

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

---

PRACE GEOGRAFICZNE NR 170

ZBIGNIEW RYKIEL

PRZEMIANY STRUKTURY  
SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ  
MIASTA POLSKIEGO  
A ŚWIADOMOŚĆ  
TERYTORIAŁNA  
JEGO MIESZKAŃCÓW

WYDAWNICTWO  
*Continuo*

146. Drozdowski E., *Stratygrafia i geneza osadów zlodowacenia wistulian w północnej części dolnego Powiśla*, 1986, s. 90, 22 il., 25 fot.
147. Kostrowicki A. S. (red.), *Studium geoekologiczne rejonu jezior wigierskich*, 1988, s. 134, 23 il.
148. Eberhardt P., *Regiony wyludniające się w Polsce*, 1989, s. 141, 10 map.
149. Szulc H., *Morfogenetyczne typy osiedli wiejskich na Pomorzu Zachodnim*, 1988, s. 138, 36 il., 3 mapy.
150. Leszczycki S., *Badania geograficzne nad osadnictwem w południowej Anatolii*, 1987, s. 113, 7 il., 45 fot.  
Kawecka-Endrukajitis B., Tuszyńska-Rękawek H., *Spis zawartości Prac Geograficznych 1–150 (1954–1987)*, s. 43.
151. Rykiel Z. (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, 1988, s. 148, 31 il.
152. Korcelli P., Gawryszewski A. (red.), *Współczesne przemiany regionalnych systemów osadniczych w Polsce*, 1989, s. 176, 35 il.
153. Bogacki M. (red.), *Współczesne przemiany rzeźby Polski południowo-wschodniej*, 1990, s. 145, 10 il.
154. Dziewoński K., *Koncepcje i metody badawcze z dziedziny osadnictwa*, 1990, s. 288.
155. Kotarba A. (red.), *System denudacyjny Polski*, 1991, s. 223, 83 il.
156. Kostrowicki A. S., *System „człowiek–środowisko” w świetle teorii ocen*, 1992, s. 115, 7 il.
157. Babiński Z., *Współczesne procesy korytowe dolnej Wisły*, 1992, s. 171, 62 il., 20 fot.
158. Matuszkiewicz J. M., *Krajobrazy roślinne i regiony geobotaniczne Polski*, 1992, s. 107, 24 il., 2 mapy.
159. Błażejczyk K., *Wymiana ciepła pomiędzy człowiekiem a otoczeniem w różnych warunkach środowiska geograficznego*, 1993, s. 123, 46 il.
160. Krawczyk B., *Typologia i ocena bioklimatu Polski na podstawie bilansu cieplnego ciała człowieka*, 1993, s. 96, 14 il.
161. Banach M., *Morfodynamika strefy brzegowej zbiornika Włocławek*, 1994, s. 176, 54 il., 35 fot.
162. Zgliński M., *Kształtowanie się strefy żywicielskiej aglomeracji warszawskiej*, 1994, s. 164, 50 il.
163. Szulc H., *Morfogeneza osiedli wiejskich w Polsce*, 1995, s. 112, 40 il., 1 mapa.
164. Głazik R., *Obieg wody w klimacie kontynentalnym na przykładzie północnej Mongolii*, 1995, s. 190, 56 il.
165. Dąbrowska-Zielińska K., *Szacowanie ewapotranspiracji, wilgotności gleb i masy zielonej łąk na podstawie zdjęć satelitarnych NOAA*, 1995, s. 82, 26 il.
166. Plit J., *Antropogeniczne i naturalne przeobrażenia krajobrazów roślinnych Mazowsza (od schyłku XVIII w. do 1990 r.)*, 1996, s. 135, 45 il.
167. Grzeszczak J., *Tendencje kontrurbanizacyjne w krajach Europy Zachodniej*, 1996, s. 82, 5 il.
168. Bański J., *Przemiany rolniczego użytkowania ziemi w Polsce w latach 1975–1988*, 1997, s. 105, 45 il.
169. Gałązka A., *Sytuacja mieszkaniowa ludności aglomeracji warszawskiej w latach 1970–1988. Zróżnicowania przestrzenne i tendencje zmian*, 1998, s. 154, 26 il.

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

\*

PRACE GEOGRAFICZNE NR 170

GEOGRAPHICAL STUDIES

No. 170

ZBIGNIEW RYKIEL

THE TRANSFORMATION OF THE SOCIO-SPATIAL  
STRUCTURE OF THE POLISH CITY VERSUS  
THE TERRITORIAL CONSCIOUSNESS  
OF ITS INHABITANTS

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

---

PRACE GEOGRAFICZNE NR 170

ZBIGNIEW RYKIEL

PRZEMIANY STRUKTURY  
SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ  
MIASTA POLSKIEGO  
A ŚWIADOMOŚĆ  
TERYTORIAŁNA  
JEGO MIESZKAŃCÓW

WYDAWNICTWO  
*Continuo*

WROCLAW 1999

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR: ROMAN SZCZĘSNY  
ZASTĘPCA REDAKTORA: JERZY GRZESZCZAK  
CZŁONKOWIE: ZYGMUNT BABIŃSKI, TERESA CZYŻ,  
ADAM KOTARBA, JAN ŁOBODA, JÓZEF SKOCZEK  
SEKRETARZ: EWA JANKOWSKA

Recenzenci:

Prof. dr hab. MAREK KOTER  
Prof. dr hab. GRZEGORZ WĘCŁAWOWICZ

Redaktor Wydawnictwa: Jan Kuźma  
Redaktor techniczny: Maciej Szłapka

© Copyright by Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 1999

PL ISSN 0373-6547  
ISBN 83-86682-36-1

WYDAWNICTWO  
*Contineo*

ul. Czackiego 46/1  
51-607 Wrocław  
tel. 0601/77-47-33  
tel./fax 071/34-390-18 w. 223

Łamanie wykonano w Pracowni Składu Komputerowego TYPO-GRAF we Wrocławiu  
Wydrukowano we Wrocławskiej Drukarni Naukowej PAN im. S. Kułczyńskiego Sp. z o.o.

<http://rcin.org.pl>

## SPIS TREŚCI

1. Bacania świadomości terytorialnej . . . . .	7
1.1. Świadomość terytorialna . . . . .	7
1.2. Systemy kształtowania świadomości terytorialnej . . . . .	10
1.3. Metody badania świadomości terytorialnej . . . . .	11
2. Struktura społeczno-przestrzenna miasta a świadomość jego mieszkańców . . . . .	13
2.1. Ujęcie klasyczne . . . . .	13
2.2. Obszar naturalny a region . . . . .	14
2.3. Przykład miasta polskiego . . . . .	15
2.4. Osiedlowa struktura miasta a świadomość terytorialna jego mieszkańców . . . . .	19
3. Dzielnica a osiedle . . . . .	22
3.1. Dzielnica podstawowa, dzielnica administracyjna, osiedle . . . . .	22
3.2. Dzielnica niepodstawowa – centrum a śródmieście . . . . .	24
3.3. Terytorialność a wspólnoty nieterytorialne w mieście . . . . .	26
4. Dzielnica a koncepcja swojskości . . . . .	27
4.1. Przestrzeń a miejsce . . . . .	27
4.2. Koncepcja swojskości . . . . .	28
4.3. Miasto a koncepcja swojskości . . . . .	31
4.4. Dzielnica jako ostoja swojskości . . . . .	33
4.5. Swojskość a osiedlowa struktura miasta . . . . .	35
4.6. Swojskość, świadomość terytorialna, indoktrynacja terytorialna . . . . .	37
5. Przemiany struktury społeczno-przestrzennej miasta polskiego w „realnym socjalizmie” . . . . .	41
5.1. Struktura społeczno-przestrzenna miasta „socjalistycznego” . . . . .	41
5.2. Zróżnicowania społeczno-przestrzenne miasta . . . . .	43
5.3. Kryteria jakości dzielnic i osiedli a świadomość terytorialna . . . . .	45
6. Przemiany struktury społeczno-przestrzennej miasta polskiego w okresie transformacji ustrojowej . . . . .	48
6.1. Nowe czynniki rozwarstwienia społecznego . . . . .	48
6.2. Rola renty gruntowej . . . . .	49
6.3. Renta gruntowa a zróżnicowanie jakości dzielnic i osiedli mieszkaniowych . . . . .	51
6.4. Renta gruntowa, ruchliwość przestrzenna i świadomość terytorialna . . . . .	52
6.5. Segregacja przestrzenna a integracja społeczna w skali osiedla i dzielnic . . . . .	54
6.6. Segregacja przestrzenna i integracja społeczna a sytuacja gospodarcza . . . . .	57
6.7. Przemiany struktury administracyjnej miast polskich . . . . .	60
7. Analiza empiryczna . . . . .	65
7.1. Badanie świadomości terytorialnej w Łodzi . . . . .	65

7.2. Śródmieście . . . . .	67
7.3. Polesie . . . . .	74
7.4. Teofilów . . . . .	77
7.5. Teofilów Wschodni . . . . .	81
7.6. Julianów . . . . .	86
7.7. Osiedle Liściaste . . . . .	92
7.8. Radogoszcz Zachodni . . . . .	97
7.9. Radogoszcz Wschodni . . . . .	100
7.10. Łagiewniki . . . . .	106
7.11. Widzew . . . . .	111
7.12. Nowy Widzew . . . . .	114
7.13. Dąbrowa . . . . .	117
7.14. Analiza wariancji . . . . .	122
8. Zakończenie . . . . .	138
Literatura . . . . .	143
The transformation of the socio-spatial structure of the Polish city versus the territorial consciousness of its inhabitants (summary) . . . . .	147



# 1. BADANIA ŚWIADOMOŚCI TERYTORIALNEJ

## 1.1. ŚWIADOMOŚĆ TERYTORIALNA

Terytorialność jest kategorią biologiczną dotyczącą także świata zwierzęcego (Hall 1978). Wśród ludzi obserwuje się różne formy i rodzaje przywiązania do własnego terytorium we wszystkich kulturach osiadłych (Malmberg 1980). Symptomy takiego przywiązania można obserwować, w większej skali przestrzennej, również u ludów wędrownych (Tuan 1987).

Odrębność terytorialna to zespół cech świadczących o przynależności i z niej wynikających (Pawłowska 1996).

Świadomość terytorialna to ta część świadomości społecznej, która odnosi się do poczucia odrębności własnego terytorium, a wtórnie również własnej grupy społeczno-terytorialnej (Rykiel 1985a).

W badaniach empirycznych wyróżniano cztery zasadnicze szczeble hierarchiczne świadomości terytorialnej:

- lokalny (Lynch 1960; Piotrowski 1966; Manikowska, Matykowski 1984; Bartnicka 1986; Domański, Praweńska-Skrzypek 1986; Libura 1988),
- regionalny (Jordan 1978; Shortridge 1980; Rykiel 1985a, 1985b, 1989b; Jałowiecki 1996),
- krajowy lub narodowy (Gould, White 1974; Słodczyk 1981),
- ponadnarodowy (Jałowiecki 1996).

Badania na szczeblu lokalnym dotyczyły głównie świadomości terytorialnej mieszkańców miasta lub jego dzielnic. Badania na szczeblu regionalnym odnosiły się do świadomości regionalnej, w tym do identyfikacji stron rodzinnych, związków emocjonalnych z regionem i identyfikacji z grupą społeczno-regionalną. Badania na szczeblu krajowym uwzględniały kwestie roli świadomości narodowej w świadomości terytorialnej oraz percepcję różnicowań przestrzennych kraju. Badania na szczeblu ponadnarodowym dotyczyły roli poczucia identyfikacji ponadnarodowej, głównie europejskiej, w świadomości terytorialnej.

W niniejszej pracy przedmiotem szczególnego zainteresowania jest szczebel lokalny. W przypadku analizy na szczeblu miejskim można tu dodatkowo wyróżnić świadomość ogólnomiejską i wewnątrzmijską. Pierwsza z nich odnosi się do poczucia odrębności własnego miasta i więzi emocjonalnej z nim. Świadomość wewnątrzmijska odnosi się natomiast do poczucia odrębności jednych części miasta, zwanych tradycyjnie dzielnicami, od innych jego części.

Oprócz trzech szczebli hierarchicznych świadomości terytorialnej można wyróżnić

trzy jej zasadnicze aspekty: społeczno-kulturowy, polityczno-administracyjny i planistyczny (Morgan 1939).

Pierwszy z nich wiązano na szczeblu regionalnym z regionalizmem (Vidal de la Blache 1931). Zwracano przy tym uwagę, że zróżnicowania fizjograficzne mogą być istotnym czynnikiem wpływającym na ukształtowanie się regionu kulturowego, którego tożsamość może być trwała mimo zmian granic politycznych (Money 1964).

Powyższe rozważania można przenieść na szczebel lokalny, zastępując pojęcie regionalizmu pojęciem lokalizmu. Zróżnicowania fizjograficzne, w tym bariery przestrzenne, mogą być wówczas istotnym czynnikiem wpływającym na ukształtowanie się lokalnego obszaru kulturowego (mikroregionu kulturowego). W mieście, zwłaszcza dużym, był on zazwyczaj utożsamiany z obszarem naturalnym (Park 1926) lub dzielnicą podstawową (Piotrowski 1966).

Polityczno-administracyjny aspekt świadomości terytorialnej odnosi się zwłaszcza do szczebla regionalnego i przejawia się w fakcie, że organizacja polityczna regionu jest odzwierciedleniem dążeń grup społecznych do jego ujednoczenia (Hartshorne 1954). Aspekt ten przejawia się również na szczeblu lokalnym, rzadziej jednak w kontekście wewnątrzmijskim.

Planistyczny aspekt świadomości terytorialnej przejawia się we wpływie zmian podziałów administracyjnych i rozwoju infrastruktury społecznej na świadomość terytorialną (Gilbert 1967). Dotyczy to zarówno szczebla regionalnego, jak i lokalnego, w tym zwłaszcza wewnątrzmijskiego.

Odrębną kategorią pojęciową jest stopień świadomości terytorialnej. Identyfikacje wspomnianych stopni, odnoszącą się w zamierzeniu jej autorów (Shamai, Kellerman 1985) do świadomości regionalnej, można – po uproszczeniu – odnieść również do świadomości lokalnej, w tym wewnątrzmijskiej. Przedstawia się ona następująco:

- przywiązanie do miasta lub dzielnicy,
- poczucie przynależności do miasta lub dzielnicy,
- umiejętność identyfikacji miasta, a zwłaszcza dzielnicy,
- indyferentyzm lokalny.

Pojęcie stopnia świadomości terytorialnej opiera się na założeniu, że istnienie pozytywnej świadomości terytorialnej mieszkańców danego obszaru wcale nie jest oczywiste. Świadomość ta nie jest dana raz na zawsze. Jej kształtowanie się jest procesem, który jest związany przyczynowo z procesem kształtowania się i rozwoju regionów różnych rzędów, tj. mikro-, mezo- lub makroregionów. W procesie tym można wyróżnić cztery stadia (Rykiel 1985a, 1989d). Stadia te odnoszą się do rozwoju świadomości terytorialnej w zależności od relacji między obiektywnie istniejącymi a subiektywnie postrzeganymi zróżnicowaniami przestrzennymi.

Stadium pierwsze, cechujące się negatywną świadomością terytorialną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy istniejące obiektywnie zróżnicowania przestrzenne nie są wyraźnie postrzegane. W stadium tym świadomość terytorialna przejawia się zazwyczaj przez przeciwstawienie własnej grupy społeczno-terytorialnej pozostałej części społeczeństwa lub zbiorowości terytorialnej. Przedstawiciele danej grupy terytorialnej podkreślają wówczas swą odrębność od pozostałych („obcych”), jeśli zaś określają się jakąś nazwą, to używają takich ogólnych pojęć jak „tutejsi” lub podobnych.

Stadium drugie, cechujące się pozytywną świadomością terytorialną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy istniejące obiektywnie różnicowania przestrzenne są tak właśnie postrzegane. W stadium tym do poczucia odrębności terytorialnej dochodzi akceptacja odrębnej nazwy swego terytorium lub swej grupy społeczno-terytorialnej.

Stadium trzecie, cechujące się wyraźną świadomością terytorialną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy różnicowania przestrzenne są postrzegane jako wyraźne, lub nawet konfliktogenne, mimo że obiektywnie są już one w znacznej mierze zatarte. W stadium tym zmniejszają się więc obiektywne odrębności danej grupy społeczno-terytorialnej, utrzymują się natomiast odrębności subiektywnie odczuwane. Wyraża się to zwłaszcza w przywiązaniu do nazwy własnego terytorium lub własnej grupy społeczno-terytorialnej.

Stadium czwarte wreszcie, cechujące się słabą świadomością terytorialną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy obiektywnie zniwelowane różnice przestrzenne są tak właśnie postrzegane (Rykiel 1989d). W stadium tym postępujące procesy integracyjne wpływają na zacieranie się ostrości różnicowań określanych za pomocą dotychczasowych nazw terytorialnych (tab. 1).

T a b e l a 1. Stadia rozwoju świadomości terytorialnej w danym układzie przestrzennym

Stadium	Przestrzenne różnice		Stan świadomości terytorialnej
	bytu	świadomości	
I	+	-	negatywna
II	+	+	pozytywna
III	-	+	wyraźna
IV	-	-	słaba

Zasadnicza różnica między stadium pierwszym a czwartym polega na tym, że w stadium pierwszym wyraźna świadomość terytorialna wiąże się ze skalą mniejszą niż analizowana, podczas gdy w stadium czwartym – z większą niż analizowana. W przypadku badania świadomości regionalnej chodzi tu więc początkowo o skalę lokalną, a następnie o ponadregionalną. W przypadku świadomości lokalnej (wewnątrzmięskiej) jest to natomiast najpierw skala rodzinna (zwykle aprzestrzenna), następnie zaś ogólnomiejjska, regionalna lub ponadregionalna.

Analiza stopnia świadomości terytorialnej prowadzi do wniosku (Shamai, Kellerman 1985) o konieczności odróżniania świadomości przynależności terytorialnej (*area of belonging*) od świadomości lokalizacji terytorialnej (*area of reference*). Powyższe rozróżnienie implikuje konieczność odróżniania świadomości terytorialnej od tożsamości terytorium (obszaru). Pierwsze z tych pojęć wiąże się z odczuciami w pełni subiektywnymi i empirycznie przejawia się w identyfikacji nazwy swego terytorium (Berezowski 1963; Guichard 1965; Dickinson 1970; Minshull 1976; Saarinen 1976; Rykiel 1985a, 1985b, 1989b), drugie z tych pojęć wiąże się natomiast z poglądami intersubiektywnymi i przejawia się empirycznie w identyfikacji zasięgu terytorium o wskazanej nazwie (Rykiel 1985a, 1985b, 1989a, 1989c).

W badaniach tożsamości terytorium można wyróżnić trzy podstawowe ujęcia: obiektywne, sentymentalne i potoczne. Ujęcie zwane obiektywnym i często utożsa-

miane z naukowym jest postępowaniem delimitacyjnym, opartym na cechach „obiektywnych”, wybranych i analizowanych przez badacza. Ujęcie sentymentalne (*popular-sentimental*) jest oparte na deklarowanej tożsamości terytorialnej jego mieszkańców (Money 1964; Guichard 1965; Beaujeu-Garnier 1976). Ujęcie potoczne (*vernacular*) jest z kolei oparte na percepcji zarówno mieszkańców danego terytorium, jak i szerszej populacji (Jordan 1978; Shortridge 1980), przy czym podstawę analizy empirycznej mogą stanowić nie tylko deklaracje respondentów, lecz również potoczne opinie zmaturalizowane w nazwach instytucji związanych z danym terytorium i tam zlokalizowanych (Zelinsky 1980).

## 1.2. SYSTEMY KSZTAŁTOWANIA ŚWIADOMOŚCI TERYTORIALNEJ

Świadomość terytorialna jest współcześnie kształtowana przez dwa podstawowe systemy: tradycję środowiskową (przede wszystkim rodzinną) i edukację publiczną. Przez tradycję środowiskową przekazuje się świadomość tradycyjnych regionów społecznych różnych rzędów. Są to jednostki tradycyjnego podziału terytorialnego kraju w różnych skalach przestrzennych, które w przypadku świadomości regionalnej ukształtowały się z reguły jeszcze przed rewolucją przemysłową, w przypadku natomiast wewnątrzmięskiej świadomości lokalnej – zazwyczaj w okresie przemysłowej ekspansji miasta.

W przypadku świadomości regionalnej rewolucja przemysłowa zmieniła dość radykalnie ten tradycyjny podział. Odnosi się to przy tym głównie do formy i treści materialnej tego układu regionalnego, podczas gdy nadbudowa psychospołeczna (świadomościowa) zmienia się znacznie wolniej, przyczyniając się do petryfikacji tradycyjnego układu regionalnego. Powoduje to powstanie rozbieżności między realnie istniejącym układem regionalnym, w którym się żyje, a świadomością regionalną, w której jest się wychowanym.

Wspomniana wyżej petryfikacja układu regionalnego dotyczy układu przestrzennego, podczas gdy względne znaczenie szczebla regionalnego w całości świadomości terytorialnej maleje (Jałowicki 1996). Częściowym przynajmniej wytłumaczeniem tego procesu jest wzrastająca w XX wieku rola państwa, co powoduje wzrost znaczenia szczebla krajowego świadomości terytorialnej.

W odniesieniu do wewnątrzmięskiej świadomości lokalnej radykalne zmiany tradycyjnych podziałów społeczno-przestrzennych powoduje natomiast rewolucja techniczna w budownictwie mieszkaniowym, wprowadzająca wielkoskalowe budownictwo blokowo-osiedlowe. Odnosi się to bezpośrednio do formy i treści materialnej wewnątrzmięskiego układu lokalnego, nadbudowa psychospołeczna (świadomościowa) postępuje jednak za nią względnie szybko, przyczyniając się do modyfikacji, a nawet radykalnej zmiany, tradycyjnego układu społeczno-przestrzennego. Szczególnie dużą rolę odgrywa tu organizacja administracyjna obszaru miasta i związane z nią formalne zasięgi nazw miejscowych.

Drugim systemem kształtowania świadomości terytorialnej jest edukacja publiczna. Kategoria ta obejmuje przede wszystkim nauczanie szkolne, ale również publiczne

systemy para-edukacyjne, zwłaszcza publikatory, wśród których największa rola przypada telewizji. O ile jednak system ten wywiera pewien wpływ na kształtowanie, a częściej zniekształcanie, świadomości regionalnej, o tyle jego wpływ na kształtowanie świadomości lokalnej jest marginalny, chociaż niewątpliwie rosnący wraz ze zwiększaniem się para-edukacyjnej roli telewizji i rozpowszechnianiem się lokalnych sieci telewizji kablowej. Wpływ ten polega przede wszystkim na powielaniu, utrwalaniu, a niekiedy również zniekształcaniu terytorialnej organizacji administracyjnej miasta i związanych z nią formalnych zasięgów nazw miejscowych. Można wówczas mówić nawet o indoktrynacji terytorialnej, o czym dalej.

Słabość świadomości terytorialnej zarówno w skali regionalnej, jak i wewnątrzmięskiej jest zjawiskiem strukturalnym. Zjawisko to wynika ze sprzeczności między nominalizmem świadomości terytorialnej a głębokimi przemianami układów terytorialnych. Przez nominalizm świadomości terytorialnej należy przy tym rozumieć przemożną rolę nazwy własnej terytorium, funkcjonującej w powszechnym obiegu zarówno wśród jego mieszkańców, jak i mieszkańców innych, zwłaszcza pobliskich, terytoriów tego samego rzędu hierarchicznego.

Przy głębokich przemianach terytorialnych systemów społecznych różnych rzędów hierarchicznych tylko niektóre z nich mają ugruntowane nazwy własne. Nazwy pozostałych dopiero się tworzą lub nawet, zwłaszcza w skali wewnątrzmięskiej, trzeba je dopiero stworzyć. Nazwy te są tworzone na podstawie niejednorodnych kryteriów. W skali regionalnej tworzy się nazwy następujących rodzajów (Rykiel 1985a):

- nazwy utworzone na podstawie kryteriów fizjograficznych,
- historyczno-etnograficzne zbitki terminologiczne,
- nazwy historyzujące, tj. mające historyczną lub pseudohistoryczną formę oraz współczesną treść,
- nazwy utworzone przez zmianę zasięgu i szczebla hierarchicznego nazw historycznych,
- nazwy utworzone jako historyczne *pars pro toto*,
- nazwy utworzone jako historyczne *totum pro parte*,
- zbitki nazw różnych szczebli hierarchicznych,
- nazwy nawiązujące do kierunków geograficznych.

Nowe nazwy w skali wewnątrzmięskiej są tworzone w związku z przemianami struktury dzielnicowej miasta w strukturę osiedlową. Zasady ich tworzenia omówiono w dalszej części niniejszego opracowania.

### 1.3. METODY BADANIA ŚWIADOMOŚCI TERYTORIALNEJ

W badaniach świadomości terytorialnej i tożsamości terytorium zasadniczą metodą badania są badania ankietowe i wywiady. Podstawowym założeniem takich badań jest założenie zróżnicowania badanej zbiorowości pod badanym względem. Istnieje jednak kwestia, jakie cechy badanej zbiorowości istotnie wpływają na zróżnicowanie jej świadomości.

W badaniach tożsamości terytorium przyjmowano (Ullack, Raitz 1982), że badaną zbiorowość można podzielić na osoby związane z tym terytorium (*insiders*) oraz

z nim nie związane (*outsiders*). Niekiedy wykazywano związek między stopniem świadomości terytorialnej i tożsamości terytorium a wiekiem respondentów (Piveteau 1975; Gold 1980). Wskazywano również, że stopień świadomości regionalnej wzrasta wraz z długością zamieszkiwania na danym terytorium (Piveteau 1975), a także, iż jest on zależny od pochodzenia społeczno-terytorialnego rodziców (Guichard 1965; Rykiel 1984b) oraz od pozycji społeczno-ekonomicznej respondentów (Gold 1980). Przy badaniach czysto statystycznych można jednak z równym powodzeniem badać związki świadomości terytorialnej z dowolnymi cechami respondentów, nawet takimi, które z pewnością nie są związkami przyczynowymi między tymi cechami a badanym zjawiskiem (np. cechami antropologicznymi). Ten ostatni wątek rozwinęto w empirycznej części niniejszego opracowania.

Przy badaniu świadomości terytorialnej stosuje się bezpośrednie lub pośrednie metody badań (Pocock 1974). W metodach bezpośrednich stosuje się badania ankietowe, w których skłania się respondenta do odpowiedzi w kategoriach narzuconych przez badacza (Sarre 1972; Ittelson i in. 1974), zakładając, że respondent ma pozytywną świadomość terytorialną (Shamai, Kellerman 1985). W metodach pośrednich przeprowadza się natomiast badania ankietowe, w których pytania formułuje się w ten sposób, że zazwyczaj nie ujawniają one celu badania.

## 2. STRUKTURA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA A ŚWIADOMOŚĆ JEGO MIESZKAŃCÓW

### 2.1. UJĘCIE KLASYCZNE

Punktem wyjścia do rozważań o świadomości terytorialnej mieszkańców miasta są koncepcje ekologiczne szkoły chicagowskiej. Podstawą rozumowania R. E. Parka (1936) była analogia między ekologią roślin a ekologią człowieka i przyjęcie, że zbiorowość terytorialną wielkiego miasta tworzą „obszary naturalne” lub „obszary funkcjonalne” (Zorbaugh 1926). Te dwa pojęcia stosowano zamiennie, mimo że każde z nich ma odmienne konotacje.

W obu wypadkach przyjmowano jednak, że z socjologicznego punktu widzenia są to społeczności lokalne typu wioskowego, usiłujące przeciwstawić się nieuniknionemu wtopieniu w społeczeństwo globalne w jego postaci wielkomiejskiej. Zdaniem L. Wirtha (1938), społeczności te charakteryzują się pierwotnym typem kontaktów, tj. kontaktami bezpośrednimi (*face to face*) z całym repertuarem ról społecznych jednostek, w przeciwieństwie do charakterystycznego dla zbiorowości wielkomiejskich wtórnego typu kontaktów, tj. kontaktów bezpośrednich w niektórych tylko rolach społecznych, i charakterystycznych dla zbiorowości ponadlokalnych kontaktów trzeciego rzędu (listownych lub telekomunikacyjnych).

Z tego punktu widzenia struktura przestrzenna wielkiego miasta, w wersji zasugerowanej przez R. E. Parka, a uogólnionej przez W. Burgessa, obejmuje kilka stref koncentrycznych, dzielących się na mniejsze obszary naturalne. W ujęciu klasycznym (Park, Burgess 1925) wyróżniono pięć stref:

- I – strefę handlową (*commercial zone*; *Loop* w Chicago);
- II – strefę przemian (*zone in transition*), której część wewnętrzną stanowi strefa przemysłowa (*factory zone*);
- III – strefę domów robotniczych (*zone of workmen's homes*);
- IV – strefę mieszkaniową (*residential zone*);
- V – strefę dojazdów do pracy (*commuters zone*).

Obszary naturalne wyróżniano na podstawie odrębności rasowej lub etnicznej ich mieszkańców oraz typu zabudowy. Szczególne zainteresowanie badaczy budziły jednak w owym czasie patogeniczne obszary naturalne (Anderson 1923; Zorbaugh 1929; Frazier 1932; Whyte 1943).

Mechanizm tworzenia się i przemian obszarów naturalnych wyjaśniała ekologiczna koncepcja konkurencji, dominacji, inwazji i sukcesji (Park 1936). Koncepcja ta wiązała awans społeczny – jako formę ruchliwości społecznej – z ruchliwością prze-

strzenną dłużej mieszkających w mieście grup społecznych, które przemieszczały się z centrum w stronę peryferii, charakteryzujących się lepszymi warunkami mieszkaniowymi, podczas gdy gorsze mieszkania w centrum przejmowali nowi przybysze do miasta, charakteryzujący się niższą pozycją społeczną (Rees 1970).

E. Burgess (1925) twierdził, iż ruchliwość życia w wielkim mieście, z wielością i intensywnością bodźców, prowadzi w sposób nieunikniony do demoralizacji jednostek. Nieunikniona jest więc nieformalna kontrola społeczna, naturalna w grupach podstawowych (*primary groups*), w tym lokalnych. Wraz ze zwiększoną mobilnością i załamaniem się nieformalnej kontroli społecznej, jak to się dzieje w podupadającej strefie wielkiego miasta, rozwijają się obszary demoralizacji oraz wszelkiego zła. Ph. Rees (1970) zwraca jednak uwagę, że mechanizmem tworzenia się stref miasta i obszarów naturalnych (zarówno patogennych, jak i niepatogennych) jest, spowodowane rozwojem miasta, przemieszczanie się ludzi z jednych miejsc zamieszkania do innych.

Klasyczne ujęcia ekologiczne niewiele miejsca, jeśli w ogóle, poświęcały *explicitie* świadomości terytorialnej mieszkańców miasta, chociaż niektóre założenia niewątpliwie implikowały. Należały do nich nazwy własne obszarów naturalnych, w miastach amerykańskich związane przede wszystkim z pochodzeniem etnicznym ich mieszkańców (w Chicago: Chinatown, Little Sicilly, Deutschland, czy późniejsze Jackowo).

W ujęciu klasycznym społeczności lokalne w obszarach naturalnych charakteryzowały się silną więzią społeczną, opartą jednak bardziej na świadomości wspólnoty etnicznej niż terytorialnej. Co więcej, ruchliwość przestrzenna była podstawowym mechanizmem tworzenia się obszarów naturalnych, co jeszcze bardziej osłabiało podstawy rozwoju świadomości terytorialnej w obszarach naturalnych.

Ujęcia klasyczne opierały się na kilku założeniach, wskazywanych w literaturze (Quinn 1940; Korcelli 1974). O założeniach tych nie można zapominać przy próbie przeniesienia klasycznych modeli ekologicznych na grunt polski. Po uporządkowaniu i uzupełnieniu założenia te można przedstawić następująco:

- (1) społeczno-kulturowa heterogeniczność zbiorowości miejskiej;
- (2) zróżnicowanie bazy ekonomicznej miasta, ze szczególnie dużym udziałem handlu i przemysłu;
- (3) gospodarka rynkowa oparta na prywatnej własności środków produkcji;
- (4) charakterystyczna dla dominacji transportu samochodowego równomiernie rozwinięta sieć transportowa;
- (5) znaczna mobilność społeczna i przestrzenna.

## 2.2. OBSZAR NATURALNY A REGION

Dość rzadko dostrzegano w literaturze fakt istnienia ściślej analogii koncepcyjnej między pojęciem obszaru naturalnego a pojęciem regionu (Grigg 1967). Ze ściśle semantycznego punktu widzenia „obszar naturalny” wykazuje największe pokrewieństwo z „regionem naturalnym”, rozpowszechnionym przez ruch regionalistyczny, a wywodzącym się z klasycznej geografii regionalnej.

Klasyki badań obszarów naturalnych rozumieli pod tym pojęciem „obszar geograficzny” cechujący się odrębnością fizyczną i kulturową w obrębie terytorium miej-



skiego (Zorbaugh 1926; McKenzie 1927; Hatt 1946), przy czym poszczególne obszary naturalne miały się charakteryzować znaczną homogenicznością (Lee 1955). Przy wyróżnianiu obszarów naturalnych różni autorzy kładli przy tym szczególny nacisk bądź na jednorodność fizyczną (Hawley 1950), bądź na cechy społeczno-kulturowe (Park 1916; Form i in. 1954).

Silniejsze związki koncepcyjne z pojęciem regionu wynikają również z faktycznego utożsamiania w ujęciach klasycznych pojęć obszaru naturalnego i obszaru funkcjonalnego (Goddard 1970). W rezultacie przy identyfikacji obszarów nominalnie naturalnych uwzględniano zróżnicowanie funkcjonalne i powiązania społeczne obszarów (Braun 1964). Jeszcze silniejsze związki koncepcji obszaru naturalnego i regionu ujawniają się w fakcie, że delimitację obszarów naturalnych (funkcjonalnych?) wiązano niekiedy z zasięgami obsługi niektórych instytucji (Piotrowski 1966), wiążąc w ten sposób sieć obszarów naturalnych z wewnętrzną siecią ośrodków centralnych. Niejednokrotnie zwracano również uwagę na znaczne domknięcie aktywności mieszkańców w ramach obszarów naturalnych, chociaż używano do opisu tego zjawiska innych kategorii pojęciowych (Form i in. 1954; Piotrowski 1966; Harvey 1970, 1973).

Ogólnie można zatem stwierdzić, że „obszary naturalne” w mieście można uznać za mikroregiony, bardziej zresztą społeczno-ekonomiczne niż przyrodnicze (naturalne).

### 2.3. PRZYKŁAD MIASTA POLSKIEGO

Według Z. Pióry (1964), miasto składa się z czterech sfer:

- (1) środowiska geograficznego (przyrodniczego);
- (2) środowiska technicznego;
- (3) zespołu ludzi (zbiorowości) użytkujących to środowisko;
- (4) systemu organizacji społeczności miejskiej.

Można sądzić, iż świadomość terytorialna mieszkańców miasta jest odbiciem wszystkich tych czterech sfer.

Próbę twórczej adaptacji klasycznych ujęć ekologicznych do warunków polskich podjął W. Piotrowski (1966). Na tle innych prac polskich nawiązujących do tego nurtu (Ziółkowski 1960; Pióro 1962; Braun 1964; Piotrowski 1965; Jałowiecki 1967) wspomniane opracowanie W. Piotrowskiego wyróżnia się powiązaniem kwestii świadomości terytorialnej mieszkańców miasta z ich obszarem naturalnym, w nawiązaniu zresztą do koncepcji klasycznych (Park 1916) oraz neoklasycznych (Form i in. 1954); W. Piotrowski przyjął jednak świadomość terytorialną za kryterium identyfikacji i delimitacji tych obszarów.

Wychodząc z założeń klasycznej szkoły ekologicznej, lecz założenia te rozwijając, W. Piotrowski wprowadził pojęcie dzielnic podstawowych w mieście. Łączą one w sobie koncepcje obszarów naturalnych i obszarów funkcjonalnych, uzupełniając je o istotny element świadomości terytorialnej mieszkańców tych dzielnic oraz elementy formalnej organizacji przestrzennej miasta.

Pojęcie dzielnicy podstawowej nawiązuje zatem do czterech głównych koncepcji:

- (1) społeczności lokalnej;

- a) znajomości potocznej nazwy obszaru, w którym jest zlokalizowane miejsce zamieszkania,
  - b) orientacji mieszkańców co do spraw swojej dzielnicy;
- (2) obszaru naturalnego:
- a) cech społecznych, kulturalnych i materialnych mieszkańców,
  - b) rodzaju zabudowy i zasięgu obszaru zabudowanego,
  - c) barier oddzielających „w sposób naturalny” obszary zabudowane,
  - d) odrębności historycznej w procesie powiększania się obszaru miasta wskutek kolejnych inkorporacji;
- (3) obszaru funkcjonalnego:
- a) zasięgu przestrzennego niektórych usług, zwłaszcza aptek i kościołów,
  - b) zasięgu ruchliwości przestrzennej mieszkańców,
  - c) stopnia integracji społecznej mieszkańców (domknięcia relacji społecznych);
- (4) formalnej organizacji przestrzennej miasta:
- a) przebiegu granic i zasięgu nazw administracyjnych,
  - b) nazw planowanych osiedli mieszkaniowych,
  - c) nazw końcowych przystanków komunikacji miejskiej.

Oparcie pojęcia dzielnicy podstawowej na czterech głównych koncepcjach prowadzi – jak to wskazano dalej – w kilku istotnych punktach do nieuchronnych sprzeczności stąd wynikających.

Pojęcie dzielnicy podstawowej w części, w której nawiązuje do pojęcia obszaru naturalnego, jest węższe od tego ostatniego pojęcia. Pojęcie dzielnicy podstawowej odnosi się bowiem *explicite* tylko do obszarów mieszkaniowych, pomijając przemysłowe, rolnicze, leśne i wypoczynkowe. W ujęciu klasycznym ograniczenie takie było tylko implikowane, nie zaś stwierdzone wprost. W rezultacie suma dzielnic podstawowych jest daleka od wyczerpania obszaru miasta.

Co więcej, dzielnicą podstawową nie jest również w ujęciu W. Piotrowskiego śródmieście dużego miasta. Częściowo może to wynikać ze znacznego udziału pozamieszkaniowych funkcji tej części miasta, w części zaś z ponadlokalnego zasięgu tych funkcji i zakładanej ponadlokalnej skali powiązań społecznych mieszkańców śródmieścia. W tym kontekście paradoksem jest fakt, że jest to jedyna dzielnica (niepodstawowa), w której wewnątrzdzielnicowe kontakty towarzyskie przeważają nad kontaktami zewnętrznymi. Tu również występuje najsilniejsze domknięcie w zakresie miejsc pracy (dojazdów do pracy) i – jak można sądzić – największe domknięcie relacji społecznych (Piotrowski 1966).

Podstawą wyznaczenia dzielnic podstawowych badanej przez W. Piotrowskiego Łodzi był zasięg przestrzenny nazw używanych w mowie potocznej przez mieszkańców miasta. Zasięg ten ustalono na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w 124 szkołach podstawowych, z celowym pominięciem kilku szkół w Śródmieściu, gdzie odsetek młodzieży zamiejscowej był znaczny.

Respondentów pytano nie tylko o nazwę potoczną obszaru miasta, w którym jest zlokalizowane miejsce zamieszkania, ale również o główne ulice swojej dzielnicy i główne ulice „obce”, tj. leżące już poza dzielnicą.

Analiza odpowiedzi respondentów wykazała ząębianie się i nakładanie poszczególnych nazw. Ząębianie się nazw uznał W. Piotrowski raczej za szum informacyjny niż istotę badanych mikroregionów społecznych, stąd też po odnotowaniu i skartowaniu tego zjawiska postanowił je wyeliminować przy ustalaniu „obiektywnych”, jednoznacznych granic dzielnic podstawowych.

Za jednoznaczny szum informacyjny uznał natomiast nakładanie się poszczególnych nazw. Tak więc obszary, gdzie funkcjonowały nazwy o zasięgu czysto lokalnym, zostały włączone do obszarów o nazwach o szerszym zasięgu, używanych także na wspomnianych obszarach lokalnych. Prowadziło to do bezzasadnego z punktu widzenia świadomości terytorialnej uproszczenia i ujednoznaczenia obrazu przestrzeni psychospołecznej miasta, zwłaszcza zaś do zatarcia jej hierarchicznej struktury.

Tak więc mając do dyspozycji ponad 60 nazw nadawanych różnym fragmentom miasta, zidentyfikowano 21 dzielnic, w tym niepodstawowe Śródmieście i dwie dodatkowe dzielnice zidentyfikowane na podstawie podziału innych według kryteriów odmiennych niż świadomościowe (o czym dalej). Procedura taka pozostaje w sprzeczności z tezą, że obiegowe nazwy nadaje się tym częściom miasta, które stanowią istotne elementy obszaru miejskiego (Piotrowski 1966).

W przypadkach gdy zasięg mikroregionów świadomościowych odbiegał od założeń koncepcji obszarów naturalnych, subiektywny obraz miasta poświęcono na rzecz jego struktury „obiektywnej”. Było tak w przypadku obszaru o wspólnych dziejach, jednakowej zabudowie i strukturze społecznej, lecz odmiennej świadomości terytorialnej. Obszar ten, określany dwiema różnymi nazwami w różnych jego częściach (Szezyng i Zarzew), uznano za jedną dzielnicę podstawową.

Nie zawsze zasadnej z punktu widzenia świadomości terytorialnej, chociaż zrozumiałej ze względów praktycznych, „obiektywizacji” zasięgu dzielnic podstawowych dokonano przez uwzględnienie faktycznego zasięgu zabudowy oraz lokalizacji barier („obszarów i przeszkód”) oddzielających „w sposób naturalny” obszary zabudowane.

W stosunku do historycznego zasięgu nazw miejscowości, które w swoim czasie weszły w skład miasta, zauważono przesuwanie się przestrzennego i społecznego zasięgu niektórych z tych nazw. W głównej mierze wynika to z formalnej organizacji przestrzennej miasta. Chodzi tu przede wszystkim o obiektywizację (formalizację administracyjną) nazw nowych osiedli mieszkaniowych lub niekiedy końcowych przystanków komunikacji miejskiej. W tym kontekście można również zauważyć nobilitację mało znaczących lub mało znanych nazw lokalnych przez określanie nimi nowych, zwłaszcza dużych, osiedli mieszkaniowych.

Innego rodzaju przesuwaniem się zasięgu nazw miejscowych wskutek ich formalizacji administracyjnej jest znaczne rozszerzenie zasięgu tych nazw miejscowych, których użyto do nazwania dzielnic administracyjnych o zasięgu znacznie szerszym od tradycyjnego zasięgu danej nazwy. W łódzkich badaniach W. Piotrowskiego nazwami takimi były Chojny, a zwłaszcza Ruda.

Obie te nazwy były nazwami miejscowości leżących na dalekich peryferiach obecnej Łodzi, przy czym Ruda Pabianicka nawet w zasięgu oddziaływania innego ośrodka ponadlokalnego (Pabianic) i po przeciwnej niż Łódź stronie granicy historycznej między ziemią łęczycką a sieradzką. W latach 1953–1959 obiema tymi nazwami ob-

jęto jednak dzielnice administracyjne miasta sięgające aż po Śródmieście. Świadomość terytorialna mieszkańców tych obszarów miasta dostosowała się w znacznym stopniu, zwłaszcza w przypadku Rudy, do tej sytuacji. Świadczy to o istotnym znaczeniu społecznym dzielnic administracyjnych w systemie centralistycznym.

Próbując rozwikłać sprzeczność między świadomościowymi a historycznymi (w przypadku Rudy również społecznymi) kryteriami identyfikacji i delimitacji dzielnic podstawowych, W. Piotrowski wprowadził podział tych dwóch dzielnic podstawowych na Rudę i Chojny „przed torem” i „za torem”, mimo że nazwy takie nigdy nie funkcjonowały w świadomości społecznej.

Nawiązaniem do koncepcji obszarów naturalnych jest również obiektywizacja granic międzydzielnicowych na podstawie cech urbanistycznych, nie zaś świadomościowych. Zasięgi przestrzenne nazw Bałuty i Julianów ząbebiały się w badaniach W. Piotrowskiego, co w świetle badań empirycznych przedstawionych w dalszej części niniejszej pracy mogło wynikać z faktu, że są to nazwy różnych szczebli hierarchicznych. W sensie urbanistycznym dzielnice te przylegały natomiast do siebie, przy czym granica między nimi (wzdłuż ul. Julianowskiej) była bardzo wyraźna. Od strony południowej (bałuckiej) zabudowa była przy tym dość oddalona od ulicy, a niektóre budynki odwrócone od niej tyłem, tj. elewacjami na południe – w stronę Bałut i Śródmieścia.

Nawiązaniem do koncepcji obszarów funkcjonalnych jest z kolei analiza zasięgu przestrzennego instytucji usługowych świadczących funkcje centralne w sensie chrystallerowskim. Zaspokajanie związanych z nimi potrzeb odbywa się zasadniczo zgodnie z zasadą minimalizacji kosztów i wysiłku. W tym więc sensie zasięg funkcji centralnych odpowiedniego rzędu wyznacza zasięg dzielnic podstawowych. Badania W. Piotrowskiego (1966) wykazały, że w przypadku Łodzi w końcu lat pięćdziesiątych instytucjami pełniącymi takie funkcje były kościoły i apteki, te ostatnie jednak z pominięciem aptek zlokalizowanych przy ul. Piotrkowskiej; zasięgi oddziaływania tych ostatnich były bardzo małe z powodu znacznego zagęszczenia tych placówek. Zasięgi wielu innych usług, zwłaszcza handlowych, nie pokrywały się natomiast z dzielnicami podstawowymi. Wytłumaczeniem tego spostrzeżenia może być fakt, że w centralnie planowanej gospodarce nierynkowej lokalizacja handlu opierała się raczej na zasadzie optymalizacji potrzeb planisty niż klienta.

Koncepcja dzielnicy podstawowej jako społeczności lokalnej obejmuje orientację mieszkańców co do spraw swojej dzielnicy. Badania W. Piotrowskiego (1966) wykazały zanik orientacji w tych sprawach wśród osób starszych, w przeciwieństwie do młodzieży szkolnej. Może to wynikać z integracji funkcjonalnej dzielnic i zanikania podstaw społecznych wyróżniania obszarów naturalnych. Można by wówczas wnioskować o integracji starszych mieszkańców raczej z miastem jako całością niż ze swoją dzielnicą. Może to wynikać ze strefowania miasta (Jałowicki 1985, 1988), tj. jego podziału na strefy odmienne funkcjonalnie, nie zaś odrębne społecznie czy kulturowo dzielnice podstawowe. Nie można jednak nie brać pod uwagę specyfiki ustrojowej późnych lat pięćdziesiątych, nie pozostawiającej miejsca na autentyczną lokalną aktywność społeczną, przy braku rzeczywistego samorządu terytorialnego, zwłaszcza w dużych miastach.

## 2.4. OSIEDŁOWA STRUKTURA MIASTA A ŚWIADOMOŚĆ TERYTORIALNA JEGO MIESZKAŃCÓW

Istotną konkluzją badań W. Piotrowskiego (1966) jest spostrzeżenie, że tradycyjną formę dzielnicy miejskiej już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zaczęła wypierać struktura osiedlowa. Osiedle mieszkaniowe stało się bazą materialną nowego typu stosunków społecznych. Nowe osiedla mieszkaniowe tworzyły nowe jednostki ekologiczne o odmiennej strukturze społeczno-zawodowej niż reszta dzielnicy. Były one wyposażone w nie istniejące poprzednio na tym obszarze usługi i urządzenia. Osiedla te były odrębnymi enklawami, kontrastującymi z tradycyjnymi dzielnicami i wywołujące konflikty społeczne i kulturalne.

W dużej perspektywie czasowej nastąpiło rozbitcie tradycyjnej dzielnicowej struktury miasta, rozumianej jako „organiczny” podział na względnie jednorodne i względnie zintegrowane dzielnice podstawowe, o własnych tradycyjnych nazwach, świadomości lokalnej, lokalnym patriotyzmie, lokalnych postawach obywatelskich, a niekiedy nawet folklorze (Mikułowski-Pomorski 1989). Folklor ten przejawiał się we własnej mitologii, niekiedy gwarze, a niemal zawsze w posiadaniu wspólnego wroga za miedzy, czego przejawem były regularne bójkі młodzieży z sąsiednich dzielnic.

Miejscę tej tradycyjnej struktury dzielnicowej zajęła struktura osiedlowa. Nowe osiedla (zazwyczaj blokowiska), zamieszkałe przez zróżnicowane społecznie, lecz jednolite demograficznie zbiorowości, głównie – w momencie zamieszkania – młodych małżeństw z małymi dziećmi, ze znacznym udziałem nowych imigrantów, wypełniały początkowo wolne tereny między dzielnicami podstawowymi, następnie wkraczały na miejsce wyburzanych starych domów w centrum niektórych z tych dzielnic, by w końcu zająć ich miejsce. Niekiedy resztki starej struktury dzielnicowej, często wokół starego kościoła, pozostawały jako enklawy odmiennych stosunków społecznych i odmiennego stylu życia pośród nowej struktury osiedlowej.

Tworzeniu nowych struktur osiedlowych towarzyszyło nagminne ignorowanie przez twórców i administratorów tych osiedli miejscowej tradycji nazewnictwa, a także powszechny technokratyzm. Ten ostatni przejawiał się nie tylko w formie architektonicznej i urbanistycznej nowych osiedli, ale i w technokratyzacji ich nazw. Najdobitniejszym tego przykładem były miasta o niezharmonizowanym rozwoju (Praweńska-Skrzypek 1990), tj. „miasta socjalistyczne”. Tam właśnie – jak w Tychach – kolejno budowane osiedla nazywano kolejnymi literami alfabetu (Szczepański 1991), zawiśkiem wtórnym i znacznie późniejszym było zaś spontaniczne rozwinięcie przez samych mieszkańców tych liter w nazwy. W innych miastach nagminne stało się natomiast nazywanie nowych osiedli od lokalnych i mało znanych uliczek, przy których rozpoczynano roboty budowlane, przy czym z reguły gwałcono zasady polszczyzny, ignorując zwłaszcza gramatyczny związek zgody („osiedle Mszczonowska”). Ten rodzaj słowotwórstwa, rozpowszechniany przez publiczne systemy paradydakcyjne, stał się jednym z elementów świadomości terytorialnej mieszkańców osiedli i symptomem podatności tych mieszkańców na indoktrynację terytorialną.

Ogólnie jednak świadomość terytorialna mieszkańców osiedli była nieporównanie

stabsza niż świadomość mieszkańców dzielnic podstawowych. Wynikało to z heterogeniczności społecznej osiedli, mozaikowości osiedlowej struktury miasta (Węćławowicz 1988), braku zakorzenienia kulturowego ich mieszkańców w nowym miejscu zamieszkania, braku obiektów infrastruktury społecznej mogących być miejscami styczności i kontaktów, a także braku obiektów symbolicznych dla nowej zbiorowości osiedlowej, przez co osiedla te były przestrzenią pustą w sensie społecznym (Jałowicki 1988; Szczepański 1991).

Bezpośrednią przyczyną rozwoju budownictwa osiedlowego był modernizm w architekturze, tj. tzw. ruch nowoczesny w architekturze. W trosce o utopijnie pojmowaną sprawiedliwość społeczną głoszono egalitaryzm zacierający indywidualność jednostek i grup. W praktyce oznaczało to ograniczenie praw użytkowników do decydowania o własnym miejscu (Pawłowska 1996).

Koncepcja osiedla mieszkaniowego opierała się na kilku złudzeniach modernizmu w architekturze (Pawłowska 1996):

- (1) uniwersalności (wierze w możliwość opracowania wzorów zawsze i wszędzie dobrych, prowadzących do unifikacji osiedli);
- (2) nowoczesności (nowe jest z definicji lepsze od starego);
- (3) nieistotności treści społecznych architektury;
- (4) architekta jako władcy przestrzeni, który może zastąpić właściciela-gospodarza;
- (5) kreatywnej misji urbanisty, który nie musi się liczyć ani z uwarunkowaniami przyrodniczo-krajobrazowymi, ani z dotychczasowym dziedzictwem kulturowym miasta.

Budownictwo osiedlowe realizowano początkowo w postaci jednostki sąsiedzkiej, która ze względu na dobre wyposażenie w obiekty infrastruktury społecznej i z reguły niewielką skalę przestrzenną spełniała warunki swojskości. W wielu starszych osiedlach powstały z czasem lokalne więzi sąsiedzkie i narodził się patriotyzm lokalny. Przykładem może być Nowa Huta. Można wówczas wnosić o powstaniu nowej dzielnicy w sensie społeczno-przestrzennym. W większości przypadków osiedla mieszkaniowe z lat pięćdziesiątych i pierwszej połowy sześćdziesiątych można więc zaliczyć do kategorii quasi-dzielnice.

W późniejszym okresie (w Polsce od połowy lat sześćdziesiątych) budownictwo osiedlowe ewoluowało w stronę blokowisk – będących całkowitym zaprzeczeniem założeń jednostki sąsiedzkiej. W krajach o gospodarce rynkowej nawet biedota nie chciała mieszkać w blokowiskach, które począwszy od 1972 r. zaczęto burzyć. W Polsce natomiast wady modernizmu w architekturze były wzmacniane realiami ustrojowymi „realnego socjalizmu”, gdzie nadzwyczaj ograniczone prawa wolnego rynku nie pozwalały na odrzucanie form i struktur nie przystających do potrzeb ludzkich (Pawłowska 1996).

Blokowiska charakteryzują się anonimowością, standaryzacją i masowością. Brakuje ośrodków skupienia społecznego, związanych z placówkami infrastruktury społecznej. Sytuacją modelową jest realizowanie wszelkich pozamieszkaniowych form aktywności mieszkańców poza osiedlem. Blokowiska są wielkimi zespołami mieszkaniowymi pozbawionymi znaczeń architektonicznych, kulturowych i symbolicznych. Nie sprzyjają one procesom integracji społecznej i przyczyniają się do alienacji (Sagan 1997).

Wprowadzenie do miasta polskiego budownictwa osiedlowego, w tym zwłaszcza blokowego, rozpoczęło proces marginalizacji dzielnicowej struktury miasta. Marginalizacja ta dokonywała się za pośrednictwem dwoistości struktury miasta. Dwoistość ta (dualizm) dotyczyła zwłaszcza miast średnich (Węclawowicz 1996), w miastach dużych obejmowała natomiast duże części miasta, pokrywające się często z dawnymi dzielnicami. Istotą tej dwoistości był fakt, że osiedla mieszkaniowe były początkowo forpocztą, a następnie reprezentantami „miasta socjalistycznego”, podczas gdy pozostała część miasta reprezentowała strukturę tradycyjną (Węclawowicz 1996), tj. dzielnicową.

Te dwie struktury różniły się nie tylko fizycznie, ale i społecznie. Aktywność społeczna mieszkańców starszej części miasta koncentrowała się wokół wspólnoty lokalnej (Węclawowicz 1996), tj. dzielnicowej. W osiedlach natomiast większa część aktywności społecznej mieszkańców skupiała się wokół miejsca pracy, zwykle zakładu przemysłowego. W osiedlach odmienna niż w dzielnicach była również własność domów i mieszkań oraz stopień zasiedziałości mieszkańców nie tylko w swojej części miasta, ale i w swoim mieście, a nawet w mieście w ogóle. Powodowało to ogólnie słabą świadomość terytorialną mieszkańców osiedli mieszkaniowych, w tym zwłaszcza blokowisk. Słabość ta wynikała z niedostatków związków swojskości w blokowiskach; ten ostatni wątek rozwinięto w dalszej części pracy.

### 3. DZIELNICA A OSIEDLE

#### 3.1. DZIELNICA PODSTAWOWA, DZIELNICA ADMINISTRACYJNA, OSIEDLE

W tym miejscu wydaje się pożądane, a nawet konieczne, wskazanie zasadniczych różnic między dzielnicą a osiedlem mieszkaniowym w procesie rozwoju miasta. Punktem wyjścia jest obserwacja, że miasto na pewnym etapie swego rozwoju, a więc po przekroczeniu pewnej wielkości krytycznej, przestaje być jednolitą całością, stając się całością złożoną. Na tym etapie jego rozwoju pojawia się więc kategoria dzielnicy.

Genezy dzielnicy można się zatem dopatrywać w funkcjonalizacji miasta. Ze społecznego punktu widzenia równie istotny, chociaż rzadko dotychczas eksponowany wprost, wydaje się związek genezy dzielnicy miasta z koncepcją swojskości (Pawłowska 1996). Chodzi tu mianowicie o potrzebę funkcjonowania w mieście podstawowych wspólnot terytorialnych, w których możliwa jest realizacja bezpośrednich związków swojskości. Potrzeba podziału miasta na dzielnice podstawowe rodzi się wówczas, gdy miasto staje się zbyt wielkie, a zwłaszcza zbyt rozległe, by funkcjonowanie bezpośrednich związków społecznych było możliwe.

O ile wiele miejsca w literaturze przedmiotu zajmują definicje miasta, o tyle nieporównanie mniej uwagi poświęcono próbom zdefiniowania dzielnicy. Przyczyny tego stanu rzeczy można upatrywać w genezie dzielnicy. Powstaje bowiem pytanie, na jakim etapie rozwoju miasta powstają dzielnice, czy powstają one według prawidłowości organicznych, czy też są tworzone według z góry założonych koncepcji organizacji terytorialnej (Pawłowska 1996).

Trudność zdefiniowania dzielnicy wynika częściowo z faktu, że pojęcie to jest używane w różnych kontekstach. K. Pawłowska (1996) wyróżnia siedem takich kontekstów. Po niezbędnych modyfikacjach można przedstawić je następująco:

- funkcjonalny (dzielnica mieszkaniowa, przemysłowa, handlowa),
- historyczny (dzielnica zabytkowa, nowoczesna),
- architektoniczny (dzielnica willowa, blokowa),
- strukturalny (dzielnica centralna, peryferyjna),
- administracyjny (I, II, itd.),
- ekonomiczny (mieszkańska, robotnicza, lumpenproletariacka),
- etniczny (żydowska, niemiecka, ormiańska, ukraińska itd.).

Warto jednak zwrócić uwagę, że tylko pierwszy kontekst jest kontekstem definiyjnym, pozostałe są zaś kontekstami typologicznymi. Z oczywistych powodów dla dalszych rozważań interesujące są wyłącznie dzielnice mieszkaniowe. Wynika to



z faktu, że tylko w przypadku dzielnic mieszkaniowych sensowne jest rozważanie świadomości ich mieszkańców. W tym też kontekście tylko dzielnice mieszkaniowe były objęte pojęciem dzielnic podstawowych (Piotrowski 1966) i tylko dzielnice mieszkaniowe były analizowane z punktu widzenia koncepcji swojskości (Pawłowska 1996), której już na pewno tylko one mogą być ostoją (Pawłowska 1996).

Jednym z ważniejszych uwarunkowań struktury miasta, w tym jego podziału na dzielnice, jest zdaniem K. Pawłowskiej (1996), zdeterminowanie funkcją mieszkaniową. Rozwój miasta, a zwłaszcza jego funkcji mieszkaniowej, można więc rozpatrywać jako przechodzenie od prostej jednostki osadniczej do złożonego układu hierarchicznego. W tym więc kontekście dzielnica mieszkaniowa jest częścią miasta wyróżnioną w ten właśnie sposób – w wyniku determinacji funkcją mieszkaniową. Dzielnica taka, chociaż zdominowana przez mieszkalnictwo, nie jest jednak monofunkcyjna. W ujęciu społecznym dzielnica (podstawowa) jest miejską odmianą małej ojczyzny (Piotrowski 1966; Pawłowska 1996). Jako ostoja swojskości dzielnica musi mieć pewien minimalny zestaw funkcji, wokół których może się skupić zainteresowanie wspólnoty terytorialnej oraz jej interesy.

Tworzenie osiedli mieszkaniowych przebiegało natomiast na podstawie innych przesłanek. Pojęcie osiedla (mieszkaniowego) wywodzi się zasadniczo z urbanistyki funkcjonalistycznej. Zakładano tam, że miasto funkcjonuje jak mechanizm złożony z odpowiednio zestawionych monofunkcyjnych części. W tym więc ujęciu pojęcie osiedla mieszkaniowego (dzielnicy mieszkaniowej) stosowano w kontekście funkcjonalnym, nie zaś strukturalnym, i przeciwstawiano je pojęciom dzielnicy przemysłowej, rekreacyjnej, handlowej itp. Takie monofunkcyjne osiedla („dzielnic mieszkaniowe”) mogły dobrze spełniać tylko jedną funkcję – sypialni. Jest to, rzecz jasna, o wiele za mało, by rozwinąć więzi sąsiedzkie i patriotyzm lokalny.

Parę przeciwstawnych genetycznie pojęć: dzielnica – osiedle (mieszkaniowe), trzeba jednak uzupełnić trzecim pojęciem – dzielnicą administracyjną. Dzielnica administracyjna jest przeciwieństwem organicznego pojmowania dzielnicy. Dzielnicę administracyjną są częściami miasta wyznaczanymi do celów wyłącznie biurokratycznych, rozumianych jako przeciwstawienie nie tylko organicznego podziału miasta na dzielnice podstawowe, ale i podziału miasta na jednostki samorządowe. Dzielnicę administracyjną „niasta socjalistycznego” były wyznaczane bez związku z rzeczywistością społeczno-przestrzenną, jako wielkie, niejednorodne obszary, przecinające względnie jednorodne dzielnice podstawowe. Celem ich tworzenia była wygoda administrowania miastem w systemie centralistycznym.

Do analizy przemian struktury społeczno-przestrzennej miasta polskiego jest zatem użyteczna triada: dzielnica (podstawowa) – osiedle (mieszkaniowe) – dzielnica administracyjna.

W historii urbanistyki istnieją liczne przykłady manipulowania podziałami administracyjnymi miasta w celu utrudnienia integracji zbiorowości miejskiej lub celowej jej dezintegracji. Takim zabiegom poddawano też polskie miasta „socjalistyczne” w powojennym półwieczu. Przyjęcie terminu dzielnica na oznaczenie jednostki administracyjnej nosiło cechy uzurpacji semantycznej i było jednym z elementów indoktrynacji terytorialnej. Wynikiem tego był trudny do przewyżnienia chaos percepcyj-

ny (Pawłowska 1996). W zakresie świadomości terytorialnej obejmuje on pomieszczenie pojęć dzielnicy podstawowej, dzielnicy administracyjnej i osiedla mieszkaniowego.

Istotną cechą dzielnicy podstawowej jako wspólnoty terytorialnej jest jej wielkość optymalna lub maksymalna. Ta ostatnia nie może być przekroczona, jeśli dzielnica ma zachować funkcje społeczności lokalnej. W pracach twórców modeli miast idealnych oraz klasyków modernistycznej idei jednostki sąsiedzkiej wielkości te zawierały się między 5000 a 35 000 mieszkańców (Ostrowski 1975), a więc były wielokrotnie niższe od liczby ludności blokowiskowych osiedli mieszkaniowych. Liczby te wywodzą się od wielkości miast średniowiecznych, które w obrębie murów miejskich funkcjonowały jako całości społeczno-przestrzenne. We współczesnych miastach można przyjąć, że liczba kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, jeśli nawet nie sprzyja, to przynajmniej nie niweczy możliwości funkcjonowania więzi sąsiedzkich (Pawłowska 1996).

Optymalna lub maksymalna rozległość dzielnicy podstawowej jest kwestią możliwości jej postrzegania jako swojskiej. Chodzi tu o to, by można było dzielnicę objąć percepcją codzienną, a więc taką, która realizuje się w ramach powszednich czynności życiowych, bez poświęcania temu ani specjalnych środków, ani specjalnego czasu (Pawłowska 1996). Chodzi więc o to, by istotna część codziennych funkcji człowieka domykała się w ramach dzielnicy (Piotrowski 1966).

O trwałości odrębności lokalnych również w mieście decydowała przez wieki izolacja informacyjna i powiązana z nią przyczynowo niewielka ruchliwość przestrzena. Odrębności lokalne dzielnic podstawowych były również związane z ich swojskością. Istotnym warunkiem postrzegania miejsca jako własnego jest bowiem odróżnianie go od miejsc cudzych i przestrzeni niczych (Pawłowska 1996).

Podstawowym środkiem umożliwiającym takie odróżnienie były przez wieki bariery przestrzenne, niekiedy pokrywające się z granicami (formalnymi). Bariery te były nie tylko wskaźnikami zasięgu odrębności, ale przede wszystkim czynnikami odrębność tę powodującymi. Bariery te, początkowo naturalne, uzupełniano w ciągu wieków barierami antropogenicznymi: płotami, murami, rowami, fortyfikacjami. Budowano je nie tylko przed agresją fizyczną, ale i symboliczną. Stanowiły one wskazówkę, gdzie kończy się terytorium swoje („nasze”), a zaczyna „obce” (Pawłowska 1996). Wraz z rozwojem techniki wzrastała łatwość pokonywania barier fizycznych. Ponieważ stawały się one coraz mniej skuteczne, a więc coraz łatwiej przenikalne, zaczęto je zastępować barierami umownymi, tj. nie mającymi postaci fizycznej, a w każdym razie liniowej. Gdy fizyczna bariera przestrzenna nie ułatwia odróżnienia swojego od obcego, jedynym gwarantem tożsamości miejsca staje się, jak podkreśla K. Pawłowska (1996), odrębność krajobrazu kulturowego. Odrębność ta i odmiennosc jest podstawą postrzegania swojskości.

### 3.2. DZIELNICA NIEPODSTAWOWA – CENTRUM A ŚRÓDMIEŚCIE

W przeciwstawieniu dzielnicy administracyjnej i dzielnicy tradycyjnej („organicznej”), tę drugą nazywa się zazwyczaj dzielnicą podstawową. Rozróżnienie dzielnicy

administracyjnej i dzielnicy podstawowej zawiera jednak w sobie pewne uproszczenie, gdyż jak wykazał W. Piotrowski (1966) nie każda dzielnica tradycyjna jest dzielnicą podstawową. W zasadzie pojęcie dzielnicy podstawowej wiąże się ze spełnianymi przez nią funkcjami podstawowymi w sensie Christallerowskim, o czym jednak w pracy W. Piotrowskiego (1966) nie wspomina się wprost, chociaż myśl ta jest tam implikowana. Śródmieście miasta, pisane małą literą i rozumiane jako szerokie centrum miasta, pełni nie tylko funkcje podstawowe. Co więcej, to nie funkcje podstawowe są charakterystyczne dla śródmieścia; dlatego też śródmieście należy uznać – za W. Piotrowskim (1966) – za dzielnicę niepodstawową.

Śródmieście jest szczególnym przypadkiem centrum. Centra są istotną cechą każdej dzielnicy tradycyjnej, osiedla mieszkaniowe są natomiast z reguły pozbawione centrów. Wynika to z faktu, że istnienie centrum jest wskaźnikiem dojrzałości wspólnoty terytorialnej (Pawłowska 1996). Ponieważ śródmieście jest jedną z dzielnic, chociaż specyficzną, można wyróżnić również centrum śródmieścia, będące ścisłym centrum miasta.

Zdaniem K. Pawłowskiej (1996), centrum jest przestrzennym wyrazem samorządności dzielnicy. Jest ono miejscem wszechstronnej wymiany, cechujące się indywidualną formą przestrzenną oraz wyposażonym w symbole akceptowane przez lokalną wspólnotę terytorialną. Ta indywidualna forma i symbole służą możliwości identyfikacji centrum jako jednego z elementów ostoji swojskości. Chodzi tu przy tym zarówno o identyfikację w sensie łatwości rozpoznania oraz orientacji przestrzennej, jak i w sensie poczucia przynależności. Istnienie centrum we wspólnocie terytorialnej jest więc warunkiem funkcjonowania związków swojskości w jej obrębie.

Pojęcia centrum nie należy mylić z pojęciem ośrodka. W sensie geometrycznym pojęcie ośrodka wiąże się z punktowym rozumieniem rozważanego obiektu, podczas gdy pojęcie centrum nie zawiera takiej implikacji. Pojęcie ośrodka jest poza tym zasadniczo związane z teorią Christallera i wiąże się z obsługą zaplecza. Ma ono, z jednej strony, konotacje przestrzenno-ekonomiczne, z drugiej natomiast odnosi się w zasadzie do obsługi zaplecza pozamiejskiego. Pojęcie centrum oznacza natomiast, z jednej strony, centralną funkcjonalnie część miasta lub dzielnicy, z drugiej zaś odnosi się do znacznie szerszego zakresu powiązań niż powiązania wyłącznie ekonomiczne, obejmując zwłaszcza powiązania społeczne, w tym znaczenia symboliczne.

Centrum dzielnicy jest ośrodkiem integracji dzielnicy i miejscem reprezentującym dzielnicę w strukturze miasta. Podstawową funkcją każdego centrum jest wszechstronna wymiana dóbr i usług. Szczególne znaczenie ma przy tym wymiana dóbr i usług zaspokajających potrzeby wyższego rzędu. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia swojskości dzielnicy, której centrum jest ośrodkiem wymiany (Pawłowska 1996).

Rola wymiany dóbr i usług wyższego rzędu ma swój wyraz przestrzenny, który jest przestrzennym wyrazem ładu społecznego demokratycznego lub hierarchicznego. Istotnym czynnikiem funkcjonowania związków swojskości w centrum jest agora, forum, miejsce świętowania i wyrażania wspólnych wartości, miejsce symboli wyróżniających wspólnotę. O sile związków swojskości w centrum decydują więc nie sklepy i urzędy, lecz raczej świątynie i teatry (Pawłowska 1996).

Decydujące znaczenie dla centrum mają więc obiekty infrastruktury społecznej jako miejsca styczności społecznych. Dla swojskości dzielnicy nie jest ważne, że w dzielnicowym supemarkecie sprzedaje się towary, lecz fakt, że spotykają się tam ludzie (Pawłowska 1996); mniej ważne jest, że ludzie w świątyniach się modlą, ważniejsze natomiast, że modlą się tam wspólnie.

Śródmieście jako centrum całego miasta jest najdogodniejszym miejscem dla reprezentacji wszelkich nieterytorialnych wspólnot (zrzeszeń) działających w mieście. Rozpad lub zanik aktywności centrów, w tym śródmieścia, może mieć zatem destrukcyjny wpływ na integrację społeczną.

### 3.3. TERYTORIALNOŚĆ A WSPÓLNOTY NIETERYTORIALNE W MIEŚCIE

Istotnym elementem miejskiego stylu życia jest wielość powiązań społecznych o różnej skali przestrzennej (Wirth 1938). W dużym mieście obserwuje się przewagę powiązań nieterytorialnych lub ogólnomiejskich powiązań terytorialnych nad powiązaniem w skali dzielnicy. W osiedlach mieszkaniowych, a zwłaszcza w blokowiskach, obserwuje się natomiast patologiczną tendencję rozpadu wszelkich więzi.

Wspólnoty nieterytorialne stanowią silną konkurencję dla wspólnot terytorialnych. Wzrost roli wspólnot nieterytorialnych w dzielnicy może zatem powodować osłabienie terytorialnych związków swojskości, mimo że związkom tym nie zagraża bezpośrednio działanie środków przymusu państwowego i nikt nie kwestionuje praw ludzi do władania własnym miejscem. Zwłaszcza w dużym mieście konkurencja wspólnot nieterytorialnych jest silna, gdyż duża jest różnorodność tych wspólnot (Pawłowska 1996).

Klasycznym przykładem podstawowej wspólnoty terytorialnej, w której bez przeszkód funkcjonowały związki swojskości, była tradycyjna wieś. Siła tych związków wynikała przede wszystkim z braku poważnej konkurencji ze strony związków zewnętrznych. Powiązania pozalokalne były ograniczone, a lokalne powiązania nieterytorialne pokrywały się z terytorialnymi, nie stwarzając dla nich konkurencji. Rezultatem tego było ograniczenie swobody wyboru, a więc przymus kontaktów z sąsiadami, a niekiedy nadmiar tych kontaktów, na które to kontakty i na których to sąsiadów było się skazanym (Pawłowska 1996).

W małym mieście pojawia się ponadto możliwość kontaktów zewnętrznych, wynikających z funkcji centralnych miasta. W dużym mieście dzielącym się na dzielnice więzi sąsiedzkie mają jeszcze silniejszą konkurencję (Pawłowska 1996) w postaci:

- ogólnomiejskich związków terytorialnych,
- ponadlokalnych związków terytorialnych (regionalnych, ogólnokrajowych, międzynarodowych),
- związków nieterytorialnych (zrzeszeń).

## 4. DZIELNICA A KONCEPCJA SWOJSKOŚCI

### 4.1. PRZESTRZEŃ A MIEJSCE

W prezentowanych wyżej rozważaniach o dzielnicy pojawiło się kilkakrotnie pojęcie swojskości. Jest ono istotne dla pojęcia dzielnicy (podstawowej), stąd też celowe wydaje się szersze jego omówienie. Pojęcie to, a przynajmniej termin, wywodzi się z pracy K. Pawłowskiej (1996), dla której jednak głównym obiektem zainteresowania było miasto, nie zaś dzielnica.

Punktem wyjścia do rozważań o swojskości, a zwłaszcza dzielnicy jako jej ostoi, jest dzielnica jako miejsce. To ostatnie pojęcie, rozwinięte na gruncie geografii humanistycznej (Relph 1976), powinno się rozpatrywać w parze przeciwstawnych pojęć: przestrzeń – miejsce. W tym ujęciu miejsce jest oswojoną przestrzenią (Tuan 1987; Libura 1990) lub przestrzenią swojską (Pawłowska 1996). Związek człowieka z miejscem jest wartością, pod warunkiem jednak, że wynika z wyboru, a nie z przymusu. Wartości tej można jednak przeciwstawić inną wartość, jaką jest ruchliwość przestrzenna.

Gdy wspólnota terytorialna zajmuje z pokolenia na pokolenie to samo terytorium, a więc w sytuacji stabilnej, tradycja miejsca utożsamia się z przestrzenną częścią tradycji tej wspólnoty. Gdy jednak wspólnota opuszcza swoje miejsce i przenosi się gdzie indziej, może to zaowocować dwiema sytuacjami:

- (1) przejęciem tradycji nowego miejsca;
- (2) odrzuceniem tradycji miejsca przez nowych gospodarzy, w tym:
  - a) wprowadzeniem własnej tradycji w nowym miejscu lub
  - b) budową nowej tradycji.

Wprowadzenie własnej tradycji w nowym miejscu polega na zabraniu ze sobą wszystkich treści kulturowych oprócz tych, które są fizycznie związane z miejscem. Krajobrazu kulturowego nie można wziąć ze sobą inaczej niż w pamięci lub pod postacią zapisu. Każda postać zerwania wątków tradycji jest niekorzystna dla związków swojskości. W każdej sytuacji można jednak przystąpić do budowania związków swojskości od nowa (Pawłowska 1996).

O tym, czy miejsce uznaje się za swoje, bezpośrednio decyduje syntetyczne wyobrażenie (*image*) lub wizerunek tego miejsca (Lynch 1960; Pawłowska 1996). Na ów wizerunek składa się nie tylko krajobraz miejsca, lecz także wiele innych wrażeń zmysłowych, odczuć i emocji. Wszystkie one są odbierane, a następnie syntetyzowane, w sposób właściwy dla mentalności odbierającego. W ten sposób wizerunek miejsca, w tym miasta lub dzielnicy, staje się zapisem w pamięci indywidualnej lub zbiorowej, zawierającym wiele obrazów, doznań, odczuć i emocji.

W hierarchii miejsc można wyróżnić pięć istotnych szczebli:

- elementarny (dom – rodzina),
- lokalny (miejscowość – sąsiedzi),
- regionalny (region – zbiorowość regionalna),
- ogólnokrajowy (kraj – naród),
- ponadnarodowy (Europa – europejska wspólnota kulturowa).

Dla niniejszej pracy szczególnie interesujący jest szczebel lokalny, a więc mieszkańcy jednostki osadniczej (wsi, małego miasta lub dzielnicy dużego miasta). Chodzi tu jednak bardziej o wspólnotę zespoloną więziami społecznymi (społeczność) niż o zbiorowość mieszkańców. Wspólnota ta kształtuje się przez wzajemne kontakty jej członków oraz znajomość miejsca. Kontakty te nie muszą być przy tym osobiste; wystarczy znajomość z widzenia i niekoniecznie każdego z każdym. Znajomość miejsca nie musi być też głęboka – wystarczy znajomość powierzchowna, poprzez krajozraz. W większych miastach istotną rolę odgrywa natomiast wspólnota kulturowa i cywilizacyjna (Pawłowska 1996).

Każda wspólnota chce być gospodarzem swego miejsca, a więc chce nim włączyć zarówno w sensie materialnym, prawnym, jak i symbolicznym. Utrata takich możliwości zagraża wspólnotcie i może ją nawet zupełnie zniszczyć (Pawłowska 1996).

Brak społecznych i psychologicznych więzi z miejscem uważa się za oznakę rozpadu (dezintegracji) społeczności. W przypadku jednostki wiąże się to z alienacją, w przypadku zaś społeczności – z jej dezorganizacją (Sagan 1997).

#### 4.2. KONCEPCJA SWOJSKOŚCI

Swojskość danego miejsca można określić, za K. Pawłowską (1996), jako taką jego cechę lub zestaw cech, które sprawiają, że między człowiekiem lub grupą społeczną a miejscem oraz między ludźmi wspólnie zamieszkującymi dane miejsce mogą nawiązywać się emocjonalne związki przynależności oraz przywiązania, nazywane związkami swojskości. Przywiązanie do miejsca rodzi poczucie odpowiedzialności za nie i pozytywną aktywność na jego rzecz. Konsekwencją związków swojskości jest więc wyróżnianie tego miejsca większym zainteresowaniem, chęcią decydowania o jego losach, a także dbałość o jego stan. Miejsce ma większe szanse pomyślnego rozwoju niż przestrzeń czyja.

Związki swojskości są zatem szczególnymi związkami emocjonalnymi dającymi:

(1) człowiekowi poczucie swojskości, tj.:

- a) bycia u siebie,
- b) bycia wśród swoich;

(2) miejscu – dbającemu o nie gospodarza.

Funkcjonowanie związków swojskości, tj. poczucia bycia u siebie i wśród swoich, może wynikać z różnego rodzaju przynależności. W niniejszej pracy szczególnie interesujące są jednak związki swojskości wynikające z przynależności do wspólnoty terytorialnej. „Być u siebie” oznacza wówczas także „być wśród swoich”, a zatem związek z miejscem kojarzy się ze związkiem z ludźmi i wspólnotą (Pawłowska 1996).

To, co człowiek traktuje jako swoje, jest przedmiotem jego troski i starań, to zaś, co uważa za cudze lub niczyje, pozostawia własnemu losowi. W tym miejscu rozważań wydaje się zatem celowe wprowadzenie pojęcia gospodarza. Gospodarz to właściciel indywidualny lub zbiorowy, który obejmuje swoje miejsce szczególnym rodzajem percepcji – zabarwionej poczuciem odpowiedzialności. Poczucie to wyzwala w gospodarzu aktywną troskę o miejsce, które dzięki temu staje się lepsze, tj. lepiej odpowiadające potrzebom i wyobrażeniom właściciela-gospodarza. To z kolei wzmacnia poczucie swojskości miejsca (Pawłowska 1996).

Miejsca mające właściciela-gospodarza cechuje porządek i dobry stan, miejsca bezpieczne są natomiast zaniedbane. Własność w sensie cywilnoprawnym jest istotną podstawą funkcjonowania właściciela-gospodarza. Pojęcie „właściciela” znacznie jednak wykracza poza to wąskie rozumienie własności i odnosi się bardziej do poczucia przynależności. Miejsce objęte aktywną troską przez właściciela-gospodarza nie tylko wyróżnia się dobrym stanem, lecz po pewnym czasie nabiera też indywidualności.

Zdaniem K. Pawłowskiej (1996), potoczne konotacje pojęcia swojskości odnoszą się raczej do wsi. Nie ma jednak powodów, by pojęcia swojskości nie odnosić do miasta i jego części. Ten właśnie kontekst miasta i dzielnicy jest szczególnie interesujący dla niniejszego opracowania. W kontekście miejskim szczególne znaczenie ma swojskość architektury, a więc taka jej cecha lub zestaw cech, które sprawiają, że między mieszkańcami a miastem mogą powstawać i istnieć związki przynależności i przywiązania (Pawłowska 1996).

Koncepcja swojskości jest związana z indywidualnością i różnorodnością architektury, a przeciwstawna jej „znijaczeniu”. Ten ostatni termin to – zdaniem K. Pawłowskiej (1996, s. 9) – neologizm utworzony przez Cz. Miłosza i będący odpowiednikiem pojęcia *placelessness* E. C. Relpha (1976). Znijaczenie to wtopienie w pozbawioną zróżnicowań kulturę pseudouniwersalną.

Istotne jest odróżnienie swojskości od rodzimości. Rodzimość dotyczy genezy obiektów, idei lub wzorów kulturowych, swojskość natomiast – ich przyjęcia przez ludzi, tj. akceptacji i internalizacji. Rodzime wzory są z reguły odczuwane jako swojskie. Często również wzory obcego pochodzenia są powszechnie przyjmowane jako swojskie wskutek długotrwałości występowania w krajobrazie kulturowym (Wojciechowski 1986). Skojarzenie swojskości z rodzimością bywa tak silne, że dla wszystkiego, co uważa się za swojskie, poszukuje się dowodów rodzimego pochodzenia, często tworząc, podtrzymując i rozwijając mity dla uzasadnienia rodzimości genezy obiektu, idei lub wzoru. Z drugiej natomiast strony pewne wzory rodzime są odrzucone jako nieswojskie wskutek ich identyfikacji z odrzuconym modelem kultury, postrzeganym jako prymitywny lub zacofany (Pawłowska 1996).

Dla koncepcji swojskości szczególne znaczenie mają miejsca rodzinne (dom rodzinny, miasto rodzinne, strony rodzinne, kraj rodzinny). Szczególna rola miejsc rodzinnych polega na tym, że jest to pierwsze w życiu własne środowisko każdego człowieka. Sposób postrzegania miejsc rodzinnych powoduje więc ukształtowanie się podstawowych wzorów wszystkiego, co się na to środowisko składa, kształtując w ten sposób indywidualne nawyki percepcyjne (Wejchert 1993).

To właśnie w miejscach rodzinnych powstaje osobisty obraz swojskości każdego

człowieka, z którym porównuje on wszystkie następne miejsca. Obraz ten stanowi indywidualny filtr percepcyjny, tj. składnik indywidualności człowieka, którą obdarza on następnie wszystkie inne oswojane przez siebie miejsca (Pawłowska 1996). Wzory rodzinne mogą być przy tym w tym procesie oswojania bądź punktem odniesienia, bądź kontrapunktem. Związek swojskości i odrębności terytorialnej można, modyfikując ujęcie K. Pawłowskiej (1996), określić jako obejmujący:

- (1) wspólnotę terytorialną
  - a) posiadającą miejsce (terytorium),
  - b) określone występowaniem barier przestrzennych;
- (2) odrębność kulturową, w tym architektoniczną;
- (3) reprezentację społeczną (samorząd);
- (4) centrum przestrzenne
  - a) wypełnione symbolami,
  - b) często samo będące symbolem.

Jako istotne warunki możliwości identyfikacji wspólnoty terytorialnej można – za K. Pawłowską (1996) – wyróżnić:

- (1) zachowane charakterystyczne elementy krajobrazu naturalnego;
- (2) wyraźną odrębność od otoczenia jako względnie jednolitą całość o wyraźnych granicach i eksponowanych miejscach ich przekraczania (bramach);
- (3) liczne punkty charakterystyczne, w tym zwłaszcza wyróżniające się centrum jako miejsce skupienia społecznego;
- (4) odrębność architektoniczną.

Związki swojskości koncentrują się wokół symboli wspólnoty oraz form przestrzennych, którym wspólnota ta nadaje znaczenie symboliczne. Te formy przestrzenne są zazwyczaj zlokalizowane w centrum miasta (Pawłowska 1996) lub śródmieściu albo w centrum dzielnicy.

Formy symboliczne w mieście powstają w różny sposób:

- (1) celowo wznoszone (np. pomniki);
- (2) przez nadawanie formy symbolicznej obiektom o funkcjach centralnych (ratuszom, katedrom);
- (3) przez symbolizację form nie przewidzianych do tej roli – wskutek ich szczególnie silnej lub trafnej wymowy, skupiającej wyobraźnię społeczną (np. wieża Eiffla).

Związki swojskości tworzą się stopniowo, wraz z integracją społeczną. Związki te materializują się w postaci formy przestrzennej (Dziewoński 1967), jeśli:

- (1) nie jest przerwana ciągłość tradycji;
- (2) poziom rozwoju techniki nie pozwala na niezależność od uwarunkowań przyrodniczych;
- (3) bariery informacyjne utrudniają przepływ informacji, w tym wzorów kulturowych.

Jeśli znaczenie tych czynników zmniejszy się znacznie, może to spowodować rozpad porządku swojskości i odrębności. Porządek ten można wówczas podtrzymać lub tworzyć od nowa w imię kultywowania związków swojskości, zakładając, że są one korzystne dla ludzi i dla miejsca. Przykładem tworzenia od nowa związków swojskości była powojenna odbudowa starówek w kilku miastach polskich, zwłaszcza w Warszawie (Pawłowska 1996).



### 4.3. MIASTO A KONCEPCJA SWOJSKOŚCI

Można łatwo wykazać wyraźnie implikowane związki pojęcia swojskości z pojęciem tradycjonalizmu. Aby związki swojskości mogły zaistnieć i przynieść efekty, potrzeba czasu. Do uzyskania efektu odrębności potrzeba tym więcej czasu, im większa i bardziej złożona jest wspólnota ludzka wchodząca w związki swojskości. Podstawowym sposobem uzyskiwania swojskości jest więc kontynuacja tradycji (Pawłowska 1996).

Tradycję rozumie się przy tym jako przekazywane z pokolenia na pokolenie treści kulturowe otoczone w danym okresie historycznym uznaniem, szacunkiem, a nawet pietyzmem w danej zbiorowości społecznej. Tradycja obejmuje tylko te zjawiska i treści kulturowe przeszłości, które dana grupa społeczna, wspólnota lub społeczeństwo wyróżniają jako doniosłe dla ich teraźniejszości i przyszłości. W tym więc sensie tradycja nie obejmuje całego dziedzictwa kulturowego.

Z punktu widzenia koncepcji swojskości istotne jest stwierdzenie, że swojskość oswojonej przestrzeni, tj. miejsca, implikuje, iż miejsce może mieć tradycję podobnie jak ludzie. K. Pawłowska (1996) idzie nawet dalej, twierdząc, że to właśnie miejsce ma tradycję, nie zaś ludzie. Tradycja miejsca to ta część tradycji zbiorowości, która uwidoczni się w krajobrazie kulturowym miejsca.

W niektórych sytuacjach historycznych ciągłość tradycji zostaje jednak zerwana, niekiedy bezpowrotnie. Wiąże się to zazwyczaj z gwałtownymi wydarzeniami o charakterze rewolucyjnym i powoduje dezintegrację, eksterminację lub wysiedlenie wspólnoty kultywującej tę tradycję.

Po przesiedleniu wspólnoty w inne miejsce zdarza się natomiast, że żadne elementy tradycji zapisanej w krajobrazie kulturowym nie mogą być akceptowane przez nową zbiorowość. Powstaje wówczas potrzeba budowy nowej wspólnoty i nowej swojskości. Istotne warunki tworzenia swojskości w ogóle, a nowej swojskości w szczególności, to gospodarka rynkowa, w tym zwłaszcza prywatna własność nieruchomości, a także samorządność terytorialna. Przeceniana przez K. Pawłowską (1996) demokratyczna forma rządów ma natomiast, jak można sądzić, drugorzędne znaczenie, w przeciwnym bowiem razie trudno byłoby mówić o – skądinąd nie budzącej wątpliwości – swojskości średniowiecznych układów urbanistycznych.

Do rozważań o zerwaniu ciągłości tradycji K. Pawłowska (1996) wprowadza analizę relacji między formą przestrzenną a treścią przestrzenną, znaną w literaturze przestrzenno-ekonomicznej pod postacią dychotomii między formą regionalną a treścią regionalną (Dziewoński 1967). Prowadząc swe rozważania na przykładzie miasta, K. Pawłowska (1996) wyróżnia cztery typy miasta istniejącego oraz cztery kolejne miasta nie istniejącego.

Pierwszy typ miasta istniejącego to miasto swojskie. Charakteryzuje się ono ładem przestrzenno-społecznym, wynikającym z miejsca tego miasta w systemie osadniczym oraz długotrwałego i harmonijnego rozwoju struktury wewnętrznej miasta. Mieszkańcy miasta tworzą samorządną wspólnotę wspólnot dzielnicowych. Zarówno miasto, jak i poszczególne dzielnice, mają własną tradycję i odrębność kulturową, której częścią jest tradycja kształtowania i użytkowania przestrzeni. I w ramach dzielnic,

i miasta jako całości funkcjonują związki swojskości. Hierarchiczna struktura przestrzenna miasta odpowiada strukturze społecznej. Dzielnice mają swoje centra, a nadrzędnym centrum miasta jest jego śródmieście. K. Pawłowska (1996) nie podaje polskich przykładów miast tego typu, wskazuje natomiast angielski York.

Drugi typ miasta istniejącego to miasto charakterystyczne. Jest to miasto mające wiele cech i elementów sprzyjających swojskości, skoncentrowanych jednak zwłaszcza w śródmieściu i z tego powszechnie znane. Miasto jako całość charakteryzuje się ogólnie ładem społeczno-przestrzennym. Na peryferiach miasta ład ten jest jednak zdecydowanie mniejszy, a niekiedy wątpliwy, przez co warunki rozwoju związków swojskości są tam gorsze. Jako przykład miasta tego typu podaje K. Pawłowska (1996) Kraków.

Trzeci typ miasta istniejącego to miasto przeciętne. Charakteryzuje się ono brakiem indywidualności, tj. zbyt nielicznymi składnikami przestrzennego porządku swojskości. Zasadniczą cechą jest brak wyrazistego śródmieścia. Jako przykład tego typu podaje K. Pawłowska (1996) Rzeszów, w którym elementy centrum śródmieścia są rozproszone, utrudniając percepcję jednego miejsca jako właściwego centrum.

Czwarty typ miasta istniejącego to miasto obce. Istnieje ono zarówno w sensie fizycznym, jak i społecznym, te dwa elementy struktury miasta nie przystają jednak do siebie. Zbiorowość miasta jest zdeintegrowana, nie tworzy więc wspólnoty (społeczności), a forma przestrzenna miasta nie sprzyja integracji społecznej. Znaczna dezintegracja sprzyja patologii społecznej. K. Pawłowska (1996) podaje kilka przykładów miast pozaeuropejskich, które tylko częściowo można zaliczyć do tego typu. Szczególnie bliskie temu typowi idealnemu są blokowiska. W Polsce do miast tego typu można by zatem zaliczyć „miasta socjalistyczne” (o niezharmonizowanym rozwoju), zwłaszcza Jastrzębie Zdrój (Praweńska-Skrzypek 1990).

Pierwszy typ miasta nie istniejącego to miasto zburzone. Jest to miasto zniszczone pod względem fizycznym, lecz przetrwałe pod względem społecznym. Klasycznym przykładem jest Warszawa po drugiej wojnie światowej (Pawłowska 1996). Mimo niemal całkowitego zniszczenia struktury materialnej miasta, zwłaszcza śródmieścia, a także eksterminacji i wysiedlenia mieszkańców, przetrwała stołeczna rola Warszawy w wyobrazeniach Polaków oraz poczucie wspólnoty wśród ocalałych, chociaż rozproszonych, warszawiaków, a także ich związki emocjonalne z miejscem w różnych skalach społeczno-przestrzennych: elementarnej, dzielnicowej i ogólnomiejskiej. To społeczne przetrwanie Warszawy było powodem jej odbudowy i zachowania jej funkcji stołecznych.

Drugi typ miasta nie istniejącego to miasto opuszczone. Jest to miasto, które istnieje fizycznie, lecz zostało opuszczone przez swych mieszkańców. Wiele przykładów tego typu miast można znaleźć w polskich Sudetach, dokąd nie dotarły działania wojenne drugiej wojny światowej. K. Pawłowska (1996) podaje tu przykład Nysy, lepszym przykładem wydaje się jednak Kłodzko.

Trzeci typ miasta nie istniejącego to miasto zniszczone. Jest to miasto całkowicie zniszczone zarówno pod względem fizycznym, jak i społecznym. W przypadku tak zniszczonych miast nie ma powodu, by je odbudowywać. Przykładami miast tego typu są miasta umarłych kultur, a więc Kartagina, Troja, czy wymieniony przez K. Pawłowską (1996) Milet.

Ostatni typ miasta nie istniejącego reprezentuje sytuacja braku miasta. Chodzi tu o projekty budowy miasta, zwłaszcza dużego, na surowym korzeniu. Najbardziej znanym przykładem współczesnym tego typu sytuacji jest budowa Brasílii w miejscu pozbawionym poprzednio osadnictwa. Z punktu widzenia związków swojskości miasto takie ma jeszcze mniejsze możliwości akceptacji przez jego mieszkańców i społeczeństwo narodowe niż miasto obce.

Ogólnie można zatem stwierdzić, że koniecznym, chociaż niewystarczającym, warunkiem swojskości miasta jest zgodność jego struktury przestrzennej z jego strukturą społeczną. Miasto nie może być więc swojskie, jeśli struktura przestrzenna rozbija istniejącą strukturę społeczną lub uniemożliwia kształtowanie się nowych form życia społecznego (Pawłowska 1996).

K. Pawłowska (1996) identyfikuje elementy struktury miasta, które stwarzają szanse jego swojskości. Po niezbędnych modyfikacjach elementy te można przedstawić następująco:

- (1) odpowiedniość struktury społecznej i przestrzennej oraz jej trwałość;
- (2) hierarchiczna lub możliwa do pogodzenia z zasadą hierarchiczności struktura przestrzenna (dzielnica, centrum dzielnicowe, śródmieście);
- (3) domknięcie miejsc pracy i związana z tym ograniczona ruchliwość przestrzenna;
- (4) czytelność, ułatwiająca orientację i dająca poczucie bezpieczeństwa;
- (5) indywidualność wspólnot terytorialnych, odzwierciedlona w formach architektonicznych;
- (6) demokratyczna forma rządzenia miastem;
- (7) partycypacja użytkowników w przedsięwzięciach architektoniczno-urbanistycznych.

#### 4.4. DZIELNICA JAKO OSTOJA SWOJSKOŚCI

K. Pawłowska (1996) przyjmuje, że ostoją swojskości w mieście jest zasadniczo dzielnica. Nie oznacza to, że jest ona ostoją swojskości z natury rzeczy, lecz jedynie, że jest najbardziej prawdopodobne, iż to właśnie dzielnica jest ostoją swojskości, chociaż nie każda dzielnica i nie zawsze. Najczęściej ostoją swojskości jest dzielnica mieszkaniowa – wydzielona jako organiczna część społeczno-przestrzennego systemu miasta, zdominowana przez funkcję mieszkaniową, ale nie monofunkcyjna.

Związki swojskości realizują się poprzez samorządność (wspólnotowość) dzielnicy. Samorządności nie należy mylić z samorządowością. W dużych miastach angielskich nie ma z reguły wybieralnych rad dzielnicowych; nie było ich też w międzywojennej Warszawie. Chodzi tu raczej o swobodę i zwyczaj samoorganizacji społecznej na szczeblu lokalnym, zarówno w postaci zrzeszeń nieterytoryalnych, jak i wspólnot terytorialnych.

Aby spełniać rolę ostoi swojskości, dzielnica powinna, zdaniem K. Pawłowskiej (1996), spełniać następujące warunki:

- (1) być organiczną częścią miasta;
- (2) być miejscem zamieszkania samorządnej wspólnoty ludzkiej;
- (3) mieć centrum;

- (4) być możliwa do identyfikacji przez:
- odpowiednią wielkość,
  - wyraźną odrębność przestrzenną,
  - czytelny układ urbanistyczny,
  - odrębność krajobrazową i architektoniczną.

Dla swojskości dzielnicy szczególnie istotne są cechy i elementy przestrzenne, jakie powinno mieć jej centrum. Analogicznie, cechami tymi powinno się charakteryzować śródmieście, aby zapewnić swojskość miasta. Po modyfikacji propozycji K. Pawłowskiej (1996), cechy te można przedstawić następująco:

- wielofunkcyjność, uzewnętrzniająca się w postaci:
  - placów jako miejsc zebrań, świętowania i protestowania,
  - siedzib organów przedstawicielskich wspólnot terytorialnych różnych szczebli hierarchicznych,
  - siedzib miejskich wspólnot nieterytorialnych jako wyrazu integracji ogólnomiejskiej lub ogólnodzielnicowej,
  - obiektów i urzędzeń kultu i kultury o szczególnym znaczeniu integracyjnym,
  - urzędzeń i obiektów dla wybranych form zbiorowej rekreacji i świętowania,
  - siedzib instytucji związanych z funkcjami centralnymi wysokiego rzędu;
- symbole wyrażające treści łączące wspólnotę, przez nią akceptowane, określające jej tożsamość, inspirujące emocje; symbole te uzewnętrzniają się w postaci:
  - pomników,
  - zabytków,
  - dominant wysokościowych o oryginalnej formie;
- ograniczona (drugorzędna) rola mieszkalnictwa;
- dominacja ruchu pieszego.

Poza centrami funkcje integracyjne spełniają przestrzenie publiczne. Każde miejsce publiczne jest istotne dla swojskości miasta lub dzielnicy, gdyż stwarza szanse styczności społecznych. Niektóre miejsca mają jednak znaczenie szczególne, gdyż ich rola nie ogranicza się do szansy spotkania. Cechy charakterystyczne tych miejsc to oryginalność ich formy, funkcji lub treści. K. Pawłowska (1996) nazywa takie miejsca niezwykłymi lub magicznymi.

Dla niezwykłości miejsca ważna jest jego percepcja przez użytkowników. Miejscami niezwykłymi są zazwyczaj obiekty, które wyróżniają się w krajobrazie miasta lub dzielnicy swą wyrazistą formą, zwłaszcza jeśli formie tej towarzyszy symboliczna treść (Pawłowska 1996). Niezwykłość miejsc może jednak wynikać nie tylko z ich formy, ale również z funkcji lub treści.

Miejscami niezwykłymi ze względu na ich formę są zabytki, gdyż są one nośnikiem ciągłości tradycji, ułatwiają więc integrację międzypokoleniową. Miejscami niezwykłymi ze względu na formę mogą też być relikty krajobrazu naturalnego w mieście (rzeka, eksponowane wzniesienia). Ich niezwykłość wynika, oprócz oryginalności, z samego kontrastu natury z formami krajobrazu zurbanizowanego (Pawłowska 1996).

Miejsca niezwykłe ze względu na ich funkcje nazywa się rezerwatami funkcjonalnymi (Pawłowska 1996). Jako przykład można podać Emaus w Krakowie, czy –

odtworzony po dziesięcioleciach – Jarmark Dominikański w Gdańsku. Imprezy te odbywają się wprost na ulicach miasta. Nie ma tam żadnych stałych urzędzeń ani budynków służących temu celowi. Istotną wartością dla swojskości miasta jest jednak funkcja.

Miejscami niezwykłymi ze względu na ich treść są miejsca, których niezwykłość nie wynika ani ze współczesnej funkcji, ani ze współczesnej formy, lecz z doniosłości zdarzeń, jakie dokonały się tam w przeszłości, albo z ważności obiektów, jakie tam niegdyś istniały (Pawłowska 1996). Przykładem mogą być krakowskie Błonia, zarys murów zburzonej Bastylli, czy fantom domu Franklina w Filadelfii.

#### 4.5. SWOJSKOŚĆ A OSIEDŁOWA STRUKTURA MIASTA

Wskaźnikiem wyrażającym syntetyczny stan zbiorowego poczucia zadomowienia jest skłonność do migracji, rozumiana jako odsetek respondentów deklarujących chęć opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania (Rykiel, Szajnowska-Wysocka 1989). Można przyjąć, że celem emigracji jest znalezienie swojego miejsca, tj. dużej lub małej ojczyzny.

W Polsce istnieje wiele miejsc, które dla nikogo nie są swojskie, lecz obce. Dotyczy to zwłaszcza bezdusznych, zunifikowanych osiedli mieszkaniowych w dużych miastach, a szczególnie blokowisk. O ile zatem dzielnicę można uznać za ostoję swojskości, o tyle blokowisko jest jej antytezą – ostoją obcości i zniżczenia. W tym więc kontekście przemiany struktury społeczno-przestrzennej miasta polskiego, prowadzące do zastąpienia struktury dzielnicowej strukturą osiedlową, prowadziły do znacznego zmniejszenia się swojskości miasta.

Osiedlowa struktura społeczno-przestrzenna miast polskich była skutkiem wprowadzonego po wojnie nowego ustroju społecznego. „Realny socjalizm”, zarówno w teorii jak i w praktyce, nie sprzyjał odrodzeniu poczucia swojskości. Programowo utrudniano kontynuację i odtworzenie przedwojennych więzi społecznych, a także tworzenie nowych związków człowieka z miejscem.

Dla związków swojskości szczególnie niekorzystne było zakwestionowanie z powodów doktrynalnych indywidualnego prawa własności miejsca na korzyść tzw. własności społecznej. Ta ostatnia była jednak własnością państwową, gdyż jednocześnie zakwestionowano prawo wspólnot terytorialnych do władania ich miejscem przez likwidację samorządu terytorialnego. Do osłabienia związków człowieka z miejscem przyczyniały się również częste i liczne zmiany granic administracyjnych miast i dzielnic. Przetrawanie lub powstanie nowych związków swojskości było więc bardzo trudne (Pawłowska 1996). Między elementarnym a narodowym szczeblem organizacji społeczno-przestrzennej panowała wskazywana przez socjologów pustka socjologiczna.

Osiedla mieszkaniowe charakteryzują się monotonią zabudowy, nieludzką skalą oraz ograniczonymi możliwościami identyfikacji obiektów i mieszkańców. Zamiast domów istnieją bloki, zamiast placów tzw. przestrzeń międzyblokowa, a zamiast ulic „ciągi pieszo-jezdne”. Rozmieszczenie budynków w porządku obcym linii ulicy, podobieństwo budynków i powtarzalność układów powodują, że nie ma punktów służących orientacji i trzeba dopiero poszukiwać właściwych sposobów poruszania się

w tak zabudowanym terenie. Powtarzalność prefabrykowanych wejść do bloków utrudnia nawet trafienie do własnego domu (Jałowicki 1980).

W osiedlach powszechna jest nieznamość nazw pobliskich ulic, poza trasami przelotowymi i głównymi ulicami prowadzącymi do centrum. Przyczyną tego jest fakt, że przy ulicy nic nie ma; domy stoją z dala od ulicy, a dochodzi się do nich alejkami nie mającymi nazw własnych, nie zaś ulicami. Nie sposób zapamiętać domów po ich adresach, ponieważ:

- (1) stojące zamiast domów bloki niczym się od siebie nie różnią;
- (2) bloki nie stoją przy ulicy, do której są przypisane przez adres;
- (3) zasady kolejnej numeracji bloków jako domów przy danej ulicy są niejasne, ponieważ domy przy tej ulicy nie stoją;
- (4) w blokach „nic nie ma”, co wynika:
  - a) z rzadkiej sieci handlowej i usługowej w osiedlach mieszkaniowych,
  - b) z rozmieszczenia punktów handlowych i usługowych w odrębnych pawilonach.

Stanowi to wyraźny kontrast w stosunku do dzielnicy, gdzie wiele domów – i to nie tylko przy własnej ulicy – zna się powszechnie po ich adresie (tj. nazwie ulicy i numerze domu), każdy z nich jest bowiem inny, w każdym mieści się jakaś placówka handlowa lub usługowa albo instytucja, a wiele z tych instytucji i domów ma dla wspólnoty lokalnej znaczenie symboliczne.

Ogólnie słaba świadomość terytorialna mieszkańców osiedli mieszkaniowych, w tym zwłaszcza blokowisk, wynikała zatem z niedostatków związków swojskości w blokowiskach. Na niedostatki te składały się (Pawłowska 1996):

- (1) heterogeniczność społeczna;
- (2) wysokość budynków, odrywających mieszkańców od bezpośredniego kontaktu z miejscem;
- (3) nieczytelny układ przestrzenny budynków i brak elementów charakterystycznych, utrudniających orientację przestrzenną;
- (4) brak czytelnych granic osiedla, utrudniający identyfikację zasięgu miejsca;
- (5) pozbawienie indywidualności miejsca przez zniszczenie zastanej specyfiki przyrodniczej w trakcie budowy osiedla;
- (6) pseudouniwersalna typowość budynków, utrudniająca identyfikację i orientację oraz prowadząca do zniżania;
- (7) przekroczenie skali wielkości odpowiedniej dla samoorganizacji społecznej wspólnoty terytorialnej;
- (8) utrudnienie funkcjonowania ośrodka wspólnoty terytorialnej przez niedorozwój, złą lokalizację i brak indywidualnej formy centrum lokalnego.

Proces zniżania wielu miast polskich wskutek rozwoju ich struktury osiedlowej można sprowadzić do dwóch głównych elementów. Pierwszym z nich było zniszczenie promienisto-koncentrycznej struktury hierarchicznej miasta przez budowanie monofunkcyjnych osiedli mieszkaniowych pozbawionych centrów. Drugim elementem był natomiast zupełny brak demokratycznych form rządzenia, zwłaszcza na szczeblu lokalnym (Pawłowska 1996).

#### 4.6. SWOJSKOŚĆ, ŚWIADOMOŚĆ TERYTORIALNA, INDOKTRYNACJA TERYTORIALNA

Istotnym warunkiem swojskości miejsca jest internalizacja jego nazwy własnej. Warunek ten spełniały dzielnice podstawowe. Ich nazwy, o różnej zresztą genezie, były – poza śródmieściami – nazwami miejscowości włączonych do miasta na pewnym etapie jego rozwoju. Śródmieście często natomiast utożsamiano z miastem nie tylko percepcyjnie, ale i terminologicznie. Śródmieście było więc nie tylko symbolem miasta, percepcyjną jego syntezą, egzemplifikacją pojęcia miasta, ale i terytorium obejmowanym nazwą całego miasta dla przeciwstawienia głównym dzielnicom pozaśródmiejskim. W Gdańsku i Katowicach jest tak do dziś, a w Warszawie jeszcze w latach sześćdziesiątych z Pragi jeździło się „do Warszawy”. Ta percepcyjna odrębność śródmieścia i głównych dzielnic pozaśródmiejskich uzewnętrzniała odrębność społeczną i historyczną, związaną często z długą tradycją odrębności administracyjnej, w tym odrębnych praw miejskich.

Ważnym warunkiem internalizacji nazwy własnej dzielnic była stabilność społeczno-przestrzenna dzielnicy, związana z jej względną izolacją, powolnymi przemianami społecznymi, ale również ze znaczną homogenicznością i integracją społeczną. Ogólnie zatem ważną cechą dzielnicy jest jej rozwój organiczny w procesie długiego trwania.

Osiedle mieszkaniowe nie spełnia żadnego z powyższych warunków, ani nie charakteryzuje się żadną z powyższych cech. Istotną cechą osiedla mieszkaniowego jest fakt jego wybudowania DLA przyszłych mieszkańców, podczas gdy dzielnica była w znacznym stopniu budowana PRZEZ jej obecnych lub przyszłych mieszkańców. Chodzi tu oczywiście nie o fizyczny proces konstruowania budowli, lecz o podejmowanie istotnych decyzji ich dotyczących. Istotną cechą osiedla mieszkaniowego jest więc jego zdeterminowanie technologicznym procesem jego konstruowania.

Proces ten odnosi się również do nazw nowych osiedli. W czasie budowy osiedla poszczególne bloki są nazywane kolejnymi numerami (zwykle trzycyfrowymi), w skali całego osiedla, nie zaś kolejnymi numerami domów przy danej ulicy. Jest to tym bardziej oczywiste, że budynki zazwyczaj nie stoją wzdłuż ulicy, lecz są porozmieszczane z dala od niej i pod różnym do niej kątem. Numerami bloków posługuje się administracja osiedlowa zarówno w kontaktach wewnętrznych, jak i w kontaktach z mieszkańcami, a zwłaszcza przyszłymi mieszkańcami, którym próbuje w ten sposób narzucić technokratyczne postrzeganie przestrzeni. W procesie osvajania nowej przestrzeni mieszkalnej i przekształcania jej w miejsce mieszkańcy odrzucają jednak z dezaprobatą taki sposób oznaczania budynków. Kiedy budynek lub blok staje się domem, a zwłaszcza naszym domem, oznaczanie go i nazywanie w sposób technokratyczny nie jest akceptowany, toteż szybko zastępuje się go adresem, tj. nazwą ulicy i numerem domu przy niej.

Analogicznie przebiega proces nazywania całego osiedla. Na etapie projektowania i realizacji osiedla inwestor i wykonawca wymyśla – na zasadzie ekonomii wysiłku intelektualnego – nazwę technokratyczną. Czasem jest to litera alfabetu, czasem cyfra rzymska, a przy większym wysiłku intelektualnym inwestora – nazwa pobliskiej uli-

czki. Istniejące miejscowe nazwy terytorialne są z reguły ignorowane bądź to przez niewiedzę, bądź nawet świadomie – dla podkreślenia braku ciągłości historycznej nowej struktury osiedlowej ze starą strukturą osadniczą. Budowa nowego osiedla ma wówczas charakter kolonizacji, powiązanej z poczuciem misji cywilizacyjnej projektanta i inwestora.

W przypadku mniejszych osiedli, bardziej elitarnych, przy których projektowaniu co najmniej dopuszcza się myśl o partycypacji przyszłych mieszkańców w procesie projektowania, widać znacznie większą dbałość o elementy swojskości, w tym również zachowanie lub przypomnienie lokalnych nazw terytorialnych, jak np. Potok i Ruda na warszawskim Marymoncie. Ponieważ jednak dbałość o elementy swojskości obejmuje również gęstszą infrastrukturę społeczną jako ośrodki skupienia społecznego, w tym obiekty symboliczne, trzeba wówczas mówić raczej o quasi-dzielnicy niż o osiedlu.

Stopień i szybkość akceptacji nowej nazwy osiedla zależy od stopnia oderwania tej nazwy od lokalnej lub regionalnej tradycji nazewnictwa. Nazwy literowe są z czasem mniej lub bardziej spontanicznie rozwijane przez ich mieszkańców w całe wyrazy, nazwy liczbowe ignorowane, najłatwiej zaś akceptowane nazwy utworzone od ulic. Tak utworzona nazwa osiedla gwałci wprawdzie często kanony polszczyzny, zwłaszcza gramatyczny związek zgody, zawiera jednak jakiś choćby niewielki element tradycji miejscowej, odwołując się tym samym do swojskości miejsca.

Ogólnie jednak, przy dominującym w osiedlach mieszkaniowych chaosie percepcyjnym, zjawiskiem powszechnym jest dezorientacja terytorialna. Polega ona na trudności, bądź nawet niemożności, odniesienia swego miejsca w przestrzeni miasta do jego tradycji kulturowej i ciągłości rozwoju historycznego. Otwiera to szerokie możliwości dla indoktrynacji terytorialnej.

Mianem indoktrynacji terytorialnej określono tu celowe dążenie do narzucenia mieszkańcom miasta takiego obrazu jego struktury społeczno-przestrzennej, który jest uznany za pożądany przez klasę lub grupę dominującą politycznie lub ideologicznie. Metody indoktrynacji terytorialnej mogą się różnić stopniem subtelności, łączy je jednak dążenie do skutecznego osiągnięcia zamierzonego celu. Najskuteczniejszą metodą osiągnięcia tego celu jest zazwyczaj instytucjonalizacja przeprowadzonych wcześniej celowych zmian struktury społeczno-przestrzennej miasta, a następnie petryfikacja *status quo*. Indoktrynacja terytorialna jest zazwyczaj nakierowana na osiągnięcie celów aprzestrzennych.

Miasta „realnego socjalizmu” były niewątpliwie przedmiotem indoktrynacji terytorialnej. Można sądzić, że celem tej ostatniej było ukrycie faktu, że:

- (1) „realny socjalizm” był formacją klasową;
- (2) w mieście „socjalistycznym” istniały nierówności społeczne;
- (3) nierówności te były niesprawiedliwe (Domański 1997).

Metodą indoktrynacji terytorialnej był sposób zarządzania miastem. Obejmował on:

- (1) likwidację samorządu terytorialnego na wszystkich szczeblach;
- (2) podział dużych miast na nieliczne dzielnice administracyjne;
- (3) przeprowadzenie granic między dzielnicami administracyjnymi w sposób ignorujący lub nawet gwałcący strukturę społeczno-przestrzenną miasta;
- (4) nazewnictwo dzielnic administracyjnych.



Jeśli chodzi o to ostatnie, to można wyróżnić dwa główne typy nazw dzielnic administracyjnych. Pierwszy typ to nazwy stworzone do celów biurokratycznych, nie mające tradycji lokalnych (Portowa w Gdańsku, Górna w Łodzi, czy kuriozalna Marchlewskiego w Sosnowcu). Drugi typ to dyskusyjna nobilitacja niektórych nazw dzielnic podstawowych do rangi dzielnic administracyjnych na zasadzie *pars pro toto*. Istniały tu zarówno przypadki bardziej oczywistego nadawania dzielnicy administracyjnej nazwy jej centrum (Mokotów i Żoliborz w Warszawie, Polesie i Bałuty w Łodzi), jak i rozciąganie nazw dzielnic peryferyjnych aż po śródmieście funkcjonalne łącznie (Wola w Warszawie, Ruda w Łodzi przed 1960 r.). Szczególnie preferowano przy tym nazwy dzielnic podstawowych, którym dało się przypisać tradycję robotniczą (Wola w Warszawie), choćby nawet z pewnym trudem (Bałuty w Łodzi).

Przykład warszawskiej Woli jest klasycznym przykładem indoktrynacji terytorialnej. Szczególne znaczenie miał tu fakt, że zmiany liczby i granic dzielnic administracyjnych w 1960 r. miały znacznie gorsze skutki dla Warszawy niż dla Łodzi. O ile w Łodzi nowe granice dzielnic administracyjnych w większym stopniu niż poprzednie nawiązywały do faktycznej struktury społeczno-przestrzennej miasta, o tyle w Warszawie kierunek przeprowadzonych zmian był przeciwny. W omawianym tu przypadku Woli dotyczyło to zwłaszcza podziału Muranowa. Przed 1960 r. cały Muranów, dzielący się historycznie na południowy (starszy) i północny (nowszy), należał do dzielnicy administracyjnej Stare Miasto. W 1960 r. dokonano natomiast sprzecznego z miejscową tradycją podziału Muranowa na część wschodnią, przyłączoną do dzielnicy administracyjnej Śródmieście, i część zachodnią, przyłączoną do dzielnicy administracyjnej Wola.

Co więcej, w słusznym skądinąd dążeniu do lokalizacji władz administracyjnych dzielnic peryferyjnych możliwie blisko centrum, siedzibę ówczesnej Dzielnicowej Rady Narodowej, a następnie Urzędu Dzielnicy, umieszczono na obszarze inkorporowanej zachodniej części Muranowa. Wydarzeniem kuriozalnym były jednak zorganizowane w 1996 r., a więc już po zmianie systemu politycznego, obchody siedemdziesięciolecia przyłączenia Woli do Warszawy. Obchody te organizował bowiem Urząd Dzielnicy zlokalizowany na Muranowie, który należał do Warszawy od XVIII w.

Ten przykład indoktrynacji terytorialnej miał zresztą pierwowzór w minionym ustroju, kiedy to przed ćwierćwieczem zorganizowano imprezę pod nazwą „Dziesięć wieków Pragi”. Kłopot polegał jednak na tym, że pierwsze historyczne wzmianki o Pradze pochodzą z XV w., wiadomości sprzed dziesięciu wieków dotyczą natomiast Bródna, odległego od Pragi o 6 km w linii prostej.

Skuteczność indoktrynacji terytorialnej wiąże się z przymusem administracyjnym. W „realnym socjalizmie” zakres usług świadczonych „bezpłatnie” (tj. nie opłacanych bezpośrednio przez usługobiorcę) był szczególnie duży. W systemie centralistycznym istniała rejonizacja większości tych usług. Zasięg usług zrejonizowanych był ściśle związany z podziałem administracyjnym. W dużym mieście rejony obsługi placówek usługowych danego rodzaju były jednostkami niższego szczebla w stosunku do dzielnic administracyjnych, pokrywały się z tymi dzielnicami lub stanowiły ich wielokrotność (co jednak z powodu wielkości dzielnic administracyjnych zdarzało się rzadko), nigdy jednak nie przecinały granic dzielnic administracyjnych. Obywatel był więc

zmuszony przy licznych okazjach do wykazywania się znajomością co najmniej nazwy „swojej” dzielnicy administracyjnej, a do pewnego stopnia również jej zasięgu – o tyle, o ile wiązało się to z rozmieszczeniem interesującego go rodzaju placówek usługowych.

W tym kontekście należy rozpatrywać pojawienie się chaosu percepcyjnego. Dotyczyło to zwłaszcza niejasności i wieloznaczności tych nazw dzielnic podstawowych, którymi nazwano dzielnice administracyjne. W mowie potocznej pojawiły się wówczas takie – kuriozalne z historycznego punktu widzenia – określenia – jak „bliski” („daleki”) Mokotów (Żoliborz), czy „daleka” („bliska”) Wola (Ochota).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że wątpliwa nobilitacja niektórych nazw dzielnic podstawowych do rangi dzielnic administracyjnych jest zawsze elementem indoktrynacji terytorialnej, ponieważ nie jest ona zabiegiem niezbędnym. Alternatywą jest bowiem określanie dzielnic administracyjnych nie historycznymi nazwami miejscowymi, stosowanymi na zasadzie *pars pro toto*, lecz kolejnymi numerami, zwykle rzymskimi. Rozwiązanie takie zastosowano w Paryżu, Wiedniu, a ostatnio częściowo w Krakowie; w tym ostatnim oznaczenia liczbowe funkcjonują obok nazw historycznych. Ponieważ liczbowe oznaczenia dzielnic administracyjnych z wielkim trudem poddają się procesowi przyswojenia społecznego, nie dochodzi wówczas do chaosu percepcyjnego. Nie ma bowiem wtedy wątpliwości, że dzielnice administracyjne są jednostkami wyłącznie formalnymi i nie usiłują zawłaszczyć tradycji dzielnic podstawowych.

Na niższym szczeblu organizacji terytorialnej, w kontaktach formalnych z pseudo-spółdzielczymi organami administracji mieszkaniowej obywatel państwa „realnego socjalizmu” musiał z kolei wykazać się znajomością oficjalnych nazw osiedla lub jego części. Nazwy dzielnic podstawowych nie były natomiast niemal wcale używane przy okazjach oficjalnych. W świadomości mieszkańców miast polskich dzielnicowa struktura miasta ulegała więc stopniowemu zatarciu na rzecz niejasnej struktury osiedlowej i – wyraźnie funkcjonującej w sferze oficjalnej – formalnej struktury administracyjnej.

Mechanizm indoktrynacji terytorialnej wyrastał zasadniczo z systemu nakazowo-rozdzielczego w zakresie alokacji kapitału, siły roboczej i informacji. Opierał się on na centralistyczno-biurokratycznym systemie sprawowania władzy i znacznym udziale usług zrejonizowanych, co powodowało oderwanie od tradycji lokalnych i przemożną rolę nazewnictwa biurokratycznego, powodującą nieuchronną biurokratyzację języka potocznego. Można wprawdzie zaobserwować kontestowanie języka biurokratycznego, a więc i nazw oficjalnych, w niektórych kręgach społecznych, z drugiej jednak strony przywiązanie do niektórych z tych nazw.

Istotną rolę w indoktrynacji terytorialnej mają publiczne systemy para-edukacyjne, w tym zwłaszcza publikatory. Wynika to z ich dużej podatności na biurokratyzację języka, niewielkiej skłonności do refleksji oraz dyspozycyjności wobec kolejnych dysponentów politycznych, które to cechy są związane raczej z formacją cywilizacyjną niż polityczną.

## 5. PRZEMIANY STRUKTURY SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ MIASTA POLSKIEGO W „REALNYM SOCJALIZMIE”

### 5.1. STRUKTURA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA „SOCJALISTYCZNEGO”

Przemiany świadomości terytorialnej mieszkańców miast polskich są ściśle związane z przemianami struktury społeczno-przestrzennej tych miast. Szczególną rolę odegrało tu pojawienie się w latach pięćdziesiątych struktury osiedlowej, która w latach siedemdziesiątych zdominowała i zniszczyła strukturę dzielnic podstawowych. Dalsze rozważania opierają się na założeniu, że zmiana sposobu budowania budynków i projektowania osiedli, a zwłaszcza ogólne zasady zmiany miejsca zamieszkania, prowadziły do zmiany struktury społecznej poszczególnych części miasta, to zaś miało wpływ na świadomość terytorialną jego mieszkańców.

Zróżnicowania społeczne miast polskich po drugiej wojnie światowej były kształtowane przez czynniki makrostrukturalne oraz czynniki lokalne. Do czynników makrostrukturalnych należały struktury i procesy charakterystyczne dla całej formacji „realnego socjalizmu” oraz struktury i procesy specyficznie polskie. Do czynników lokalnych należy zaliczyć czynniki wynikające z geograficznego i kulturowego usytuowania miast w ich regionach oraz z funkcji tych miast, wpływających na izolację kulturową miasta od reszty regionu lub na integrację z tym regionem.

Makrostrukturalne czynniki zróżnicowań społecznych są wynikiem dominującego sposobu wytwarzania przestrzeni, zgodnego z charakterystycznymi dla danej formacji społeczno-politycznej ogólnymi warunkami reprodukcji siły roboczej (Jałowiecki 1988). W wymiarze makrospołecznym powojenne miasta polskie były więc miastami „socjalistycznymi”, tj. kształtowanymi przez procesy i struktury typowe dla całej formacji ustrojowej. Była to formacja klasowa, i to nie dlatego, że w społeczeństwie polskim istniały pozostałości klas i warstw społecznych charakterystycznych dla formacji poprzednich, ale dlatego, że „realny socjalizm” był formacją klasową z samej swej istoty.

Analiza struktury społecznej „realnego socjalizmu” wykazała (Domański 1991, 1997), że zasadniczym podziałem klasowym był podział między klasą mandatariuszy nominalnie państwowej własności środków produkcji (nomenklaturą) a klasą petentów („ludnością”). Wśród tej ostatniej w dużych miastach istotne było dalsze zróżnicowanie warstwowe między:

- (1) „wielkoprzemysłową klasą robotniczą” (arystokracją robotniczą);
- (2) inteligencją;
- (3) plebsem urzędniczo-robotniczym.

Pierwsza z tych warstw cieszyła się przywilejami materialnymi w zamian za legitymizację ideologiczną systemu, druga przywilejami prestiżowymi w zamian za legitymizację kulturową ciągłości państwa i narodu, trzecia natomiast była pozbawiona przywilejów. To zróżnicowanie klasowo-warstwowe znajdowało wyraz w świadomości społecznej, było jednak zniekształcone czynnikami ideologicznymi, a wzmacniane poczuciem wspólnoty lub odmienności interesów. Świadomość ta nie była jednak świadomością terytorialną; terytorialne elementy świadomości klasowo-warstwowej były wtórne i wiązały się z zachowaniami lokalizacyjnymi klas i warstw uprzywilejowanych.

Główne zróżnicowania społeczne przejawiały się w nierównym dostępie do dóbr i usług w „socjalistycznej” gospodarce niedoborów i miały swój wymiar przestrzenny w postaci segregacji poszczególnych grup społecznych według ich miejsc zamieszkania. Naczelną zasadą kształtowania struktury społeczno-przestrzennej miasta „socjalistycznego” była dominacja przestrzeni politycznej (Jałowiecki 1988). Oznaczało to, że podstawowym czynnikiem determinującym społeczne wytwarzanie przestrzeni były decyzje polityczne, w tym klasowe uwarunkowania polityki mieszkaniowej.

Uwarunkowaniami tymi były:

- (1) względne zacofanie gospodarcze kraju;
- (2) zniszczenia wojenne;
- (3) szczupłość zasobów;
- (4) powojenna zmiana stosunków własnościowych:
  - a) komunalizacja gruntów,
  - b) publiczna gospodarka lokalami,
  - c) ograniczone działanie rynku mieszkaniowego;
- (5) doktrynalnie uwarunkowana dążność do „poprawy” struktury społecznej:
  - a) uprzemysłowienie jako metoda zwiększenia udziału „wielkoprzemysłowej klasy robotniczej”;
  - b) komunalizacja (upaństwowienie) gruntów jako metoda likwidacji drobnomieszczactwa jako klasy,
  - c) „wejście ludu do śródmieścia” jako przejściowe działanie propagandowe;
- (6) doktrynalna rola przemysłu, jako głównego czynnika miastotwórczego, wynikająca z:
  - a) kopiowania wzorów radzieckich,
  - b) względnej autarkii gospodarczej,
  - c) potrzeb zbrojeniowych.

W dyskusji nad strukturą społeczno-przestrzenną miasta „socjalistycznego” w ogóle, a polskiego miasta „socjalistycznego” w szczególności, warto zwrócić uwagę na relacje między jego formą a treścią. Na formę miasta socjalistycznego składa się (Węclawowicz 1996) wspólna ziemia i jeden (państwowy) inwestor. Na treść miasta socjalistycznego składają się natomiast:

- (1) niedorozwój infrastruktury technicznej;
- (2) niedorozwój infrastruktury społecznej;
- (3) brak ośrodków usługowych różnych rzędów, w tym centrów miast i dzielnic;
- (4) brak ośrodków skupienia społecznego;
- (5) brak obiektów symbolicznych w osiedlach i dzielnicach.

Ogólnie można zatem – po istotnej modyfikacji propozycji G. Węclawowicza (1996) – pokusić się o przedstawienie cech charakterystycznych „miasta socjalistycznego”. Cechy te to:

- (1) brak samorządu terytorialnego i centralizm państwa, pociągający za sobą całkowitą zależność finansową władz lokalnych od centrum oraz przewagę podporządkowań branżowych nad terytorialnymi;
- (2) dominacja zatrudnienia w sektorze produkcji przemysłowej i niewielki udział klasy średniej (mieszczaństwa), co powodowało niewielkie lub odwrócone w stosunku do miasta kapitalistycznego zróżnicowania ekonomiczne;
- (3) administracyjne zasady przydziału mieszkań, powodujące zamieszkiwanie ludzi w niechcianym otoczeniu społecznym, co negatywnie wpływało na możliwości tworzenia wspólnot lokalnych, stymulując skupianie się aktywności społecznej wokół „zakładu pracy”;
- (4) usiłowanie kontroli napływu migrantów do miasta przez wprowadzenie ograniczeń meldunkowych;
- (5) uniformizm architektoniczny i urbanistyczny, marnotrawstwo terenów uzbrojonych i dekapitalizacja starych dzielnic (z wyjątkiem zabytkowych) oraz brak lub niedorozwój infrastruktury społecznej w monofunkcyjnych osiedlach mieszkaniowych;
- (6) dążenie do usunięcia z krajobrazu miasta symboli „niesocjalistycznych”, zmiana ich znaczeń lub wagi oraz tworzenie nowych, ideologicznie „słusznych”.

## 5.2. ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNE MIASTA

Zróżnicowania społeczno-przestrzenne w polskim mieście „socjalistycznym” opisywały trzy główne wymiary (Węclawowicz 1988):

- (1) pozycja społeczno-zawodowa, którą charakteryzowały:
  - a) stanowisko społeczne i zawodowe,
  - b) poziom wykształcenia,
  - c) warunki mieszkaniowe;
- (2) status rodzinno-mieszkaniowy – cykl życiowy mieszkańców miasta, który charakteryzowały:
  - a) wiek,
  - b) wielkość rodziny,
  - c) warunki mieszkaniowe;
- (3) pozycja demograficzno-migracyjna, którą charakteryzowały:
  - a) produktywność wieku mieszkańców,
  - b) aktywność zawodowa kobiet,
  - c) płeć,
  - d) zasiedloność mieszkańców, oznaczająca segregację przestrzenną nowych migrantów, zwłaszcza ze wsi.

Zróżnicowania pozycji społeczno-zawodowej charakteryzowały się ogólnie układem koncentrycznym, z wyższymi wartościami w centrum i niższymi na peryferiach; niekiedy, zwłaszcza dalej od centrum, ten wymiar zróżnicowań charakteryzował

się rozkładem sektorowym, na peryferiach zaś wieloośrodkowym. Zróżnicowania statusu rodzinno-mieszkaniowego charakteryzowały się ogólnie rozkładem koncentrycznym: w centrum przeważały małe gospodarstwa domowe, stare budownictwo i starsi mieszkańcy, na peryferiach natomiast większe gospodarstwa domowe, nowe budownictwo i młodszy mieszkający. Można było jednak zauważyć również pewne elementy rozkładu sektorowego. Zróżnicowania pozycji demograficzno-migracyjnej charakteryzowały się ogólnie rozkładem sektorowym. Uwzględnienie wszystkich trzech osi zróżnicowań społeczno-przestrzennych miasta „socjalistycznego” dawało ogólnie mozaikowy układ przestrzenny jego struktury.

Ten mozaikowy układ osiedli w mieście „socjalistycznym” nakładał się na odziedziczony po systemie kapitalistycznym układ dzielnic. Układ ten charakteryzowały trzy podstawowe wymiary:

- (1) status społeczny o układzie sektorowym;
- (2) status rodzinny o układzie koncentrycznym;
- (3) status kulturowy (etniczny, migracyjny) o układzie wieloośrodkowym.

Rezultatem tego dziedzictwa historycznego była zwielokrotniona mozaikowość struktury społeczno-przestrzennej miasta.

Opis rzeczywistego zróżnicowania społeczno-przestrzennego powojennych miast polskich jest utrudniony przez fakt braku agregacji danych statystycznych według rzeczywiście istniejących podstawowych klas i warstw społecznych. Pośrednie metody opisu zróżnicowania dużych miast wskazują jednak na zatomizowanie ich struktury społeczno-przestrzennej. Przejawia się ono w heterogeniczności społecznej nie tylko poszczególnych dzielnic, osiedli i kolonii, ale nawet domów, a zwłaszcza bloków mieszkalnych. Uśrednione wskaźniki struktury społecznej poszczególnych, nawet małych, jednostek przestrzennych różnią się natomiast wyraźnie od wskaźników pobliskich jednostek przestrzennych.

Zatomizowanie społeczne i mozaikowość przestrzenna miasta jest wynikiem pięciu głównych przyczyn.

Pierwszą z nich była realizowana mniej lub bardziej konsekwentnie w różnych okresach świadoma polityka wymieszania przestrzennego różnych grup społecznych, mająca stanowić substytut egalitaryzmu społecznego. Narzędziami realizacji tej polityki były: egalitaryzm płacowy, homogenizacja form budownictwa mieszkaniowego oraz normatyw architektoniczny i urbanistyczny (Jałowiecki 1988).

Drugą przyczyną mozaikowości struktury społeczno-przestrzennej miasta były administracyjne zasady przydziału mieszkań, a więc i segregacji grup społecznych. Segregacja ta opierała się na założeniu, że ziemia jest dobrem wolnym, nie ma zatem wartości, a więc i ceny. Wynikało to z ideologicznego rozumienia pojęcia wartości jako funkcji skapitalizowanej pracy, a nie funkcji rzadkości. Rezultatem było odejście od pojęcia renty gruntowej na rzecz pojęcia użyteczności społecznej, określanej arbitralnie przez centralnego lub lokalnego planistę. W praktyce pojęcie użyteczności społecznej sprowadzało się do wygody wielkich, zmonopolizowanych i nieefektywnych inwestorów państwowych (Pietraszewski 1982).

Trzecią przyczyną mozaikowości struktury miasta było – wynikające z powyższego – rozbitcie tradycyjnej dzielnicowej struktury miasta, rozumianej jako „organiczny”

podział na względnie jednorodne i względnie zintegrowane dzielnice podstawowe. Miejsce tej tradycyjnej struktury dzielnicowej zajęła struktura osiedlowa, zazwyczaj w postaci blokowisk.

Czwarta przyczyna mozaikowości wynika z metody badania i opisu struktury społeczno-przestrzennej miasta. W fazie dynamicznych przemian struktury wielośrodkowy układ przestrzenny może być symptomem pojawiania się nowego zjawiska społecznego, które w badaniach statycznych zostaje zarejestrowane jako układ mozaikowy.

Piątą przyczyną jest sygnalizowana już niedostępność informacji o rzeczywistych różnicowaniach klasowo-warstwowych.

### 5.3. KRYTERIA JAKOŚCI DZIELNIC I OSIEDLI A ŚWIADOMOŚĆ TERYTORIALNA

Uwarunkowane makrostrukturalnie sposoby społecznego wytwarzania przestrzeni miejskiej prowadziły do obiektywnego jej różnicowania na dzielnice i osiedla lepsze i gorsze. Uwarunkowania te były zresztą bardziej specyficznie polskie niż charakterystyczne dla całej formacji „realnego socjalizmu”. Obiektywne różnicowanie jakości dzielnic i osiedli uzewnętrzniało się w następujących zjawiskach:

- (1) względnej lokalizacji na obszarze miasta, tj. dostępności komunikacyjnej dzielnic i osiedli;
- (2) rozplanowaniu architektonicznym osiedla:
  - a) wysokości budynków,
  - b) wielkości budynków,
  - c) usytuowaniu budynków w stosunku do siebie,
  - d) usytuowaniu budynków w stosunku do ulic;
- (3) rozplanowaniu mieszkań:
  - a) wielkości,
  - b) funkcjonalności,
  - c) wyposażeniu w infrastrukturę techniczną (łazienki, centralne ogrzewanie, widne kuchnie, spiżarnie, windy, piwnice);
- (4) infrastrukturze technicznej osiedli:
  - a) telefonach,
  - b) drogach dojazdowych;
- (5) infrastrukturze społecznej osiedli:
  - a) sklepach,
  - b) punktach usługowych,
  - c) urzędach pocztowych,
  - d) przychodniach lekarskich;
- (6) społecznej percepcji atrakcyjności poszczególnych osiedli i dzielnic;
- (7) wolnorynkowej cenie mieszkań, będącej funkcją formalnie nie istniejącej renty gruntowej;
- (8) strukturze społecznej osiedli.

Powyższy zestaw zjawisk można traktować jako sekwencję przyczynową. Wszystkie spośród wymienionych zjawisk można traktować jako obiektywne w tym sensie,

że również cena mieszkań, struktura społeczna, a nawet percepcja społeczna podlega procesowi obiektywizacji, stając się faktem decydującym o preferencjach przestrzennych.

Obiektywne kryteria różnicujące jakość osiedli i dzielnic są podstawą orientacji przestrzennej, a następnie również świadomości lokalizacji terytorialnej. To na tej właśnie podstawie wiadomo, w jakiego rodzaju dzielnicy lub osiedlu się jest, jeśli nawet nie ma się świadomości przynależności terytorialnej do żadnego z nich.

Świadomość terytorialna w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc świadomość przynależności terytorialnej, nie jest możliwa bez internalizacji obiektywnych różnicowań przestrzeni miasta i bez ich odniesienia do systemu wartości. Oznacza to swojego rodzaju akceptację. Akceptacja ta bardziej polega jednak na więzi społecznej lub emocjonalnej niż wysokiej ocenie w akceptowanym systemie wartości.

Najogólniej rzecz biorąc, podział osiedli i dzielnic według ich jakości kształtowały dwa główne kryteria: wysokość domów i wiek zabudowy (Jałowiecki 1980). Zgodnie z pierwszym kryterium, preferuje się budownictwo jednorodzinne i niskie wielorodzinne, w przeciwieństwie do wielopiętrowego. Zgodnie z kryterium drugim, bierze się pod uwagę okres budowy osiedla, preferując stare budownictwo przedwojenne i socrealistyczne, w przeciwieństwie do nie akceptowanego nowego budownictwa blokowego.

Można również zidentyfikować cztery podstawowe kryteria oceny atrakcyjności osiedli mieszkaniowych w mieście, nawiązujące do powyższych, lecz nie tożsame z nimi (Bartnicka 1989):

- (1) bliskość centrum, związana z wyposażeniem osiedli w infrastrukturę handlową, usługową, społeczną i kulturalną;
- (2) „stare budownictwo”, tradycyjne materiały budowlane, solidne wykonawstwo, duży metraż mieszkań, zagospodarowane otoczenie domów, pełna obsługa infrastrukturalna;
- (3) kameralna zabudowa, niewielka skala osiedla, zróżnicowanie brył budynków, ukształtowane wnętrza wewnątrzosiedlowe, łatwość orientacji przestrzennej;
- (4) ewentualne bariery kulturowe.

Zgodnie z ostatnim z tych kryteriów, preferuje się zazwyczaj dzielnice położone po jednej stronie rzeki, zwykle po tej, po której jest zlokalizowany historyczny załazek miasta – Stare Miasto.

W nawiązaniu do kryteriów oceny atrakcyjności osiedli mieszkaniowych oraz etapów ich budowy można – za M. Bartnicką (1991) – wyróżnić cztery chronologiczne typy organizacji przestrzennej osiedli mieszkaniowych:

- (1) osiedla o tradycyjnej siatce ulic, obrzeżnej zabudowie, złożonej z kilkupiętrowych domów z mieszkaniami o standardzie zależnym od okresu powstania i pozycji społecznej mieszkańców; osiedla w pełni wyposażone w urządzenia obsługi mieszkańców; osiedla przedwojenne i socrealistyczne;
- (2) osiedla o rozgęszczonej zabudowie, składającej się z domów o zróżnicowanych bryłach i niewielkiej wysokości, rozmieszczonych wśród zieleni; związane z ideą osiedla społecznego; kameralna skala, niewysoki standard mieszkań, ale bogate zaplecze usługowe i kulturalne;



- (3) osiedla o regularnej, wielokondygnacyjnej zabudowie z elementów prefabrykowanych (wielkiej płyty), monotonia architektury, powtarzalność, powodująca trudności orientacji przestrzennej, „oszczędnościowy” metraż i niefunkcjonalny rozkład mieszkań, chroniczne opóźnienia w realizacji infrastruktury usługowej i społecznej, stwarzające przez wiele lat nieznośne utrudnienia życia mieszkańców;
- (4) „udoskonaloną” wersję poprzedniego; wielkoskalowe osiedla o zabudowie z elementów prefabrykowanych, ale o bardziej zróżnicowanej architekturze i nieco większym metrażu mieszkań; odejście od organizacji przestrzeni z zastosowaniem tradycyjnej geometrycznej siatki ulic, na rzecz „ciągów pieszo-jezdných”, o zawiłym przebiegu, które stwarzają trudności orientacji.

Te cztery typy osiedli mieszkaniowych można określić, odpowiednio, jako:

- (1) część dzielnicy;
- (2) quasi-dzielnice;
- (3) blokowisko;
- (4) osiedle (mieszkaniowe) *sensu stricto*.

Typ organizacji przestrzennej osiedli mieszkaniowych ma ścisły związek ze stopniem łatwości orientacji przestrzennej, wyrażający się w typach map mentalnych ich mieszkańców (Bartnicka 1991). Osiedla z poszczególnych typów organizacji przestrzennej charakteryzują się różnym stopniem łatwości bądź trudności ich oswojenia, tj. internalizacji, wskutek której dokonuje się przekształcenie przestrzeni w miejsce (Tuan 1987). W tym kontekście świadomość terytorialną w skali wewnątrzmięskiej, a ściślej stopień tej świadomości, można rozpatrywać jako świadomość sensu miejsca. W tych kategoriach osiedla dwóch ostatnich typów są szczególnie trudno podatne na socjalizację i oswojenie. Są one typami takiej formy organizacji przestrzeni, która jest odporna na przekształcenie jej w miejsca, co określa się (Relph 1976; Pawłowska 1996) mianem zniżania (*placelessness*). Można sądzić, że mieszkańcy tych osiedli charakteryzują się co najwyżej świadomością terytorialną w skali miasta jako całości, nie zaś w skali osiedla.

## 6. PRZEMIANY STRUKTURY SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ MIASTA POLSKIEGO W OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

### 6.1. NOWE CZYNNIKI ROZWARSTWIENIA SPOŁECZNEGO

Zmiana systemu gospodarczego, społecznego i politycznego w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych spowoduje nieuchronnie przemiany struktury społecznej miast, dotychczas zmiana ta zaznaczyła się jednak głównie w dziedzinie różnicowań społecznych w mieście.

Do głównych tendencji przekształceń struktury społecznej miast polskich należy zmiana zasadniczych podziałów klasowo-warstwowych. Zasadniczym podziałem klasowym staje się podział między tworzącą się klasą wielkich i średnich przedsiębiorców prywatnych (kapitalistów) a klasą pracowników najemnych. Znaczenia nabiera również, dotychczas marginalna, pośrednia wobec dwóch poprzednich klasa wolnych zawodów (pracujących na rachunek własny).

Przemiany warstwowe w obrębie klasy pracowników najemnych dokonują się wskutek dezideologizacji gospodarki. Zanika więc wielkoprzemysłowa klasa robotnicza, której istnienie było uwarunkowane ideologicznie. Uwarunkowanie to było zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie. Bezpośrednie uwarunkowanie ideologiczne istnienia wielkoprzemysłowej klasy robotniczej wiązało się z legitymizowaniem przez nią systemu „realnego socjalizmu”, uwarunkowanie pośrednie było natomiast związane ze strukturą przemysłu w minionym ustroju, gdzie szczególną rolę pełniły wielkie zakłady przemysłu ciężkiego. Obecnie zmienia się również rola inteligencji, a główne różnice społeczne między pracownikami najemnymi są warunkowane ekonomicznie, nie zaś ideologicznie.

Zachodzące obecnie zmiany systemu gospodarczego, społecznego i politycznego, związane z okresem transformacji ustrojowej, uzewnętrzniły się już przez zmianę czynników rozwarstwienia społecznego i mechanizmów społecznego wytwarzania przestrzeni miejskiej. Identyfikacja tych czynników i mechanizmów wydaje się istotną dla zrozumienia mechanizmów przemian świadomości terytorialnej w mieście.

Podstawowe uwarunkowania społecznego wytwarzania przestrzeni w zmienionym systemie gospodarczym, politycznym i społecznym są uwarunkowaniami ogólnoformacyjnymi współczesnego kapitalizmu państwowego, do którego Polska niewątpliwie zmierza. Podstawowymi cechami tej formacji są (Jałowicki 1988):

- (1) prywatna własność kapitału, tj. środków produkcji i ziemi;
- (2) koncentracja kapitału;

(3) specyfika konsumpcji indywidualnej i zbiorowej.

Ogólnie można, za G. Węclawowiczem (1996), przedstawić następujące główne cechy miasta polskiego w okresie transformacji ustrojowej:

- (1) przywrócenie działania renty gruntowej i znaczne zwiększenie się liczby podmiotów rywalizujących o przestrzeń w mieście;
- (2) przywrócenie samorządu terytorialnego, a zatem przesunięcie decyzji dotyczących użytkowania przestrzeni miejskiej ze szczebla centralnego na lokalny;
- (3) wzrost zróżnicowań społeczno-przestrzennych i zmiana kryteriów alokacji przestrzennej miejsc zamieszkania z quasi-politycznych na ekonomiczne;
- (4) przekształcenia struktury zatrudnienia z dominacji przemysłu na rzecz przewagi sektora usług;
- (5) znaczne przekształcenia urbanistyczne i architektoniczne;
- (6) zmiana symboli przez zastąpienie wielu przejawów symboliki nacechowanej politycznie przez inne funkcje i symbole.

Główne zróżnicowania społeczne wynikają z prywatnej własności środków produkcji i przejawiają się w nierównym dostępie do kapitału. Mają one swój wymiar przestrzenny w postaci segregacji poszczególnych grup społecznych według ich miejsc zamieszkania. Naczelną zasadą kształtowania struktury społeczno-przestrzennej współczesnego miasta kapitalistycznego jest dominacja przestrzeni organizacyjnej (Jałowicki 1988). Oznacza to, że podstawowymi czynnikami determinującymi społeczne wytwarzanie przestrzeni są rynek i renta gruntowa.

Rynek i renta gruntowa są mechanizmami optymalizującymi strukturę przestrzenną miasta z punktu widzenia racjonalności ogólnosystemowej, jaką jest maksymalizacja zysku. Racjonalność ta nie jest jednak tożsama z racjonalnością społeczną i z tego punktu widzenia jest korygowana przez interwencję administracji publicznej.

## 6.2. ROLA RENTY GRUNTOWEJ

We współczesnym mieście kapitalistycznym można zidentyfikować trzy główne skutki działania renty gruntowej, a mianowicie:

- (1) strefowanie miasta;
- (2) separację stref konsumpcji masowej i luksusowej;
- (3) wzrastającą segregację przestrzeni konsumpcji masowej.

Strefowanie miasta, tj. jego podział na strefy względnie jednorodne funkcjonalnie, obejmuje oddzielenie miejsc pracy od miejsc zamieszkania oraz przemieszczanie się przemysłu na peryferie. O ile to ostatnie wynika z racjonalności ekonomicznej, o tyle oddzielenie miejsc pracy od miejsc zamieszkania trzeba widzieć w szerszym kontekście, zarówno ekonomicznym, jak i społeczno-politycznym. Kontekst ekonomiczny to przede wszystkim dążność do zwiększenia mobilności siły roboczej. Kontekst społeczno-polityczny z kolei to logika interesów i konfliktów klasowych. Zgodnie z tą logiką, odseparowanie wielkich osiedli robotniczych od wielkich prywatnych zakładów przemysłowych jest istotnym warunkiem zachowania względnego spokoju społecznego w mieście kapitalistycznym (Castells 1982).

Separacja stref konsumpcji masowej i luksusowej oznacza przede wszystkim re-strukturalizację śródmieść. Renta gruntowa, jako skapitalizowane koszty transportu, jest podstawą mechanizmu przekształcania się centrum miasta w strefę handlu, usług i biznesu. Tam bowiem lokalizacja punktów konsumpcji luksusowej jest najbardziej opłacalna ekonomicznie, a w przypadku niektórych działalności tylko tam opłacalna. Funkcje mieszkaniowe, jako mniej dochodowe, są natomiast z centrum wypierane.

Wzrastająca segregacja przestrzeni konsumpcji masowej obejmuje trzy główne procesy:

- (1) renowację śródmieść;
- (2) wypychanie mniej zamożnych grup społecznych na peryferie;
- (3) podział na dzielnice bogate i biedne.

Renowacja śródmieść jest związana z przemianami ich funkcji. Koncentracja punktów konsumpcji luksusowej prowadzi do wzrostu wysokości renty gruntowej w centrum miasta, z czym wiąże się wzrost ceny ziemi i wysokości czynszów. Wypieranie z centrum funkcji mieszkaniowej dokonuje się przez renowację śródmieścia i przebudowę domów mieszkalnych na biurowce i sklepy. Wiąże się to z wypieraniem z centrum w pierwszej kolejności mniej zamożnych grup społecznych. Grupy te zamieszkiwały dotychczas domy bardziej zdekapitalizowane, a więc tańsze, a przez to bardziej atrakcyjne dla inwestorów. Po renowacji tych domów i całych kwartałów dotychczasowi ich mieszkańcy i użytkownicy mają z powodów ekonomicznych nikłe możliwości pozostania w dotychczasowym miejscu. Nieuchronne przemieszczanie się tych grup społecznych w przestrzeni miasta prowadzi do większej niż dotychczas segregacji społeczno-przestrzennej, czego wynikiem jest coraz wyraźniejszy podział na dzielnice bogate i biedne.

U podstaw tych procesów leży zróżnicowanie dostępności komunikacyjnej oraz wyposażenia w infrastrukturę techniczną poszczególnych obszarów, co wpływa na zróżnicowaną ich użyteczność i znajduje odzwierciedlenie w rencie gruntowej, a więc i wysokości czynszu.

Wynikiem koncentracji kapitału jest sprzeczność między mobilnością wielkiego kapitału międzynarodowego a stabilnością przestrzenną drobnego i średniego kapitału miejscowego. Ten pierwszy, mający zasięg światowy, zmienia lokalizację swych biur i przedsiębiorstw w zależności od zmian koniunktury i stopy zysku na rynku światowym, co jest szczególnie wyraźne w okresie włączania się Polski w proces globalizacji gospodarki. Drobnny i średni kapitał miejscowy natomiast, mając bardziej ograniczone powiązania z rynkiem światowym, jest silniej związany z rynkiem krajowym, regionalnym i lokalnym.

Specyfika konsumpcji indywidualnej i zbiorowej przejawia się w strukturalnie uwarunkowanym niedoborze mieszkań i urządzeń socjalnych jako skutku niskiej rentowności kapitału w sektorze konsumpcji zbiorowej. Powoduje to dążenie do uspołecznienia ogólnych warunków produkcji, tj. przerzucenia na sektor publiczny kosztów infrastruktury technicznej i społecznej (Castells 1982; Jałowiecki 1988). Ciężar budowy i utrzymania tej infrastruktury spada więc na administrację publiczną, zwłaszcza lokalną.

### 6.3. RENTA GRUNTOWA A ZRÓŻNICOWANIE JAKOŚCI DZIELNIC I OSIEDLI MIESZKANIOWYCH

Renta gruntowa jest w gospodarce rynkowej podstawowym czynnikiem wpływającym na polaryzację przestrzenną grup społecznych. Wraz z ogólnoeconomicznym procesem różnicowania majątkowego mieszkańców miasta renta gruntowa wpływa na zróżnicowanie standardu zasobów mieszkaniowych i segregację przestrzenną grup społecznych.

Uwarunkowane zasadami gry rynkowej sposoby użytkowania ziemi w mieście prowadzą do różnicowania użyteczności poszczególnych jego części z punktu widzenia różnych funkcji: rolniczych, przemysłowych, handlowych, usługowych, biurowych, mieszkaniowych i innych. Użyteczność ta jest uzależniona od dwóch głównych czynników:

- (1) względnej lokalizacji danej działki na obszarze miasta, tj. jej dostępności komunikacyjnej, a więc skapitalizowanych kosztów transportu;
- (2) uzbrojenia w infrastrukturę techniczną.

Użyteczność poszczególnych części miasta przejawia się w postaci dochodu, jaki może przynieść dany sposób użytkowania danej działki. Dążenie do maksymalizacji zysku, jaki może przynieść dana działka wskutek danego sposobu jej użytkowania, wskazuje najefektywniejszy ekonomicznie sposób wykorzystania danego terenu. Może tu wchodzić w grę albo bezpośrednie wykorzystanie działki przez jej właściciela (głównie z przeznaczeniem na funkcje rolnicze lub przemysłowe), albo o jej dzierżawę (głównie z przeznaczeniem na inne funkcje).

Efektywność ekonomiczna nie jest jednak jedynym kryterium określania użyteczności terenu, a często nie jest kryterium najważniejszym. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku publicznej własności gruntów, które z przyczyn pozaekonomicznych przeznaczają się na infrastrukturę społeczną, nie zapewniającą maksymalizacji zysku. Dotyczy to zwłaszcza miejsc o znaczeniu symbolicznym dla danej wspólnoty miejskiej, a często także dla społeczeństwa globalnego. Te ograniczenia pozaekonomiczne można jednak również, choćby w przybliżeniu, wyrazić w formie pieniężnej. W rezultacie renta gruntowa w mieście przejawia się w trzech zasadniczych postaciach:

- (1) ceny ziemi;
- (2) wysokości czynszu;
- (3) wysokości ubezpieczenia.

W gospodarce rynkowej, gdzie renta gruntowa jest głównym parametrem określającym funkcje przestrzeni miejskiej, można zidentyfikować zasadnicze osie zróżnicowań jakości dzielnic i osiedli mieszkaniowych. Są nimi:

- (1) lokalizacja, w tym zwłaszcza odległość od centrum i głównych linii komunikacyjnych;
- (2) wysokość zabudowy; przy danej cenie 1 m<sup>2</sup> gruntu, cena 1 m<sup>2</sup> mieszkania jest tym mniejsza, im wyższy budynek;
- (3) wiek zabudowy, a więc stopień jej amortyzacji;
- (4) warunki środowiskowe, preferencje dla lokalizacji wśród zieleni, z dala od hałasu i uciążliwego przemysłu;

- (5) ewentualne kulturowe bariery przestrzenne, głównie rzeki, których rola może jednak znacznie zmaleć po renowacji lub przebudowie zdekapitalizowanych dzielnic po drugiej stronie bariery lub po zbudowaniu przepraw mostowych;
- (6) cechy architektoniczne osiedli i domów; rozplanowanie osiedla, rozplanowanie i standard mieszkań;
- (7) społeczna percepcja atrakcyjności poszczególnych osiedli i dzielnic;
- (8) struktura społeczna poszczególnych obszarów miasta, wpływająca wtórnie na cenę ziemi.

Warto zauważyć, że zasadnicze osie zróżnicowań jakości dzielnic i osiedli mieszkaniowych we współczesnym polskim mieście kapitalistycznym tylko nieznacznie różnią się od kryteriów jakości dzielnic i osiedli w polskim mieście „realnego socjalizmu”. Spostrzeżenie to jest tym ciekawsze, że procesy społeczno-ekonomiczne powodujące zróżnicowanie przestrzenne miast w każdej z tych formacji uznawano na ogół za odmienne.

Istnieją jednak co najmniej trzy przyczyny powodujące, że procesy te, chociaż odmienne, nie są diametralnie różne. Za przyczynę pierwszą należy uznać fakt, że w obu wypadkach mamy do czynienia z miastem późnej ery przemysłowej, chociaż „realny socjalizm” fazę tę systemowo utrwał ze względów ideologicznych. Przyczyną drugą jest tożsamość kulturowa miasta polskiego, zachowana w sposób oczywisty mimo transformacji ustrojowej. Przyczyną trzecią jest zachowanie tożsamości nie tylko kulturowej, ale nawet pokoleniowej, zbiorowości miejskich w Polsce w okresie transformacji ustrojowej.

#### 6.4. RENTA GRUNTOWA, RUCHLIWOŚĆ PRZESTRZENNA I ŚWIADOMOŚĆ TERYTORIALNA

Funkcjonowanie opartego na rencie gruntowej mechanizmu przemian struktury przestrzennej współczesnego kapitalistycznego miasta polskiego wywiera pośredni wpływ na świadomość przestrzenną mieszkańców tego miasta.

Strefowanie miasta, a więc jego podział na strefy względnie jednorodnie funkcjonalnie, obejmuje postępujące oddzielanie miejsc zamieszkania od miejsc pracy. Pociąga to za sobą zwiększenie ruchliwości przestrzennej mieszkańców miasta w ciągu doby, a więc wzrastające zróżnicowanie między dziennym a nocnym rozmieszczeniem ludności w mieście.

Jeśli przyjąć, że stopień świadomości terytorialnej jest funkcją ilości czasu spędzanego regularnie na danym terytorium, to zwiększona ruchliwość przestrzenna mieszkańców miasta implikuje osłabienie stopnia lokalnej świadomości terytorialnej.

Można przyjąć, że budżet czasu pracującego mieszkańca miasta dzieli się na trzy części:

- (1) pracę;
- (2) sen, jedzenie i bierny odpoczynek;
- (3) korzystanie z usług i rozrywek, kontakty towarzyskie i dojazd do pracy.

Można również przyjąć, że na czynności pierwszego rodzaju poświęca or 8 godzin dziennie, na czynności drugiego rodzaju 10 godzin, na czynności trzeciego rodzaju

pozostaje mu zaś 6 godzin. Przy podziale miasta na względnie jednorodnie funkcjonalnie strefy oznacza to, że w miejscu pracy spędza on 8 godzin dziennie, w domu i osiedlu około 10, pozostałe 6 dzieli zaś między:

- (1) usługi podstawowe (konsumpcję masową), zlokalizowane głównie w pobliżu miejsca zamieszkania;
- (2) usługi wyższego rzędu (konsumpcję luksusową), zlokalizowane głównie w centrum miasta;
- (3) zróżnicowane przestrzennie kontakty towarzyskie;
- (4) quasi-aprzejstrzenne dojazdy do pracy, których lokalizację wyznacza raczej środek transportu niż określona część miasta.

Rozpatrywany mieszkaniec miasta spędza więc największą część doby we własnym osiedlu, z czego jednak nie mniej niż osiem godzin poświęca na czynności fizjologiczne w domu (sen, jedzenie, czynności higieniczne). Na styczności społeczne we własnym osiedlu pozostaje mu więc, wliczając usługi podstawowe, około trzech godzin. Jest to więc niemal trzykrotnie mniej niż czas przeznaczony na styczności społeczne w miejscu pracy. Miejsce pracy często jest jednak quasi-aprzejstrzenne, co oznacza że styczności społeczne w miejscu pracy są związane raczej ze społecznością zawodową niż terytorialną. W rezultacie strefowanie miasta implikuje zmniejszanie się stopnia świadomości terytorialnej związanej z osiedlem mieszkaniowym na rzecz jednak nie tyle dzielnicy, w której się pracuje, ile raczej na rzecz miasta jako całości.

Istotą strefowania miasta jest oddzielenie osiedli mieszkaniowych od dzielnic przemysłowych. Wraz z przekształceniami funkcjonalnymi centrum miasta oznacza to, że osiedla mieszkaniowe są niemal pozbawione miejsc pracy. Powoduje to konieczność spędzania znacznej części czasu poza osiedlem, co przyczynia się do zmniejszenia stopnia domknięcia relacji społecznych mieszkańców osiedla na jego obszarze. Rezultatem tego jest coraz słabsza znajomość spraw swego osiedla, a więc słabsza integracja funkcjonalna z nim oraz słabnąca identyfikacja mieszkańców z osiedlem. Strefowanie miasta utrudnia zatem tworzenie się dzielnic podstawowych w mieście, a wzrastające znaczenie osiedlowej struktury miasta tworzenie takich dzielnic uniemożliwia.

Przekształcenia funkcjonalne centrum miasta, związane z separacją stref konsumpcji masowej i luksusowej, powodują spadek liczby jego mieszkańców. Zmniejsza się więc liczba mieszkańców miasta związana z centrum jako miejscem zamieszkania. Z powodu jednak nie zmniejszającej się, a nawet rosnącej, roli symbolicznej śródmieścia (obecnie również jako symbolu nowoczesnego miasta w procesie transformacji), rośnie liczba mieszkańców miasta utożsamiająca się ze śródmieściem jako symbolem całego miasta. Ogólnie można zatem wnosić o wroście roli śródmieścia jako dzielnicy niepodstawowej.

W okresie „realnego socjalizmu” stopień świadomości terytorialnej mieszkańców osiedli mieszkaniowych zwiększał jednak fakt niewielkiej ruchliwości przestrzennej mieszkańców miasta, rozumianej w kategoriach zmiany miejsca zamieszkania. W okresie transformacji ruchliwość ta zaczyna się zwiększać, a w warunkach ugruntowanej gospodarki rynkowej należy oczekiwać jej dalszego wzrostu. Będzie to niewątpliwie oznaczać dalsze obniżanie się stopnia świadomości terytorialnej mieszkańców osiedli i wzrost indyferentyzmu lokalnego.

Ruchliwość przestrzenna mieszkańców miasta, rozumiana w kategoriach zmian miejsca zamieszkania, jest częścią ogólniejszego procesu ruchliwości społecznej. Jako taka ruchliwość jest więc związana z integracją społeczną, mającą z kolei wyraźny związek ze świadomością terytorialną. Można przy tym wskazać wyraźną dialektykę segregacji przestrzennej i ruchliwości. Uwarunkowana mechanizmami ekonomicznymi segregacja przestrzenna grup społecznych warunkuje ich ruchliwość przestrzenną, ta zaś dodatkowo przyczynia się do segregacji społecznej.

## 6.5. SEGREGACJA PRZESTRZENNA A INTEGRACJA SPOŁECZNA W SKALI OSIEDLA I DZIELNICY

Integrację społeczną można rozpatrywać jako proces lub stan – rezultat tego procesu. Jako proces – integracja to tworzenie z jednostek wspólnoty. Jako stan – integracja to zwartość, współpraca i identyfikacja członków z grupą (Miazga 1986). Integracja społeczna to zatem zespolenie i zharmonizowanie elementów zbiorowości społecznej, rozumiane jako intensywność i częstotliwość kontaktów między członkami danej zbiorowości oraz jako akceptacja w jej obrębie wspólnych wartości, norm i ocen (Wallis 1979). Można wyróżnić pięć aspektów integracji społecznej (Miazga 1986), związanych z ich podstawowymi miernikami:

- (1) integrację kulturową, tj. stopień zgodności wzorców kulturowych mieszkańców o różnym pochodzeniu społeczno-terytorialnym:
  - a) zgodność celów życiowych,
  - b) zgodność w uznawaniu norm składających się na role życiowe;
- (2) integrację normatywną, tj. stopień przestrzegania uznawanych norm:
  - a) aprobowanie mechanizmów kontroli społecznej i opinii publicznej oraz skłonność do traktowania innych grup społeczno-terytorialnych jako układu odniesienia,
  - b) stopę przestępstw i wykroczeń;
- (3) integrację funkcjonalną, tj. stopień wykonywania zadań na rzecz zbiorowości przez jednostki, grupy, organizacje i instytucje:
  - a) poziom rozwoju instytucji i organizacji oraz uczestnictwa w nich,
  - b) stopień zainteresowania sprawami zbiorowości, wiedzy o niej, gotowości do aktywności społecznej,
  - c) faktyczną aktywność społeczną,
  - d) subiektywne oceny funkcjonowania zbiorowości jako środowiska mieszkalnego;
- (4) integrację komunikacyjną, tj. stopień aktywności kontaktów i stosunków społecznych:
  - a) stopień występowania uprzedzeń i stereotypów oraz skłonności do wzajemnej izolacji poszczególnych grup społeczno-terytorialnych,
  - b) intensywność kontaktów ze zbiorowością oraz faktyczne stosunki międzygrupowe,
  - c) gotowość do współpracy między poszczególnymi grupami społeczno-terytorialnymi;



- (5) integrację emocjonalną, tj. stopień wiązania się uczuciowego jednostek ze zbiorowością:
- wyróżnianie w uczuciach swej zbiorowości spośród innych,
  - poczucie stabilizacji i stopień przywiązania do zbiorowości,
  - trwałe wiązanie ze zbiorowością losów własnych i swoich dzieci,
  - poczucie dumy z przynależności do danej zbiorowości,
  - identyfikację ze zbiorowością i jej przestrzenią,
  - w przypadku emigrantów – częstotliwość kontaktów z poprzednim miejscem zamieszkania, tj. stopień wyobcowania się z poprzednich środowisk.

Z punktu widzenia świadomości terytorialnej największe znaczenie ma integracja emocjonalna, związana z pojęciem swojskości.

Miasto „realnego socjalizmu” charakteryzowało się niewielkim stopniem integracji społecznej w skali ogólnomiejskiej i znikomym w skali dzielnicy, a zwłaszcza osiedla. Do najważniejszych tego przyczyn należały:

- systemowo uwarunkowana atomizacja społeczeństwa, czego przyczynami były:
  - zakaz swobodnego stowarzyszania się,
  - brak samorządów terytorialnych;
- alienacja środowiska zamieszkania, wynikająca ze zdeterminowanego administracyjnie braku faktycznej możliwości kształtowania tego środowiska;
- brak faktycznego właściciela domów, a zwłaszcza bloków;
- anonimowość stosunków społecznych w wielkich blokach i blokowiskach;
- heterogeniczność społeczna bloków i blokowisk;
- brak możliwości wyboru społecznego środowiska zamieszkania;
- ogromny niedorozwój infrastruktury społecznej w osiedlach, powodujący nikłe domknięcie styczności społecznych w ramach osiedla;
- niedorozwój infrastruktury transportowej, który przy postępującym strefowaniu miasta powodował ograniczenie ilości czasu spędzanego w osiedlu.

Wynikiem tego była, wskazana wcześniej, mozaikowość struktury społeczno-prze-strzennej miasta. W skali ogólnomiejskiej ważną przyczyną niewielkiego stopnia integracji społecznej był również znaczny udział nowych imigrantów, szczególnie w nowych osiedlach. Wynikało to z faktu, że imigranci ci, jako pracownicy największych państwowych zakładów przemysłowych, dostawali mieszkania w mieście na zasadach preferencyjnych.

Wskazanych wyżej przyczyn dezintegracji społecznej zbiorowości osiedli mieszkaniowych nie równoważyła nawet ograniczona ruchliwość przestrzenna mieszkańców miasta, rozumiana w kategoriach zmiany miejsca zamieszkania. Tej ograniczonej ruchliwości nie można przy tym utożsamiać z zasiedziałością. Osiedla mieszkaniowe były bowiem nowymi zespołami urbanistycznymi, w których rzadko zdołało się urodzić i wychować więcej niż jedno pokolenie ich mieszkańców.

Warto jednak dodać, że znaczna część przyczyn niewielkiej integracji społecznej polskiego miasta „realnego socjalizmu” wynikała nie tylko z uwarunkowań ustrojowych, lecz była również związana ze stopniem rozwoju gospodarczego Polski. W tym też kontekście należy rozpatrywać możliwości wzrostu integracji społecznej w okresie transformacji ustrojowej.

Możliwości wzrostu integracji społecznej w skali osiedla, dzielnicy i miasta po zmianie systemu politycznego, gospodarczego i społecznego można wiązać z ustaniem większości wymienionych wyżej przyczyn dezintegracji i odwróceniem dominujących dotychczas tendencji. Trudno jednak oczekiwać szybkich skutków tych procesów społecznych, które są z natury długofalowe.

W nowych warunkach ustrojowych nie istnieje już systemowo uwarunkowana atomizacja społeczeństwa. Nie ma zakazu swobodnego zrzeszania się, niewielki stopień zreformowania scentralizowanej struktury państwa powoduje jednak, że stowarzyszenia obywateli w znikomym stopniu są w stanie występować w roli partnera wobec administracji publicznej, nawet na szczeblu lokalnym. Na tym ostatnim działa wprawdzie samorząd terytorialny, jest on jednak znacznie skuteczniejszy na wsi i w małych miastach niż w miastach dużych.

Nie istnieją również przyczyny strukturalne znacznego udziału nowych imigrantów w nowych osiedlach, którzy dostawali mieszkania na zasadach preferencyjnych. Obecne preferencje są z reguły preferencjami ekonomicznymi, przez co nowi imigranci są obecnie w większym stopniu związani emocjonalnie z miastem, a nie z zakładem przemysłowym. Z drugiej jednak strony, w związku z szerszym włączeniem się Polski do gospodarki światowej, pojawiają się w miastach polskich symptomy globalizacji. Jej przejawem jest kosmopolityzacja centrów dużych miast, a w mniejszym stopniu tych miast w ogóle. Osiedlający się w miastach polskich personel kierowniczy firm zagranicznych jest związany wyłącznie z firmą, nie zaś z miastem, i nie ma powodów, by sądzić, że kilkuletni nawet pobyt w mieście może zmienić ten stan rzeczy. W jakimś stopniu stanowi to ilustrację tezy A. Tofflera (1974) o „człowieku przyszłości” jako nie odczuwającym potrzeby zadomowienia nowoczesnym koczowniku – nie związanym z żadnym miejscem.

Segregacja przestrzenna grup społecznych, dokonująca się obecnie na zasadach ekonomicznych, wymusza, a w jeszcze większym stopniu wkrótce zacznie wymuszać, większą ruchliwość wewnątrzmijską, związaną z większą częstotliwością zmiany mieszkania. Proces ten może wpłynąć na ograniczenie więzi emocjonalnej z poszczególnymi dzielnicami i osiedlami, przy wyraźniejszej – być może – więzi z miastem jako całością.

Przekształcenia własnościowe mieszkań, a zwłaszcza domów, polegające na ich prywatyzacji, usuwają niemożność kształtowania środowiska zamieszkania, przyczyniając się powoli do likwidacji alienacji tego środowiska. Powolność tego procesu wynika jednak z zaniechania faktycznego uspołecznienia ogromnych pseudospółdzielni mieszkaniowych. Dominujący w dużych miastach polskich pseudospółdzielczy model własności mieszkań, odziedziczony w niemal nie zmienionej formie po poprzednim ustroju, jest przyczyną ubezwłasnowolnienia członków tych pseudospółdzielni i wciąż ich znikomego wpływu na kształtowanie środowiska zamieszkania.

Związana z przemianami własnościowymi mieszkań i domów, w tym ich faktycznym uspołecznieniem, likwidacja alienacji środowiska zamieszkania wiąże się jednak z postępującym rozwarstwieniem majątkowym społeczeństwa i dotyczy wyłącznie grup lepiej, a obecnie nawet tylko najlepiej, sytuowanych. Grupy gorzej sytuowane będą natomiast spychane do dyspreferowanych osiedli i mieszkań, zwłaszcza

z wielkiej płyty, gdzie możliwości kształtowania środowiska zamieszkania jest najmniejsze ze względów nawet czysto technicznych.

Oparta na zasadach ekonomicznych segregacja przestrzenna grup społecznych przyczynia się do homogenizacji społecznej heterogenicznych dotychczas bloków i osiedli mieszkaniowych. Dla grup lepiej sytuowanych oznacza to wyjście z sytuacji braku możliwości wyboru społecznego środowiska zamieszkania, dla grup gorzej sytuowanych możliwości wyboru pozostają natomiast znacznie bardziej ograniczone. W obu jednak przypadkach homogenizacja społeczna zwiększa możliwości integracji, chociaż jej automatycznie nie zapewnia.

Anonimowość stosunków społecznych w wielkich blokach i blokowiskach jest natomiast w znacznym stopniu ponadustrojowa, gdyż wiąże się ona strukturalnie z ich wielkością. Częściowe rozwiązanie tej kwestii może się wiązać z przewidywaną stopniową homogenizacją blokowisk. Homogenizacja ta jest skutkiem postępującej selekcji negatywnej składu społecznego mieszkańców blokowisk (Sagan 1997).

Zmiana systemu gospodarczego i związana z nim prywatyzacja handlu spowodowała bardzo szybki rozwój liczby sklepów i placówek usługowych w osiedlach mieszkaniowych. Umożliwiło to znaczne zwiększenie domknięcia styczności społecznych w osiedlach i przyczyniło się do wzrostu integracji ich mieszkańców. Postępujący nieco wolniej dalszy rozwój infrastruktury społecznej proces ten jeszcze wzmocni.

Brak istotnych postępów w rozbudowie i modernizacji infrastruktury transportowej, przy postępującym strefowaniu miasta, powoduje natomiast utrzymanie się tendencji do spędzania długiego czasu na dojazdach między miejscem zamieszkania a miejscem pracy. Gwałtowny rozwój motoryzacji, przy niedorozwoju infrastruktury transportowej, powoduje jedynie pewną poprawę warunków dojazdów do pracy (w pozycji siedzącej zamiast stojącej), nie zaś skrócenie czasu tego dojazdu, a nawet jego wydłużenie.

Tak więc, mimo zmiany systemu, niektóre przyczyny niewielkiej integracji społecznej w skali osiedla, odziedziczone po systemie „realnego socjalizmu”, nie uległy zmianie, a nawet mogą zostać wzmocnione. Dotyczy to zwłaszcza skutków strefowania miasta i niedorozwoju infrastruktury transportowej.

Tendencje te, wpływające na stopień integracji społecznej w skali osiedla, są również związane ze stopniem świadomości terytorialnej mieszkańców miasta.

## 6.6. SEGREGACJA PRZESTRZENNA I INTEGRACJA SPOŁECZNA A SYTUACJA GOSPODARCZA

Przebieg procesów segregacji przestrzennej i integracji społecznej jest uzależniony od sytuacji gospodarczej. Jest to prawidłowość ogólna, niezależna od ustroju, chociaż symptomy zmian sytuacji ekonomicznej w gospodarce rynkowej są odmienne niż w centralnie sterowanej.

W miastach o szybkim lub choćby umiarkowanym wzroście gospodarczym głównym symptomem przestrzennym pomyślności ekonomicznej jest przebudowa centrum, przemiany jego funkcji oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego. Nowe

osiedla mieszkaniowe, kolonie lub poszczególne domy, często o charakterze budownictwa plombowego na działkach atrakcyjnych lokalizacyjnie, charakteryzują się wyższym standardem technicznym i lepszym dostępem do infrastruktury społecznej i technicznej, w tym transportowej, niż osiedla blokowe z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Powoduje to, że nowe domy, kolonie i osiedla przyciągają lepiej sytuowane grupy społeczne. Przebudowa centrum, związana z renowacją tych budynków mieszkalnych, które zachowują swe dotychczasowe funkcje, powoduje z kolei wypychanie z centrum gorzej sytuowanych grup społecznych. Procesy te przyczyniają się do homogenizacji społecznej nowych jednostek mieszkaniowych. Mieszkańcy nowych osiedli, zwłaszcza peryferyjnych, mają więc możliwość stworzenia dość silnie zintegrowanych zbiorowości lokalnych.

Centrum staje się natomiast coraz bardziej kosmopolityczne, a jego mieszkańcy charakteryzują się wzrastającą ruchliwością przestrzenną. Mieszkanie w centrum miasta często nie jest dla nich jedynym domem. Stąd też integracja społeczna mieszkańców centrum jest niewielka. W znacznie większym stopniu dotyczy ona utożsamiania się z miastem jako całością niż z dzielnicą zamieszkania. Ponieważ jednak centrum staje się symbolem i wizytówką szybko rozwijającego i modernizującego się miasta, jego mieszkańcy mają niewątpliwą lokalną świadomość lokalizacji terytorialnej, nawet jeśli ich świadomość przynależności terytorialnej jest niewielka.

W miastach o nieznacznym wzroście gospodarczym symptomem przestrzennym sytuacji ekonomicznej jest postępująca, chociaż niezbyt szybko, zmiana funkcji centrum, wiążąca się z powolnym wypychaniem funkcji mieszkaniowej. Zwiększona w ten sposób ruchliwość mieszkańców przyczynia się do zmniejszenia integracji społecznej w skali dzielnic i osiedli. Dotyczy to zwłaszcza centrum, gdzie ruchliwość mieszkańców, przynajmniej w początkowym okresie przemian, jest dość znaczna. Jednocześnie, wskutek niewielkiego napływu migrantów do miasta, wzrasta stopień integracji społecznej w skali miasta jako całości.

W związku z bardzo niewielką skalą nowego budownictwa mieszkaniowego, gorzej sytuowane grupy społeczne są wypychane z centrum do już istniejących osiedli peryferyjnych. Osoby te mają tendencję postrzegania tego procesu jako krzywdy osobistej czy niesprawiedliwości społecznej, wskutek czego długo nie akceptują nowej lokalizacji, nie odczuwając więzi emocjonalnych z nowym miejscem zamieszkania. Stopień integracji społecznej w osiedlach peryferyjnych zmniejsza się zatem, przy czym rośnie liczba ich mieszkańców, którzy nie tylko nie wykazują świadomości lokalnej przynależności terytorialnej, ale często nawet nikłą świadomości lokalizacji terytorialnej. Rośnie więc wyraźnie indyferentyzm lokalny.

W miastach przeżywających recesję gospodarczą, zwłaszcza trwałą, można się spodziewać wyraźniejszego niż gdzie indziej rozwarstwienia majątkowego mieszkańców. Symptomem przestrzennym sytuacji gospodarczej jest budowa nowych osiedli małych domów wielorodzinnych dla lepiej sytuowanych grup społecznych oraz budowa niewielkich kolonii i osiedli na peryferiach miasta. Częściowo jest to skutek podziału i komercjalizacji dotychczasowych wielkich pseudospółdzielni mieszkaniowych. Nowe kolonie małych domów wielorodzinnych powstają wówczas na obrzeżach dotychczasowych wielkich osiedli, pomiędzy nimi, a niekiedy w ich środku.

Procesy te prowadzą do segregacji społecznej mieszkańców osiedli mieszkaniowych. Nowe kolonie i osiedla niewielkich domów wielorodzinnych lepiej sytuowanych grup społecznych mogą tworzyć dość silnie zintegrowane społecznie jednostki przestrzenne, przybierające niekiedy postać jednostek sąsiedzkich. Znaczny często wysiłek finansowy ich mieszkańców poniesiony na wybudowanie mieszkań o odpowiednim standardzie, niezaradność organów wielkich pseudospółdzielni mieszkaniowych zarządzających sąsiednimi blokowiskami oraz niechęć mieszkańców sąsiednich blokowisk zbliżają interesy mieszkańców tych nowych kolonii i osiedli, przyczyniając się do integracji społecznej ich mieszkańców.

Budowa nowych kolonii małych domów wielorodzinnych prowadzi do segregacji społecznej mieszkańców osiedli. Segregacja ta powoduje homogenizację społeczną blokowisk. Ponieważ jednak jest to przede wszystkim homogenizacja przez lumpenproletaryzację, jej skutkiem może być negatywna integracja społeczna. Pod tym terminem należy rozumieć integrację grup lumpenproletariackich i patogennych w skali blokowiska, przy jednoczesnej ich dezintegracji w stosunku do zbiorowości ogólnomiejskiej, a nawet osiedlowej.

Rezultatem tych procesów jest wzrost stopnia świadomości terytorialnej na szczeblu lokalnym. Dotyczy to jednak bardziej poszczególnych kolonii i lumpenproletaryzujących się blokowisk niż całych osiedli czy dzielnic. Prowadzi to do wzrostu mozaikowości struktury społeczno-przestrzennej miasta nie tylko w wymiarze materialnym, lecz również świadomościowym.

W miastach przeżywających załamanie gospodarcze symptomem przestrzennym sytuacji ekonomicznej jest brak przebudowy centrum i rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Towarzyszy temu masowy napływ migrantów, zwłaszcza bezrobotnych z małych miast i wsi regionu, gdzie sytuacja gospodarcza jest jeszcze bardziej dramatyczna.

Migracje te wpływają negatywnie na procesy integracji społecznej w skali miasta. Przy braku pracy i mieszkania, a często także środków do życia, nowi imigranci tworzą rezerwową armię pracy, która samym swym istnieniem pogarsza warunki pracy i płacy pracowników miejscowych, przede wszystkim zaś ich poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Z tego powodu, a często również z powodu swej odmienności kulturowej i cywilizacyjnej, imigranci ci skupiają na sobie niechęć zasiedziałyłch mieszkańców miasta.

Dotyczy to zarówno mieszkańców lepszych dzielnic, zwłaszcza centrum, jak i gorszych dzielnic i osiedli peryferyjnych. Mieszkańcy centrum nie akceptują odmiennych kulturowo licznych przybyszów w miejscach publicznych, gdzie odmienne sposoby zachowań i ekspresji, zwłaszcza w miejscach o znaczeniu symbolicznym, rodzą liczne konflikty.

Mieszkańcy dzielnic i osiedli peryferyjnych nie akceptują z kolei odmiennego repertuaru zachowań nowych przybyszów w miejscach półpublicznych, w domach, blokach i osiedlach: przeludnienia mieszkań, prób hodowli zwierząt, aneksji miejsc półpublicznych na cele prywatne, publicznego manifestowania przejawów religijności ludowej. Wszystko to prowadzi do konfliktów i izolacji społecznej nowych imigrantów. Przejawy penetracji środowisk imigrantów przez grupy przestępcze są wówczas łatwo uogólniane, przyczyniając się do powstania stereotypu imigranta.

Symptomy izolacji społecznej imigrantów ulegają znacznemu zaostrzeniu, jeśli wśród przybyszów znajduje się liczna grupa imigrantów z zagranicy, zwłaszcza z krajów słabiej rozwiniętych. Można wówczas zauważyć nasilenie się objawów ksenofobii, która dotyczy nie tylko imigrantów z zagranicy, ale wszelkich faktycznych i wyimaginowanych „obcych”.

Odmienne postawy polityczne i opcje wyborcze nowych imigrantów, zwłaszcza ich poparcie dla ugrupowań klerikalnych, mogą znaleźć odbicie w wynikach wyborów lokalnych. Reakcją na to może być wzmocnienie postaw antyklerykalnych wśród zasiedziałych mieszkańców miasta i wzrost poparcia dla partii i ugrupowań otwarcie laickich.

Z drugiej strony, w przypadku osiedli domków jednorodzinnych na peryferiach, zamieszkałych przez lepiej sytuowane grupy społeczne, a także lepszych dzielnic centralnych, można zauważyć wzrost integracji społecznej w skali osiedli i kolonii, przy jednoczesnej dezintegracji w skali miasta.

Rezultatem tych procesów jest osłabienie, niekiedy wyraźne, stopnia świadomości terytorialnej na szczeblu lokalnym. W przypadku zasiedziałych mieszkańców miasta chodzi tu przede wszystkim o osłabienie świadomości przynależności terytorialnej, w przypadku zaś migrantów także o słabą świadomość lokalizacji terytorialnej. Ta znaczna skala indyferentyzmu lokalnego otwiera więc szerokie pole działania dla publicznych systemów para-edukacyjnych, w tym również dla systemów indoktrynacji terytorialnej.

## 6.7. PRZEMIANY STRUKTURY ADMINISTRACYJNEJ MIAST POLSKICH

Struktura administracyjna dużych miast polskich ewoluowała w okresie „realnego socjalizmu” w kierunku coraz większej centralizacji. Samorządy terytorialne zlikwidowano, a podziały terytorialne na dzielnice administracyjne podporządkowano zasadzie wygody odgórnego administrowania.

Jednym z pierwszych aktów prawnych okresu transformacji ustrojowej była ustawa o samorządzie terytorialnym z 1990 r. Przyjęto zasadę, że podstawową, a do 1998 r. również jedyną, jednostką samorządu terytorialnego jest gmina. Każde miasto Polski, również największe, z wyjątkiem Warszawy, zostało jedną gminą, a dzielnice administracyjne stały się jednostkami pomocniczymi samorządu terytorialnego.

Co dziwne, tylko w nielicznych miastach rozumiano dysfunkcjonalność dotychczasowych dzielnic ze względu na ich wielkość i przebieg granic. Chlubnym wyjątkiem był Kraków, gdzie w 1991 r. zlikwidowano podział miasta na cztery dzielnice administracyjne, wprowadzając w to miejsce 18 dzielnic pomocniczych (Stare Miasto, Grzegórzki, Prądnik Czerwony, Prądnik Biały, Krowodrza, Bronowice, Zwierzyniec, Dębniki, Łagiewniki, Swoszowice, Wola Duchacka, Prokocim, Podgórze, Czyżyny, Mistrzejowice, Bieńczyce, Krzesławice, Nowa Huta). W pewnym stopniu nawiązują one do dzielnic podstawowych, przez co w znacznie większym stopniu niż dawne dzielnice administracyjne realizują one potrzebę swojskości. Niektóre z dzielnic pomocniczych są jednak zbyt duże, a zwłaszcza zbyt heterogeniczne, by móc pełnić rolę ostoji swojskości (Pawłowska 1996).

Ustawa o samorządzie terytorialnym w odrębny sposób potraktowała jedynie Warszawę. Miasto zostało obligatoryjnym związkiem siedmiu gmin-dzielnic. Granice tych ostatnich pozostawiono bez zmian, co z punktu widzenia nowego ustroju miasta było jawnie dysfunkcjonalne, zwłaszcza że granice te, które wyznaczono w innych czasach do zupełnie innych celów, stały się teraz granicami jednostek mających osobowość prawną. Uznano jednak, że najpilniejszym zadaniem jest szybkie wprowadzenie samorządu terytorialnego. Przekazywanie majątku poszczególnym gminom-dzielnicom szło jednak dość opornie, a spory kompetencyjne między Radą Warszawy a radami gmin-dzielnic nie były rzadkością.

W 1994 r. uchwalono ustawę o samorządzie Warszawy. Miasto podzielono na 11 gmin (Bemowo, Białołęka, Bielany, Rembertów, Targówek, Ursus, Ursynów, Wawer, Wilanów, Włochy oraz Warszawa-Centrum), które tworzą obligatoryjny związek. Podział terytorialny nawiązuje do przedwojennych granic Warszawy (gmina Centrum) oraz okalających je miast (Rembertów, Włochy, Ursus) i gmin. W tym więc sensie realizuje on w podstawowym zakresie potrzebę swojskości. Najważniejszym odstępstwem od, zdeterminowanego historycznie, rzeczywistego układu powiązań społeczno-przestrzennych było przyłączenie Okęcia do Włoch.

Współdziałanie gmin warszawskich, które miało być – w intencjach ustawodawcy – symbiozą, napotyka jednak na liczne trudności. Gminy peryferyjne zarzucają centralizm gminie Centrum i z tego powodu starają się blokować niektóre przynajmniej inicjatywy władz ogólnowarszawskich. Zamierzona symbioza ma więc postać symbiozy wymuszonej, którą można określić za pomocą trafnego, jak się wydaje, neologizmu: antybioza.

Ogólnie można stwierdzić, że w okresie transformacji ustrojowej Warszawa – w jeszcze większym stopniu niż inne duże miasta Polski – wykazuje cechy obu formacji ustrojowych. Nawiązując do rozróżnienia między formą a treścią miasta, można stwierdzić, że Warszawa jest obecnie miastem kapitalistycznym w treści, lecz socjalistycznym w formie. Owa „socjalistyczna” forma miasta wynika przede wszystkim z nie uregulowanej kwestii własności gruntów warszawskich, chociaż można żywić nadzieję, iż sprawa ta znajdzie wkrótce pomyślne rozwiązanie.

Z punktu widzenia realizacji potrzeb swojskości ważniejszy jest jednak podział terytorialny gminy Centrum. W tym zakresie pozostawiono dotychczasowy podział gminy na siedem dzielnic administracyjnych. Są one zdelimitowane dysfunkcjonalnie i z tego względu nie mogą przyczynić się do większego zaspokojenia potrzeby swojskości. Z tego punktu widzenia oddzielenie peryferyjnych części dawnych dzielnic administracyjnych, które przekształcono w peryferyjne gminy warszawskie, należy więc ocenić pozytywnie również z punktu widzenia swojskości obecnych dzielnic administracyjnych gminy Centrum.

Dążenie do zwiększenia swojskości administracyjnych lub quasi-administracyjnych obszarów Warszawy trzeba jednak rozpatrywać jako proces ewolucyjny. W 1996 r. wprowadzono Miejski System Informacji w gminie Centrum, z intencją jego rozszerzenia na całą Warszawę. Działania tego systemu polegają na podziale terytorium gminy Centrum na 45 tzw. obszarów, które są zatem znacznie liczniejsze od dzielnic administracyjnych. Obszary te zostały zdelimitowane wyłącznie do celów

informacyjnych. Ich nazwy pojawiają się na drogowskazach miejskich, tablicach informacyjnych oraz tabliczkach z nazwami ulic i numerami domów.

Początkowe propozycje nazw obszarów były dość zbiurokratyzowane, szczęśliwie jednak zostały one zmienione pod wpływem opinii rad dzielnicowych. Ostatecznie zatwierdzono następujące nazwy obszarów w poszczególnych dzielnicach administracyjnych:

- (1) Mokotów:
  - a) Augustówka,
  - b) Czerniaków,
  - c) Ksawerów,
  - d) Sadyba,
  - e) Siekierki,
  - f) Sielce,
  - g) Służew,
  - h) Służewiec,
  - i) Stary Mokotów,
  - j) Stegny,
  - k) Wierzbno,
  - l) Wyględów;
- (2) Ochota:
  - a) Filtry,
  - b) Rakowiec,
  - c) Stara Ochota,
  - d) Szczęśliwice;
- (3) Praga Południe:
  - a) Gocław,
  - b) Gocławek,
  - c) Grochów,
  - d) Kamionek,
  - e) Olszynka Grochowska,
  - f) Saska Kępa;
- (4) Praga Północ:
  - a) Nowa Praga,
  - b) Pelcowizna,
  - c) Stara Praga,
  - d) Szmulowizna;
- (5) Śródmieście:
  - a) Muranów,
  - b) Nowe Miasto,
  - c) Powiśle,
  - d) Solec,
  - e) Stare Miasto,
  - f) Śródmieście Południowe,
  - g) Śródmieście Północne,
  - h) Ujazdów;



- (6) Wola:
- a) Czyste,
  - b) Koło,
  - c) Mirów,
  - d) Młynów,
  - e) Nowolipki,
  - f) Odolany,
  - g) Powązki,
  - h) Ulrychów;
- (7) Żoliborz:
- a) Marymont-Potok,
  - b) Sady Żoliborskie,
  - c) Stary Żoliborz.

Wśród nazw obszarów można wyróżnić kilka podstawowych typów. Typ pierwszy to nazwy tradycyjne, powszechnie używane (np. Czerniaków, Grochów, Muranów, Saska Kępa, Stare Miasto). Typ drugi to nazwy tradycyjne, ale popadające w zapomnienie co najmniej od lat pięćdziesiątych (np. Ksawerów, Pelcowizna, Ulrychów), a nawet nie używane od wieków (Ujazdów, Potok). Typ trzeci to nazwy nie używane, utworzone ze względów organizacyjnych (Śródmieście Południowe, Śródmieście Północne).

Najbardziej jednak interesujący jest typ czwarty. Obejmuje on nazwy nie używane albo wcale, albo przynajmniej w tej formie, a ich wprowadzenie do Miejskiego Systemu Informacji wynika tylko z tego, że zdecydowano się zachować dawne dzielnice administracyjne w ich dotychczasowych, dysfunkcyjnych granicach i pod dotychczasowymi, niekiedy dziwacznymi nazwami.

Ponieważ tradycyjne nazwy Żoliborza, Woli, Ochoty i Mokotowa zarezerwowano dla dzielnic administracyjnych, a nazwa Pragi jest już zajęta przez niepoprawne językowo i bezsensowne historycznie nazwy dzielnic administracyjnych Praga Północ i Praga Południe, jako nazwy obszarów zaproponowano Stary Żoliborz, Starą Ochotę, Stary Mokotów i Starą Pragę, chociaż odpowiednie dzielnice podstawowe nazywano tradycyjnie z pominięciem tych przydawek. Nazwa Woli zupełnie zniknęła ze spisu nazw obszarów, w to miejsce ekshumowano natomiast Ulrychów. Nazwą Nowolipki określono zachodnią część Muranowa tylko dlatego, że nie zdecydowano się na zmianę dysfunkcyjnej granicy dzielnic administracyjnych przecinającej śródmieście funkcjonalne. Z tego samego powodu wymyślono nazwę Filtry na określenie południowo-zachodniej części śródmieścia funkcjonalnego. Działania te noszą wyraźne symptomy indoktrynacji terytorialnej, dążą bowiem do spetryfikowania dysfunkcyjnego i sprzecznego z tradycją lokalną podziału na siedem dzielnic administracyjnych.

Piątym typem nazw są wciąż używane nazwy historyczne, których nie wykorzystano przy tworzeniu Miejskiego Systemu Informacji. Do nazw tego typu należą Mariensztat i Grzybów. Można sądzić, że nazw tych nie wykorzystano ze względu na dążenie do unikania tworzenia obszarów o drastycznie dużej rozpiętości wielkości. Odnosi się to zwłaszcza do Mariensztatu, mniejszego powierzchniowo, a zwłaszcza

ludnościowo, nawet od Starego Miasta. W mniejszym natomiast stopniu dotyczy to Grzybowa, którą to nazwą można było objąć znaczną część obecnego Śródmieścia Północnego, chociaż trzeba by wówczas zapewne odejść od jego geometrycznej granicy południowej wzdłuż Alej Jeruzolimskich.

Decyzja o zachowaniu dotychczasowych, dysfunkcjonalnych granic dzielnic administracyjnych, a z drugiej strony dążenie do uproszczenia granic obszarów Miejskiego Systemu Informacji, spowodowała, że w wielu wypadkach, nawet przy zachowaniu tradycyjnych nazw lokalnych, wyraźnie zmieniono ich zasięg. Oprócz wspomnianego już podzielonego Muranowa i pominiętego Grzybowa, szczególnie niekorzystnie odbiło się to na lansowanym kształcie terytorialnym Pragi. Rogatki Grochowskie, wybudowane dla zaznaczenia granicy między Pragą a Kamionkiem, znalazły się obecnie w środku tego ostatniego, a najstarszą część Pragi – z jej pierwotną lokalizacją z czasów odrębnych praw miejskich (w obecnym Parku Praskim i ZOO), w tym z ulicą *nomen omen* Ratuszową – zaliczono do Nowej Pragi.

W tym kontekście warto zauważyć, że przesunięcie nazwy Kamionek aż do nasy-pu średnicowej linii kolejowej delegitymizuje nazwę dzielnicy administracyjnej Praga Południe. Ta ostatnia miała bowiem sens tylko wtedy, gdy Praga była podzielona; jeśli natomiast między koleją średnicową a Rogatkami Grochowskimi ma być nie Praga, lecz Kamionek, to nie ma żadnego powodu, by zachowywać dotychczasową nazwę dzielnicy administracyjnej.

Z punktu widzenia realizacji potrzeb swojskości działania w ramach Miejskiego Systemu Informacji można by jednak ogólnie ocenić jako krok we właściwym kierunku, zwłaszcza gdyby po tym kroku nastąpiły dalsze. Chodziłoby tu zwłaszcza o przekształcenie obecnych obszarów w dzielnice pomocnicze. Po pożądanej i nieuchronnej wówczas likwidacji obecnych „socjalistycznych” dzielnic administracyjnych można by połączyć obie części Muranowa, przeciętego dziś granicą biurokratyczną, a także przywrócić na tradycyjne miejsce nazwę Woli. Obecnie bowiem Wolę nazwano Ulrichowem, mianem Woli określa się natomiast, między innymi, zachodnią część Muranowa.

Ponieważ jednak wszelkie takie zmiany musiałyby oznaczać kosztowne zmiany w Miejskim Systemie Informacji, będą one miały licznych przeciwników. Tym bardziej więc można wnosić o indoktrynacji terytorialnej, której elementem było wprowadzenie Miejskiego Systemu Informacji w obecnej formie. Narzucone zmiany, często niezgodne, a nawet sprzeczne z lokalną tradycją, utrwalono bowiem w postaci zinstytucjonalizowanej, trudnej do zmiany, gdyż kosztownej.

Każda indoktrynacja terytorialna jest związana z interesami grupowymi lub klasowymi, którym służy. Indentyfikacja tych interesów i tych grup pozostaje więc istotnym pytaniem badawczym, na które odpowiedź wykracza jednak poza zakres niniejszego opracowania. W tym kontekście warto jednak podkreślić, że rezultatem indoktrynacji terytorialnej, której elementem jest Miejski System Informacji w Warszawie, jest petyfikacja gomułkowskiego podziału miasta na dzielnice administracyjne.

## 7. ANALIZA EMPIRYCZNA

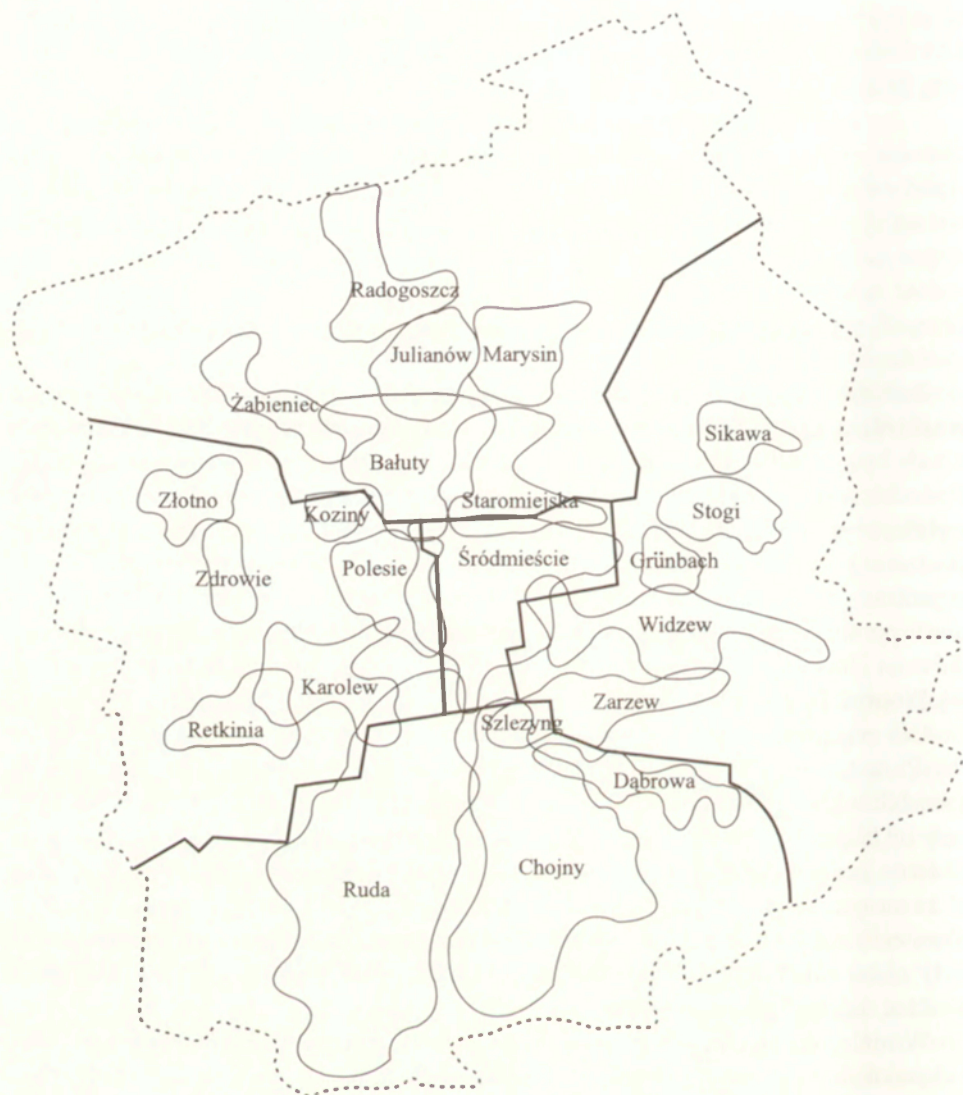
### 7.1. BADANIE ŚWIADOMOŚCI TERYTORIALNEJ W ŁODZI

Badania empiryczne świadomości terytorialnej w mieście przeprowadzono na przykładzie Łodzi. Miasto to wybrano z trzech głównych powodów. Pierwszym z nich była możliwość odniesienia się do wyników badań W. Piotrowskiego (1966). Powodem drugim były znaczne zmiany struktury urbanistycznej miasta, polegające zwłaszcza na wymianie biednych dzielnic peryferyjnych na budownictwo blokowe poczynając od lat sześćdziesiątych. Trzecim wreszcie powodem były możliwości organizacyjne przeprowadzenia badań w Łodzi. Badania te przeprowadzono w ramach praktyk studenckich z geografii społeczno-ekonomicznej po drugim roku studiów na Uniwersytecie Łódzkim w lipcu 1995 r., a więc niemal 37 lat po badaniach W. Piotrowskiego.

Cel relacjonowanych tu badań empirycznych był znacznie węższy niż badań W. Piotrowskiego i koncentrował się wokół kwestii świadomości terytorialnej na szczeblu lokalnym w mieście. Wysłunięto hipotezę, że przez niemal 40 lat, jakie upłynęły od badań W. Piotrowskiego, zmieniła się struktura społeczno-ekologiczna Łodzi. Główne zmiany dotyczyły rozpowszechnienia się osiedlowej struktury miasta, która w znacznym stopniu wyparła strukturę dzielnicową. Nowe osiedla wypełniły jednak również te części Łodzi, które w czasie badań prowadzonych przez W. Piotrowskiego były słabo zaludnione lub pozbawione osadnictwa i z tego powodu nie wchodziły w skład dzielnic podstawowych.

W niniejszej analizie uwzględniono badania 12 osiedli i dzielnic o różnym wieku i charakterze zabudowy, głównie w północnej i środkowej części miasta (ryc. 1). Uzupełnienie badań planowano na 1996 r., jednakże z powodów organizacyjnych badania te nie doszły do skutku. W każdym z badanych obszarów (osiedli i dzielnic) przeprowadzono wywiad kwestionariuszowy na próbie około stu przypadkowo dobranych respondentów w miejscu ich zamieszkania. Zadaniem ankierów był taki dobór próby, by zachować względną równowagę ilościową między obiema płciami oraz między trzema grupami wieku: ludźmi młodymi (18–30 lat), w średnim wieku (30–60 lat) i starszymi (ponad 60 lat). W przeciwieństwie do badań W. Piotrowskiego, respondentami były więc wyłącznie osoby dorosłe. Aby nie zrazić respondentów, zwłaszcza kobiet, ankierzy nie pytali ich o wiek, lecz oceniali go na podstawie wyglądu respondentów.

Ze względu na sposób zbierania danych empirycznych nie udało się osiągnąć całkowitej ich jednolitości ani uniknąć pewnych braków i niedociągnięć dotyczących



Ryc. 1. Zasięgi nazw dzielnic podstawowych na tle dzielnic administracyjnych Łodzi w 1960 r.

Źródło: W. Piotrowski (1966), ryc. 5, s. 42; dygitalizacja E. Jankowska

The extent of basic districts vis-a-vis administrative districts of the city of Łódź, 1960

Source: W. Piotrowski (1966), fig. 5, p. 42; digitalised by E. Jankowska

ich zakresu. Mimo to można sądzić, że mogą one służyć za podstawę badań porównawczych.

Respondentom zadawano siedem pytań merytorycznych:

- (1) jaka jest potoczna nazwa tej części Łodzi, w której Pan(i) mieszka?
- (2) gdzie przebiegają granice tej dzielnicy (tego osiedla)?
- (3) jakie są najbardziej charakterystyczne obiekty w tej dzielnicy (w tym osiedlu)?

- (4) z którym kościołem utożsamia się Pan(i), uznaje go za swój?
- (5) którą aptekę uznaje Pan(i) za własną (osiedlową)?
- (6) którą szkołę podstawową uznaje Pan(i) za własną (osiedlową)?
- (7) którą szkołę średnią uznaje Pan(i) za własną (osiedlową)?

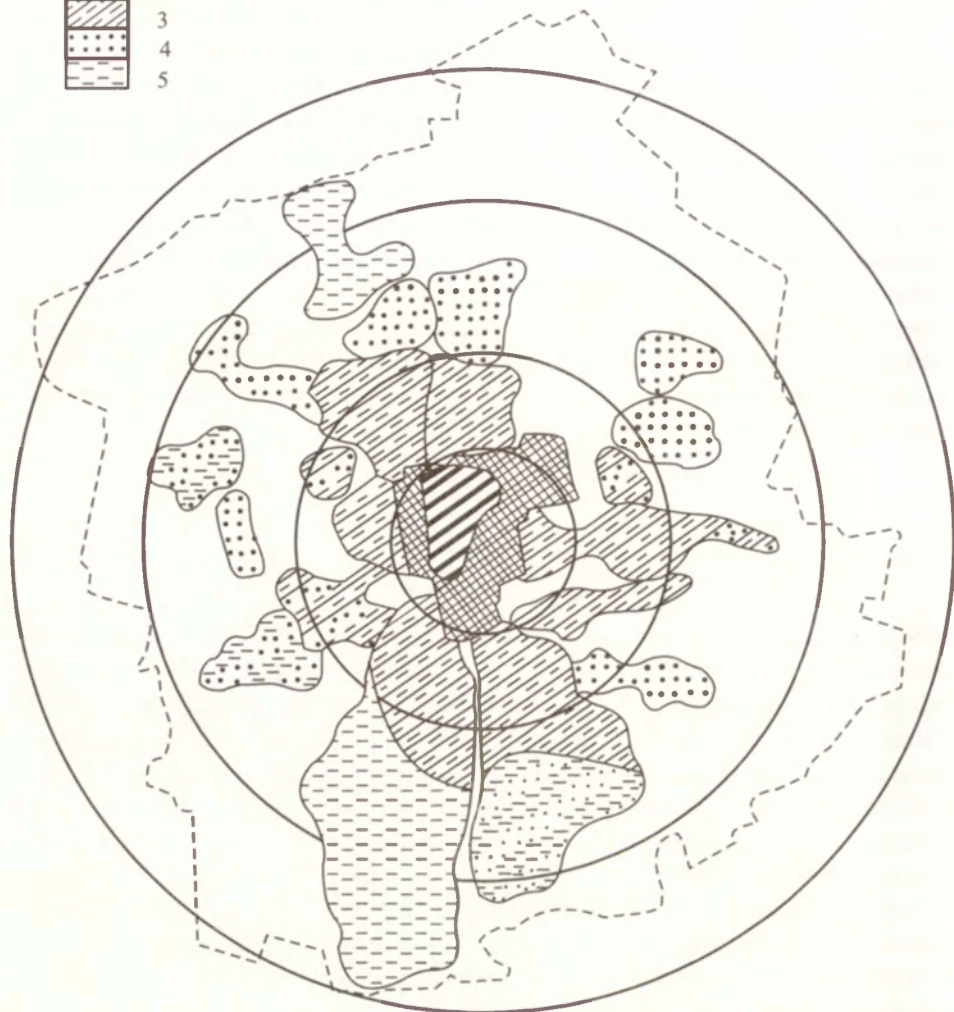
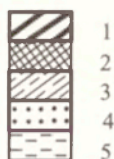
Dwa pierwsze pytania nawiązywały do pytań ankietowych W. Piotrowskiego sprzed 37 lat. Były one najistotniejsze z punktu widzenia lokalnej świadomości terytorialnej w mieście. Pytanie trzecie nawiązywało do badań miejsc symbolicznych w mieście, wywodzących się od K. Lyncha (1960). Pytanie czwarte i piąte nawiązywało ponownie do ankiety W. Piotrowskiego, a zwłaszcza do koncepcji dzielnicy podstawowej jako obszaru funkcjonalnego. Dwa ostatnie pytania nawiązywały pośrednio do badań W. Piotrowskiego, który badania ankietowe przeprowadzał za pośrednictwem szkoły. Relacjonowane tu badania nie były natomiast przeprowadzone w szkole, lecz w domu, szkoły podstawowe i średnie przyjęto zaś jako dodatkowe dwie funkcje o antycypowanym zasięgu lokalnym, co ponownie wiązało przeprowadzone badania z koncepcją obszaru funkcjonalnego.

## 7.2. ŚRÓDMIEŚCIE

W badaniach W. Piotrowskiego, Śródmieście było najludniejszą dzielnicą Łodzi, uznaną jednak za dzielnicę niepodstawową. Wynikało to z przewagi w tej dzielnicy, a na pewno koncentracji, usług ponadlokalnych. Paradoksalnie jednak ta właśnie dzielnica charakteryzowała się (Piotrowski 1966) największym w Łodzi domknięciem miejsc pracy swych mieszkańców (67%) oraz ich kontaktów towarzyskich (59%).

Śródmieście jest równocześnie jedną z dzielnic administracyjnych, której granice po zmianach w 1960 r. pokrywały się dość ściśle z granicami dzielnicy niepodstawowej (ryc. 1). W. Piotrowski wyróżnił na obszarze Śródmieścia dwie strefy ekologiczne: centrum śródmiejskie i strefę śródmiejską (ryc. 2). Ta druga niemal dokładnie pokrywała się z dzielnicą niepodstawową i administracyjną. Centrum śródmiejskie jest natomiast obszarem największej koncentracji funkcji ponadlokalnych i odpowiada amerykańskiemu *CBD* (*central business district*).

Omawiane tu wywiady przeprowadzono na północnym skraju centrum śródmiejskiego, w trapezie ulic Narutowicza, Kilińskiego, Pomorskiej i Uniwersyteckiej, tj. w rejonie urbanistycznym zwanym Ogrodami Sukiennicznymi (ryc. 3). Pytanie o potoczną nazwę tej części Łodzi wykazało całkowitą jednogłośnieść respondentów, że nazwą tą jest Śródmieście. Respondenci często podkreślali przy tym, że jest to nazwa dzielnicy administracyjnej. Nie podawali oni jednak żadnej innej nazwy, którą uznawaliby za potoczną. Potwierdzały to zatem spostrzeżenie W. Piotrowskiego o pokrywaniu się dzielnicy administracyjnej i niepodstawowej. Jednogłośnieść respondentów przy identyfikacji swej dzielnicy jako Śródmieścia wynika z jednolitej struktury morfologicznej i jednorodnej struktury funkcjonalnej tej części miasta. Odpowiedź na drugie pytanie wywiadu wykazało jednak, że bardziej chodzi tu o zbieżność obszaru niż granic.



Ryc. 2. Dzielnice podstawowe i strefy ekologiczne Łodzi w latach sześćdziesiątych  
 1 – centrum śródmiejskie; 2 – strefa śródmiejska; 3 – strefa wokółśródmiejska; 4 – strefa osiedli mieszkaniowych; 5 – strefa satelitarnych społeczności lokalnych.

Źródło: W. Piotrowski (1966), ryc. 30; dygitalizacja E. Jankowska

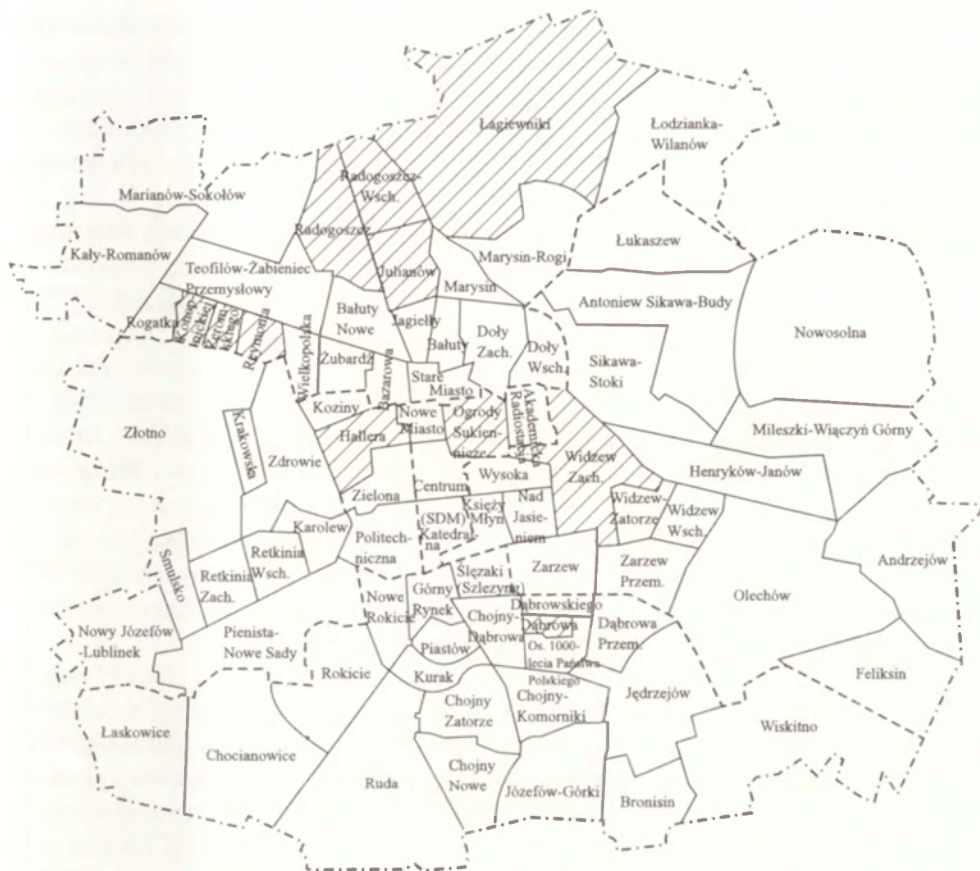
Basic districts and ecological zones in the city of Łódź in the 1960s

1 – the central business district (CBD); 2 – central zone; 3 – sub-central zone; 4 – housing estates zone; 5 – zone of satellite local communities.

Source: W. Piotrowski (1966), fig. 30; digitalised by E. Jankowska

Pytani o granice swej dzielnicy, respondenci, jak można było przewidywać, rzadko określali je precyzyjnie. Zazwyczaj podawali oni krańcowe ulice, lub rzadziej punkty, z każdej strony dzielnicy.

Największą zgodność wykazali respondenci w sprawie przebiegu północnej grani-



Ryc. 3. Obszary badań ankietowych na tle rejonów urbanistycznych Łodzi  
 Surveyed areas vis-a-vis the town planning local areas in the city of Łódź

cy Śródmieścia. Aż 74% respondentów wskazało ulicę Północną. Znacznie rzadziej jako północną granicę Śródmieścia respondenci wskazywali ulicę Pomorską (8%) i Telefoniczną (3%). Ulica Północna jest więc wyraźną granicą Śródmieścia w świadomości jego mieszkańców, a także północną granicą dzielnicy administracyjnej, oraz dość wyraźną granicą między podstawową dzielnicą Staromiejską a Śródmieściem. Wynika to z zasłóci historycznych, wzdłuż obecnej ul. Północnej przebiegała bowiem granica między Łodzią przedprzemysłową a Łodzią przemysłową. Każda z tych dwóch części miasta charakteryzowała się odmienną morfologią. Różnice te zachowały się do dziś. W Śródmieściu przeważają kamienice czynszowe z początku stulecia i z okresu międzywojennego, w dzielnicy Staromiejskiej natomiast budownictwo wojenne i zieleń miejska na miejscu dawnego getta.

Jako północno-wschodnią granicę Śródmieścia część respondentów (6%) wskazywała ulicę Źródłową, która faktycznie na odcinku ponad 200 m między ulicami Północną a Strykowską jest granicą dzielnicy administracyjnej.

Jako wschodni kraniec Śródmieścia 44% respondentów wskazało radiostację. Jest ona zlokalizowana przy ulicy Krzywickiego, dwie przecznice na zachód od granicy dzielnicy administracyjnej (ul. Konstytucyjnej). Niektórzy respondenci (5%) jako wschodnią granicę Śródmieścia podawali ulicę Kopcińskiego, która, na krótkim odcinku około 100 m między ul. Małachowskiego a torami kolejowymi, jest granicą dzielnicy administracyjnej.

Jako południowo-wschodnią granicę dzielnicy wymieniało Dworzec Fabryczny (7%), a zwłaszcza „tory kolejowe” (18%). Nie jest przy tym pewne, czy respondenci mieli na myśli tory łączące Dworzec Fabryczny ze stacją Widzew i dalej z Kuluszkami, czy raczej tory od Kuluszek przez Widzew w kierunku Zgierza. Te pierwsze są granicą dzielnicy administracyjnej na odcinku około 800 m od ul. Targowej do Kopcińskiego, nie wliczając w to pięćdziesięciometrowej przerwy w rejonie ul. Wodnej. Drugi ze wspomnianych wyżej odcinków torów jest również granicą między dzielnicami, ale dopiero pomiędzy ul. Telefoniczną a Strykowską, a więc między Widzewem a Bałutami. Na południe od ul. Telefonicznej tory oddalają się od granicy między dzielnicami administracyjnymi Śródmieście i Widzew, można by więc sądzić, że nie ten odcinek torów mieli na myśli respondenci. Przypuszczenie to podważa jednak fakt, że 5% respondentów jako granicę Śródmieścia wymieniło Stoki – dzielnicę podstawową położoną po drugiej stronie tego właśnie odcinka torów.

Jako południową granicę dzielnicy wymieniało najczęściej dwie ulice: Tuwima (32% respondentów) i Nawrot (30%). Ta pierwsza jest faktycznie granicą dzielnicy administracyjnej, ale zaledwie na odcinku niecałych 100 m między ul. Dowborczyków a Targową. Na swym wschodnim odcinku południowa granica dzielnicy przebiega natomiast w pobliżu ul. Tuwima. Ulica Nawrot nie jest w ogóle granicą dzielnicy administracyjnej. Można by natomiast przyjąć, że na swym zachodnim odcinku stanowi ona południową granicę centrum śródmiejskiego (CBD). Część respondentów jako południową granicę Śródmieścia wskazała al. Mickiewicza (8%), mając zapewne na myśli także tę jej część, która nosi obecnie nazwę al. Piłsudskiego. Na odcinku około 200 m między ul. Kilińskiego a Dowborczyków ten ciąg ulic stanowi granicę dzielnicy administracyjnej. Nieliczni respondenci (3%) jako południową granicę Śródmieścia wskazywali natomiast ul. Narutowicza – jedną z centralnych ulic Śródmieścia Łodzi.

Jako zachodnią granicę Śródmieścia wymieniało najczęściej trzy równoległe do siebie ciągi ulic: Wólczańską (36%), Kościuszki i jej przedłużenie Zachodnią (28%) oraz Gdańską (12%). Faktyczną granicą dzielnicy administracyjnej jest ul. Wólczańska. Najbliższa do niej równoległa ulica na zachodzie, Gdańska, jest granicą dzielnicy administracyjnej tylko na krótkim odcinku 400 m od ul. Próchnika do Ogrodowej. Najbliższy równoległy do Wólczańskiej ciąg ulic na wschodzie – Zachodnia i Kościuszki – nie jest natomiast granicą dzielnicy administracyjnej. Można zatem przyjąć, że zachodnia granica Śródmieścia jest postrzegana jako strefa o szerokości około 350 m między ul. Gdańską a Zachodnią i Kościuszki (ryc. 4). Dwie trzecie respondentów postrzega tę granicę w ten właśnie sposób. Zdaje się to potwierdzać wyniki badań W. Piotrowskiego o wąskiej strefie przejściowej między niepodstawową dzielnicą Śródmieście a dzielnicą podstawową Polesie. Dzielnice te, zwłaszcza w strefie styku,





Ryc. 4. Śródmieście Łodzi w świadomości jego mieszkańców

- 1 – obszar badany; 2 – granica dzielnicy administracyjnej;
- 3 – wskazywane granice Śródmieścia i odsetek wskazań:
- 4 – liniowe, b – strefowe;
- 5 – najbardziej charakterystyczny obiekt w dzielnicy; 6 – własny (osiedlowa) apteka; 7 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa;
- 8 – najczęściej wymieniane szkoły średnie

The Łódź city centre as perceived by its inhabitants

- 1 – surveyed area; 2 – limit of the administrative district;
- 3 – indicated limits of the city centre and percentage of indications: a – linear, b – zonal;
- 4 – the most characteristic object in the district; 5 – own (local) church; 6 – own (local) pharmacy; 7 – own (local) primary school; 8 – the most frequently indicated secondary schools



nie różnią się morfologicznie, odmiennosc świadomości terytorialnej nawiązuje natomiast do historii osadnictwa na obszarze miasta. Tę strefę przejściową zaliczył W. Piotrowski do strefy śródmiejskiej, ale nie do centrum śródmiejskiego.

W sumie można zatem stwierdzić, że najwyraźniejszą granicą Śródmieścia jest niemal liniowa granica północna. Równie wyraźna jest granica zachodnia, chociaż jest ona granicą strefową. Podobnie strefową granicą Śródmieścia jest granica południowa, nieco mniej wyraźna, przede wszystkim zaś najbardziej odbiegająca od granicy dzielnicy administracyjnej. Najmniej wyraźna jest granica wschodnia. Można raczej wnioskować o przechodzeniu Śródmieścia w szeroką i niezbyt jasno określoną rubież. Może to wynikać zarówno z faktu stopniowego przechodzenia zabudowy miejskiej w tereny zielone, jak i z dość skomplikowanego przebiegu wschodniej granicy dzielnicy administracyjnej.

Można również zauważyć znaczny stopień utożsamiania obszaru Śródmieścia z obszarem dzielnicy administracyjnej o tej samej nazwie. Trudno byłoby jednak tłumaczyć ten fakt indoktrynacją terytorialną, bowiem to granice dzielnicy administracyjnej dostosowano w 1960 r. do faktycznego obszaru Śródmieścia, nie zaś odwrotnie. Jedyłą istotniejszą różnicę stanowi południowa część dzielnicy administracyjnej, której to części respondenci nie zaliczyli do Śródmieścia. Również w badaniach W. Piotrowskiego, obszar ten, położony, zdaniem respondentów, na południe od ulicy Nawrot, a z pewnością na południe od al. Mickiewicza, tylko częściowo został zaliczony do Śródmieścia, chociaż nie do centrum śródmiejskiego. Południowo-wschodni narożnik dzielnicy administracyjnej okazał się w badaniach W. Piotrowskiego przestrzenią świadomościowo pustą. Wynika to jednak nie tyle z indyferentyzmu lokalnego mieszkańców, ile z faktu, że jest to obszar przemysłowy (głównie obecny Uniontex), nie zaś mieszkaniowy.

Niezaliczenie przez respondentów południowych krańców dzielnicy administracyjnej do Śródmieścia może wynikać z kilku przyczyn. Pierwszą z nich są wspomniane wyżej przemysłowe, nie zaś mieszkaniowe, funkcje tego obszaru. Przyczyną drugą jest fakt, że jest to najbardziej oddalona od miejsc zamieszkania respondentów część dzielnicy administracyjnej. Przyczyna trzecia to położenie tego obszaru po przeciwnej – w stosunku do miejsc zamieszkania respondentów – stronie centrum śródmiejskiego, a więc w cieniu jego oddziaływania. Przyczyna czwarta to wyraźnie niższa pozycja społeczno-zawodowa mieszkańców południowych krańców dzielnicy administracyjnej niż mieszkańców badanego obszaru (Węclawowicz 1988). Przyczyna ta jest związana z funkcją przemysłową południowych krańców dzielnicy administracyjnej, a pewnym odzwierciedleniem różnic pozycji społecznej mieszkańców tego obszaru i obszaru zamieszkania respondentów jest wskazanie przez tych ostatnich ul. Narutowicza jako południowej granicy swojej dzielnicy.

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty w swej dzielnicy, mieszkańcy Śródmieścia wymieniali przede wszystkim budowle odbiegające swym wyglądem od jednolitej przedwojennej zabudowy tej części miasta. Najczęściej wymieniano następujące obiekty:

- Teatr Wielki                    65% respondentów
- kościół Św. Teresy        12%

– gmach telewizji	9%
– Dworzec Fabryczny	8%
– Hotel Centrum	7%
– Park Staszica	4%
– AZS	2%
– Teatr Jaracza	1%
– Rektorat UŁ	1%.

Warto zwrócić uwagę, że wszystkie te obiekty znajdują się w najbliższym sąsiedztwie miejsc zamieszkania respondentów, nie wykraczając zasadniczo poza pięciokąt ulic Narutowicza, Piotrkowskiej, Północnej, Źródłowej i Kopcińskiego. Dotyczy to również kościołów, aptek i szkół, o których bardziej szczegółowe informacje przedstawiono dalej. Może to świadczyć o tym, że codzienna aktywność mieszkańców koncentruje się tylko na części obszaru miasta uznawanego za swój. Wynika to zapewne z gęstej infrastruktury społecznej tej części miasta. Można sądzić, iż wynikiem tego jest ograniczona codzienna ruchliwość mieszkańców Śródmieścia, co z kolei wyjaśnia fakt, że południową granicę swej dzielnicy lokują oni już wzdłuż ulic Tuwima lub Nawrot.

Wszyscy respondenci chodzący do kościoła, tj. 97% respondentów, uznali za swój kościół Św. Teresy. Było to tym bardziej oczywiste, że w pobliżu nie ma innego kościoła, do wskazanego przez respondentów chodzą więc ludzie z rozległego obszaru miasta.

Bezwzględna większość respondentów (59%) pytanych o swoją aptekę wskazała aptekę przy Placu Pokoju. Wymieniano jeszcze dwie inne apteki: na rogu ul. Kamińskiego i Pomorskiej (13%) oraz przy ul. Pomorskiej (11%). Apteki te znajdowały się najbliżej miejsca zamieszkania respondentów.

Również zdecydowana większość respondentów (63%) wskazała Szkołę Podstawową nr 1 przy ul. Sterlinga jako własną (osiedlową). Poza tym wskazywano również szkoły podstawowe nr 94 (9%) i nr 20 (6%), zlokalizowane odpowiednio na wschodnim i zachodnim krańcu badanego obszaru.

Stopień utożsamiania się ze szkołą średnią był mniejszy. Ponad 3/4 respondentów wskazało trzy licea ogólnokształcące: XII w północnej części badanego obszaru (31%), VIII w części wschodniej (26%) i IV w północno-zachodniej (19%). Wskazywano również Technikum Budowlane przy ul. Kopcińskiego (6%). Szkoła średnia okazała się jednak funkcją na tyle wysokiego rzędu, że wielu respondentów z niej nie korzystało, mieli więc oni niekiedy kłopoty ze wskazaniem odpowiedniej lokalizacji.

Ogólnie można zatem stwierdzić, że mieszkańcy Śródmieścia postrzegają swoją część miasta jako dzielnicę. Jest to godne podkreślenia na tle rozpowszechniającego się utożsamiania się mieszkańców miast polskich z zamieszkiwanymi przez nich osiedlami mieszkaniowymi. Można sądzić, że postrzeganie Śródmieścia Łodzi jako dzielnicy wynika z trzech głównych przyczyn. Pierwszą z nich jest brak blokowych osiedli mieszkaniowych w tej części miasta. Drugą przyczyną jest względnie gęsta sieć urządzeń infrastruktury społecznej, wiążących mieszkańców z ich częścią miasta i ograniczających ich codzienną ruchliwość przestrzenną. Trzecią przyczyną jest istnienie dzielnicy administracyjnej, której granice dość ściśle odpowiadają urbanistycz-

nym, funkcjonalnym i postrzeganym przez mieszkańców granicom dzielnicy podstawowej.

### 7.3. POLESIE

Polesie jest dzielnicą podstawową przylegającą bezpośrednio od zachodu do Śródmieścia, a w sensie urbanistycznym tworzącą jego przedłużenie. W sensie funkcjonalnym W. Piotrowski (1966) zaliczył Polesie do strefy wokółśródmiejskiej. Jednocześnie jednak nazwą Polesie objęto dzielnicę administracyjną sięgającą aż po zachodnie granice miasta.

Wywiady przeprowadzono we wschodniej części dzielnicy podstawowej, między ul. Żeromskiego, Zieloną, Wólczańską i Próchnika, tj. w rejonie urbanistycznym określanym mianem Hallera (ryc. 3). Pytani o nazwę swej dzielnicy, respondenci byli zgodni co do tego, że nazwą tą jest Polesie. Podkreślali, że jest to rozległa dzielnica administracyjna, w której skład wchodzi wiele osiedli, ale na zamieszkiwanym przez nich obszarze nie funkcjonuje żadna inna nazwa.

Na pytanie o granice swojej dzielnicy nie potrafiło odpowiedzieć 19% respondentów. Być może byli to ci respondenci, którzy mieli na myśli Polesie jako dzielnicę administracyjną.

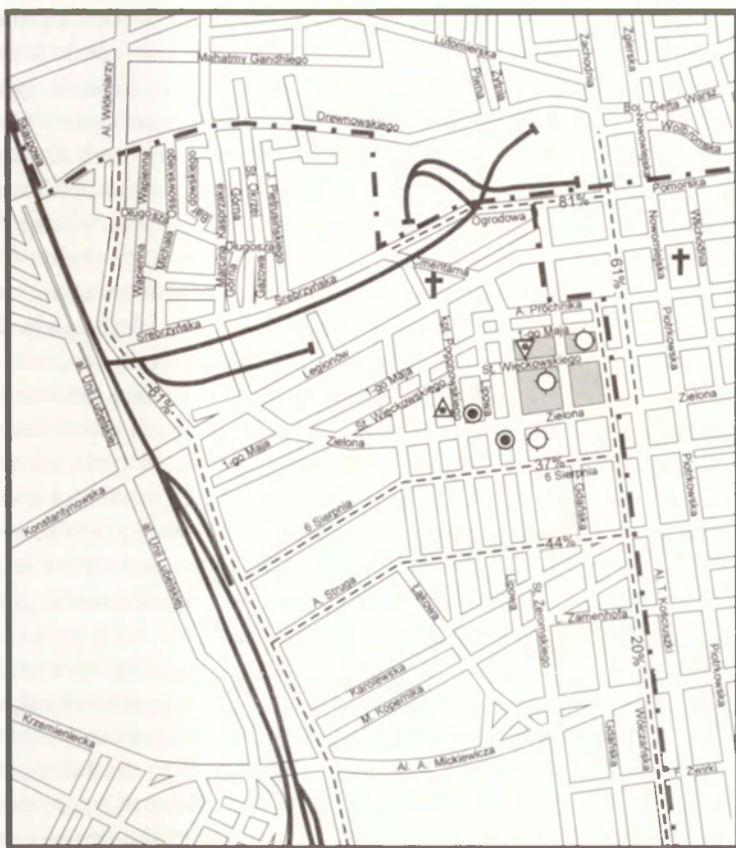
Najwyraźniejszą i najbardziej jednoznacznie granicą liniową okazała się granica zachodnia, którą 81% respondentów zlokalizowało wzdłuż al. Włókniarzy.

Równie wyraźnie, chociaż już nie tak jednoznacznie, jest postrzegana granica północna. Przeważająca część respondentów (81%) postrzegala ją wzdłuż ul. Ogrodowej. Można się domyślać, ale tylko domyślać, że mieli oni na myśli również przedłużenie ul. Ogrodowej, jaką jest ul. Srebrzyńska. Ta ostatnia jest na odcinku około 300 m północną granicą dzielnicy administracyjnej, ul. Ogrodowa zaś na całej swej długości, z tym jednak, że tylko zachodnia jej połowa, od ul. Srebrzyńskiej do Gdańskiej, jest granicą dzielnicy administracyjnej Polesie, na wschód od ul. Gdańskiej natomiast granicą między Śródmieściem a Bałutami.

Granicę wschodnią większość respondentów (61%) postrzegala wzdłuż ul. Zachodniej, mniejszość natomiast (20%) wzdłuż ul. Wólczańskiej, będącej faktyczną granicą dzielnicy administracyjnej. Można więc przyjąć, że wschodnia granica Polesia jest postrzegana jako wąska, nieco ponadstumetrowa, strefa między tymi dwiema ulicami. W północnej części dzielnicy jest to raczej ul. Zachodnia, gdyż Wólczańska kończy się przy ul. Próchnika, bardziej na południe jest to natomiast raczej ul. Wólczańska, gdyż Zachodnia kończy się przy Zielonej.

Najmniej jednoznacznie jest postrzegana granica południowa. Względna większość respondentów wskazywała w tym kontekście ul. Struga (44%), nieco mniej natomiast ul. 6 Sierpnia (37%). Trzeba więc uznać, że południowa granica Polesia jest dość szeroką, ponadtrzystumetrową, strefą (ryc. 5).

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty w swojej dzielnicy, respondenci w znacznej większości (84%) wymienili Plac Barlickiego. Wskazywano, że plac ten, zwany też Zielonym Rynkiem, jest czynnym przez sześć dni w tygodniu targowiskiem



Ryc. 5. Polesie w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica dzielnicy administracyjnej; 3 – wskazywane liniowe granice Polesia i odsetek wskazań; 4 – najbardziej charakterystyczne obiekty w dzielnicy; 5 – własne kościoły; 6 – własne (osiedlowe) apteki; 7 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa; 8 – własna (osiedlowa) szkoła średnia

#### Polesie as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – limit of the administrative district; 3 – indicated linear limits of Polesie and percentage of indications; 4 – the most characteristic objects in the district; 5 – own (local) churches; 6 – own (local) pharmacies; 7 – own (local) primary school; 8 – own (local) secondary school

z halą targową. Z satysfakcją podkreślano, że nawet w nocy są tu czynne kwaciarnie. Wskazywano również, że plac jest węzłem komunikacyjnym Polesia. Ponad połowa respondentów (58%) wymieniła również Pałac Poznańskiego przy ul. Gdańskiej, będący obecnie siedzibą Akademii Muzycznej w Łodzi. Ludzie młodzi wymieniali przy tym ten obiekt na pierwszym miejscu. Nieco mniej respondentów (22%) wymieniło też inny pałac, przy ul. Więckowskiego, będący siedzibą Muzeum Sztuki Współczesnej.

Pytani o kościół, z którym się utożsamiają lub do którego chodzą, respondenci podawali cztery rodzaje odpowiedzi. Z odpowiedzi tych wynika, że 11% respondentów w ogóle nie chodzi do kościoła. Wśród chodzących, zdecydowanie największym powodzeniem cieszył się kościół Św. Jerzego przy ulicy o tej samej nazwie. Ten jedyny kościół w dzielnicy wskazało 63% respondentów, tj. 71% chodzących do kościoła. Co piąty ankietowany (20%, tj. 22% chodzących do kościoła) wskazał kościół Św. Ducha. Kościół ten jest położony przy Placu Wolności, po drugiej stronie ul. Piotrkowskiej, a więc w Śródmieściu. Dla wielu respondentów był to jednak najbliższy kościół. Z badań W. Piotrowskiego wynika, że kościół ten miał - w każdym razie 40 lat temu - zdecydowanie większy zasięg od czysto lokalnego kościoła Św. Jerzego. Nieznaczna część badanych (6%, tj. 7% chodzących do kościoła) wskazała natomiast kościół Św. Teresy, położony na przeciwległym krańcu Śródmieścia.

Część tych odległych wypraw do kościoła, podejmowanych niezgodnie z zasadą minimalizacji wysiłku, można tłumaczyć okolicznościami osobistymi, jak na przykład przeprowadzką po ślubie do innej dzielnicy, przy zachowaniu związków emocjonalnych lub towarzyskich z dotychczasowym kościołem. Bardziej prawdopodobny wydaje się jednak nierówny prestiż społeczny wymienionych wyżej kościołów, związany między innymi z walorami architektury sakralnej, a być może również z pozycją społeczną uczęszczających tam wiernych.

Pytani o własną lub osiedlową aptekę, respondenci wymieniali z reguły dwie, a niekiedy nawet trzy. Niemal wszyscy respondenci (96%) wymienili aptekę Cefarmu przy ul. Zielonej. Popularność tej apteki wynika z faktu, że jest ona położona w pobliżu Placu Barlickiego, największego węzła komunikacyjnego dzielnicy. Jako apteka państwowa jest ona jednak bardziej „zakładem pracy” niż jednostką gospodarczą, stąd też jest zazwyczaj zamykana o godz. 16, a typowym w niej widokiem są długie kolejki. Z tych więc powodów mieszkańcy dzielnicy często korzystają z innych aptek. Większość (65%) respondentów wymieniło pobliską prywatną aptekę przy ul. Zielonej, a 37% aptekę przy ul. Więckowskiego w pobliżu Wólczańskiej.

Badania wykazały znaczny stopień identyfikacji z dzielnicową szkołą podstawową. Wymieniono tylko dwie szkoły, które respondenci uznawali za swoje. Szkołą podstawową przy ul. Pogonowskiego wskazała przy tym zdecydowanie większość respondentów (77%). Mniejszość (23%) wymieniła szkołę przy ul. Więckowskiego.

Jeszcze bardziej zdecydowanie respondenci identyfikowali się z dzielnicową szkołą średnią. Wszyscy respondenci wymienili w tym kontekście I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, mimo że w pobliżu są również inne szkoły średnie. Wynikało to z ogólnej sympatii, jaką cieszy się wspomniana szkoła, z jej bogatych tradycji i wysokiego poziomu, czego wskaźnikiem jest jej wysoka pozycja w sporządzanych okresowo porównaniach szkół średnich. Nie bez znaczenia jest również fakt, że szkoła ta mieści się w majestatycznym budynku z czerwonej cegły, a przy szkole znajduje się boisko, ogólnie dostępne dla okolicznej młodzieży.

Ogólnie można więc stwierdzić, że Polesie jest postrzegane jako dzielnica i nie wykazuje struktury społeczno-przestrzennej charakterystycznej dla osiedli. Jedynie w południowo-zachodnim narożniku historycznego Polesia istnieje obecnie osiedle Kopernika. Rezultatem tego jest niejednoznaczność południowej granicy dzielnicy

i jej przesunięcie na północ w stosunku do wyników badań W. Piotrowskiego, mieszkańcy Polesia nie zaliczają bowiem tego osiedla do swojej części miasta.

Dzielnica ma dość dobre wyposażenie w infrastrukturę społeczną, czego rezultatem jest – jak można sądzić – dość znaczne domknięcie zasięgów placówek usługowych w ramach dzielnicy. Placówki usługowe tego samego rodzaju charakteryzują się jednak niejednakowym poziomem świadczonych usług, z czego wynika różna ich pozycja hierarchiczna. Z jednej strony powoduje to wyraźną dominację jednej z tych placówek w świadomości mieszkańców dzielnicy, z drugiej natomiast słabą ich konkurencyjność w stosunku do odpowiednich placówek w Śródmieściu, i to nie tylko placówek najbliższych.

#### 7.4. TEOFILÓW

Teofilów jest dzielnicą Łodzi położoną w północno-zachodniej części miasta, w dzielnicy administracyjnej Bałuty, bezpośrednio na północ od granicy z dzielnicą administracyjną Polesie. Odległość od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $6 \pm 1,5$  km; rozciągłość równoleżnikowa Teofilowa wynosi ponad 3 km, a południkowa około 1 km.

W. Piotrowski (1966) zaliczył Teofilów do strefy osiedli mieszkaniowych. Pod koniec lat pięćdziesiątych nie była to jednak dzielnica podstawowa, lecz dawna wieś w granicach Łodzi. Na północ od ul. Aleksandrowskiej powstała tu dzielnica przemysłowa, zwana Teofilowem Przemysłowym. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rozpoczęto po południowej stronie ul. Aleksandrowskiej budowę osiedla mieszkaniowego dla pracowników Teofilowa Przemysłowego. Charakteryzowało się ono wówczas dość wysoką, a nawet wysoką, pozycją społeczno-zawodową mieszkańców (Węclawowicz 1988).

Badania świadomości terytorialnej przeprowadzono w zachodniej części Teofilowa, w czworokącie ulic Aleksandrowskiej, Kaczeńcowej, Rojnej i Rydzowej. Wśród respondentów było stosunkowo niewiele osób młodych; wynika to z wieku osiedla, które zaczyna już uchodzić za stare. Na ogół respondenci chętnie odpowiadali na pytania, zdarzało się jednak, zwłaszcza wśród osób starszych, że wymawiały się one brakiem czasu lub odmawiały odpowiedzi, nie tłumacząc się wcale.

Pytani o nazwę swojej części Łodzi, respondenci podzielili się na dwie główne, niemal równe grupy. Pierwsza z nich (48%) utożsamiała się z dzielnicą, odpowiadając, iż nazywa się ona Teofilowem. Druga grupa (45%) respondentów utożsamiała się natomiast ze znacznie węższym pojęciem osiedlem. Wśród tej drugiej grupy respondentów funkcjonowały jednak dwie nazwy tego samego osiedla. Lekką przewagę miała nazwa Teofilów C (24% respondentów), mniejszość (21%) podawała natomiast nazwę Osiedle Marii Konopnickiej. Niewielka grupa respondentów (7%) nie ujawniła swego poglądu na temat nazwy tej części miasta.

Warto zwrócić uwagę, że każda z tych nazw, mimo pokrywania się ich zasięgu terytorialnego, ma nieco inne konotacje. Teofilów C jest nazwą technokratyczną, nadaną na etapie planowania i budowy osiedla. Po jego zbudowaniu i zasiedleniu nada-

no mu nazwę Osiedla Konopnickiej, co było wyrazem humanizacji przestrzeni. a po internalizacji tej nazwy przez mieszkańców – wyrazem oswojenia tej przestrzeni i przekształcenia jej w miejsce.

W tym kontekście posługiwanie się przez mieszkańców nazwą technokratyczną może być wskaźnikiem alienacji ich środowiska mieszkaniowego. Można to również traktować jako wyraz podatności mieszkańców na indoktrynację terytorialną. Warto tu dodać, że nazwę technokratyczną proporcjonalnie podawało więcej osób w średnim wieku niż osób pozostałych oraz nieco więcej mężczyzn niż kobiet, chociaż w tym ostatnim przypadku różnice były niewielkie. Osoby starsze z kolei rzadziej niż inne podawały tę nazwę. Przewaga nazwy dzielnicy (Teofilów) nad nazwami osiedla dotychczas natomiast wszystkich grup wieku i obu płci.

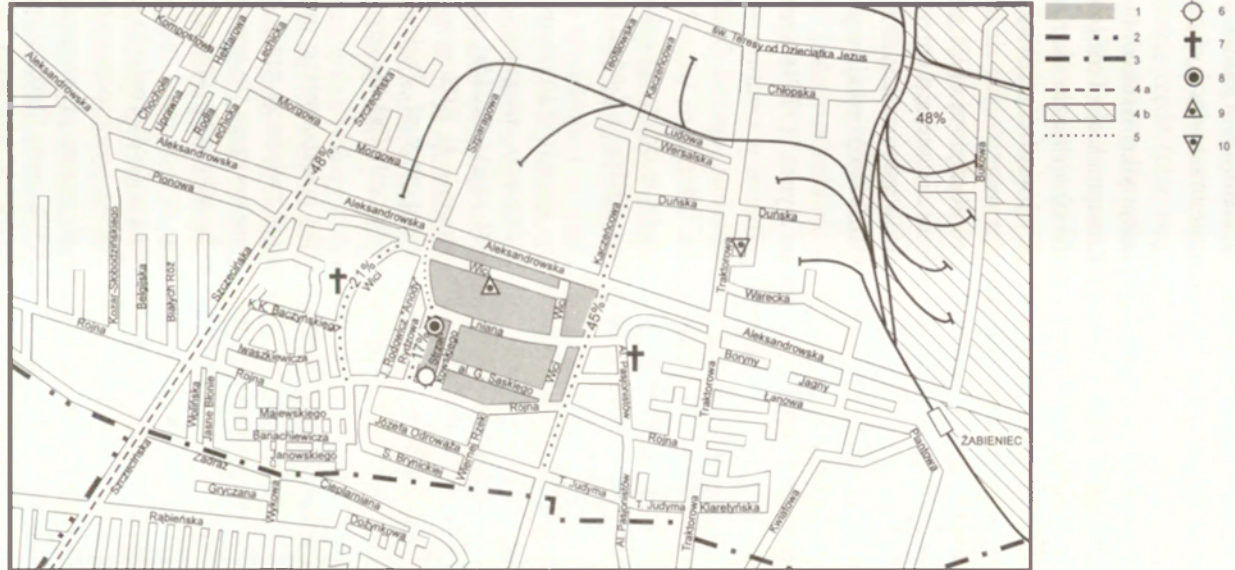
Odpowiedź na pytanie o granice swojej części miasta była silnie związana z postrzeganiem zasięgiem tej ostatniej. Innej odpowiedzi udzielali więc ci respondenci, którzy utożsamiali się z dzielnicą (Teofilowem), niż ci, którzy utożsamiali się z osiedlem.

Osoby utożsamiające się z Teofilowem odpowiedziały zgodnie (48% respondentów, tj. 100% utożsamiających się z dzielnicą), chociaż mało precyzyjnie, że rozciąga się on między Żabieńcem a ul. Szczecińską. Na tej podstawie można precyzyjnie wyznaczyć tylko zachodnią granicę dzielnicy. Żabieniec, który ma ograniczać dzielnicę od wschodu, może zaś oznaczać bądź stację kolejową, bądź dzielnicę (według badań W. Piotrowskiego, dzielnicę podstawową) leżącą po drugiej stronie linii kolejowej z Dworca Kaliskiego do Zgierza. W obu przypadkach można chyba przyjąć, że granicą tą jest właśnie wspomniana linia kolejowa.

Warto natomiast zauważyć, że respondenci nie wskazali ani północnej, ani południowej granicy Teofilowa. Wiele mówiąca jest jednak jednomyślność respondentów pod tym względem. Skoro żaden z nich nie wskazał ani granicy północnej, ani południowej, to może to tylko oznaczać, że była ona dla nich oczywista. Oczywistość ta wynika, jak można sądzić, z historii budowy osiedla mieszkaniowego na Teofilowie. Od północy osiedle to ograniczała w sposób naturalny ul. Aleksandrowska, po drugiej stronie której rozciągały się tereny Teofilowa Przemysłowego, osiedle mieszkaniowe budowano zaś równoleżnikowo, tak że obecnie rozciąga się ono równolegle do ul. Aleksandrowskiej. Z badań W. Piotrowskiego wynika ponadto, że niemal cały obecny Teofilów Przemysłowy leży na obszarze ówczesnej dzielnicy podstawowej Żabieniec, a południową granicą tego ostatniego była w przybliżeniu ul. Aleksandrowska. Reminiscencją tego jest nazwa rejonu urbanistycznego Teofilów-Żabieniec Przemysłowy. Skoro więc Teofilów ma się rozciągać po Żabieniec, to może nie wykracza on poza ul. Aleksandrowską. Od południa z kolei naturalną rubieżą Teofilowa jest skraj zabudowy osiedlowej, a równocześnie pokrywająca się z nim w części zachodniej granica dzielnic administracyjnych (ryc. 6).

Oczywistość granicy północnej budzi jednak pewne wątpliwości. Skoro bowiem respondenci utożsamiają się z Teofilowem, to po drugiej stronie ul. Aleksandrowskiej też jest Teofilów (w tym również firma o tej nazwie), tyle że Przemysłowy. Nie można jednak wykluczyć, że w świadomości społecznej Teofilów Przemysłowy nie jest częścią Teofilowa. Przyczyny tego mogą być zarówno natury historycznej, jak i społecznej. Historycznie, jak już wspomniano, obecny Teofilów Przemysłowy był





Ryc. 6. Teofilów w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – granica dzielnicy administracyjnej; 4 – wskazywane granice Teofilowa i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 5 – wskazywane liniowe granice Osiedla Konopnickiej (Teofilowa C) i odsetek wskazań; 6 – najbardziej charakterystyczny obiekt w dzielnicy; 7 – własne kościoły; 8 – własna (osiedlowa) apteka; 9 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa; 10 – własna (osiedlowa) szkoła średnia

#### Teofilów as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – limit of the administrative district; 4 – indicated limits of Teofilów and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 5 – indicated linear limits of Osiedle Konopnickiej (Teofilów C) and percentage of indications; 6 – the most characteristic object in the district; 7 – own (local) churches; 8 – own (local) pharmacy; 9 – own (local) primary school; 10 – own (local) secondary school

związany raczej z Żabieńcem. Społecznie zaś współczesny Teofilów to jednak przede wszystkim osiedle mieszkaniowe, dzielnica przemysłowa nie musi więc być postrzegana jako jego część.

Osoby utożsamiające się z osiedlem również wymieniły tylko wschodnią i zachodnią jego granicę. Jako wschodnią granicę Osiedla Konopnickiej (Teofilowa C) 45% respondentów (tj. 100% utożsamiających się z osiedlem) wskazało ul. Kaczeńcową. Zachodnią granicę lokalizowano natomiast najczęściej wzdłuż ul. Wici (21% respondentów, tj. 47% utożsamiających się z osiedlem), a raczej – jak się można domyślać – jej zachodniego odcinka, rzadziej zaś wzdłuż ul. Rydzowej (17% respondentów, tj. 38% utożsamiających się z osiedlem). Ponownie nie podano ani granicy północnej, ani południowej. Za tę pierwszą można, z powodów wspomnianych wcześniej, przyjąć ul. Aleksandrowską. Brak natomiast podstaw do wnioskowania o granicy południowej.

Jako najbardziej charakterystyczne obiekty wymieniono „rynek” (37% respondentów) i „samolot” (16%). Pierwszy z nich to targowisko położone w centrum osiedla, „samolot” natomiast to budynek przypominający w rzucie właśnie samolot. Obiekt ten wymieniały zwłaszcza kobiety i osoby w średnim wieku. Można to wiązać z sąsiedztwem pawilonu handlowego, w którym najczęściej osoby te dokonują zakupów, a także z sąsiedztwem placu zabaw, na który przyprowadza się dzieci. Ludzie młodzi częściej wymieniali natomiast „rynek”.

Spośród pytaných o własny kościół, 17% respondentów nie udzieliło odpowiedzi lub stwierdziło, że nie chodzi do kościoła. Spośród chodzących, większość (56% respondentów, tj. 67% uczęszczających) wskazało kościół Matki Boskiej przy ul. Wici, w nowszej części osiedla. Mniejszość (27% respondentów, tj. 33% uczęszczających) wskazała natomiast kościół Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Pasjonistów. Przeważali tu ludzie starsi, którzy zamieszkali już w osiedlu, gdy był to jedyny kościół.

Jako aptekę osiedlową większość respondentów (57%) podała aptekę przy ul. Rydzowej. Jest to najstarsza apteka w okolicy, odwiedzana zwłaszcza przez osoby starsze. Inne apteki powstały niedawno i są prywatne. Charakteryzują się one znacznym rozproszeniem ilościowym swych zwolenników. Osoby młode i w średnim wieku twierdzą, że te właśnie apteki są tańsze.

Najpopularniejszą szkołą podstawową jest zlokalizowana w środku osiedla szkoła nr 84; wskazało ją jednak tylko 18% respondentów. Zdecydowanie przeważały tu osoby w średnim wieku; można było również zaobserwować pewną przewagę kobiet nad mężczyznami. Najpopularniejszą szkołą średnią jest XV Liceum Ogólnokształcące, zlokalizowane na północ od ul. Aleksandrowskiej. Szkołę tę wskazało 20% respondentów.

Ogólnie można więc stwierdzić, że Teofilów jest postrzegany najczęściej jako osiedle lub quasi-dzielnica. Wskazuje na to znaczne rozproszenie opinii jego mieszkańców zarówno co do zasięgu, jak i nazwy tej części miasta. Pozwala to wnioskować o atomizacji społecznej, braku zakorzenienia terytorialnego i w rezultacie o podatności na indoktrynację terytorialną.

Rzadka infrastruktura społeczna przejawia się w braku wyraźnych szkół osiedlo-

wych i słabej identyfikacji z apteką osiedlową. Brak obiektów o znaczeniu symbolicznym powoduje, że miejscami skupienia społecznego są obiekty handlowe, niskiego zresztą rzędu (plac targowy, pawilon). Jedynie osoby starsze wykazują większy stopień zakorzenienia terytorialnego, co przejawia się zwłaszcza w postrzeganiu Teofilowa jako całości (quasi-dzielnicy) i większym przywiązaniu do najstarszego kościoła, najstarszej apteki i najstarszej szkoły (liceum ogólnokształcącego istniejącego co najmniej od wojny).

Postawy osób starszych są tylko częściowo postawami pionierskimi. Dotyczy to zwłaszcza przywiązania do najstarszych obiektów infrastruktury społecznej, ale wybudowanych już razem z osiedlem. Świadomość terytorialna tych osób nosi natomiast znamiona zakorzenienia, nie zaś etosu pionierskiego, co przejawia się w postrzeganiu Teofilowa jako quasi-dzielnicy. Dotyczy to zwłaszcza postrzegania Teofilowa jako całości i utożsamiania się z dość starą szkołą średnią, położoną w dodatku poza ścisłym osiedlem.

## 7.5. TEOFILÓW WSCHODNI

Odrębne badania przeprowadzono we wschodniej części Teofilowa. Było to poddyktowane dwiema głównymi przyczynami. Pierwszą z nich była dwoistość świadomości terytorialnej w zachodniej części Teofilowa, rozszczepiona między świadomość terytorialną osiedla a świadomość terytorialną quasi-dzielnicy. Drugą przyczyną była znaczna rozciągłość równoleżnikowa Teofilowa.

Badania świadomości terytorialnej mieszkańców przeprowadzono na obszarze między ulicami Aleksandrowską, Kaczeńcowa, Judyma i Plantową. Na pytanie o potoczną nazwę tej części Łodzi odpowiedziało 96% respondentów. Odpowiedzi były rozproszone między pięć głównych nazw. Były to nazwy dwojakiemu rodzaju. Największa grupa badanych (27%) wymieniła nazwę quasi-dzielnicy: Teofilów. Pozostałe dwie nazwy były nazwami osiedli. W tej grupie respondenci podzielili się jednak na dwie części. Mieszkańcy wschodniej części badanego obszaru podawali nazwy Osiedle Reymonta (15%) lub Teofilów A (10%). Mieszkańcy zachodniej części badanego obszaru (środkowej części Teofilowa) wymieniali natomiast nazwy Osiedle Żeromskiego (21%) lub Teofilów B (23%). Badany obszar dzieli się więc pod względem świadomości terytorialnej jego mieszkańców wyraźnie na dwa osiedla. Ich nazwy technokratyczne podają zazwyczaj osoby młodsze, one też częściej identyfikują się z osiedlem niż z quasi-dzielnicą.

Warto zwrócić uwagę, że wśród mieszkańców wschodniej części Teofilowa przeważała zhumanizowana nazwa osiedla, którą podawało 54% tych mieszkańców osiedla, którzy odpowiedzieli na to pytanie. Wśród mieszkańców zachodniej części badanego obszaru (środkowej części Teofilowa) przeważała natomiast nazwa technokratyczna; podało ją 52% tych mieszkańców osiedla, którzy odpowiedzieli na to pytanie. Ogólnie można więc stwierdzić równowagę ilościową między nazwami technokratycznymi i zhumanizowanymi. W Osiedlu Żeromskiego nazwę zhumanizowaną podawali częściej mężczyźni (31% ogólnej liczby mężczyzn), nazwę technokratyczną natomiast częściej kobiety oraz osoby młode i w średnim wieku.

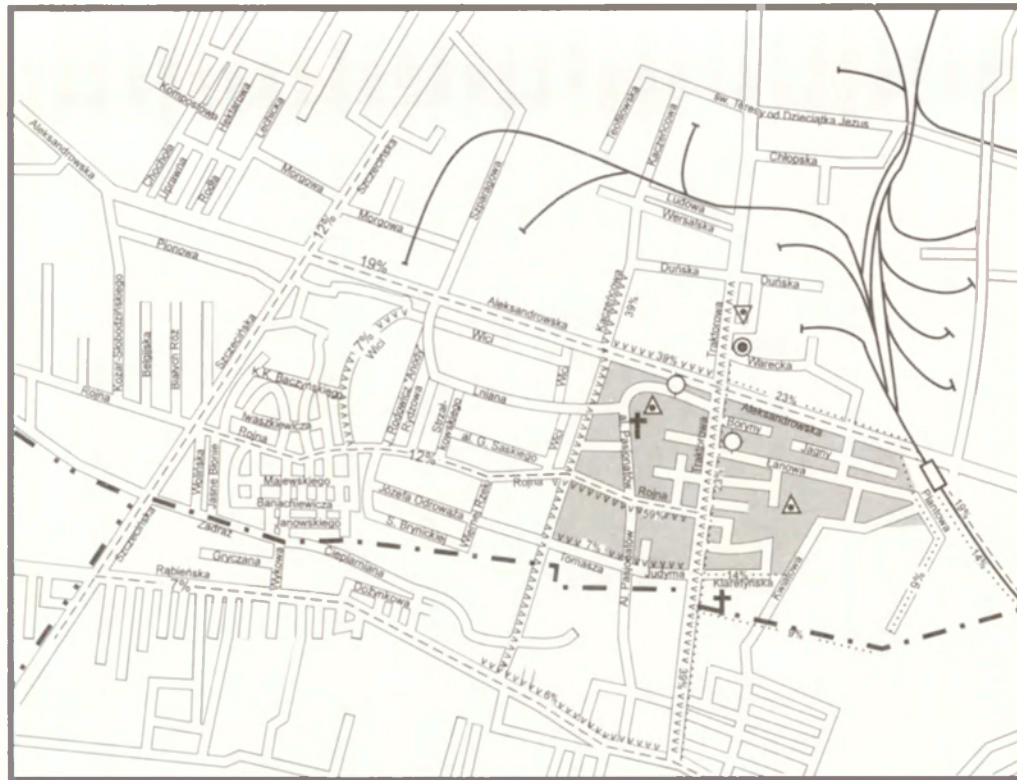
W stosunku do zachodniej części Teofilowa w opisywanej tu części miasta można zauważyć znacznie większe utożsamianie się jego mieszkańców z osiedlem niż z quasi-dzielnica. Z tą ostatnią utożsamiały się częściej kobiety (33%) niż mężczyźni i częściej osoby starsze (51%). Te ostatnie częściej identyfikują się z Teofilowem jako całością, wykazując tym samym większe zakorzenienie terytorialne, gdyż nazwa quasi-dzielnicy jest znacznie starsza od nazw osiedli oraz samych osiedli.

Odpowiedź na pytanie o granice swojej części miasta była uzależniona od obszaru, z którym się identyfikowano. W tym więc kontekście trzeba rozpatrzyć odrębnie trzy obszary. Trzeba jednak dodać, że 10% respondentów nie potrafiło określić żadnych granic.

Wśród respondentów identyfikujących się z Teofilowem panowała znaczna zgodność co do przebiegu północnej i wschodniej granicy tego obszaru. Granice te wskazało 19% respondentów, tj. 70% osób utożsamiających się z Teofilowem. Północną granicę Teofilowa lokalizowały one wzdłuż ul. Aleksandrowskiej, wschodnią zaś stanowiły, ich zdaniem, stacja Żabieniec i tory kolejowe. Bardziej podzielone były zdania na temat przebiegu granicy zachodniej i południowej. Tę pierwszą większość (12% respondentów, tj. 44% osób identyfikujących się z Teofilowem) była skłonna wyznaczyć wzdłuż ul. Szczecińskiej, mniejszość natomiast (7% respondentów, tj. 26% osób utożsamiających się z Teofilowem) wzdłuż ul. Wici. Jako granicę południową natomiast większość (w proporcjach wskazanych wyżej) wskazywała ul. Rojną, mniejszość natomiast ul. Rąbieńską, biegnącą 200 do 600 m na południe od granicy dzielnicy administracyjnej (ryc. 7).

Wśród respondentów identyfikujących się z Osiedlem Żeromskiego (Teofilowem B) panowała z kolei znaczna zgodność co do przebiegu północnej, zachodniej i wschodniej granicy tego osiedla. Granice te wskazało 39% respondentów, tj. 89% osób utożsamiających się z tym osiedlem. Jako granicę północną wskazywano ul. Aleksandrowską, jako granicę zachodnią – ul. Kaczeńcowa, zaś jako granicę wschodnią – ul. Traktorową. Rozbieżności dotyczyły natomiast przebiegu granicy południowej. Większość respondentów (26%, tj. 59% osób utożsamiających się z osiedlem) wskazywało w tym kontekście ul. Rojną, mniejszość natomiast było skłonnych granicę tę przesunąć do ul. Judyma (7% respondentów, tj. 16% osób utożsamiających się z osiedlem) lub nawet do ul. Rąbieńskiej (6% respondentów, tj. 14% utożsamiających się z osiedlem).

Wśród respondentów identyfikujących się z Osiedlem Reymonta (Teofilowem A) panowała znaczna zgodność co do przebiegu północnej i zachodniej jego granicy. Największa grupa respondentów (23%, tj. 92% osób identyfikujących się z tym osiedlem) jako granicę północną wskazywała ul. Aleksandrowską, jako zachodnią – ul. Traktorową. Drobne różnice dotyczyły przebiegu granicy wschodniej. Większość (14% respondentów, tj. 56% utożsamiających się z osiedlem) wskazywała tu stację kolejową Żabieniec i tory kolejowe, mniejszość natomiast (9% respondentów, tj. 36% utożsamiających się z osiedlem) ul. Plantową. Nieco większe różnice dotyczyły przebiegu granicy południowej. Większość (14% = 56%) wskazywała tu ul. Klaretyńską, mniejszość natomiast (9% = 36%) ul. Słonecznikową – wzdłuż granicy dzielnic administracyjnych.



Ryc. 7. Teofilów Wschodni w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – granica dzielnicy administracyjnej; 4 – wskazywane granice liniowe Teofilowa i odsetek wskazań; 5 – wskazywane granice liniowe Osiedla Reymonta (Teofilowa A) i odsetek wskazań; 6 – wskazywane granice liniowe Osiedla Żeromskiego (Teofilowa B) i odsetek wskazań; 7 – najbardziej charakterystyczne obiekty w dzielnicy; 8 – własne kościoły; 9 – własna (osiedlowa) apteka; 10 – własne (osiedlowe) szkoły podstawowe; 11 – własna (osiedlowa) szkoła średnia

#### Teofilów Wschodni as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – limit of the administrative district; 4 – indicated linear limits of Teofilów and percentage of indications; 5 – indicated linear limits of Osiedle Reymonta (Teofilów A) and percentage of indications; 6 – indicated linear limits of Osiedle Żeromskiego (Teofilów B) and percentage of indications; 7 – the most characteristic objects in the district; 8 – own (local) churches; 9 – own (local) pharmacy; 10 – own (local) primary schools; 11 – own (local) secondary school

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta, respondenci wymieniali następujące obiekty:

- Dom Towarowy „Teofil” 48% respondentów
- kościół Pasjonistów 10%
- Dom Handlowy „Jagna” 7%
- Dom Kultury „Lutnia” 7%
- ogródek jordanowski 7%
- wieżowiec Skogaru 6%

Niemal połowa respondentów (48%) wskazała Dom Towarowy „Teofil”. Nie było tu różnic między mieszkańcami każdego z dwóch badanych osiedli; również różnice wieku ani płci respondentów nie odgrywały roli. Tak duża popularność tego domu towarowego wynikała z jego położenia w centrum badanego obszaru, przy głównej ulicy, jaką jest Aleksandrowska, zapewniająca dobry dojazd. Jest to największy dom handlowy w tym rejonie, oferujący szeroki asortyment towarów, stąd też większość mieszkańców osiedli dokonuje w nim zakupów. Respondenci podkreślali jednak, że w ostatnich latach popularność „Teofila” zmalała ze względu na zbyt wysokie ceny. Konkurencyjne stało się targowisko („rynek”) umiejscowione tuż obok domu towarowego.

Kościół oo. Pasjonistów, położony w centrum Osiedla Żeromskiego, uznawany za obiekt charakterystyczny dla osiedla zwłaszcza kobiety. Trzy kolejne obiekty: Dom Handlowy „Jagna”, Dom Kultury „Lutnia” i ogródek jordanowski, są położone w centrum Osiedla Reymonta i wymieniane częściej przez jego mieszkańców. Warto również dodać, że wieżowiec Skogaru, który część respondentów wymieniła jako obiekt charakterystyczny dla swego obszaru miasta, jest zlokalizowany po północnej stronie ul. Aleksandrowskiej, a więc na obszarze, którego nikt z respondentów nie zaliczył do swego osiedla.

Pytani o kościół, z którym się identyfikują, respondenci wymienili dwa główne obiekty. Większość (62%) wskazała kościół oo. Pasjonistów przy ulicy o tej samej nazwie na Osiedlu Żeromskiego. Przeważały tu osoby starsze. Mniejszość (21%) wskazała natomiast kościół oo. Klaretynów przy ul. Klaretyńskiej na skraju Osiedla Reymonta. Zaznaczała się tu nieznaczną przewagę kobiet i wyraźną przewagę ludzi młodych. Segregacja osób (zwłaszcza według wieku) chodzących do tych dwóch kościołów wynika zapewne z faktu, że ten drugi został wybudowany stosunkowo niedawno i ciągle jest w rozbudowie. Może on pomieścić mniej osób niż kościół oo. Pasjonistów. Klaretyni wykazują ponadto większe otwarcie na młodzież, dla której organizuje się msze, spotkania i wyjazdy. Wszystko to powoduje, że kościół ten jest bardziej atrakcyjny dla ludzi młodych. Pozostali respondenci stwierdzili, że nie chodzą do kościoła (8%), należą do Kościoła zielonoświątkowego (1%) lub nie udzielili odpowiedzi na to pytanie (8%).

Pytani o aptekę osiedlową, respondenci w większości (61%) wymieniali aptekę przy ul. Traktorowej. Ulica ta oddziela Osiedle Żeromskiego od Osiedla Reymonta, apteka jest jednak zlokalizowana na tym ostatnim. Z apteki tej korzystają mieszkańcy obu osiedli, tym bardziej że mieści się ona w budynku przychodni lekarskiej, korzystanie z niej jest więc wygodne dla pacjentów, mimo że apteka ta nie jest uważana za tanią. Z apteki tej korzysta nieco więcej kobiet niż mężczyzn, chociaż różnice te nie są duże.

Znacznie mniejszym powodzeniem (14% respondentów) cieszy się apteka przy

ul. Plantowej na Osiedlu Reymonta. Korzystają z niej głównie mieszkańcy tego osiedla, zwłaszcza ludzie młodzi, których mieszka tu więcej niż na Osiedlu Żeromskiego. Nieco mniej respondentów (12%) zadeklarowało korzystanie z apteki prywatnej przy ul. Rojnej u zbiegu Kaczeńcowej, a więc przy granicy Osiedla Konopnickiej i Żeromskiego, ale jednak po stronie tego pierwszego. Apteka ta uchodzi za drogą, stąd jest na ogół omijana przez osoby starsze, większym powodzeniem cieszy się ona natomiast wśród ludzi młodych i w średnim wieku. Najmniej liczna grupa respondentów (9%), w większości osób w średnim wieku, wymieniła aptekę po drugiej stronie ul. Aleksandrowskiej, a więc na obszarze Teofilowa Przemysłowego. Apteka ta mieści się w przychodni zakładowej, z której korzystają pracownicy pobliskich firm.

W roli osiedlowej szkoły podstawowej największą popularnością cieszyła się szkoła nr 50, którą wymieniło 43% respondentów. Mieści się ona w centrum Osiedla Żeromskiego, stąd też mieszkańcy tego ostatniego wymieniali ją najczęściej. Szkołę tę częściej wymieniali osoby młode i w średnim wieku, rzadziej natomiast starsze. Jednym z tego powodów może być fakt, że szkołę tę przeniesiono w obecne miejsce z innej części Teofilowa, stąd też osoby starsze, które rzadziej mają na codzień do czynienia ze szkołą podstawową, mogły się jeszcze nie przyzwyczaić do jej obecności w nowym miejscu.

Znacznie mniej respondentów (15%) wymieniło szkołę nr 182, mieszczącą się w centrum Osiedla Reymonta i przez jego mieszkańców głównie wymienianą. Niemal tyle samo respondentów (14%) wymieniło szkołę nr 183. Mieści się ona przy ul. Rojnej na Osiedlu Żeromskiego i to w tej jego części (południowej), którą jest skłonnych zaliczać do tego osiedla zdecydowana mniejszość jego mieszkańców. Tym więc ciekawsze jest spostrzeżenie, że szkołę tę wymieniali przede wszystkim mieszkańcy Osiedla Reymonta. Bardzo nieliczni respondenci wymieniali inne szkoły, w tym szkołę społeczną przy ul. Pasjonistów, która to szkoła powstała niedawno i nie jest jeszcze powszechnie znana.

Jako osiedlowa szkoła średnia najbardziej popularne jest XV Liceum Ogólnokształcące, które wymieniło 37% respondentów. Mieści się ono przy ul. Traktorowej, na północ od ul. Aleksandrowskiej, a więc poza wskazywanym przez respondentów obszarem Teofilowa. Kiedyś mieściła się tam Szkoła Podstawowa nr 50, a po jej przeniesieniu na Osiedle Żeromskiego umieszczono tam wspomniane liceum. Jego położenie poza osiedlem i stosunkowo niedługie istnienie w tym miejscu powoduje, że osoby starsze znacznie rzadziej kojarzą je ze swą częścią miasta. Liceum to najczęściej wymieniali natomiast kobiety, ludzie młodzi i w średnim wieku. Znaczna część respondentów z tych grup kończyła to właśnie liceum. Jest ono popularne wśród młodych ludzi ze względu na swą renomę.

Inna grupa respondentów pytanych o szkołę średnią wymieniała zasadnicze szkoły zawodowe. Największą z nich popularnością cieszyła się Zasadnicza Szkoła Metalowo-Elektryczna przy ulicy Wareckiej, również na północ od ulicy Aleksandrowskiej. Wymieniło ją 19% respondentów, głównie mężczyźni, ludzie młodzi i w średnim wieku. Drugą z kolei szkołą tego typu była Zasadnicza Szkoła Mechaniczna (samochodowa) przy ul. Cedry (dawniej Grabieniec), po drugiej stronie granicy dzielnicy

administracyjnej. Szkoła ta, którą wskazało 8% respondentów, jest starsza niż osiedle, stąd też wymieniło ją więcej osób starszych.

Ogólnie można stwierdzić, że badany obszar Teofilowa Wschodniego składa się z dwóch wyraźnie odrębnych osiedli. Mieszkańcy każdego z nich mają odrębną świadomość terytorialną. Postrzegane granice osiedli nie są wprawdzie jednoznacznie określone, najwyraźniej postrzeganą granicą każdego z nich jest jednak wspólna granica z osiedlem sąsiednim. Każde z osiedli ma odrębne miejsca skupienia społeczne: charakterystyczne obiekty, apteki i szkoły. W tym więc sensie badany obszar jest typowym przykładem osiedlowej struktury społeczno-przestrzennej miasta. Istotnym elementem tej struktury jest atomizacja społeczna, brak zakorzenienia terytorialnego i niekiedy indyferentyzm lokalny, co ułatwia indoktrynację terytorialną.

Na strukturę osiedlową nakłada się jednak struktura quasi-dzielnicowa, wspólna dla obu osiedli, a częściowo także dla Osiedla Konopnickiej. Obejmuje ona elementy wspólnej świadomości terytorialnej całego Teofilowa, a także niektóre miejsca skupienia społecznego, zwłaszcza obiekty infrastruktury społecznej nieco wyższego rzędu: kościół, aptekę i szkołę średnią. Wart podkreślenia jest przy tym fakt, że niektóre z tych miejsc skupienia zbiorowości osiedlowej mieszczą się poza obszarem postrzeganym jako własne terytorium. Większym stopniem zakorzenienia terytorialnego charakteryzują się osoby starsze i kobiety, te ostatnie są jednak bardziej podatne na indoktrynację terytorialną.

## 7.6. JULIANÓW

Julianów jest dzielnicą Łodzi położoną w północnej części miasta, w centralnej części dzielnicy administracyjnej Bałuty. Odległość od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $4,5 \pm 1$  km; zarówno równoleżnikowa, jak i południkowa rozciągłość Julianowa wynosi ponad 1 km.

W. Piotrowski (1966) zaliczył Julianów do strefy osiedli mieszkaniowych. Pod koniec lat pięćdziesiątych była to dzielnica podstawowa mająca wyraźną granicę liniową z Radogoszczem na północy, a zwłaszcza z Marysinem na wschodzie, podczas gdy granica z Bałutami na południu była granicą strefową.

Julianów jest dzielnicą domków jednorodzinnych. W latach powojennych była to jedna z najbogatszych dzielnic willowych Łodzi, zamieszkała w znacznym stopniu przez lekarzy. Na początku lat siedemdziesiątych charakteryzowała się ona najwyższą pozycją społeczno-zawodową mieszkańców w skali miasta (Węclawowicz 1988), a jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych była postrzegana jako dzielnica o najbardziej atrakcyjnych warunkach mieszkaniowych i bardzo dobrych warunkach życia (Kaczmarek 1995, 1996). Badania ankietowe, na których opiera się empiryczna część niniejszego opracowania, wskazują jednak, że obecnie Julianów stracił rangę jednej z najbogatszych dzielnic mieszkaniowych Łodzi, a stopa życiowa jego mieszkańców jest bardzo zróżnicowana.

Badania świadomości terytorialnej przeprowadzono w południowej części Julianowa, między ulicami Zgierską, Julianowską, Łagiewnicką i Aleją Róż.



Pytani o potoczną nazwę tej części miasta, respondenci wymieniali trzy nazwy: Julianów (69%), Bałuty (21%) i Bałuty-Julianów (10%). Wymienianie dwóch podstawowych nazw oraz ich kombinacji wynikało, jak można sądzić, w mniejszym stopniu z ich terytorialnego ząbienia się, w większym natomiast z ich hierarchiczności. Jak wynika z całości badań ankietowych i kontekstu udzielanych odpowiedzi, Bałuty są postrzegane jako nazwa wyższego rzędu hierarchicznego, Julianów zaś jest w tym kontekście postrzegane przez wielu respondentów jako część Bałut.

Wpływ nazw, granic i podporządkowań administracyjnych jest tu niewątpliwy, nie należy jednak nie doceniać innych przyczyn. Jedną z nich jest wielkowiejskość Bałut, kontrastująca z przedmiejskością Julianowa. Przejawia się to nie tylko w rodzaju zabudowy, ale również w gęstości placówek infrastruktury społecznej (o czym dalej) i kierunkach codziennych przemieszczeń ludności. Czynnikiem ten był dawniej równoważony wyższym statusem społecznym Julianowa, obecnie jednak – w kolejnym stadium inwazji-sukcesji – czynnik ten traci na znaczeniu.

Można przypuszczać, chociaż posiadany materiał empiryczny tylko częściowo daje podstawy do wnioskowania w tej sprawie, że zwłaszcza nowi mieszkańcy Julianowa nie odróżniają go od Bałut. Wyraźną różnicę co do nazwy swojej części miasta obserwuje się natomiast w zależności od wieku respondentów. Spośród młodych respondentów aż połowa podała nazwę Bałuty, podczas gdy spośród respondentów w średnim wieku tylko jedna trzecia.

Może to zarówno świadczyć o słabym zakorzenieniu terytorialnym ludzi młodych, jak i z niego wynikać. To słabe zakorzenienie może być z kolei spowodowane rzadką infrastrukturą społeczną, w tym – o czym dalej – brakiem dzielnicowej (osiedlowej) szkoły średniej. Spowodowany malejącym prestiżem społecznym Julianowa znaczny przyrost liczby nowych jego mieszkańców pociąga za sobą wzrastającą anomie społeczną, czemu paradoksalnie sprzyja – skądinąd integrująca społecznie – zabudowa jednorodzinna; łatwiej tu bowiem, jak sugerowali niektórzy respondenci, zamknąć się w kręgu własnej rodziny, własnego domu czy ogrodu.

Niektórzy respondenci z tej właśnie grupy w ogóle nie rozumieli pytania o nazwę swojej części miasta. Część z nich dziwiła się, że ankieter pyta ich w ich własnym domu o to, gdzie mieszkają. Inni próbowali dzielnicę charakteryzować zamiast nazywać. Podawano wówczas takie odpowiedzi jak „zielona dzielnica”, czy „oaza spokoju”.

Niejednoznaczności identyfikacji terytorialnej respondentów towarzyszyły jeszcze większe trudności ze wskazaniem granic swojej części miasta. Respondenci identyfikujący się z Julianowem (lub Bałutami-Julianowem) najwyraźniej postrzegali granicę południową. Najliczniejsza grupa respondentów (49%, tj. 62% identyfikujących się całkowicie lub częściowo z Julianowem) wskazała jako granicę ul. Julianowską. Znacznie mniejsze grupy wskazywały ul. Biegańskiego (3% respondentów, tj. 4% identyfikujących się z Julianowem), Rynek Bałucki (2%) i ul. Stefana (1%).

Północną granicę Julianowa postrzegano jako granicę strefową. Największa grupa respondentów (24%, tj. 30% identyfikujących się z Julianowem) wymieniła wprawdzie ul. Sowińskiego, na drugim miejscu wymieniono jednak Park im. A. Mickiewicza, zwany potocznie Parkiem Julianowskim (17% respondentów, tj. 22% identyfi-

jących się z Julianowem), położony na południe od ul. Sowińskiego. Kolejne 2% respondentów wymieniło Aleję Róż, ograniczającą park od południa. W sumie można więc przyjąć, że 43 = 54% respondentów postrzega Park Mickiewicza jako północną granicę Julianowa. Dalsze 5 = 6% przesuwają północną granicę Julianowa aż do ul. Bema.

Bardziej jednoznacznie jest postrzegana wschodnia granica Julianowa. Jest nią ul. Łagiewnicka, wskazywana przez 46% respondentów, tj. 58% identyfikujących się z Julianowem. Jako inna propozycja granicy wschodniej pojawiła się tylko ul. Folwarczna (1%).

Najbardziej jednoznacznie, chociaż jednocześnie najmniej pewnie, wskazywano granicę zachodnią. Umieszczano ją wzdłuż ul. Zgierskiej, za czym opowiedziało się 29% respondentów, tj. 37% identyfikujących się z Julianowem (ryc. 8).

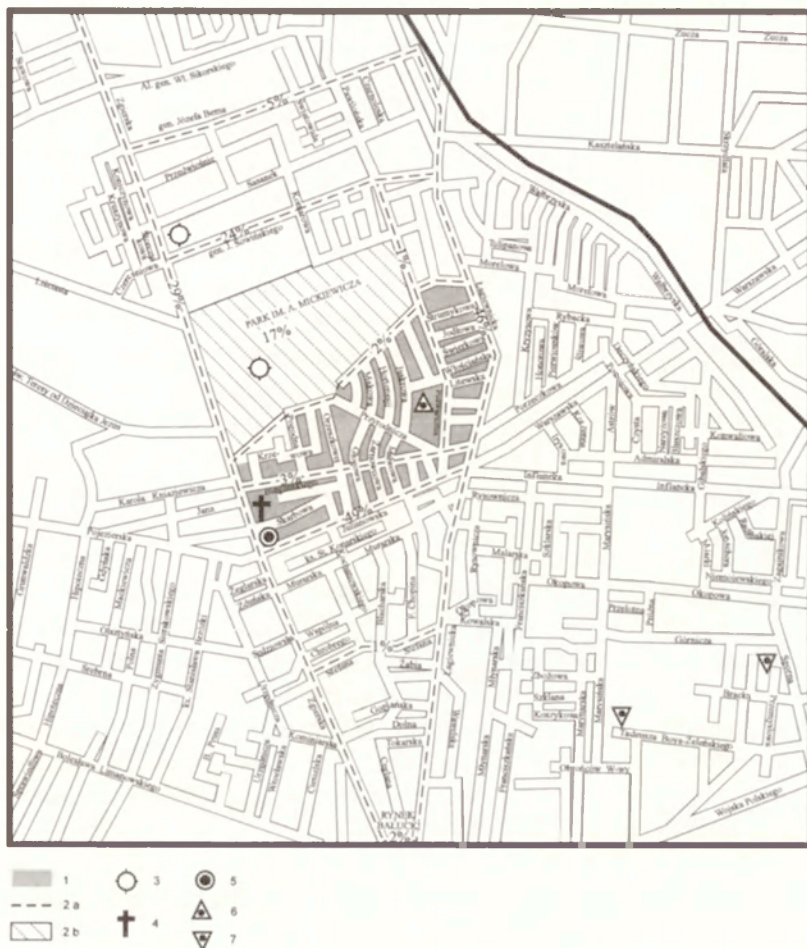
W sumie można zatem stwierdzić, że granice Julianowa od wschodu i zachodu są granicami liniowymi. Również granica południowa jest zasadniczo granicą liniową, chociaż pewna jej niejednoznaczność wynika z pojawiających się niekiedy trudności oddzielenia Julianowa od Bałut. Granica północna jest natomiast wyraźnie granicą strefową. Granice południowa, wschodnia i północna są postrzegane jako dość wyraźne, wskazuje je bowiem ponad połowa, mniej jednak niż dwie trzecie, zainteresowanych (respondentów identyfikujących się z Julianowem). Jako najmniej wyraźna jest postrzegana granica zachodnia, którą potrafiło wskazać nieznacznie więcej niż 1/3 zainteresowanych.

Znacznie większe kłopoty z określeniem granic swej dzielnicy mieli ci respondenci, którzy identyfikowali się z Bałutami. Żaden z tych respondentów nie potrafił określić granic swej dzielnicy. Podawano w tym kontekście jedynie nazwy dzielnic sąsiednich, nie umiano jednak stwierdzić, gdzie kończy się jedna dzielnica, a zaczyna druga. Bardzo rzadko wymieniano nazwy ulic, niemal wyłącznie równoległych do siebie; w dodatku ich nazwy nigdy się nie powtarzały, co oznacza, że każdy z respondentów miał swą własną wizję rubieży dzielnicy. Często zamiast granic podawano lokalizację dzielnicy w stosunku do obszaru miasta („północny kraniec Bałut”, „północna część Łodzi”, „środek Bałut”).

Niemal co trzeci respondent (29%) nie potrafił udzielić żadnej odpowiedzi. Respondenci ci twierdzili zazwyczaj, że niedługo tu mieszkają, ale również, że nie interesują się tym, nigdy się nad tym nie zastanawiali lub wręcz, że „nie jest im to potrzebne do szczęścia”.

Na pytanie o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta znaczna część respondentów reagowała popłochem, zakłopotaniem lub niezrozumieniem pytania. Po podsunięciu przez ankietera możliwych kierunków poszukiwania w pamięci takich obiektów najczęściej wymienianym obiektem (72%) okazał się Park Julianowski. Zajmuje on około połowy Julianowa, stąd też trudno go nie zauważyć.

Niektórzy respondenci oprócz samego parku wymieniali również poszczególne obiekty znajdujące się na jego terenie. Najczęściej wymieniano nie istniejący już pałac Juliusza Heinzla (16%) i muszlę koncertową (11%). Ten pierwszy obiekt wymieniały przede wszystkim osoby starsze (13% ogółu respondentów, tj. 81% osób, które wskazały ten obiekt), ale niekiedy również młode. Starsi respondenci opowiadali przy tym z własnej inicjatywy historię tego obiektu, podkreślając zwłaszcza, że właściciel pa-



Ryc. 8. Julianów w świadomości jego mieszkańców

- 1 – obszar badany; 2 – wskazywane granice Julianowa i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe;  
 3 – najbardziej charakterystyczne obiekty w dzielnicy; 4 – własny kościół; 5 – własna (osiedlowa) apteka;  
 6 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa; 7 – najczęściej wymieniane szkoły średnie

#### Julianów as perceived by its inhabitants

- 1 – surveyed area; 2 – indicated limits of Julianów and percentage of indications: a – linear; b – zonal;  
 3 – the most characteristic objects in the district; 4 – own (local) church; 5 – own (local) pharmacy; 6 – own (local) primary school; 7 – the most frequently indicated secondary schools

łacu był również właścicielem całego Julianowa, że pałac został zbombardowany we wrześniu 1939 r. i że obecnie postawiono na tym miejscu kamień upamiętniający stacjonujące w pałacu dowództwo Armii Łódź.

Najczęściej wymienianym obiektem poza parkiem był pomnik przy Muzeum Mar-

tyrologii i Walki na Radogoszczu (25%), dawnej fabryki Samuela Abbego. Obiekt ten mieści się poza Julianowem, a fakt jego wymieniania przez respondentów jako obiektu charakterystycznego dla ich części miasta może wynikać z kilku przyczyn. Pierwszą z nich jest bliskość fizyczna tego obiektu i jego powszechna znajomość w całym mieście. Przyczyną drugą jest brak obiektów charakterystycznych na terenie jednolitej zabudowy willowej Julianowa. Przyczyną trzecią, odnoszącą się do wszystkich obiektów charakterystycznych wskazywanych przez respondentów, jest – dająca się wyraźnie zauważyć zwłaszcza wśród starszych respondentów – nostalgiczna chęć identyfikacji kulturowo-terytorialnej z wielokulturową Łodzią przedwojenną. Najmłodszy respondenci wskazywali pomnik na Radogoszczu znacznie rzadziej. Respondenci wskazujący ten pomnik uważali go za oczywisty obiekt charakterystyczny Julianowa, po chwili zastanowienia dodawali jednak zazwyczaj, że faktycznie znajduje się on na granicy ich części miasta.

Mniejsze grupy respondentów podawały również lokalne obiekty charakterystyczne, przy czym respondenci mieszkający w różnych częściach badanego obszaru wymieniali różne obiekty. Najczęściej wymieniano kościół Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Zgierskiej (11%), osiedle domków przedwojennej Izby Skarbowej w rejonie ul. Skarbowej, wraz z dawną wieżą ciśnię (7%), szpital im. W. Biegańskiego przy ul. Kniaziewicza (5%), szpital im. H. Jordana przy ul. Przyrodniczej (5%) oraz dawny promienicki „dom kombataneta” przy Alei Róż (4%). Pojawiały się również pojedyncze odpowiedzi zupełnie nie związane z tą częścią Łodzi, a 7% respondentów uznało, że na Julianowie nie ma nic godnego uwagi.

Ogólnie można zatem stwierdzić, że odpowiedzi na pytanie o charakterystyczne obiekty potwierdziło słabą identyfikację terytorialną mieszkańców Julianowa i nikłą ich integrację wokół obiektów symbolicznych i miejsc skupienia społecznego.

Pytanie o kościół, z którym się utożsamiają, znaczna część respondentów uznała za nazbyt osobiste pytanie o wyznanie. W rezultacie udało się ustalić, że 89% respondentów to katolicy, 2% ewangelicy, a 9% niewierzący. Przeważająca większość (82% respondentów, tj. 92% katolików) uznała za swój kościół Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Zgierskiej, który można zatem uznać za kościół dzielnicowy. Inne odpowiedzi podawali pojedynczy respondenci. Warto może dodać, że ewangelicy uczestniczą w nabożeństwach w kościele przy ul. Piotrkowskiej 283.

Większość respondentów pytanych o aptekę osiedlową (63%) wskazało Aptekę Pod Jaworem przy ul. Zgierskiej. Mniejszość respondentów, zwłaszcza mieszkających w południowo-wschodniej części Julianowa, wskazywało którąś z dwóch aptek przy ul. Łągiewnickiej (łącznie 34%). Mieszczą się one niedaleko od siebie, obie jednak poza Julianowem. Pojedynczy respondenci wskazywali także inne apteki, zlokalizowane w głębi Bałut.

Jeszcze bardziej jednoznaczną odpowiedź otrzymano na pytanie o własną szkołę podstawową. Przeważająca część respondentów (80%) wymieniła Szkołę Podstawową nr 172 przy ul. Jaskrowej. Mieści się ona w centrum najęściej zabudowanej części Julianowa i jest jedyną szkołą podstawową na tym obszarze. Tak znaczny stopień utożsamiania się respondentów z tą szkołą może też wynikać z faktu, że umieszcza się w niej każdorazowo punkt wyborczy.

Zdecydowana mniejszość respondentów wskazała szkołę nr 65 przy ul. Pojezierskiej (9%) i szkołę nr 101 przy ul. Wspólnej (5%). Obie znajdują się poza Julianowem, są one jednak, a zwłaszcza pierwsza z nich, najbliższymi szkołami dla mieszkańców południowo-zachodniej części dzielnicy.

Największe kłopoty sprawiła respondentom odpowiedź na pytanie o własną szkołę średnią. Na Julianowie nie ma szkoły średniej i tak właśnie najczęściej odpowiadali respondenci (38%). Wśród odpowiedzi pozytywnych najczęściej padały dwie: dotyczące XXIV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Marysińskiej i XXVIII LO przy ul. Mostowskiego. Obie one są zlokalizowane w dzielnicy Staromiejskiej. Za każdą z nich opowiadało się po 17% respondentów.

Nieco mniej respondentów wskazało Zespół Szkół Średnich przy ul. Pojezierskiej (13%), Technikum Odzieżowe przy ul. Irysowej (9%) oraz nowo powstałe prywatne liceum ogólnokształcące przy ul. Żabiej (6%). W odpowiedziach pojedynczych osób pojawiały się również szkoły bardziej oddalone od Julianowa.

Wśród odpowiedzi ludzi starszych pojawiło się również liceum ogólnokształcące przy ul. Wspólnej, które istniało tam jeszcze w latach sześćdziesiątych. Obecnie jednak mieści się tam szkoła podstawowa, czego starszym respondentom nie udało się zapamiętać.

Ogólnie można stwierdzić proces przekształcania się Julianowa z dzielnicy podstawowej w osiedle mieszkaniowe. Proces ten nie jest związany z pojawieniem się i rozpowszechnieniem wielokondygnacyjnego budownictwa blokowego, lecz ze względny pogorszeniem wyposażenia w placówki infrastruktury społecznej. W stosunku do stanu sprzed czterech dziesięcioleci liczba kościołów, a zwłaszcza aptek, na Julianowie wyraźnie wprawdzie wzrosła, ale w dzielnicach sąsiednich – Bałutach, Staromiejskiej i Radogoszczu – wzrosła ona jeszcze bardziej. Dotyczy to zwłaszcza szkół, zarówno podstawowych, jak i średnich. To względne pogorszenie wyposażenia w placówki infrastruktury społecznej było przy tym racjonalne ekonomicznie, wynikało bowiem z niewielkiej liczby ludności Julianowa i jego stosunkowo niewielkiej gęstości zaludnienia.

Starzenie się substancji mieszkaniowej oraz względne pogorszenie wyposażenia w infrastrukturę społeczną było związane z rozpoczęciem procesu zmian struktury społeczno-demograficznej Julianowa, w tym z napływem nowych mieszkańców o niższej pozycji społeczno-zawodowej i stopie życiowej. Niewielka skala osiedla i związana z tym niewielka liczba obiektów skupienia społecznego, w tym obiektów symbolicznych, utrudnia samoidentyfikację terytorialną nowych mieszkańców. Wzrasta stopień samoidentyfikacji terytorialnej mieszkańców Julianowa z Bałutami nie tylko ze względu na powiązania administracyjne, ale również z powodu gęstszej infrastruktury społecznej Bałut. W tym więc sensie nie należałoby się w tym procesie dopatrywać indoktrynacji terytorialnej.

Elementy tej ostatniej mogły natomiast oddziaływać pośrednio. Chodzi tu mianowicie o eksploatowaną ideologicznie przez ostatnie dziesięciolecia robotniczą rzekomo tradycję Bałut, przeciwstawianych „niesłusznemu” ideologicznie Julianowowi. Skuteczność indoktrynacji ideologicznej była ograniczona, dopóki struktura społeczno-demograficzna mieszkańców Julianowa i jakość życia na nim były atrakcyjne

w stosunku do sąsiednich dzielnic, względne pogorszenie się tych warunków mogło natomiast paradoksalnie zaowocować wzrostem skuteczności indoktrynacji ideologicznej po upadku systemu, który ją wygenerował. Dotyczy to zwłaszcza osób słabiej zakorzenionych terytorialnie i kulturowo, a więc ludzi młodych i nowych mieszkańców Julianowa. Osoby starsze poszukują natomiast, niekiedy desperacko, obiektów i faktów umożliwiających nawiązanie do ciągłości historycznej i tożsamości terytorialnej swojej części miasta. Ponieważ jednak obiekty takie istnieją na rubieżach Julianowa, oznacza to próby symbolicznego i emocjonalnego zawłaszczenia nieswoich obiektów symbolicznych. Desperackie poszukiwanie tożsamości historycznej prowadzi zatem – paradoksalnie – do zatarcia się odrębności terytorialnej jego mieszkańców.

## 7.7. OSIEDLE LIŚCIASTE

„Osiedle Liściaste” jest nazwą, która nie jest używana ani w oficjalnej terminologii urbanistycznej, ani przez jego mieszkańców. W obu przypadkach jest w użyciu nazwa „Osiedle Liściaste”, niekiedy z dodatkowymi określeniami. Trudno jednak wymagać od autora pracy naukowej używania nazwy, której forma gramatyczna jawnie gwałci kanony poprawnej polszczyzny, ignorując związek zgody, za którego nieznaną stawia się oceny niedostateczne uczniom szóstej klasy szkoły podstawowej.

Przedmiotem analizy jest ta część osiedla, którą określa się nazwą „Osiedle Liściasta B”. Urbanistycznie jest to część Radogoszcza Zachodniego (w terminologii biurokratycznej „Radogoszcza Zachód”). Osiedle Liściaste B jest położone w północnej części Łodzi, w środkowo-zachodniej części dzielnicy administracyjnej Bałuty. Odległość od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $5,5 \pm 0,5$  km; rozciągłość równoleżnikowa osiedla wynosi 500 m, południkowa zaś 300 m.

Osiedle zajmuje obszar, który w czasie prowadzenia badań przez W. Piotrowskiego nie należał do żadnej dzielnicy podstawowej. Leży ono w klinie obszaru ówczesnie nie zabudowanego, między dzielnicami podstawowymi Żabieniec, Bałuty, Julianów i Radogoszcz, na pograniczu strefy osiedli mieszkaniowych i strefy satelitarnych społeczności lokalnych (Piotrowski 1966).

Badane osiedle, którego nazwę zaczerpnięto – zgodnie z zasadą ekonomii wysiłku intelektualnego – od ul. Liściastej, jest osiedlem „segmentów”, tj. szeregowych domów jednorodzinnych. Powstało ono na początku lat dziewięćdziesiątych (1991 r.). Ze względu na formę zabudowy i rodzaj własności domów jest to osiedle zamieszkałe przez przedstawicieli klasy średniej („prominentów”): prawników, lekarzy, polityków.

Badanie świadomości terytorialnej przeprowadzono na obszarze ograniczonym ulicami Liściastą, Ajnenkiela, Szwajcera, Sokołowską, Lewą i Osadniczą, co w zasadzie pokrywa cały obszar osiedla. Materiał empiryczny zebrany podczas badań ankietowych tego osiedla odbiega niekorzystnie od badań pozostałych dzielnic i osiedli, stąd też trudno na ich podstawie przeprowadzić szczegółową analizę ilościową.

Pytani o potoczną nazwę tej części miasta, respondenci wymieniali dwie nazwy: Liściasta (58%) i Radogoszcz Zachodni (42%). Większość ankietowanych dodawała jeszcze do wymienionych nazwę „dzielnica Bałuty”. Nieco więcej niż połowa respon-

dentów utożsamiała się zatem z osiedlem, podczas gdy nieco mniej niż połowa – z dzielnicą podstawową. W obu jednak wypadkach respondenci mieli świadomość niezgodności lokalnej przynależności sentymentalnej z przynależnością administracyjną. Można również wnosić o istnieniu hierarchii postrzeganych nazw lokalnych. Bałuty są nazwą najwyższego szczebla hierarchicznego, Radogoszcz – średniego, Liściasta – najniższego.

Utożsamianie się z osiedlem jest szczególnie częste wśród ludzi dorosłych (73%), podczas gdy wśród osób starszych i młodzieży – znacznie rzadsze (odpowiednio 10 i 12%). Wynika to zapewne z prestiżu społecznego, jaki przydaje mieszkańcom osiedla „prominenckiego”, kojarzonego z zamożnością jego mieszkańców, fakt zamieszkiwania tego osiedla i utożsamiania się z nim. Kojarzenie tego osiedla z prestiżem powodowanym zamożnością niewątpliwie przeważa nad uczuciem zażenowania nad nieporadnością językową nazwy, skoro niemal 3/4 dorosłych mieszkańców zdecydowało się stwierdzić, że mieszka w „Osiedlu Liściasta”.

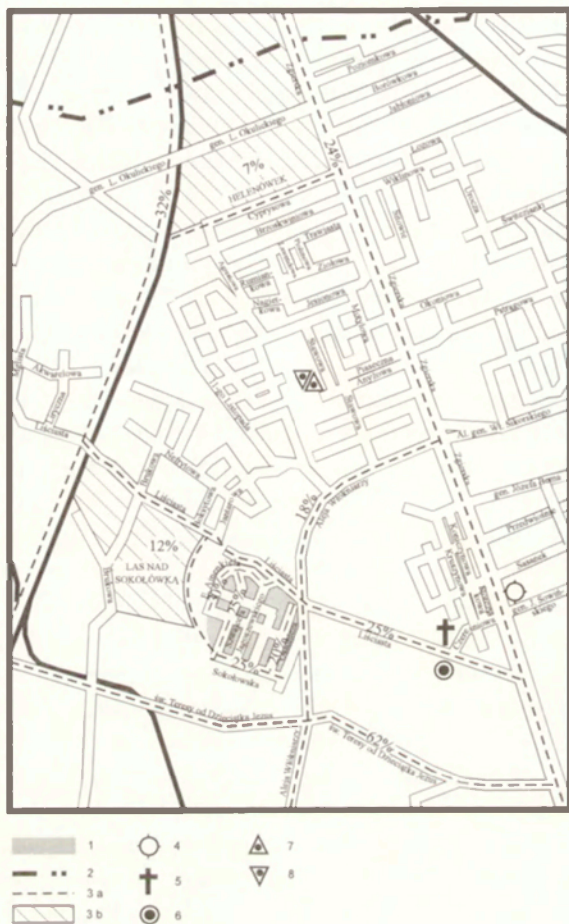
Mogłoby to świadczyć, że osoby dorosłe, w tej przynajmniej kategorii społecznej, znacznie wyraźniej poczuwają się do wspólnoty klasowo-warstwowej niż terytorialnej. Prawdopodobnie ta nie zachodzi ani wśród osób starszych, ani wśród młodzieży. Ta ostatnia przedkłada jeszcze, jak można sądzić, wspólnotę pokoleniową nad klasowo-warstwową, ludzie starsi są natomiast bardziej zakorzenieni terytorialnie. Zakorzenie nie to oznacza, że ich świadomość terytorialna nie jest związana z osiedlem, w którym mieszkają dopiero od kilku lat i które dopiero kilka lat istnieje, lecz raczej z dzielnicą podstawową, w której bądź spędzili znaczną część życia, bądź przynajmniej przez znaczną część życia byli świadomi jej istnienia.

Część respondentów zamiast nazwać swoje osiedle, próbowało je charakteryzować (np. „osiedle ciszy i spokoju”), niekiedy złośliwie („osiedle koszerne”).

Z niejednoznacznością identyfikacji terytorialnej respondentów były związane trudności ze wskazaniem granic swojej części miasta. Pewna część respondentów (8%) nie potrafiła w ogóle wskazać granic tej części miasta.

Najwyraźniej postrzegana jest południowa granica badanego obszaru, którą 62% respondentów (tj. 67% tych, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie) zlokalizowała wzdłuż ul. Teresy (obecnie: Św. Teresy od Dzieciątka Jezus). Tak wyraźnie zaznaczająca się granica jest wynikiem zgodności tych respondentów, którzy utożsamiają się z osiedlem, i tych, którzy utożsamiają się z Radogoszczem. Zgodność ta wynika stąd, że ul. św. Teresy, a raczej równoległy do niej na pewnym odcinku potok Sokołówka, jest północną granicą terenów przemysłowych Żabiańca, zwanych Teofilowem Przemysłowym. Mniejsza część respondentów (25%, tj. 27% tych, którzy udzieli odpowiedzi na to pytanie), zlokalizowała południową granicę swego osiedla wzdłuż ul. Sokołowskiej (ryc. 9).

Pozostałe granice były postrzegane znacznie mniej jednoznacznie. Jako północną granicę swojej części miasta 30% respondentów wskazało ul. Ajnenkiela, 25% ul. Liściastą, zaś 7% stwierdziło, że osiedle ciągnie się aż po Helenówek. Jako wschodnią granicę osiedla 20% respondentów wskazało ul. Osadniczą, 18% Al. Włókniarzy, a 24% ul. Zgierską. Jako granicę zachodnią 25% respondentów wskazało ul. Ajnenkiela i Sz wajcera, 12% las nad Sokołówką, a 32% linię kolejową do Zgierza.



Ryc. 9. Osiedle Liściaste w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – wskazywane granice swojej części miasta i odsetek wskazań:  
 a – liniowe, b – strefowe; 4 – najbardziej charakterystyczny obiekt w swojej części miasta; 5 – własny  
 kościół; 6 – własna (osiedlowa) apteka; 7 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa; 8 – najczęściej  
 wymieniana szkoła średnia

#### Osiedle Liściaste as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – indicated limits of own part of the city and percentage of indications:  
 a – linear, b – zonal; 4 – the most characteristic object in own part of the city; 5 – own (local) church;  
 6 – own (local) pharmacy; 7 – own (local) primary school; 8 – the most frequently indicated secondary school

Ogólnie można zauważyć znaczną rozbieżność postrzegania przebiegu granic przez poszczególnych respondentów. Najważniejsze rozbieżności wynikają z różnic zasięgu obszaru postrzeganego jako swój. Dotyczy to zwłaszcza różnic między zasięgiem Radogoszcza i Osiedla Liściastego. Ci respondenci, którzy utożsamiali się z Bałutami, wskazywali najczęściej ich zachodnią granicę wzdłuż ul. Szczecińskiej, południową wzdłuż ul. Limanowskiego, jako wschodnią wymieniając Las Łągiewnicki. Nie wspomniano natomiast o granicy północnej, sugerując, że jest nią północna granica miasta.



W odpowiedzi na pytanie o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta znaczna część respondentów manifestowała swą bezradność. Po podsunięciu przez ankietera możliwych kierunków poszukiwania w pamięci takich obiektów „zdecydowana większość” (jak wynika z notatek ankietki) respondentów wymieniała Pomnik Mauzoleum na Radogoszczu.

Osoby utożsamiające się z Osiedlem Liściastym w wąskich granicach (26%) twierdziły, że brak tam charakterystycznych obiektów. Niewielkie grupy respondentów wskazywały potok Sokołówkę (8%) i elektrociepłownię EC-3 (5%), a pojedyncze osoby wymieniały pobliski lasek, plac zabaw, delikatesy, boisko, kilka osób wymieniło progi na jezdni służące do wymuszenia ograniczenia prędkości pojazdów kołowych. Jak wskazano to w innym miejscu (Bartnicka 1989), świadczy to o braku lokalnych ośrodków skupienia społecznego, a nawet punktów orientacyjnych, co powoduje, że nowe osiedle jest przestrzenią społecznie pustą. Respondenci wymieniali więc z reguły obiekty charakterystyczne położone poza ich własnym osiedlem: wspomniany już Pomnik Ofiar i Męczeństwa na Radogoszczu, stację benzynową przy Al. Włókniarzy, czy salon samochodowy przy ul. Liściastej.

Z braku charakterystycznych obiektów respondenci mówili o typowych, ich zdaniem, cechach osiedla. Dla niewielkiej grupy respondentów (8%) rzeczą „najbardziej rzucającą się w oczy” są brzydkie nazwy ulic „na tak ładnym osiedlu”. Respondenci ci woleliby, by ulice nosiły nazwy Ku Słońcu, czy Gwiazdne Wrota. Dla 3% respondentów cechą charakterystyczną osiedla jest spokój, cisza, niemalże sielski krajobraz – z dala od fabryk, centrum i hałasu, w otoczeniu pól oraz sąsiedztwie lasu i rzeczki.

Pytanie o kościół, z którym się utożsamiają, znaczna część respondentów zrozumiała jako pytanie o wyznanie, na pytanie to odpowiadano więc niechętnie. Udało się jednak ustalić, że 91% respondentów to katolicy, 2% świadkowie Jehowy, a 7% respondentów zadeklarowało, że nie czuje się związanych z żadnym kościołem.

Przeważająca większość (79% respondentów, tj. 87% katolików) uznała za swój kościół oo. Karmelitów Bosych przy ul. Czereśniowej, róg Liściastej. Tylko 3% respondentów było emocjonalnie związanych z drugim kościołem w okolicy, tj. kościołem Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Zgierskiej. Pozostałe, pojedyncze osoby uczęszczają do swych dawnych kościołów parafialnych sprzed przeprowadzki: do kościoła Św. Antoniego przy ul. Limanowskiego, do katedry, kościoła akademickiego Św. Teresy, a nawet do klasztoru w Łagiewnikach i kościoła Najświętszego Serca Jezusowego na Retkini. Kościół przy ul. Czereśniowej jest więc ważnym ośrodkiem skupienia społecznego mieszkańców osiedla, chociaż dokonująca się tam integracja społeczna odnosi się do Radogoszcza jako całości.

Większość respondentów pytanym o aptekę osiedlową (62%) wymieniła aptekę przy ul. Liściastej w pobliżu kościoła. Apteka ta cieszyła się popularnością zwłaszcza osób dorosłych (71%), znacznie natomiast mniejszą młodzieży (19%), a zwłaszcza osób starszych (9%). Mniejsze grupy respondentów wymieniały dwie kolejne apteki: „Nasze Zdrowie” przy ul. 11 Listopada na Radogoszczu (18%) i aptekę przy ul. Sierakowskiego na Bałutach (11%). Tę ostatnią wskazywano ze względu na bardzo dobre zaopatrzenie. Aptekę „Bałucką” przy Rynku Bałuckim wskazywało kolejne 5%

respondentów, zwracających uwagę, że mają tę aptekę po drodze do pracy. Pojedyncze osoby wymieniały ponadto apteki w centrum, w pobliżu ich miejsc pracy.

Apteka osiedlowa okazuje się zatem ważnym miejscem skupienia społecznego, chociaż domykająca mniejszą część relacji społecznych niż pobliski kościół. Również ona jest ośrodkiem skupienia społecznego dla znacznej części Radogoszcza, nie zaś tylko dla badanego osiedla.

Ważniejszym miejscem skupienia społecznego badanego osiedla okazała się Szkoła Podstawowa nr 75 przy ul. Stawowej na Radogoszczu. Aż 77% respondentów wskazało tę szkołę, podczas gdy kolejne 18% nie potrafiło udzielić odpowiedzi na to pytanie. Oznacza to, że tylko pojedyncze osoby wskazywały inne szkoły podstawowe.

Pytani o własną (osiedlową) szkołę średnią respondenci wymienili w większości (54%) Liceum Ogólnokształcące nr 42 przy szkole podstawowej przy ul. Stawowej. Spośród ludzi dorosłych szkołę tę wskazało 71% badanych, podczas gdy spośród osób starszych jedynie 8%. Kolejne 17% respondentów za własną szkołę uznało Zespół Szkół Zawodowych, w tym Technikum Mechaniczne, przy ul. Pojezierskiej. Aż 16% respondentów nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie. Niewielkie grupy respondentów wskazywały inne szkoły.

Biorąc pod uwagę fakt, że Zespół Szkół przy ul. Stawowej, a zwłaszcza szkoła średnia, istniała w czasie prowadzenia badań zaledwie od dwóch lat, trzeba stwierdzić, iż wskazanie tej szkoły przez ponad połowę respondentów świadczy o tym, iż jest ona znacznym ośrodkiem skupienia społecznego mieszkańców osiedla. Z drugiej jednak strony fakt, że szkołą osiedlową jest placówka położona poza osiedlem, wynika z braku tej placówki w samym osiedlu. Stąd też pojawienie się nowej szkoły, nawet dość odległej od osiedla, dwa lata po wprowadzeniu się jego mieszkańców do swych obecnych domów, musiało być dostrzeżone przynajmniej przez tych mieszkańców osiedla, którzy mają dzieci w wieku szkolnym.

Ogólnie można stwierdzić, że Osiedle Liściaste jest typowym osiedlem mieszkaniowym. Typowość ta polega jednak bardziej na słabym wyposażeniu we własne ośrodki skupienia społecznego niż na typowej blokowej zabudowie osiedlowej. Wśród ośrodków skupienia społecznego brakuje zarówno placówek infrastruktury społecznej (szkół, aptek, kościołów), jak i obiektów symbolicznych. O ile jednak słabe wyposażenie w placówki infrastruktury społecznej można tłumaczyć racjonalnością ekonomiczną, wynikającą z niewielkiej skali osiedla, o tyle brak obiektów symbolicznych jest niezależny od kwestii racjonalności ekonomicznej.

Brak integracyjnych elementów przestrzeni, jakimi są ośrodki skupienia społecznego, powoduje, że integracja społeczna osiedla dokonuje się bardziej na podstawach klasowo-warstwowych niż terytorialnych. Wymiar terytorialny jest tu wyraźnie wtórny i jest związany z prestiżotwórczą rolą faktu zamieszkiwania w osiedlu „promiennickim”. Terytorialny wymiar integracji społecznej, indukowany przez ośrodki skupienia społecznego, odnosi się natomiast do większej skali przestrzennej i wpływa na proces integrowania się mieszkańców osiedla z większą całością, jaką jest Radogoszcz.

Niewielka skala osiedla i związana z tym niewielka liczba ośrodków skupienia społecznego, w tym obiektów symbolicznych, utrudnia samoidentyfikację terytorialną

nowej zbiorowości osiedlowej. Oprócz kwestii identyfikowania się z Radogoszczem pojawia się również kwestia relacji wobec Bałut. Z powodu gęstszej infrastruktury społecznej Bałut rozwijają się powiązania społeczno-przestrzenne osiedla z tą dzielnicą podstawową, wzmacniane przez powiązania administracyjne, w tym zasięg zrejonizowanych usług publicznych. W tym zakresie powiązania społeczno-przestrzenne dotyczą jednak nie tylko Bałut jako dzielnicy podstawowej, ale również, chociaż w mniejszym stopniu, pozostałych, bardziej peryferyjnych części tej dzielnicy administracyjnej.

## 7.8. RADOGOSZCZ ZACHODNI

Radogoszcz jest dzielnicą Łodzi położoną w północnej części miasta, w północnej części dzielnicy administracyjnej Bałuty. W latach sześćdziesiątych Radogoszcz był dzielnicą podstawową położoną w strefie satelitarnych społeczności lokalnych (Piotrowski 1966). Dzielnicą ta charakteryzowała się dość niską pozycją społeczno-zawodową mieszkańców (Węctawowicz 1988).

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w południowej części dzielnicy podstawowej zbudowano osiedle mieszkaniowe Radogoszcz Zachodni (według terminologii biurowatycznej: Radogoszcz Zachód). Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na wschód od ulicy Zgierskiej, poza obszarem dzielnicy podstawowej, zbudowano drugie osiedle – Radogoszcz Wschodni (według terminologii biurowatycznej: Radogoszcz Wschód). Każde z tych dwóch osiedli jest przedmiotem odrębnej analizy.

Odległość Radogoszcza Zachodniego od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $6,5 \pm 1$  km; równoleżnikowa rozciągłość osiedla wynosi około 1 km, południkowa natomiast około 2 km.

Badanie świadomości terytorialnej przeprowadzono na obszarze ograniczonym ulicami Zgierską, Pasiieczną, Stawową i Al. Włókniarzy.

Pytanie o potoczną nazwę tej części miasta wykazało bardzo dużą jednolitość świadomości terytorialnej respondentów. Przeważająca ich część (95%) wymieniła biurowatyczną nazwę Radogoszcz Zachód, pozostałe 5% natomiast nazwę Radogoszcz.

Wyniki te wskazują na powszechne utożsamianie się respondentów z Radogoszczem, ale również na niemal powszechną internalizację osiedlowej jego struktury. Respondenci utożsamiają się więc raczej z Radogoszczem Zachodnim niż z całą dzielnicą podstawową, akceptując jednocześnie biurowatyczną nazwę swego osiedla.

Zasięg obszaru, z jakim identyfikują się respondenci, znalazł również odzwierciedlenie w identyfikacji jego granic. Z trzech stron granice te są postrzegane przez badanych respondentów niemal jednolicie. Jako granicę wschodnią 95% badanych wskazywało ul. Zgierską, od południa taki sam odsetek Al. Włókniarzy, a od zachodu tyłu samo respondentów ul. 11 Listopada.

Najbardziej niejednoznacznie postrzegano natomiast granicę północną. Wymieniono tu siedem równoległych do siebie ulic, z których żadna nie zdobyła poparcia

wyraźnie więcej niż co trzeciego respondenta. Najwięcej respondentów wymierilo ul. Okulickiego (34%) i Cyprysową (29%), mniejsze grupy – ul. Brzoskwiniową (13%), Jesionową (7%) i Ziołową (6%), a pojedyncze osoby – ul. Pasieczną i Anyżową (po 2%). Świadczy to o tym, że północna granica dzielnicy ma postać osmiusetmetrowej strefy między ul. Jesionową a Okulickiego (ryc. 10).

Ostatnia grupa odpowiedzi świadczy również o tym, że niektórzy respondenci identyfikują się tylko z najbliższym otoczeniem swego miejsca zamieszkania. Świadczy to o atomizacji społecznej i wyobcowaniu mieszkańców ze swego środowiska mieszkaniowego. Jako ilustrację tego zjawiska można również podać fakt lokalizowania zachodniej granicy swego osiedla wzdłuż ul. Stawowej (2%), wschodniej wzdłuż ul. Biedronkowej (2%), a granicy południowej wzdłuż ul. Złocieniowej (2%). Z drugiej natomiast strony część respondentów jest skłonnych przesuwac południową granicę swego osiedla, czy raczej dzielnicy, dość daleko na południe – aż do ul. Liściastej (3%) lub nawet św. Teresy (2%), a na zachód aż do torów kolejowych (2%).

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty w swej dzielnicy, mieszkańcy Radogoszcza Zachodniego wykazali znaczną rozbieżność poglądów. Najczęściej wymieniano następujące obiekty:

– trzy pawilony	20% respondentów
– klasztor karmelitanek	18%
– szkołę podstawową nr 75	15%
– willę przy ul. Anyżowej	10%
– bar „Gienio”	7%
– kościół	7%
– pętlę autobusową („krańcówkę MPK”)	6%
– kort tenisowy	6%
– nowy budynek przy ul. Anyżowej	5%
– parkingi strzeżone	4%
– dwie szkoły	3%
– dwa wieżowce	2%
– komis samochodowy	2%
– szkołę podstawową nr 122	1%
– przedszkole	1%
– przychodnię	1%
– basen	1%.

Tak znaczne rozproszenie odpowiedzi świadczy o braku wyraźnych obiektów charakterystycznych, zwłaszcza o znaczeniu symbolicznym, będących wyraźnymi ośrodkami skupienia społecznego. Fakt ten można traktować jako potwierdzenie osiedlowej, nie zaś dzielnicowej, struktury badanego obszaru.

Pytanie o kościół uznawany przez respondentów za swój wykazało, że 2% respondentów było ateistami lub innowiercami. Wśród katolików panowała jednomyślność co do identyfikacji kościoła osiedlowego. Wszyscy zainteresowani (tj. 98% respondentów) wskazali Kościół Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Nie jest to dziwne, gdyż w osiedlu jest tylko jeden kościół, będący wyraźnym ośrodkiem skupienia społecznego.



Ryc. 10. Radogoszcz Zachodni w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – wskazywane granice liniowe swojej części miasta i odsetek wskazań; 4 – najbardziej charakterystyczne obiekty w swojej części miasta; 5 – własny kościół; 6 – własne (osiedlowe) apteki; 7 – najczęściej wymieniana szkoła podstawowa; 8 – własna (osiedlowa) szkoła średnia

#### Radogoszcz Zachodni as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – indicated linear limits of own part of the city and percentage of indications; 4 – the most characteristic objects in own part of the city; 5 – own (local) church; 6 – own (local) pharmacies; 7 – the most frequently indicated primary school; 8 – own (local) secondary school

Pytani o aptekę osiedlową, respondenci wskazali (po połowie) dwie placówki tego typu: przy ul. Zgierskiej i przy ul. Motylowej, twierdząc zazwyczaj, że ta, którą wymienili, jest lepiej zaopatrzona.

Pytanych o osiedlową szkołę podstawową, niemal 3/4 respondentów (73%) wskazało szkołę nr 75. Pozostali respondenci (27%) wskazali Szkołę Podstawową nr 122. O wyborze przez respondentów szkoły, z którą się utożsamiają, decydował fakt uczęszczania do niej ich własnych dzieci, dzieci sąsiadów lub znajomych, albo bliskość szkoły w stosunku do ich miejsca zamieszkania.

Wszyscy respondenci wskazali również jedną szkołę średnią, z którą się utożsamiają. Jest to Liceum Ogólnokształcące nr 42 przy Szkole Podstawowej nr 75. Wszyscy respondenci doskonale znali tę szkołę, tym bardziej że jest to jedyna szkoła średnia w tej części miasta.

Ogólnie można stwierdzić, że Radogoszcz Zachodni jest jednostką urbanistyczną o znacznym – na ile zakres przeprowadzonych badań pozwala to stwierdzić – stopniu domknięcia relacji społecznych i dość znacznej integracji społecznej. Jednostka ta jest dość dobrze wyposażona w obiekty infrastruktury społecznej. Wszystkie one są zlokalizowane w ramach badanego obszaru i nie wymagają korzystania przez jego mieszkańców z placówek położonych w innych dzielnicach. W tym więc sensie Radogoszcz Zachodni można uznać za dzielnicę podstawową.

Z drugiej jednak strony charakter zabudowy i jej historia sugerowałyby zasadność traktowania tej części miasta jako osiedla. Powstało ono w części tradycyjnej dzielnicy podstawowej, jaką przed czterema dziesięcioleciemi był ówczesny Radogoszcz. Za osiedlową strukturą Radogoszcza przemawia brak charakterystycznych obiektów, w tym zwłaszcza obiektów symbolicznych, a także ograniczona skala przestrzenna obszaru, z jakim utożsamia się ta część respondentów, którzy bardzo wąsko postrzegają jego granice. Za osiedlową strukturą Radogoszcza Zachodniego przemawia też akceptacja jego biurokratycznej nazwy. Sam fakt internalizacji podziału dawnego Radogoszcza na Zachodni i Wschodni nie musi natomiast świadczyć o osiedlowej jego strukturze, tym bardziej że Radogoszcz Wschodni został wybudowany poza dawną dzielnicą podstawową. W sumie można zatem sądzić, że elementy konstytuujące Radogoszcz Zachodni jako dzielnicę podstawową przeważają nad elementami konstytuującymi go jako osiedle.

## 7.9. RADOGOSZCZ WSCHODNI

Radogoszcz Wschodni (według terminologii biurokratycznej: Radogoszcz Wschód) jest położony na wschód od ul. Zgierskiej, poza zidentyfikowanym przez W. Piotrowskiego obszarem dzielnicy podstawowej Radogoszcz. Przed czterdziestu laty było to pogranicze strefy osiedli mieszkaniowych i strefy satelitarnych społeczności lokalnych (Piotrowski 1966).

Odległość Radogoszcza Wschodniego od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $6,5 \pm 1,5$  km. Osiedle to ma kształt trapezu; jego rozciągłość południkowa wynosi od około trzech czwartych do około półtora kilometra, równoleżnikowa natomiast około 1,5 km.

Radogoszcz Wschodni jest typowym osiedlem mieszkaniowym ze względu na swe peryferyjne położenie i dominującą zabudowę wielkopłytową. Ze względu na późniejszy okres budowy różni się on natomiast korzystnie od Radogoszcza Zachodniego mniejszymi rozmiarami i nieco większym urozmaiceniem architektonicznym budownictwa blokowego. Dopiero jednak w latach dziewięćdziesiątych zaczęły powstawać na południowych obrzeżach osiedla kolonie domów jednorodzinnych lub wielorodzinnych o wyższym standardzie.

Od północy Radogoszcz Wschodni sąsiaduje z Helenówkiem. Jest to niewielkie

osiedle dość starych domów jednorodzinnych o niewysokim standardzie. W. Piotrowski (1966) zaliczył w swych badaniach Helenówek do Radogoszcza, obecnie jednak mieszkańcy obu części Radogoszcza postrzegają Helenówek jako nie należący do ich części miasta.

Na południe od Helenówka, po wschodniej stronie ul. Zgierskiej i na północ od ul. Świtezianki, rozciąga się osiedle starszych bloków, znanych powszechnie pod nazwą Sitowie lub Radogoszcz-Sitowie. Pod względem morfologicznym jest ono bardziej podobne do Radogoszcza Zachodniego niż Wschodniego.

Badanie świadomości terytorialnej przeprowadzono na obszarze ograniczonym ulicami Zgierską, Sikorskiego i Świtezianki.

Pytanie o potoczną nazwę tej części miasta wykazało funkcjonowanie w świadomości społecznej dwóch głównych nazw tego obszaru. Nieznaczna większość respondentów (57%) wymieniła biurokratyczną nazwę Radogoszcz Wschód, pokaźna mniejszość (43%) natomiast nazwę Radogoszcz. Niektórzy respondenci wymieniali również dodatkowo nazwę dzielnicy administracyjnej – Bałuty.

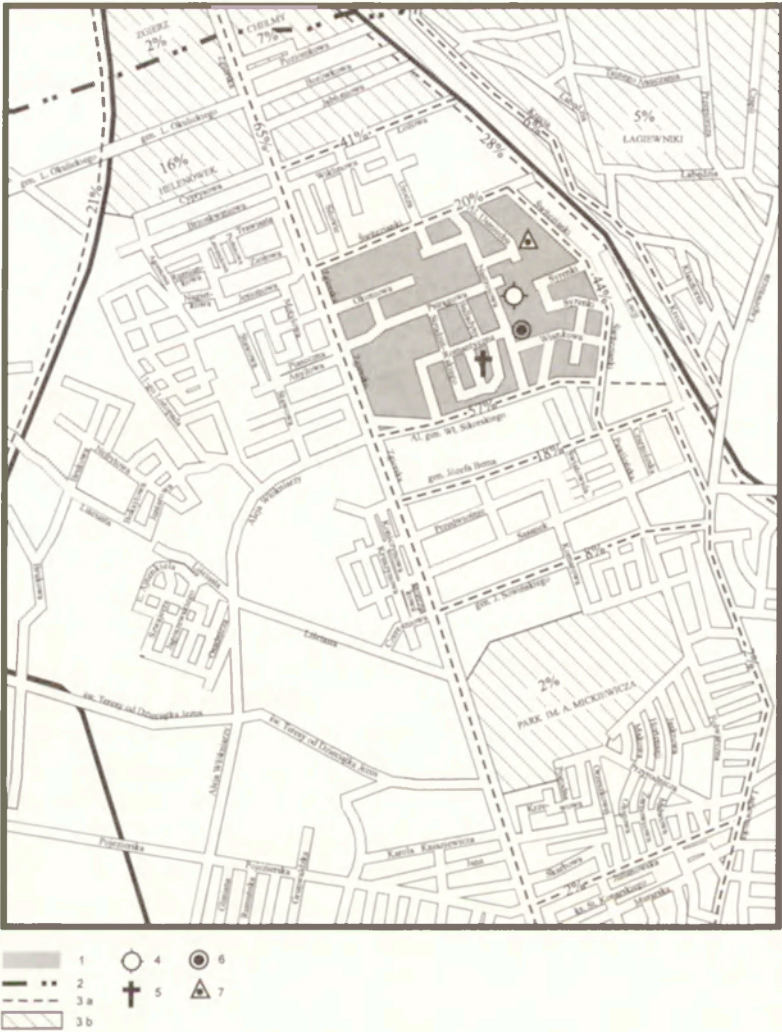
Wyniki te wskazują na powszechne utożsamianie się respondentów z Radogoszczem, ale również na daleko zaawansowaną internalizację osiedlowej jego struktury i biurokratycznej nazwy. Respondenci utożsamiają się więc raczej z Radogoszczem Wschodnim, mając jednak świadomość, że jest on częścią większej całości.

Nazwę biurokratyczną wymieniali częściej mężczyźni niż kobiety i częściej osoby starsze niż młodzież i osoby dorosłe. Czynnikiem wieku można wiązać ze stopniem ruchliwości przestrzennej. Można mianowicie przyjąć, że osoby starsze w stosunkowo młodym osiedlu ograniczają swą aktywność społeczno-przestrzenną do tego właśnie osiedla i z nim się utożsamiają. Bardziej ruchliwe osoby młodsze mają natomiast tendencję do postrzegania Radogoszcza jako całości. Dziwi natomiast większa podatność mężczyzn na akceptację nazwy biurokratycznej.

Zasięg obszaru, z jakim identyfikują się respondenci, znalazł również odzwierciedlenie w identyfikacji jego granic. Spośród pytaných o zasięg swojej części miasta, 15% respondentów nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Mogłoby to świadczyć o ich słabej świadomości terytorialnej.

Spośród zidentyfikowanych granic badanego obszaru jednakowy odsetek respondentów (85%) potrafił wskazać granice ze wszystkich czterech stron świata. Częstość postrzegania granic nie należy jednak utożsamiać z ich jednoznacznością. Granicę zachodnią postrzegano w dwóch podstawowych wersjach. Przeważająca część respondentów (65%, tj. 76% tych, którzy odpowiedzieli na to pytanie) jako zachodnią granicę swojej części miasta wskazała ul. Zgierską, mniejszość natomiast (21%, tj. 24% odpowiedzi pozytywnych) była skłonna przesunąć tę granicę aż do torów kolejowych z Dworca Kaliskiego do Zgierza (ryc. 11).

Pośrednio wskazywałyoby to zatem, że 2/3 respondentów jako swoją część miasta postrzega Radogoszcz Wschodni, 1/5 natomiast Radogoszcz jako całość. Liczby te różnią się od wyników analizy odpowiedzi na bezpośrednie pytanie o nazwę swojej części miasta. Główną, chociaż bynajmniej nie jedyną, przyczyną tego stanu rzeczy jest piętnastoprocentowa grupa respondentów, którzy potrafili nazwać swoją część miasta, nie potrafili natomiast wskazać jej granic.



Ryc. 11. Radogoszcz Wschodni w świadomości jego mieszkańców

- 1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – wskazywane granice swojej części miasta i odsetek wskazań:  
 a – liniowe, b – strefowe; 4 – najbardziej charakterystyczny obiekt w swojej części miasta; 5 – własny kościół; 6 – własna (osiedlowa) apteka; 7 – własna (osiedlowa) szkoła podstawowa

Radogoszcz Wschodni as perceived by its inhabitants

- 1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – indicated limits of own part of the city and percentage of indications:  
 a – linear, b – zonal; 4 – the most characteristic object in own part of the city; 5 – own church; 6 – own (local) pharmacy; 7 – own (local) primary school

Granice północną postrzegano w trzech podstawowych wersjach. Pierwsza wersja jest związana z postrzeganiem jako swojej części miasta osiedla określanego biurokracyczną nazwą Radogoszcz Wschód; jego północną granicę (ul. Świeżanki) wskazało 20% respondentów (23% odpowiedzi pozytywnych). Druga wersja jest związana z postrzeganiem jako swojej części miasta quasi-dzielnicy Radogoszcz Wschodni,



obejmujący również Radogoszcz-Sitowie; północną granicę tej quasi-dzielnicy wskazali zarówno ci respondenci, którzy wymienili ul. Łozową (41%, tj. 48% odpowiedzi pozytywnych), jak i ci, którzy wymienili w tym kontekście Helenówek (16%, tj. 18% odpowiedzi pozytywnych). Trzecia wersja jest związana z postrzeganiem jako swojej części miasta dzielnicy podstawowej Radogoszcz; północną granicę tej dzielnicy wskazali zarówno ci respondenci, którzy wymienili Zgierz (2%), jak i ci, którzy wymienili dzielnicę Zgierza – Chełmy (7%, tj. 8% odpowiedzi pozytywnych), w obu przypadkach chodziło bowiem o północną granicę miasta.

Znacznie wyraźniej rysuje się w świadomości respondentów wschodnia granica badanego obszaru, chociaż jest to granica strefowa. Najczęściej jako wschodnią granicę badanego obszaru wskazywano ul. Świtezianki (44% respondentów, tj. 52% odpowiedzi pozytywnych). Ci respondenci, którzy postrzegali zasięg swojej części miasta znacznie bardziej na południe niż większość, jako wschodnią granicę swego osiedla lub swojej dzielnicy wskazywali ciąg ulic Świtezianki, Bema i Łagiewnickiej (2%). Niemal co trzeci respondent (28%, tj. 33% odpowiedzi pozytywnych) wskazał jako wschodnią granicę badanego obszaru tory kolejowe z Widzewa do Zgierza, biegnące równoległe do ul. Świtezianki w odległości około 150 m od niej. Niewielka grupa respondentów (6%, tj. 7% odpowiedzi pozytywnych) za wschodnią granicę swojej części miasta uznała ul. Krecią, biegnącą na odcinku około 1 km po wschodniej stronie wspomnianych torów, a następnie przez niemal 1,5 km wijącą się mniej więcej równoległe do nich w odległości od 50 do 200 m aż do północnej granicy miasta. Kolejne 5% respondentów (tj. 6% odpowiedzi pozytywnych) jako wschodnią granicę swojej części miasta wymieniła Łagiewniki, zaczynające się właśnie za torem. Ogólnie można więc stwierdzić, że wschodnia granica badanego obszaru jest postrzegana jako dość wąska (około 200 m) granica strefowa.

Najmniej wyraźnie jest postrzegana granica południowa. W tym kontekście respondenci wymieniali pięć obiektów liniowych i strefowych. Ponad połowa respondentów (57%, tj. 67% odpowiedzi pozytywnych) wskazała ul. Sikorskiego. Tę grupę respondentów można utożsamiać ze zbiorowością identyfikującą się z osiedlem określanym biurokratyczną nazwą Radogoszcz Wschód. Niemal co piąty respondent (18%, tj. 20% odpowiedzi pozytywnych) wskazał ul. Bema. Tę grupę respondentów można więc utożsamiać ze zbiorowością identyfikującą się z quasi-dzielnicą Radogoszcz Wschodni. Do tej zbiorowości można również zaliczyć tych respondentów, którzy wskazali ul. Sowińskiego (8%, tj. 9% odpowiedzi pozytywnych). Trzecią wreszcie, najmniej liczną, grupę respondentów można utożsamiać ze zbiorowością identyfikującą się z dzielnicą podstawową Radogoszcz. Można tu zaliczyć zarówno tych, którzy jako południową granicę swojej części miasta wskazali Park Julianowski, jak i tych, którzy wskazali ul. Julianowską (w obu przypadkach po 2%).

Ogólnie można zatem stwierdzić, że – z punktu widzenia świadomości terytorialnej – mieszkańców Radogoszcza Wschodniego można podzielić na trzy nierówne grupy. Najliczniej jako swoją część miasta respondenci postrzegają osiedle identyfikowane z biurokratyczną nazwą Radogoszcz Wschód. Znacznie mniej rozpowszechnione jest postrzeganie tej części miasta jako quasi-dzielnicy Radogoszcz Wschodni, przy czym nazwa ta nie pojawia się w wypowiedziach respondentów. Pewna grupa

respondentów utożsamia się też z dzielnicą podstawową Radogoszcz, przy czym znacznie więcej respondentów wymienia tę nazwę niż dostatecznie szeroko zakreśla granice swej dzielnicy. Powstaje zatem pytanie, czy odpowiedź respondentów, że nazwą ich części miasta jest Radogoszcz, oznacza, że utożsamiają się oni rzeczywiście z Radogoszczem jako całością, czy też jedynie, że używają tej nazwy jako skrótu i że w sensie społeczno-przestrzennym niewiele z tego faktu wynika.

Można również wysunąć hipotezę o istnieniu rozbieżności między mikroregionalizacją świadomościową (sentymentalną) a mikroregionalizacją behawioralną (Rykiel 1991). W kategoriach tej pierwszej mieszkańcy badanego obszaru, a przynajmniej ich część, utożsamiają się z Radogoszczem jako całością; w kategoriach tej drugiej, a więc w swych zachowaniach społeczno-przestrzennych, są oni natomiast związani wyłącznie z Radogoszczem Wschodnim, a nawet z jego rdzeniem, który stanowi osiedle określane biurokratyczną nazwą Radogoszcz Wschód. To ograniczenie zakresu przestrzennego aktywności życiowej mieszkańców jest związane – jak wykazano dalej – z dobrym wyposażeniem w placówki infrastruktury społecznej, a nawet w obiekty symboliczne, będące ważnymi ośrodkami skupienia społecznego.

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty w swej dzielnicy, mieszkańcy Radogoszcza Wschodniego wykazali znaczną rozbieżność poglądów. Najczęściej wymieniano następujące obiekty:

– Plac Słoneczny	57% respondentów
– Szkoła Podstawowa nr 182	15%
– kościół	11%
– pomnik na Radogoszczu	10%
– przychodnia	10%
– pałacyk przy ul. Zgierskiej	8%
– promenada Pl. Słoneczny – ul. Zgierska	6%
– blok 303	6%
– bank ze sklepem całodobowym	6%
– Pewex	4%.

Tak znaczne rozproszenie odpowiedzi mogłoby świadczyć o braku wyraźnych obiektów charakterystycznych. Warto jednak zauważyć, że ponad połowa respondentów wymieniła Plac Słoneczny, będący bez wątpienia głównym ośrodkiem skupienia społecznego mieszkańców osiedla. Częściej byli to mężczyźni niż kobiety i tylko nieco częściej ludzie młodzi niż starsi czy w średnim wieku. O roli Placu Słonecznego jako ośrodka skupienia społecznego świadczy również fakt, że nie dorównują mu popularnością nawet obiekty symboliczne (pomnik, pałacyk), położone wprawdzie poza osiedlem, ale symbolizujące Radogoszcz jako całość.

Pytanie o kościół tradycyjnie spotykało się z odpowiedziami niechętnymi lub ich brakiem. Od odpowiedzi na to pytanie uchylił się częściej niż co trzeci respondent (37%).

Spośród respondentów, którzy odpowiedzieli na to pytanie, przeważająca część wskazała kościół osiedlowy przy ul. Sobótki (53% respondentów, tj. 89% odpowiedzi pozytywne). Niewielkie grupy respondentów, zwłaszcza kobiety, ludzie starsi i w średnim wieku, wskazały trzy inne kościoły. Pierwszym z nich był kościół przy

ul. Motylowej na Radogoszczu Zachodnim (4% respondentów, tj. 6% odpowiedzi pozytywnych), dokąd respondenci mieszkający w zachodniej części badanego obszaru mają bliżej niż od swego kościoła osiedlowego. Dwa pozostałe kościoły to kościół przy ul. Liściastej oraz przy Zgierskiej niedaleko Julianowskiej na Julianowie (w obu przypadkach po 3% respondentów, tj. 5% odpowiedzi pozytywnych). Kościoły te, a zwłaszcza ostatni z nich, wymieniali zwłaszcza ci respondenci, którzy chodzili do nich jeszcze przed przeprowadzką do obecnego miejsca zamieszkania lub którzy zamieszkali na Radogoszczu Wschodnim zanim wybudowano obecny kościół osiedlowy.

Pytani o aptekę osiedlową, respondenci w przeważającej liczbie (85%) wskazali aptekę „Trzy Korony” przy Placu Słonecznym. Dotyczyło to zwłaszcza kobiet i osób w średnim wieku. Kolejne 7% respondentów wskazało aptekę przy przychodni lekarskiej, 6% wymieniło inne apteki, a 2% nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Pytanych o osiedlową szkołę podstawową, niemal 2/3 respondentów (62%, tj. 88% odpowiedzi pozytywnych) wskazało szkołę nr 182 w Al. Uśmiechu. Szkoła ta jest placówką bardzo dużą, do której uczniowie dojeżdżają ze znacznej części dzielnicy administracyjnej Bałuty, stąd też niektórzy respondenci mieli wątpliwości, czy można ją określić mianem szkoły osiedlowej. Szkołę tę częściej wymieniali mężczyźni niż kobiety. Niewielkie grupy respondentów wymieniały inne szkoły: nr 122 na Radogoszczu Zachodnim (4%), nr 123 (3%) i nr 166 (2%), znaczna część respondentów (29%), zwłaszcza osób starszych, nie potrafiła natomiast wskazać żadnej szkoły.

Szkoły średniej na Radogoszczu Wschodnim nie ma, młodzież korzysta więc zazwyczaj ze szkoły na Radogoszczu Zachodnim. Sposób zbierania danych ankietowych na ten temat nie pozwala jednak na bardziej szczegółową analizę ilościową.

Ogólnie w przypadku Radogoszcza Wschodniego można stwierdzić hierarchiczną strukturę społeczno-przestrzenną tej części Łodzi. Jej rdzeniem jest osiedle określane biurokratyczną nazwą Radogoszcz Wschód, zamykające się między ulicami Zgierską, Świtezianki i Sikorskiego. Jest ono dość dobrze wyposażone w placówki infrastruktury społecznej, jego mieszkańcy nie mają więc zasadniczo potrzeby korzystania z placówek tego typu położonych poza osiedlem. Rolę głównego ośrodka skupienia społecznego pełni Plac Słoneczny. Sam fakt istnienia takiego placu jest nietypowy dla osiedlowej struktury miasta i pozwala wnioskować o quasi-dzielnicowym charakterze tej części Łodzi.

Struktura quasi-dzielnicowa jest charakterystyczna dla całego Radogoszcza Wschodniego, którego nazwa nie znajduje odbicia w świadomości społecznej. Ta quasi-dzielnica obejmuje, oprócz wspomnianego wyżej osiedla, Radogoszcz-Sitowie na północy oraz kolonie niewielkich domów na południu, rozciągając się między ul. Łozową a ul. Bema.

Jednostkę trzeciego szczebla hierarchicznego (licząc od dołu) stanowi Radogoszcz. Jest to dzielnica podstawowa rozciągająca się między torami kolejowymi na zachodzie i wschodzie. Na północy sięga ona po Helenówek, na południe po Julianów, które oba z rzadka tylko są zaliczane do Radogoszcza przez jego mieszkańców. Co jednak ważne, można sądzić, iż Radogoszcz jako całość jest obecnie tylko mikroregionem sentymentalnym, a więc dzielnicą podstawową tylko w sensie świadomości-

wym, nie jest natomiast mikroregionem behawioralnym, a więc dzielnicą podstawową identyfikowaną na podstawie zachowań społeczno-przestrzennych jego mieszkańców. Istotne znaczenie dla identyfikacji Radogoszcza jako całości mają obiekty symboliczne, w tym zwłaszcza pomnik przy Muzeum Martyrologii i Walki.

## 7.10. ŁAGIEWNIKI

Łagiewniki są dzielnicą Łodzi położoną na północno-wschodnich krańcach miasta, we wschodniej części dzielnicy administracyjnej Bałuty. W latach sześćdziesiątych Łagiewniki były położone poza obszarem dzielnic podstawowych, w strefie satelitarnej społeczności lokalnych, a nawet poza nimi (Piotrowski 1966).

Odległość Łagiewnik od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $8 \pm 1,5$  km; południkowa rozciągłość dzielnicy wynosi od 1 do 2,5 km, równoleżnikowa natomiast około 4 km.

Obszar dawnej wsi Łagiewniki jest przecięty granicami administracyjnymi na trzy części, należące obecnie do miasta Łodzi, miasta Zgierza i gminy Zgierz. Do gruntów łagiewnickich zaliczano tradycyjnie Las Łagiewnicki, znajdujący się obecnie w granicach Łodzi. Granica między Łodzią a Zgierzem zmieniła się na tym obszarze na początku lat dziewięćdziesiątych na korzyść Łodzi.

Wskutek rozwoju zabudowy na obszarze dawnej wsi identyfikowano tradycyjnie trzy jej części: Łagiewniki Stare w północnej części Łodzi, Łagiewniki Nowe w gminie Zgierz oraz Łagiewniki Małe – przecięte granicą administracyjną (mimo zmiany jej przebiegu) między Łodzią a Zgierzem. Łagiewniki Małe rozciągają się między ul. Łagiewnicką w Łodzi na wschodzie a ulicą o takiej samej nazwie w Zgierz na zachodzie, której przedłużeniem na obszarze Łodzi jest ul. Marczyńskich. Po łódzkiej stronie granicy administracyjnej Łagiewniki Małe dzielą się – jako skutek rozwoju historycznego osadnictwa na tym terenie – na Łagiewniki-Parcelę na prawym (wschodnim) brzegu Bzury i Łagiewniki-Cegielnisko na lewym (zachodnim).

W zachodniej części Łagiewnik Starych wybudowano w latach dziewięćdziesiątych osiedle domków jednorodzinnych o wysokim standardzie, nazwane Łagiewnikami-Przyklasztorzem.

Badanie świadomości terytorialnej przeprowadzono wyłącznie w łódzkiej części Łagiewnik, na obszarze ograniczonym ulicami Krecią, Łagiewnicką, Okólną, Przyklasztorzem oraz granicą administracyjną miasta. Sposób zbierania danych ankietowych utrudnił przeprowadzenie szczegółowej analizy ilościowej wyników badań.

Pytanie o potoczną nazwę tej części miasta wykazało występowanie większości wspomnianych wcześniej nazw. Zdecydowaną przewagę (68%) zdobyła jednak nazwa Łagiewniki. Wyniki te wskazują na dość powszechne utożsamianie się respondentów z dawną wsią, a późniejszą satelitarną społecznością lokalną. Mniejsze grupy respondentów jako nazwę swojej części miasta podawały nazwy jednostek przestrzennych niższych rzędów hierarchicznych: Łagiewniki Stare (13%), Łagiewniki Małe (12%), Łagiewniki-Przyklasztorze (4%) i Łagiewniki-Parcela (3%); nie wymieniono natomiast nazwy Łagiewniki-Cegielnisko.

Nazwy o najmniejszym zasięgu (Łagiewniki-Parcela i Łagiewniki-Cegielnisko)

pojawiały się wyłącznie w trakcie wywiadów z osobami starszymi i w średnim wieku. Nazwę Łagiewniki-Przyklasztorze wymieniały wyłącznie osoby w średnim wieku, mieszkające od niedawna w tym nowym osiedlu i propagujące tę nazwę dla jego odróżnienia od otaczającej je luźnej zabudowy podmiejskiej.

Pytanie o zasięg swojej części miasta sprawiało respondentom najwięcej trudności. Niejednokrotnie podawane zasięgi wykraczały poza granice administracyjne Łodzi, co w świetle historii Łagiewnik nie powinno dziwić.

Respondenci identyfikujący swą dzielnicę z nazwą Łagiewniki najwyraźniej postrzegali jej granicę zachodnią. Największa ich część (53% respondentów, tj. 78% identyfikujących się z Łagiewnikami) jako granicę zachodnią wskazała Bzurę i granicę miasta, 50% (tj. 74% identyfikujących się z Łagiewnikami) Zgierz, taka sama część respondentów tory do Arturówka, a 13% (19% identyfikujących się z Łagiewnikami) po prostu tory (kolei z Widzewa do Zgierza).

Jako wschodnią granicę Łagiewnik najwięcej respondentów (58%, tj. 86% identyfikujących się z Łagiewnikami) wymieniło Las Łagiewnicki. Jest to wyraźna granica strefowa, chociaż z kontekstu wypowiedzi respondentów można było sądzić, że przynajmniej znaczna ich część była skłonna uważać las za część Łagiewnik. Niemal równie znaczna część respondentów (45%, tj. 66% utożsamiających się z Łagiewnikami) za wschodnią granicę swojej części miasta uznała ul. Łagiewnicką. Znacznie mniejsza grupa respondentów (13%, tj. 19% utożsamiających się z Łagiewnikami) jako wschodnią granicę Łagiewnik wskazała ul. Warszawską, „krańcówkę ósemki” (pętlę tramwajową) i ul. Wycieczkową, zaliczając w ten sposób do Łagiewnik Arturówek (ryc. 12).

Jako północną granicę Łagiewnik połowa respondentów (50%, tj. 74% utożsamiających się z Łagiewnikami) wskazała szosę ze Zgierza do Strykowa, będącą północną granicą Łodzi. Pozostali respondenci, którzy wskazali tę granicę, byli skłonni przesunąć ją poza tę szosę.

Respondenci identyfikujący swą dzielnicę z nazwą Łagiewniki Stare najwyraźniej postrzegali jej granicę południową. Wszyscy oni, tj. 13% ogółu respondentów, wymienili w tym kontekście ul. Okólną oraz Szpital Chorób Płuc. Granicę wschodnią wskazało tylko 5% ogółu respondentów (tj. 78% utożsamiających się z Łagiewnikami Starymi), wymieniając w tym kontekście Las Łagiewnicki, będący niewątpliwie granicą strefową. Granicę północną wzdłuż szosy ze Zgierza do Strykowa wskazało 4% respondentów (tj. 31% utożsamiających się z Łagiewnikami Starymi).

Respondenci identyfikujący swą dzielnicę z nazwą Łagiewniki Małe wskazywali przede wszystkim ich wschodnią granicę. Wszyscy oni, tj. 12% ogółu respondentów, jako granicę wschodnią wskazali ul. Łagiewnicką. Inne granice przedstawiały się w wypowiedziach respondentów mgliście, przy czym granicę zachodnią często lokalizowano poza granicami administracyjnymi Łodzi.

Respondenci identyfikujący swą dzielnicę z nazwą Łagiewniki-Przyklasztorze byli jednomyślni w przebiegu granic swej części miasta. Było to o tyle łatwe, że stanowili oni tylko 4% ogółu respondentów. Jako granicę wschodnią wskazywali oni ul. Przyklasztorze, jako granicę południową ul. Okólną, a jako granicę północną szosę ze Zgierza do Strykowa.



- |  |    |   |    |   |    |
|--|----|---|----|---|----|
|  | 1  |  | 5a |  | 9  |
|  | 2  |  | 5b |  | 10 |
|  | 3  |  | 6  |  | 11 |
|  | 4a |  | 7  |  | 12 |
|  | 4b |  | 8  |   |    |

Respondenci identyfikujący swą dzielnicę z nazwą Łagiewniki-Parcela wskazywali zachodnią i północną granicę swojej części miasta. Jako granicę zachodnią wskazywali jednogłośnie (3% ogółu respondentów) Bzurę, jako granicę północną – ul. Jaśkólcza, będącą do niedawna granicą administracyjną Łodzi ze Zgierzem. Granicy wschodniej nie wskazano *explicito*, z kontekstu wywiadów wynikało jednak, że Łagiewniki-Parcela są traktowane jako część Łagiewnik Małych, których wschodnią granicą jest ul. Łagiewnicka.

Ogólnie można zatem zauważyć, że pojęcie Łagiewnik jest powszechnie ugruntowane w świadomości ich mieszkańców. Dotyczy to zarówno mieszkańców starych, jak i nowych. Przyczynia się do tego powszechna znajomość w całej Łodzi zwłaszcza Lasu Łagiewnickiego i klasztoru franciszkanów. Powszechna znajomość i akceptacja nazwy terytorialnej kontrastuje z dość słabą umiejętnością identyfikacji przez mieszkańców granic swego terytorium. Wynika to z trzech głównych przyczyn. Przyczyną pierwszą jest co najmniej trójszczeblowa hierarchia nazw miejscowych na Łagiewnikach. Przyczyną drugą jest powolna i ogólnie dosyć słaba percepcja przebiegu granic administracyjnych, tym bardziej że dość często się one zmieniały, dzieląc obszar o długiej historii osadnictwa i wspólnej tradycji lokalnej. Przyczyną trzecią jest znaczny napływ nowych mieszkańców od połowy lat osiemdziesiątych, szczególnie intensywny w latach dziewięćdziesiątych. Mieszkańcy ci znają Łagiewniki o tyle, o ile są one znane w całej Łodzi, nie znają natomiast ich historii lokalnej, a więc i zasięgów terytorialnych poszczególnych nazw miejscowych.

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty w swej dzielnicy, mieszkańcy Łagiewnik wymieniali w znacznej większości (86%) klasztor, tj. zespół klasztorny franciszkanów z kościołem Św. Antoniego, będący zresztą najstarszym obiektem zabytkowym Łodzi. Odpowiedzi tej jednogłośnie udzielili respondenci w starszym wieku. Oprócz tego wymieniano kilka pobliskich obiektów: kapliczki z ujęciem wody, stadninę koni z hipodromem i zespół Szpitala Chorób Płuc z sanatoriami. Wszystkie te obiekty są usytuowane w północnej części badanego obszaru, na południowym obrzeżu Łagiewnik Starych.

Ryc. 12. Łagiewniki w świadomości ich mieszkańców

- 1 – obszar badany; 2 – granica miasta; 3 – granica dzielnicy administracyjnej; 4 – wskazywane granice Łagiewnik i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 5 – wskazywane granice Łagiewnik Starych i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 6 – wskazywane liniowe granice Łagiewnik Małych i odsetek wskazań; 7 – wskazywane liniowe granice Łagiewnik-Przyklasztorza i odsetek wskazań; 8 – wskazywane liniowe granice Łagiewnik-Parceli i odsetek wskazań; 9 – najbardziej charakterystyczny obiekt w dzielnicy; 10 – własny (dzielnicy) kościół; 11 – własna apteka; 12 – własna szkoła podstawowa

#### Łagiewniki as perceived by its inhabitants

- 1 – surveyed area; 2 – city limit; 3 – limit of the administrative district; 4 – indicated limits of Łagiewniki and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 5 – indicated limits of Łagiewniki Stare and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 6 – indicated linear limits of Łagiewniki Male; 7 – indicated linear limits of Łagiewniki-Przyklasztorce and percentage of indications; 8 – indicated linear limits of Łagiewniki-Parcela and percentage of indications; 9 – the most characteristic object in the district; 10 – own (local) church; 11 – own pharmacy; 12 – own primary school

Pytani o kościół uznawany za swój, respondenci w większości (68%) wymienili przyklasztorny kościół Św. Antoniego. W południowej części badanego obszaru, tj. w Łagiewnikach Małych, wskazywano także kaplicę Św. Antoniego przy ul. Kreciej; dotyczyło to zwłaszcza ludzi młodych, dla których bliskość kościoła była ważniejsza od jego walorów architektonicznych.

Pytani o swoją aptekę, respondenci wskazali w większości (53%) aptekę zlokalizowaną wprawdzie przy ul. Łagiewnickiej, ale w znacznej odległości na południe od Łagiewnik (ok. 3 km od południowej części Łagiewnik Małych), za ul. Inflancką. Znacznie mniej respondentów wskazało aptekę przy Placu Słonecznym na Radogoszczu Wschodnim, która jest wprawdzie zlokalizowana ponad trzykrotnie bliżej od południowych krańców Łagiewnik Małych niż apteka przy ul. Łagiewnickiej, ta ostatnia charakteryzuje się jednak znacznie lepszą dostępnością komunikacyjną. Wynika to ze względu na dobrą komunikację miejską wzdłuż ul. Łagiewnickiej, podczas gdy Plac Słoneczny jest oddzielony barierą przestrzenną torów kolejowych.

Mieszkańcy Łagiewnik Starych wskazywali raczej aptekę przy Szpitalu Chorób Płuc lub w Zgierzu przy ul. Długiej. Mieszkańcy północnej części Łagiewnik Małych wskazywali z kolei aptekę w Zgierzu na Chelmach przy ul. Chelmskiej. Ogólnie trzeba więc stwierdzić, że na Łagiewnikach nie ma właściwie apteki dzielnicowej.

Pytani o własną szkołę podstawową, respondenci wskazali w większości szkołę nr 61 przy ul. Okólnej na Łagiewnikach Starych. Część respondentów z południowej części Łagiewnik Małych wskazała szkołę przy ul. Sowińskiego na Radogoszczu Wschodnim. Szkoła ta jest zlokalizowana w niewielkiej odległości od ul. Łagiewnickiej, charakteryzuje się więc dobrą dostępnością komunikacyjną. Znaczna część respondentów, zwłaszcza starszych, nie potrafiła natomiast wskazać dzielnicowej szkoły podstawowej.

Na terenie Łagiewnik nie ma żadnej szkoły średniej, takiej też odpowiedzi udzieliła zdecydowana większość respondentów. Zwracano wprawdzie uwagę, że młodzież uczęszcza do różnych szkół ogólnokształcących w Łodzi i w Zgierzu, żadnej z nich nie uznawano jednak za własną szkołę dzielnicową.

Ogólnie można stwierdzić, że Łagiewniki są obecnie przejściową strukturą społeczno-przestrzenną między satelitarną społecznością lokalną a dzielnicą podstawową. Jest to jednostka osadnicza o charakterze podmiejskim, oddzielona barierą przestrzenną torów kolejowych od innych dzielnic i osiedli północnej części Łodzi. Cechą konstytuującą Łagiewniki jako dzielnicę podstawową jest ich peryferyjność w stosunku do obszaru miasta oraz struktura społeczno-przestrzenna będąca rezultatem długich dziejów osadnictwa na tym obszarze.

Peryferyjność lokalizacji oraz względna izolacja barierą przestrzenną torów kolejowych i lasu powoduje, że nie wkroczyło tu budownictwo blokowe, a osiedlowa struktura Łagiewnik-Przyklasztorza ma niewielką skalę przestrzenną, postać budownictwa jednorodzinnego i odzwierciedla wysoką pozycję społeczno-zawodową ich mieszkańców. Ta ostatnia raczej przydaje Łagiewnikom jako całości prestiżu społecznego i – paradoksalnie – decyduje o ich dzielnicowym charakterze. Peryferyjność położenia powoduje również, że nawet podporządkowanie kilku odrębnym lokalnym władzom administracyjnym nie zatarło wspólnoty społeczno-przestrzennej Łagiewnik



jako całości, czemu sprzyjała mała stabilność granic administracyjnych. Świadomość integralności Łagiewnik i słabe odbicie formalnych podporządkowań administracyjnych jest typowe dla satelitarnych społeczności lokalnych.

Za traktowaniem Łagiewnik w kategoriach satelitarnej społeczności lokalnej przemawia również ich słabe wyposażenie w placówki infrastruktury społecznej, w tym brak szkoły średniej, a nawet apteki. Powoduje to względną izolację Łagiewnik wobec penetracji przybyszów z zewnątrz, mieszkańców dzielnicy zmusza natomiast do pozalokalnych kontaktów i styczności społecznych, zdekoncentrowanych jednak przestrzennie. Miejscem docelowym przemieszczeń mieszkańców Łagiewnik do placówek infrastruktury społecznej są więc nie tylko pobliskie i nieco dalsze osiedla i dzielnice Łodzi, ale również Zgierz.

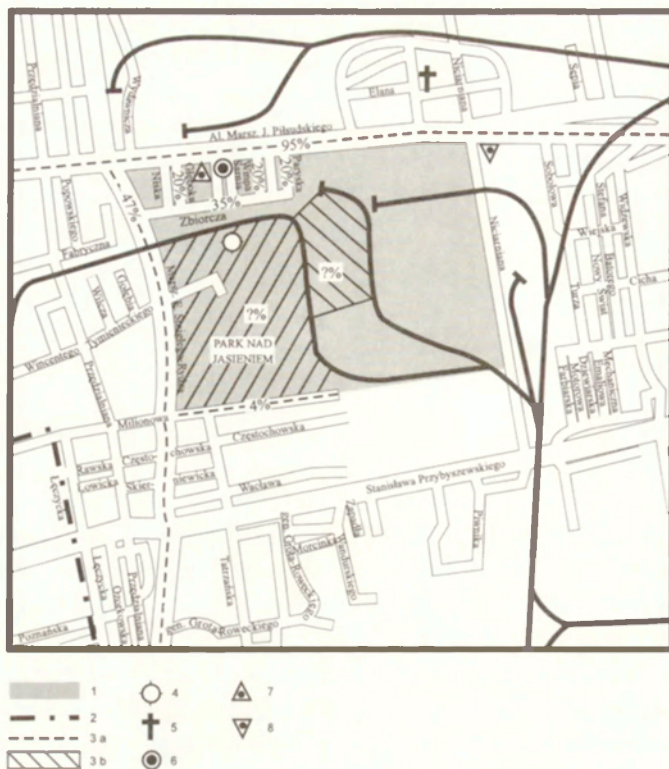
### 7.11. WIDZEW

Widzew jest dzielnicą Łodzi położoną bezpośrednio na wschód od południowej części Śródmieścia. Badania W. Piotrowskiego (1966) wykazały, że przed czterema dziesięcioleciemi Widzew był dzielnicą podstawową o rozciągłości równoleżnikowej 6 km i południkowej wahającej się od 0,25 do 1,5 km. W sensie funkcjonalnym W. Piotrowski (1966) zaliczył Widzew do strefy wokółśródmiejskiej. W sensie urbanistycznym zachodnia część Widzewa stanowi przedłużenie Śródmieścia, w części środkowej dominują niewielkie osiedla z lat sześćdziesiątych, w części wschodniej natomiast późniejsze duże osiedla blokowskowe. Nazwą Widzew objęto jednak również dzielnicę administracyjną ciągnącą się aż po wschodnie i północno-wschodnie krańce miasta.

Badaniem empirycznym objęto środkowo-zachodnią część Widzewa ograniczoną od zachodu ul. Śmigłego-Rydza, od północy al. Piłsudskiego, od wschodu ul. Niciarnianą, a od południa fabrycznymi torami kolejowymi i ul. Milionową wzdłuż ogródków działkowych. Jest to część rejonu urbanistycznego zwanego Widzewem Zachodnim (ryc. 13).

Wschodnią połowę tego obszaru zajmują tereny przemysłowe Polmatexu-Wifamy, Chemitexu-Anilany i Wi-My. W zachodniej połowie badanego obszaru południową połowę zajmują ogródki działkowe za rzeczką Jasień i utworzone przez nią zbiorniki wody stojącej. Niemal połowę obszaru położonego na północ od rzeczki zajmuje Park nad Jasieniem. Jedynie północno-zachodni narożnik badanego obszaru stanowią tereny mieszkaniowe. Jest to zabudowa osiedlowa z lat sześćdziesiątych, charakteryzująca się niewielką skalą przestrzenną i względnie niskimi domami. Osiedle to powstało w związku z rozwojem pobliskich zakładów przemysłowych, zwłaszcza Anilany i Wifamy. Bliskość terenów przemysłowych miała być zrównoważona utworzeniem ogródków działkowych, parku oraz znacznej ilości zieleni wewnątrzosiedlowej. Z tego powodu osiedle robi wrażenie kameralnego i izolowanego od terenów sąsiednich.

Pytani o nazwę swojej części miasta respondenci wymieniali trzy główne nazwy. Najliczniejsza grupa respondentów identyfikowała się z własnym osiedlem, mając jednocześnie pewne kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej jego nazwy. W rezultacie najczęściej (51%) wymieniano niegramatyczną (pogwałcenie związku zgody) nazwę



Ryc. 13. Widzew w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – granica dzielnicy administracyjnej; 3 – wskazywane granice swojej części miasta i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 4 – najbardziej charakterystyczny obiekt w swojej części miasta; 5 – własny (dzielnicowy) kościół; 6 – własna apteka; 7 – własna szkoła podstawowa; 8 – własna szkoła średnia

#### Widzew as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – limit of the administrative district; 3 – indicated limits of own part of the city and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 4 – the most characteristic object in own part of the city; 5 – own (local) church; 6 – own pharmacy; 7 – own primary school; 8 – own secondary schools

Osiedle Zbiorcza, pochodząca od głównej w osiedlu ulicy Zbiorczej. Wyraźnie mniejsza grupa respondentów (12%) podawała nazwę Widzewska Górka, przy czym byli to wyłącznie respondenci w starszym wieku. Ponad 1/3 respondentów (37%) podało nazwę dzielnicy – Widzew; nie udało się stwierdzić, czy mieli oni na myśli dzielnicę podstawową, czy administracyjną, co jednak w tym wypadku miało mniejsze znaczenie.

Pytani o zasięg swojej części miasta respondenci wskazywali wyłącznie granice swego osiedla, co częściowo przynajmniej wynikało ze sposobu zadawania pytań przez ankietera. Najwyraźniej postrzegano granicę północną, którą jest al. Piłsudskiego (95%). Jako granicę zachodnią wskazywano najczęściej ul. Śmigłego-Rydza (47%), część respondentów (20%) wymieniała jednak w tym kontekście wewnątrz-osiedlową ul. Głęboką. Jako granicę wschodnią wskazywano również ulice wewnątrz-

osiedlowe: Winną i Paryską (po 20%). Mniejsze grupy respondentów, trudne jednak do oszacowania ilościowego ze względu na sposób zestawienia danych, sugerowały, że wschodnią granicą ich obszaru miasta jest skraj terenów przemysłowych. Najmniej wyraźnie postrzegano granicę południową. W tym kontekście wskazywano ul. Zbiorczą (35%) i Milionową (4%), często sugerując (choć sposób zestawienia danych uniemożliwia przedstawienie odpowiednich danych ilościowych), że południowa granica osiedla jest granicą strefową i przebiega wzdłuż terenów zielonych: Parku nad Jasieniem lub ogródków działkowych (ryc. 13).

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta, respondenci wymieniali najczęściej Park nad Jasieniem (61%), nowe bloki w rejonie ul. Sarniej i Piłsudskiego (21%), zabytkowy pałacyk – obecnie dom kultury (20%) i budynek Polmosu (3%).

Warto w tym miejscu odnotować niespójność odpowiedzi na pytanie o zasięg swojej części miasta z odpowiedzią na pytanie o obiekty charakterystyczne dla tego obszaru. Niespójność tę wykazywały zwłaszcza odpowiedzi kobiet. Tak więc przy bardzo wąskim zarysowaniu zasięgu swojej części miasta, wśród obiektów charakterystycznych wymieniano tak odległe obiekty jak Park Źródlika czy stadion Widzewa.

Pytani o własny kościół, respondenci w większości wymienili kościół Św. Kazimierza (74%), zlokalizowany po przeciwnej stronie al. Piłsudskiego, będącej najwyraźniej postrzeganą rubieżą osiedla. Mniejszość wskazała kościół Św. Piotra i Pawła przy ul. Śmigłego-Rydza (25%).

Pytani o własną aptekę, respondenci w większości (90%) wymienili prywatną aptekę „Pod Sarną” przy ul. Sarniej. Ponad 1/3 respondentów (37%) zaopatruje się również w państwowej aptece przy ul. Niciarnianej na rogu al. Piłsudskiego, w pobliżu kościoła. Podkreślali oni, że apteka ta jest dobrze zaopatrzona. Nieliczni respondenci (2%) wymienili dodatkowo aptekę w lecznicy Almedu.

Również na pytanie o własną szkołę podstawową respondenci udzielili zgodnej odpowiedzi (90%), że szkołą tą jest Szkoła Podstawowa nr 64 przy al. Piłsudskiego.

Jako własną szkołę średnią większość wskazała Liceum Ogólnokształcące nr 23 im. Tekli Borowiak przy al. Piłsudskiego, na wschód od badanego osiedla, mniejszość natomiast Liceum Ogólnokształcące nr 2 przy ul. Nowej, na zachód od osiedla; niemal 1/3 respondentów stwierdziła natomiast, że na terenie ich osiedla nie ma szkoły średniej.

Ogólnie trzeba stwierdzić, iż badana część Widzewa wykazuje osiedlową strukturę społeczno-przestrzenną. Wynika to z genezy zabudowy tej części miasta, jej ograniczonej skali i względnej izolacji barierami przestrzennymi od wschodu i południa. Ze względu na tę niewielką skalę przestrzenną większość placówek infrastruktury społecznej jest zlokalizowana poza osiedlem, co jednak powoduje raczej atomizację zbiorowości osiedla niż jego integrację z większą całością, jaką stanowi Widzew.

## 7.12. NOWY WIDZEW

Nowy Widzew jest tą częścią Widzewa, która rozciąga się zasadniczo na wschód od linii kolejowej ze stacji Widzew do stacji Chojny. Ta część miasta ciągnie się długim klinem o długości niemal 5 km i szerokości od 0,75 do 1,5 km między wspomnianą już linią kolejową na zachodzie a skrajem zabudowy osiedlowej na wschodzie, sięgającej obecnie po ul. Transmisyjną. Południową granicę tej zabudowy wyznaczają ul. Przybyszewskiego, Al. Książąt Polskich i ul. Zakładowa. Granicę północną wyznacza w zasadzie ul. Rokicińska, z tym że położone na północ od niej, a na południe od linii kolejowej, Osiedle Mieszka Pierwszego również zalicza się do Nowego Widzewa.

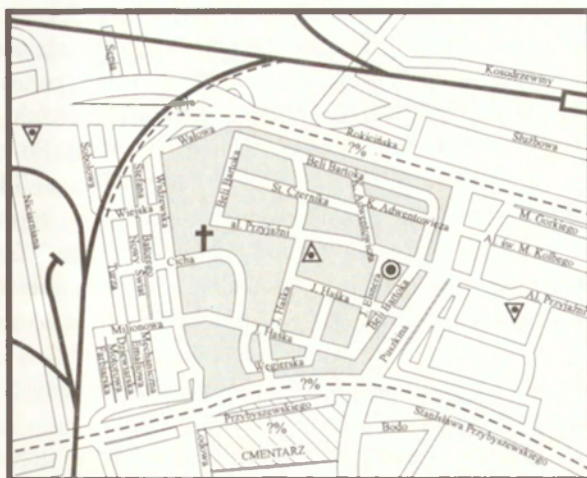
Nowy Widzew składa się z pięciu głównych osiedli mieszkaniowych. Są to osiedla: Stefana Batorego, Bolesława Chrobrego, Widzew-Wschód, Henryka Sienkiewicza i Siedemdziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, oraz położone na uboczu dwa mniejsze osiedla: Słowiańskie i wspomniane już Mieszka Pierwszego. Nazwy dwóch z nich charakteryzują się biurokratyczną nieporadnością. Dotyczy to Widzewa-Wschodu (w polszczyźnie ogólnej mówi się raczej o Widzewie Wschodnim), którą to nazwą określa się często – na zasadzie *pars pro toto* – cały Nowy Widzew, i hiperpatriotycznej – lecz za to nieporęcznie długiej – nazwy Osiedla Siedemdziesięciolecia.

Cały ten obszar wchodził przed czterema dziesięcioleciem w skład dzielnicy podstawowej Widzew (Piotrowski 1966), zanim jeszcze wkroczyło tu budownictwo osiedlowe. W. Piotrowski zaliczył cały Widzew do strefy wokółśródmiejskiej, chociaż wschodnie krańce obecnego Nowego Widzewa z czysto geometrycznego punktu widzenia wkraczały wyraźnie w strefę osiedli mieszkaniowych.

Badaniami empirycznymi objęto najstarsze osiedle Nowego Widzewa, tj. Osiedle Batorego. Pochodzi ono z lat siedemdziesiątych i wraz z sąsiednim Osiedlem Chrobrego, charakteryzuje się przeciętnymi warunkami życia (Kaczmarek 1995, 1996), a ze względu na strukturę wieku mieszkańców uchodzi za osiedle młode. Badaniem ankietowym objęto wschodnią część Osiedla Batorego, ograniczoną ulicami Przybyszewskiego, Puszkina, Rokicińską, Wałową, Widzewską i Lodową. Jest to rejon urbanistyczny zwany Widzewem-Zatorzem (ryc. 14).

Pytani o nazwę swojej dzielnicy, wszyscy respondenci (100%) wymienili nazwę Widzew. Oprócz tego wymieniano nazwę swego osiedla. Zdecydowana większość respondentów (75%) wymieniła w tym kontekście oficjalną nazwę: Osiedle Stefana Batorego. Nazwę tę znacznie częściej wymieniali mężczyźni (90% ogółu mężczyzn) niż kobiety (62% ogółu kobiet). Różnice dotyczące wieku respondentów odnosiły się wyłącznie do osób najstarszych, które wymieniały tę nazwę bardzo rzadko, co jednak mogło wynikać z niewielkiej liczby osób tej kategorii wiekowej w badanej populacji. Kilka młodych osób podało nazwy: Osiedle Czerwone lub Osiedle Zielone, w zależności od części badanego osiedla. Nazwy te pochodzą od odmiennych kolorów bloków w poszczególnych częściach badanego osiedla. Kolory te ułatwiają orientację w osiedlu, skądinąd dość monotonnym.

Pytani o granice swojej części miasta, respondenci wskazywali granice osiedla, nie próbując odnieść się do granic dzielnicy. Wskazuje to, że powszechna wśród miesz-



Ryc. 14. Nowy Widzew w świadomości jego mieszkańców

1 – obszar badany; 2 – wskazywane granice swojej części miasta i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 3 – własny (osiedlowy) kościół; 4 – własna apteka; 5 – własna szkoła podstawowa; 6 – własne szkoły średnie

#### Nowy Widzew as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – indicated limits of own part of the city and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 3 – own (local) church; 4 – own pharmacy; 5 – own primary school; 6 – own secondary schools

kańców nazwa Widzew jest postrzegana jako nazwa dzielnicy administracyjnej, nie zaś dzielnicy podstawowej.

Jakkolwiek – ze względu na sposób zbierania danych przez ankietera i ich agregowania – możliwości analizy ilościowej zebranego materiału empirycznego były ograniczone, można stwierdzić, że wyraźnie postrzegano północną i południową granicę badanego obszaru. Jako granicę północną wskazywano powszechnie ul. Rokicińską, jako południową – zazwyczaj ul. Przybyszewskiego, a niekiedy cmentarz położony po jej przeciwnej stronie. Zachodnia granica badanego obszaru budziła większe wątpliwości respondentów, wymieniających często „wiadukt” (kolejowy nad ul. Rokicińską); można się zatem domyślać, że jako zachodnią granicę osiedla postrzegano linię kolejową z Widzewa do Chojen (ryc. 14).

Znacznie poważniejsze wątpliwości respondentów budziła granica wschodnia. Respondenci wahali się w tym wypadku między wskazaniem granic swego osiedla (Batorego) a wskazaniem granic Nowego Widzewa („Widzewa-Wschodu”) jako całości, rozbudowywanego obecnie właśnie w kierunku wschodnim. W tym ostatnim przypadku często padała odpowiedź, że „nikt tego nie wie”.

Część respondentów wymieniała tylko jedną główną ulicę oraz mniejsze uliczki w najbliższym sąsiedztwie swego bloku. Mogłoby to świadczyć o atomizacji społecznej osiedla i alienacji przestrzeni osiedlowej.

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta, respondenci w większości twierdzili, że nie ma takiego obiektu. Wielu z nich podkreślało, iż jest to wyraźny mankament osiedla. Szczególnie podkreślano brak parku i „alejek z ławkami”. Cześć młodych respondentów wymieniła w tym kontekście „ser”, tj. nowoczesną rzeźbę abstrakcyjną kojarzącą się powszechnie z serem. Po kilka osób wskazywało nowe domy oraz położony poza osiedlem Stadion RTS „Widzew”.

Z kontekstu odpowiedzi na to pytanie wynikała frustracja respondentów pustką społeczno-przestrzenną ich osiedla, zwłaszcza zaś brakiem ośrodków skupienia społecznego, w tym miejsc symbolicznych. Respondenci z własnej inicjatywy opowiadali o tym, co im się nie podoba w osiedlu. W tym kontekście mówiono zwłaszcza o dehumanizacji osiedla, w którym „nikt nie pomyślał o mieszkańcach”, tj. o ich potrzebach społecznych, różniących się w ich opinii od technicznie rozumianych „potrzeb mieszkaniowych”.

Pytani o swój kościół, respondenci w znacznej części (25%) uchyliłi się od odpowiedzi. Wśród odpowiedzi pozytywnych zdecydowanie przeważały wskazania kościoła parafialnego Św. Alberta (73% respondentów, tj. 97% odpowiedzi pozytywnych). Kościół ten można więc uznać za kościół osiedlowy. Spośród osób młodych z kościołem tym utożsamia się jednak tylko 43% respondentów.

Pytani o aptekę osiedlową, respondenci najczęściej (42%) wskazywali aptekę przy przychodni przy ul. Elsnera. Aptekę tę częściej wskazywały kobiety (54% ogółu kobiet) niż mężczyźni (29% ogółu mężczyzn). Apteka ta jest położona w środku osiedla, przy „ryneczku”, gdzie mieszkańcy dokonują zakupów, a także w pobliżu Domu Handlowego „Batory”. Jest to najczęściej odwiedzane miejsce w osiedlu. Niektórzy respondenci korzystają z apteki prywatnej przy ul. Adwentowicza lub przy ul. Bartoka.

Pytani o własną szkołę podstawową, respondenci wykazywali objawy dezorientacji. Stwierdzali, że szkół tych jest „dużo tu i tam”, mieli jednak pewne kłopoty z udzieleniem konkretnej odpowiedzi. Najczęściej wskazywano jednak szkołę nr 200 przy ul. Czernika (68%), przy czym częściej szkołę tę wskazywały kobiety (75% ogólnej liczby kobiet) niż mężczyźni (60% ogólnej liczby mężczyzn). Jest to duża szkoła, wybudowana przed kilku laty, do której uczęszcza większość dzieci z osiedla. Oprócz tej szkoły wskazywano szkołę nr 199 przy ul. Elsnera.

Pytani o własną szkołę średnią, liczni respondenci twierdzili że w osiedlu nie ma takiej szkoły. Jako własną szkołę średnią najczęściej (34%) wymieniano Liceum Ogólnokształcące nr 23 w al. Piłsudskiego na Niciarce. Liceum to częściej wymieniały kobiety (41% ogólnej liczby kobiet) niż mężczyźni (27% ogólnej liczby mężczyzn). Dość duża grupa respondentów wymieniła Liceum Ogólnokształcące nr 32 na pobliskim Osiedlu Chrobrego. Mniej respondentów wskazało natomiast liceum przy osiedlowej Szkole Podstawowej nr 199 przy ul. Elsnera.

Ogólnie można stwierdzić, że Nowy Widzew jest postrzegany jako zespół osiedli, nie zaś jako dzielnica podstawowa. Powszechna nazwa miejscowa Widzew odnosi się bądź do dzielnicy administracyjnej, bądź do przestrzeni sentymentalnej, w której obiektem symbolicznym jest stadion pierwszoligowego klubu piłkarskiego. Przestrzeń sentymentalna ma jednak niewielki związek z przestrzenią behawioralną. Ani Stadion RTS „Widzew”, ani szkoły nie są liczącymi się ośrodkami skupienia społecznego

mieszkańców tej części miasta. W osiedlu brak przestrzeni publicznej nie będącej przestrzenią pustą społecznie, przez co mieszkańcy zamiast obiektów charakterystycznych swego osiedla postrzegają jego mankamenty. Obcość przestrzeni osiedlowej wyraża się w bardzo wąskim identyfikowaniu swojej części miasta – ograniczającym się do najbliższej okolicy własnego bloku. Mieszkańcy mają trudności ze zidentyfikowaniem szkół osiedlowych. Jedynym wyraźniejszym ośrodkiem skupienia społecznego pozostaje kościół parafialny, chociaż w przypadku młodszych mieszkańców nawet on skupia mniej niż połowę ankietowanych.

### 7.13. DĄBROWA

Dąbrowa jest częścią Łodzi położoną w północno-wschodniej części dzielnicy administracyjnej Górna, bezpośrednio na południe od południowo-zachodniego narożnika dzielnicy administracyjnej Widzew. Przed czterema dziesięcioleciami Dąbrowa była dzielnicą podstawową, zaliczaną do strefy osiedli mieszkaniowych (Piotrowski 1966). Odległość Dąbrowy od Śródmieścia (Urzędu Miasta) wynosi w linii prostej  $4,5 \pm 1$  km; równoleżnikowa rozciągłość Dąbrowy wynosi od 1 do 1,5 km, południkowa natomiast nieco ponad 1,5 km.

Badaniami empirycznymi objęto centralną część Dąbrowy Mieszkaniowej, ograniczoną ulicami Dąbrowskiego, Tatrzańską, Felińskiego i Gojowiczyńskiej. Jest to osiedle pochodzące z końca lat sześćdziesiątych, które charakteryzuje się słabymi warunkami życia (Kaczmarek 1995, 1996).

Pytani o nazwę swojej części miasta, respondenci w przeważającej większości (80%) wymieniali nazwę Dąbrowa. Oprócz tej nazwy wymieniano nazwę dzielnicy administracyjnej Łódź-Górna, nazwy osiedli (Osiedle Młodych, Osiedle Staffa) oraz nazwę Jeziorany. Na tej podstawie można wnosić, że respondenci postrzegają zamieszkiwaną przez siebie część Łodzi w kategoriach dzielnicy podstawowej lub quasi-dzielnicy. Co ciekawe, nazwę Dąbrowa znacznie częściej wymieniali mężczyźni, kobiety natomiast wykazywały skłonność do podawania nazw osiedla lub dzielnicy administracyjnej.

Na pytanie o zasięg swojej części miasta znaczna część (40%) respondentów nie potrafiła udzielić odpowiedzi, a jedynie 18% potrafiło określić granice ze wszystkich stron.

Granica północna jest zasadniczo granicą liniową. Najwyraźniej postrzeganą granicą tej części miasta jest ul. Przybyszewskiego (45%). Jest to ciekawe, ponieważ oznacza, że granica administracyjna między dzielnicami administracyjnymi – Górna a Widzewem – nie jest postrzegana przez mieszkańców Dąbrowy jako bariera przestrzenna. Jest to tym ciekawsze, że granica ta oddziela dwie dawne dzielnice podstawowe: Dąbrowę i Zarzew (Piotrowski 1966). Być może częściowe wyjaśnienie tego zjawiska można znaleźć w fakcie, że granicę administracyjną wprowadzono tu po reformie podziału terytorialnego Łodzi w 1960 r., poprzednio natomiast Zarzew nie był oddzielony od Dąbrowy granicą administracyjną.

Sposób zestawienia zebranych danych nie pozwala na dokładne określenie ilości-

we zwolenników postrzegania poszczególnych granic liniowych Dąbrowy. Można jednak stwierdzić, że ci respondenci, którzy postrzegają swoją część Łodzi w kategoriach osiedla (poniżej 5%), są skłonni lokować północną jego granicę wzdłuż Parku Podolskiego. W tym wypadku jest to więc raczej granica strefowa, chociaż wzdłuż południowego krańca parku przebiega właśnie granica między obecnymi dzielnicami administracyjnymi.

Południowa granica Dąbrowy jest również zasadniczo granicą liniową. Większość respondentów, którzy odpowiedzieli na to pytanie (40% ogółu), postrzega ją wzdłuż „torów”, tj. linii kolejowej z Dworca Kaliskiego przez Chojny na wschód i północny wschód. Na wschód od stacji Chojny linia ta rozdziela się; jej wspomniane wcześniej odgałęzienie północne prowadzi do Widzewa, wschodnie natomiast do Olechowa. Część respondentów (5%) jako południową granicę Dąbrowy wskazało ul. Śląską, równoległą od strony północnej do drugiej ze wspomnianych linii kolejowych. Ci respondenci, którzy postrzegają swoją część Łodzi w kategoriach osiedla (poniżej 5%), są skłonni lokować południową jego granicę wzdłuż ul. Felińskiego i Broniewskiego (ryc. 15).

Południkowe granice badanego obszaru są natomiast raczej granicami strefowymi. Granicę wschodnią postrzegano (45%) jako strefę zawartą między torami kolejowymi z Chojen do Widzewa a ul. Lodową. Ponad 5% respondentów było skłonnych przesunąć tę granicę na wschód do ul. Puszkina, a ponad 2% nawet do ul. Tomaszowskiej. Można zatem stwierdzić, że wschodnia granica Dąbrowy jest postrzegana jako granica strefowa, którą stanowią tereny przemysłowe za torami kolejowymi. Tereny te zaliczono tradycyjnie do Dąbrowy, ale ponieważ nie jest to obszar mieszkaniowy, respondenci nie wykazują masowo symptomów utożsamiania się z tym obszarem. Tory kolejowe nie są natomiast wyraźną granicą Dąbrowy Mieszkaniowej, ponieważ tereny przemysłowe zaczynają się jeszcze przed torami. Ci respondenci, którzy postrzegają swoją część Łodzi w kategoriach osiedla (poniżej 5%), są skłonni wyznaczać wschodnią jego granicę wzdłuż ul. Gojawiczyńskiej i Podhalańskiej, będących zasadniczo wschodnią rubieżą zabudowy mieszkaniowej.

Granicę zachodnią postrzegano z kolei najczęściej wzdłuż ul. Kilińskiego (45%). Ponad 5% respondentów było skłonnych przesunąć tę granicę na zachód do ul. Rzgowskiej, a ponad 2% nawet do ul. Pabianickiej. Oznacza to tendencję do obejmowania pojęciem Dąbrowy również dawnego Szlezyna. Ci respondenci, którzy postrzegają swoją część Łodzi w kategoriach osiedla (5%), są skłonni wyznaczać zachodnią jego granicę wzdłuż ul. Śmigłego-Rydza.

Ogólnie można zatem stwierdzić, że Dąbrowa jest postrzegana jako quasi-dzielnica, postrzeganie tej części miasta jako osiedla zdarza się natomiast sporadycznie. Od typowej struktury dzielnicowej różni się ona natomiast dezorientacją terytorialną znacznej części mieszkańców; dezorientacji tej nie można jednak chyba utożsamiać z indyferentyzmem lokalnym.

Pytani o najbardziej charakterystyczne obiekty swojej części miasta, respondenci wymieniali najczęściej (50%) Dom Towarowy „Pionier”. Obiekt ten wskazywały zwłaszcza osoby starsze. Można sądzić, że obiekt ten jest nie tyle może najbardziej charakterystyczny, ile raczej najważniejszy dla respondentów, którzy mogą w nim



kupić wiele towarów (ubranie, obu wie, artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki, meble) bez konieczności uciążliwego dojeżdżania do centrum miasta. Większość respondentów uważa nawet, że jeśli czegoś nie kupią w „Pionierze”, to nie znajdą tego w innej części miasta. Może to świadczyć o znacznej roli tego domu towarowego jako ośrodka skupienia społecznego i o przywiązaniu, jakim darzy się „swój” obiekt, ale również o zdominowaniu sfery sentymentalnej przez kwestie egzystencjalne. Mogłoby to wynikać ze względnie niskiej pozycji społecznej i nienajlepszej sytuacji materialnej mieszkańców Dąbrowy.

Potwierdza to fakt wymienienia na drugim miejscu wśród obiektów charakterystycznych dla Dąbrowy targowiska zlokalizowanego w pobliżu „Pioniera”. Targowisko to z całą pewnością nie jest charakterystyczne, jest natomiast ogólnie znane i uważane za potrzebne. Aż 20% respondentów, głównie kobiet w wieku średnim i starszym, uznało za stosowne wspomnieć o tym obiekcie przy okazji rozmowy o obiektach charakterystycznych dla ich części miasta. Respondenci ci podkreślali, że na targowisku tym można kupić wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza spożywcze, i to po znacznie niższych cenach niż w sklepie.

Na trzecim miejscu wśród obiektów charakterystycznych dla Dąbrowy wymieniano kościół. Również w tym wypadku obiekt ten wymieniło 20% respondentów, głównie starszych, ponownie zwracając uwagę bardziej na jego użyteczność niż charakterystyczność. Respondenci ci wyrażali satysfakcję, że mają kościół blisko i nie muszą do niego dojeżdżać.

Pytani o własny kościół, respondenci w przeważającej większości (80%) wymienili kościół parafialny Św. Alberta przy ul. Tatrzańskiej. Jest to duży kościół, jeszcze nie wykończony, w związku z czym msze odbywają się tylko w jego podziemiach. Zraża to część starszych respondentów, którym przypomina to schron z czasów okupacji. Osoby te wolą więc chodzić do pobliskiej starej kapliczki, gdzie odprawia się msze w godzinach wieczornych, gdy przychodzi mniej osób. Mniejszość respondentów albo w ogóle nie chodzi do kościoła, albo korzysta ze swych dawnych, sprzed przeprowadzki na Dąbrowę, kościołów parafialnych. Najczęściej wymieniano w tym kontekście katedrę, kościół na Kuraku, przy ul. Rzgowskiej i na ul. Sienkiewicza przy Piłsudskiego.

Pytani o własną aptekę, respondenci twierdzili, że korzystają ze wszystkich trzech aptek na osiedlu, tj. przy ul. Dąbrowskiego, Zapolskiej i Felińskiego.

Pytani o szkołę podstawową, którą uważają za własną, respondenci wskazali zgodnie (100%) szkołę nr 64 przy ul. Anczyca. Bardziej natomiast zróżnicowane były odpowiedzi na pytanie o własną szkołę średnią. Najwięcej wskazań (38%) zebrało XXXI Liceum Ogólnokształcące przy ul. Kruczkowskiego, następnie XXV LO przy ul. Podhalańskiej (32%) i Zespół Szkół Mechanicznych przy ul. Dąbrowskiego (20%). Najmniejsza grupa respondentów (10%) w ogóle natomiast nie wiedziała, gdzie jest w pobliżu szkoła średnia; w większości były to osoby starsze, których dzieci dojeżdżały do szkoły do centrum miasta, ponieważ na Dąbrowie szkół średnich jeszcze nie było.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że Dąbrowa charakteryzuje się strukturą quasi-dzielnicową. Za dzielnicową strukturą tej części miasta przemawia wyraźnie ugruntowana własna miejscowa nazwa terytorialna oraz dobrze rozbudowana infrastruktura społeczna.



1 – obszar badany; 2 – granica dzielnicy administracyjnej; 3 – wskazywane granice swojej części miasta i odsetek wskazań: a – liniowe, b – strefowe; 4 – najbardziej charakterystyczny obiekt w swojej części miasta; 5 – własny (osiedlowy) kościół; 6 – apteki osiedlowe; 7 – własna szkoła podstawowa; 8 – własne szkoły średnie

#### Dąbrowa as perceived by its inhabitants

1 – surveyed area; 2 – limit of the administrative district; 3 – indicated limits of own part of the city and percentage of indications: a – linear, b – zonal; 4 – the most characteristic object in own part of the city; 5 – own (local) church; 6 – own (local) pharmacies; 7 – own (local) primary school; 8 – own (local) secondary schools

Za strukturą osiedlową przemawia brak obiektów charakterystycznych, zwłaszcza o charakterze symbolicznym. Najbardziej charakterystyczną cechą struktury quasi-dzielnicowej wydaje się natomiast trudność wskazania granic swojej części miasta. Dotyczy to zarówno tych – licznych zresztą – respondentów, którzy w ogóle nie potrafili wskazać tych granic, jak i tych respondentów, którzy granice te był skłonni rozszerzać, niekiedy znacznie, w stosunku do tradycyjnego zasięgu Dąbrcwcy jako dzielnicy podstawowej. W tym kontekście trzeba podkreślić marginalną rolę granicy między dzielnicami administracyjnymi w kształtowaniu świadomości terytorialnej mieszkańców Dąbrowy, przy dającej się zauważyć, chociaż również marginalnej, roli dzielnicy administracyjnej, której podporządkowano Dąbrówkę, w kształtowaniu potocznej nazwy swojej części miasta.

#### 7.14. ANALIZA WARIANCJI

Badania ankietowe w Łodzi opierały się, jak już wspomniano, na anonimowych wywiadach z przypadkowo dobranymi mieszkańcami wybranych celowo części miasta. Wybrano po około stu respondentów w każdym z badanych obszarów, a więc razem ponad 1300 osób, które ankietowano w miejscu ich zamieszkania.

Odpowiedzi respondentów grupowano według trzech cech badanych osób: płci, wieku (według trzech grup, do których przynależność oceniano na podstawie wyglądu respondenta) oraz koloru oczu. Dwie pierwsze cechy są standardowymi cechami, według których dobiera się i różnicuje respondentów w badaniach społecznych, zakładając, iż cechy te są powiązane przyczynowo z poglądami i opiniami badanych osób. Trzecią cechą – kolor oczu – uwzględniono celowo do celów dydaktycznych. Celem tego przedsięwzięcia było wykazanie, że cecha, która z pewnością nie ma związku przyczynowego z poglądami i opiniami respondentów, może niekiedy bardziej różnicować badaną populację niż cechy powiązane przyczynowo z badanym zagadnieniem.

Celem przeprowadzenia analizy wariancji było wykazanie, która z trzech badanych cech respondentów najbardziej różnicuje opinie respondentów w kwestiach, o które pytano ich w ankiecie. Warto przypomnieć, że wariancja (dyspersja) jest rozrzutem wartości wokół średniej, wyrażonym wzorem:

$$\sigma_x^2 = \sum (x-x)^2/n,$$

gdzie:

$x$  – wartość obserwowana zmiennej,

$\bar{x}$  – wartość średnia zmiennej,

$n$  – liczba obserwacji.

Obliczenia przeprowadzono na podstawie danych zero-jedynkowych. Ze względu na techniczno-merytoryczną analizę wariancji nie objęto odpowiedzi na pytanie o zasięg (granice) swojej części miasta.

W przypadku pozostałych pytań nie analizowano tych odpowiedzi, co do których respondenci z danej dzielnicy lub danego osiedla byli jednomyślni, nie wykazywali więc pod tym względem zróżnicowań. W pozostałych przypadkach analizą obejmo-

wano jeden obiekt wymieniany w odpowiedzi na poszczególne pytania lub więcej obiektów, w zależności od ich rzeczywistego znaczenia dla respondentów.

W Śródmieściu cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na dwa pytania – wskazanie własnej szkoły średniej i charakterystycznego obiektu – był kolor oczu. W przypadku wskazania własnej szkoły podstawowej najbardziej różnicującą cechą był wiek, w przypadku wskazania własnej apteki natomiast płeć, chociaż różnice między trzema cechami różnicującymi były tu niewielkie (tab. 2).

T a b e l a 2. Analiza wariancji postrzegania Śródmieścia przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	płeć	wiek	kolor oczu
Charakterystyczny obiekt: – Teatr Wielki	112,0	141,0	166,0
Apteka: – Plac Pokoju	112,0	110,0	105,0
Szkoła podstawowa: – nr 1	144,0	159,0	110,0
Szkoła średnia: – XII LO	101,0	111,0	191,0

Analizując z kolei tabelę 2 według kolumn trzeba stwierdzić, iż płeć najbardziej różnicowała wskazanie własnej szkoły podstawowej, wiek – szkoły podstawowej i charakterystycznego obiektu, a kolor oczu – szkoły średniej i charakterystycznego obiektu.

Na Polesiu cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na dwa pytania – dotyczące charakterystycznego obiektu i kościoła – był wiek, a na dwa inne – dotyczące apteki i szkoły podstawowej – kolor oczu. Warto przy tym zauważyć, że zróżnicowanie odpowiedzi w zależności od badanych cech było na Polesiu ogólnie duże, w przypadku natomiast apteki i charakterystycznego obiektu – bardzo duże (tab. 3).

Ogólnie płeć była cechą słabo różnicującą opinie respondentów z Polesia, najbardziej różnicując wskazania charakterystycznego obiektu. Wiek zdecydowanie najbar-

T a b e l a 3. Analiza wariancji postrzegania Polesia przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	płeć	wiek	kolor oczu
Charakterystyczny obiekt: – Plac Barlickiego	228,0	586,6	239,0
Kościół: – Św. Jerzego	104,0	558,0	137,0
Apteka: – Cefarm, ul. Zielona	100,0	350,0	1200,0
Szkoła podstawowa: ul. Pogonowskiego	114,0	120,0	301,0

dziej różnicował również wskazania charakterystycznego obiektu, kolor oczu natomiast zdecydowanie najbardziej różnicował wskazanie apteki.

Na Teofilowie cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na niemal wszystkie pytania był kolor oczu, uwzględniając nawet fakt, że w przypadku większości pytań uwzględniano po dwie lub trzy odpowiedzi. Jedynie w przypadku wskazania szkoły średniej cechą najbardziej różnicującą był wiek (tab. 4).

T a b e l a 4. Analiza wariancji postrzegania Teofilowa przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy:			
– Teofilów	100,5	102,0	211,0
– Teofilów C	102,9	157,9	168,0
– Osiedle M. Konopnickiej	110,2	133,3	196,8
Charakterystyczny obiekt:			
– „rynek”	107,1	117,3	193,9
– „samolot”	133,6	149,5	180,8
Kościół:			
– Matki Boskiej	101,6	110,0	204,9
– Matki Boskiej Bolesnej	103,6	166,9	172,2
Apteka:			
– ul. Rydzowa	107,3	133,0	150,6
Szkoła podstawowa:			
– nr 84	125,6	275,0	403,0
Szkoła średnia:			
– XV LO	141,9	511,0	180,5

Analiza porównawcza według kolumn tabeli 4 wykazała z kolei, że pleć ogólnie słabo różnicowała odpowiedzi respondentów, z wyjątkiem wskazania szkoły średniej, jednego z charakterystycznych obiektów („samolotu”) i szkoły podstawowej. Wiek najbardziej różnicował wskazania szkoły średniej, szkoły podstawowej i jednego z kościołów, kolor oczu natomiast – wskazania szkoły podstawowej, nazwy dzielnicy Teofilów i wskazania drugiego z kościołów.

Na Teofilowie Wschodnim brak wyraźnej przewagi którejś z trzech analizowanych cech respondentów w zróżnicowaniu ich odpowiedzi. W przypadku nazwy dzielnicy najbardziej różnicującą cechą był wiek (wskazanie nazw Teofilów B i Teofilów A), kolor oczu (Osiedle Reymonta i Teofilów) lub pleć (Osiedle Żeromskiego). W przypadku charakterystycznego obiektu cechą najbardziej różnicującą był kolor oczu (wskazanie DH „Jagna”, kościoła Pasjonistów i DH „Teofil”), wiek (wskazanie DH „Lutnia” i biurowca Skogaru) lub pleć (wskazanie ogródka jordanowskiego).

W przypadku kościoła cechą najbardziej różnicującą był wiek, w przypadku apteki – wiek (apteki przy ul. Plantowej i Traktorowej) lub kolor oczu (apteki przy ul. Rojnej i Aleksandrowskiej). W przypadku szkoły podstawowej opinie respondentów najbardziej różnicował ich wiek (wskazanie szkół nr 183 i 181) lub kolor ich oczu (wskaza-

T a b e l a 5. Analiza wariancji postrzegania Teofilowa Wschodniego przez jego mieszkańców. Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy:			
– Teofilów	133,0	233,0	235,0
– Teofilów B	135,0	765,0	403,0
– Osiedle Żeromskiego	210,0	123,0	142,0
– Osiedle Reymonta	129,0	139,0	403,0
– Teofilów A	118,0	434,0	410,0
Charakterystyczny obiekt:			
– DH „Teofil”	102,0	100,4	131,0
– biurowiec Skogaru	111,5	284,0	210,0
– kościół Pasjonistów	200,0	132,0	223,0
– DH „Jagna”	574,0	224,0	1316,0
– DK „Lutnia”	120,0	362,0	191,0
– ogródek jordanowski	510,0	369,0	223,0
Kościół:			
– Pasjonistów	116,0	131,0	112,0
– Klaretynów	116,0	665,0	161,0
Apteka:			
– ul. Traktorowa	104,0	166,0	157,0
– ul. Plantowa	107,0	486,0	403,0
– ul. Rojna	108,0	152,0	481,0
– ul. Aleksandrowska	114,0	219,0	360,0
Szkoła podstawowa:			
– nr 50	101,0	108,0	119,0
– nr 181	130,0	135,0	118,0
– nr 183	138,0	261,0	246,0
Szkoła średnia:			
– XV LO	114,0	676,0	217,4
– ZS Metalowo-Elektryczna	1231,0	152,0	189,0
– ZSZ Mechaniczna	179,0	–	692,0

nie szkoły nr 50). W przypadku natomiast każdej z trzech najczęściej wskazywanych szkół średnich inna z cech respondentów najbardziej różnicowała ich opinie (tab. 5).

Analiza porównawcza według kolumn tabeli 5 wykazała z kolei, że pleć najsilniej różnicowała respondentów pod względem wskazania jednej ze szkół średnich (ZS Metalowo-Elektrycznej) oraz dwóch obiektów charakterystycznych (DH „Jagna” i ogródka jordanowskiego). Wiek najbardziej różnicował respondentów pod względem wskazania jednej z nazw swojej części miasta (Teofilów B), wskazania jednej ze szkół średnich (XV LO) i jednego z kościołów (Klaretynów). Kolor oczu natomiast zdecydowanie najbardziej różnicował opinie respondentów co do jednego z obiektów charakterystycznych (DH „Jagna”).

Na Julianowie cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na trzy pytania – dotyczące kościoła, szkoły podstawowej i nazwy dzielnicy – był wiek. W przypadku charakterystycznego obiektu cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był

T a b e l a 5. Analiza wariancji postrzegania Julianowa przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy: – Julianów	105,0	159,0	128,0
Charakterystyczny obiekt: – Park Mickiewicza	100,0	109,0	132,0
– pomnik na Radogoszczu	125,0	167,0	169,0
Kościół: – Najśw. Serca Jezusowego	182,0	480,0	192,0
Apteka: – ul. Zgierska	105,0	105,0	174,0
– ul. Łagiewnicka	109,0	125,0	119,0
Szkoła podstawowa: – nr 172	123,0	267,0	136,0

kolor oczu. W przypadku aptek cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był natomiast kolor oczu lub wiek (tab. 6).

Analiza porównawcza według kolumn tabeli 6 potwierdziła spostrzeżenie, że pleć była cechą słabo różnicującą opinie respondentów z Julianowa, najbardziej różnicując wskazania własnego kościoła. Wiek również najbardziej różnicował wskazania kościoła oraz szkoły podstawowej, kolor oczu natomiast najbardziej różnicował wskazanie kościoła, jednej z aptek i jednego z obiektów charakterystycznych (pomnika na Radogoszczu).

Rodzaj zebranych materiałów ankietowych dla Osiedla Liściastego uniemożliwił przeprowadzenie analizy wariancji.

Na Radogoszczu Zachodnim cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na dwa pytania – dotyczące apteki i szkoły podstawowej – był kolor oczu. Cecha ta najbardziej różnicowała także wskazanie jednego z obiektów charakterystycznych – klasztoru żeńskiego. W przypadku dwóch innych obiektów charakterystycznych cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był natomiast ich wiek (tab. 7).

T a b e l a 7. Analiza wariancji postrzegania Radogoszcza Zachodniego przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Charakterystyczny obiekt: – szkoła podstawowa nr 75	131,5	142,5	123,0
– trzy pawilony	158,1	179,2	148,7
– klasztor karmelitanek	181,0	133,3	210,0
Apteka: – ul. Zgierska	100,4	103,7	112,6
Szkoła podstawowa: – nr 75	133,7	130,0	210,6



Analiza porównawcza według kolumn tabeli 7 wykazała, że płeć respondentów najbardziej różnicowała ich opinie na temat klasztoru żeńskiego jako obiektu charakterystycznego dla Radogoszcza Zachodniego. Wiek z kolei najbardziej różnicował wskazania trzech pawilonów jako obiektu charakterystycznego. Cechą najbardziej różnicującą był natomiast kolor oczu, najbardziej różnicujący wskazania szkoły podstawowej oraz klasztoru żeńskiego jako obiektu charakterystycznego dla tej części miasta.

Analiza wariancji odpowiedzi respondentów z Radogoszcza Wschodniego wykazała niewielkie zróżnicowanie opinii w zależności od trzech analizowanych cech. Istotne zróżnicowania stwierdzono jedynie w przypadku wskazania apteki i szkoły podstawowej; w obu tych przypadkach cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi respondentów był ich wiek (tab. 8).

T a b e l a 8. Analiza wariancji postrzegania Radogoszcza Wschodniego przez jego mieszkańców. Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	płeć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy:			
– Radogoszcz Wschód	111,0	109,9	100,8
Charakterystyczny obiekt:			
– Plac Słoneczny	119,0	107,3	128,3
Kościół:			
– na osiedlu	108,8	111,4	106,3
Apteka:			
– Trzy Korony	304,0	649,0	365,3
Szkoła podstawowa:			
– nr 182	122,1	439,0	102,0

Analiza porównawcza według kolumn tabeli 8 wykazała natomiast, że wszystkie trzy analizowane cechy najbardziej różnicowały opinie respondentów w sprawie apteki osiedlowej, a w przypadku wieku – również w sprawie szkoły podstawowej.

W przypadku Łagiewnik cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na trzy pytania – dotyczące nazwy dzielnicy, wskazania własnego kościoła i szkoły podstawowej – był kolor oczu. W przypadku odpowiedzi na pytania o charakterystyczny obiekt i o aptekę cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był natomiast ich wiek (tab. 9).

Płeć była ogólnie cechą słabo różnicującą opinie respondentów, stosunkowo najbardziej różnicując wskazania szkoły podstawowej. Bardziej różnicował opinie respondentów kolor ich oczu, przy czym w największym stopniu dotyczyło to wskazań kościoła i szkoły podstawowej. Wiek natomiast najbardziej różnicował opinie respondentów dotyczące obiektu charakterystycznego.

Na Widzewie cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na trzy pytania – dotyczące nazwy dzielnicy, charakterystycznego obiektu i swojego kościoła – był wiek. W przypadku odpowiedzi na pytania o aptekę i szkołę podstawową cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był kolor ich oczu (tab. 10).

Płeć była ogólnie cechą słabo różnicującą opinie respondentów z Widzewa, stosunkowo najbardziej różnicując odpowiedź na pytanie o szkołę podstawową. Kolor

T a b e l a 9. Analiza wariancji postrzegania Łagiewnik przez ich mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	płeć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy: – Łagiewniki	b.d.	117,2	123,4
Charakterystyczny obiekt: – klasztor	103,4	335,2	200,2
Kościół: – Św. Antoniego	105,5	150,2	281,0
Apteka: – ul. Łagiewnicka	103,3	143,5	125,5
Szkoła podstawowa: – nr 61	117,3	117,9	–

T a b e l a 10. Analiza wariancji postrzegania Widzewa przez jego mieszkańców.  
Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	płeć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy: – Osiedle Zbiorcza	100,0	297,3	104,2
Charakterystyczny obiekt: – Park nad Jasieniem	104,5	138,8	119,8
Kościół: – Św. Kazimierza	102,1	141,9	131,8
Apteka: – Pod Sarną	114,3	158,3	169,2
Szkoła podstawowa: – nr 64	123,6	143,8	204,5

oczu również dość słabo różnicował opinie respondentów, najbardziej jednak, ponownie, odpowiedź na pytanie o szkołę podstawową. Wiek respondentów różnicował natomiast najsilniej ich opinie na temat nazwy własnej dzielnicy.

Na Nowym Widzewie cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na dwa pytania – dotyczące swojego kościoła i swojej apteki – był wiek. Cechą najbardziej różnicującą odpowiedzi na dwa inne pytania – o szkołę podstawową i średnią – był kolor oczu. Odpowiedzi na pytanie o aptekę najbardziej natomiast różnicował wiek respondentów (tab. 11).

Analiza porównawcza według kolumn tabeli 11 wykazała, że płeć była ogólnie cechą słabo różnicującą; najbardziej różnicowała ona opinie respondentów na temat nazwy dzielnicy. Wiek respondentów różnicował najbardziej ich odpowiedzi na temat własnego kościoła, kolor oczu natomiast ponownie na temat nazwy dzielnicy.

Na Dąbrowie cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów był wiek. Dotyczyło to trzech obiektów charakterystycznych, kościoła oraz wskazania granic swojej

**T a b e l a 11.** Analiza wariancji postrzegania Nowego Widzewa przez jego mieszkańców. Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy:			
– Osiedle Stefana Batorego	254,0	123,0	201,0
Kościół:			
– Św. Alberta	161,0	170,0	158,0
Apteka:			
– ul. Elsnera	120,0	156,0	102,0
Szkoła podstawowa:			
– nr 200	120,0	120,0	144,0
Szkoła średnia:			
– LO nr 23	120,0	109,0	125,5

części miasta jako znanych ze wszystkich stron. W przypadku nieznamości granic swojej części miasta cechą najbardziej różnicującą był kolor oczu, w przypadku zaś nazwy dzielnicy – pleć, chociaż zróżnicowanie wariancji było w tym wypadku tylko nieznacznie większe niż przy analizie według koloru oczu (tab. 12).

**T a b e l a 12.** Analiza wariancji postrzegania Dąbrowy przez jej mieszkańców. Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Odpowiedź	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Nazwa dzielnicy:			
– Dąbrowa	178,0	146,0	175,0
Granice dzielnicy:			
– nieznanne	109,0	109,0	129,0
– znane ze wszystkich stron	158,0	303,0	275,0
Charakterystyczny obiekt:			
– DT „Pionier”	104,0	139,0	105,0
– targowisko	139,0	300,0	275,0
– kościół Św. Alberta	142,0	400,0	183,0
Kościół:			
– Św. Alberta	136,0	256,0	134,0

Pleć była ogólnie cechą słabo różnicującą opinie respondentów z Dąbrowy, najbardziej różnicując nazwę dzielnicy. Kolor oczu najbardziej różnicował wskazanie znanych ze wszystkich stron granic dzielnicy i targowiska jako obiektu charakterystycznego. Cechą najbardziej różnicującą był natomiast wiek; dotyczyło to zwłaszcza kościoła Św. Alberta i targowiska jako obiektów charakterystycznych oraz wskazania znanych ze wszystkich stron granic dzielnicy.

W drugiej części analizy wariancji wzięto pod uwagę tylko po jednym – najczęściej wymienianym – obiekcie z każdej analizowanej kategorii w każdej z badanych dzielnic (lub osiedli). Pozwoliło to na zestawienie zróżnicowań wariancji między

poszczególnymi dzielnicami i osiedlami według trzech analizowanych cech respondentów w odniesieniu do odpowiedzi na poszczególne pytania.

Jeśli chodzi o nazwę swojej części miasta respondentów, to średnie zróżnicowanie wariancji jest niewielkie (tab. 13). Różnice wariancji między płciami wynoszą około

**T a b e l a 13.** Analiza wariancji postrzegania najczęściej wymienianych obiektów poszczególnych kategorii w swej dzielnicy lub osiedlu przez jej (jego) mieszkańców. Największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Obiekt	Dzielnica lub osiedle	Płeć	Wiek	Kolor oczu
Nazwa obszaru	Śródmieście	100,0	100,0	100,0
	Polesie	100,0	100,0	100,0
	Teofilów	100,5	102,0	211,0
	Teofilów Wschodni	133,0	233,0	235,0
	Julianów	105,0	159,0	128,0
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	100,0	100,0	100,0
	Radogoszcz Wschodni	111,0	109,9	100,8
	Łągiewniki	100,0	117,2	123,4
	Widzew	100,0	297,3	104,2
	Nowy Widzew	254,0	123,0	201,0
	Dąbrowa	178,0	146,0	175,0
	średnia arytmetyczna	125,5	144,3	134,3
Obiekt charakterystyczny	Śródmieście	112,0	141,0	166,0
	Polesie	228,0	586,6	239,0
	Teofilów	107,1	117,3	193,9
	Teofilów Wschodni	102,0	100,4	131,0
	Julianów	100,0	109,0	132,0
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	131,5	142,5	123,0
	Radogoszcz Wschodni	119,0	107,3	128,3
	Łągiewniki	103,4	335,2	200,2
	Widzew	104,5	138,8	119,8
	Nowy Widzew	b. d.	b. d.	b. d.
	Dąbrowa	104,0	139,0	105,0
	średnia arytmetyczna	121,2	191,7	153,8
Kościół	Śródmieście	100,0	100,0	100,0
	Polesie	104,0	558,0	137,0
	Teofilów	101,6	110,0	204,9
	Teofilów Wschodni	116,0	131,0	112,0
	Julianów	182,0	480,0	192,0
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	100,0	100,0	100,0
	Radogoszcz Wschodni	108,8	111,4	106,3
	Łągiewniki	105,5	150,2	281,0
	Widzew	102,1	141,9	131,8
	Nowy Widzew	161,0	170,0	158,0
	Dąbrowa	136,0	256,0	134,0
	średnia arytmetyczna	119,7	209,9	150,6

Obiekt	Dzielnica lub osiedle	Płeć	Wiek	Kolor oczu
Apteka	Śródmieście	112,0	110,0	105,0
	Polesie	100,0	350,0	1200,0
	Teofilów	107,3	133,0	150,6
	Teofilów Wschodni	104,0	166,0	157,0
	Julianów	105,0	105,0	174,0
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	100,4	103,7	112,6
	Radogoszcz Wschodni	304,0	649,0	365,3
	Łagiewniki	103,3	143,5	125,5
	Widzew	114,3	158,3	169,2
	Nowy Widzew	120,0	156,0	102,0
	Dąbrowa	b. d.	b. d.	b. d.
	średnia arytmetyczna	127,0	207,5	266,1
Szkoła podstawowa	Śródmieście	144,0	159,0	110,0
	Polesie	114,0	120,0	301,0
	Teofilów	125,6	275,0	403,0
	Teofilów Wschodni	101,0	108,0	119,0
	Julianów	123,0	267,0	136,0
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	133,7	130,0	210,6
	Radogoszcz Wschodni	122,1	439,0	102,6
	Łagiewniki	117,3	117,9	261,0
	Widzew	123,6	143,8	204,5
	Nowy Widzew	120,0	120,0	144,0
	Dąbrowa	b. d.	b. d.	b. d.
	średnia arytmetyczna	122,4	188,0	199,2
Szkoła średnia	Śródmieście	101,0	111,0	191,0
	Polesie	100,0	100,0	100,0
	Teofilów	141,9	511,0	180,5
	Teofilów Wschodni	114,0	676,0	217,0
	Julianów	b. d.	b. d.	b. d.
	Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
	Radogoszcz Zachodni	100,0	100,0	100,0
	Radogoszcz Wschodni	b. d.	b. d.	b. d.
	Łagiewniki	b. d.	b. d.	b. d.
	Widzew	b. d.	b. d.	b. d.
	Nowy Widzew	120,0	109,0	125,5
	Dąbrowa	b. d.	b. d.	b. d.
	średnia arytmetyczna	112,8	267,8	152,3
Ogółem	średnia arytmetyczna	121,4	151,4	176,1

Objaśnienia: b. d. – brak danych.

1/4 jej wartości, między krańcowymi grupami koloru oczu – około 1/3, a między krańcowymi (pod względem wielkości wariancji) grupami wieku – nieco ponad 2/5. Najbardziej różnicującą cechą jest więc wiek, różnice między trzema analizowanymi cechami różnicującymi respondentów są jednak nieznaczne.

W trzech przypadkach – Śródmieścia, Polesia i Radogoszcza Zachodniego – zróżnicowanie w ogóle nie występuje, co oznacza całkowitą jednorodność respondentów co do nazwy swojej części miasta. W dwóch dalszych przypadkach – Łagiewnik i Widzewa – nie występuje pod tym względem żadna różnica między płciami, a w przypadku Julianowa jest ona ledwie dostrzegalna. W przypadku Teofilowa zróżnicowanie występuje pod względem wszystkich trzech cech. W przypadku płci i wieku jest ono jednak tak nieznaczne, że jedyną cechą faktycznie różnicującą opinie respondentów jest kolor ich oczu.

Ogólnie można stwierdzić, iż zróżnicowanie respondentów według płci bardzo słabo determinuje zróżnicowanie ich opinii. Jedyne w przypadku Nowego Widzewa, Dąbrowy i, być może, Teofilowa Wschodniego płeć wiąże się z zauważalnymi różnicowaniami opinii respondentów, przy czym w dwóch pierwszych przypadkach jest to cecha najsilniej różnicująca. Co ciekawe, również w przypadku Radogoszcza Wschodniego płeć jest cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów, ale spostrzeżenie to trzeba rozpatrywać na tle ogólnie bardzo słabego zróżnicowania opinii mieszkańców tego obszaru co do jego nazwy.

Zróżnicowanie opinii respondentów co do nazwy ich części miasta w zależności od ich wieku jest ogólnie większe, wyraźne jednak właściwie tylko w przypadku Widzewa, Julianowa i Teofilowa Wschodniego. Na tym ostatnim obszarze cechą nieco bardziej różnicującą jest jednak kolor oczu, na Widzewie i Julianowie wiek jest natomiast cechą najsilniej różnicującą opinie respondentów pod względem nazwy swojej części miasta.

Pod względem koloru oczu respondentów zróżnicowanie ich opinii na temat nazwy ich części miasta jest szczególnie wyraźne na wspomnianym już Teofilowie Wschodnim oraz na Teofilowie, Nowym Widzewie i Dąbrowie. Również w Łagiewnikach jest cechą względnie najbardziej różnicującą, na tle jednak ogólnie słabego zróżnicowania opinii respondentów w omawianej kwestii.

Analiza wariancji opinii respondentów na temat obiektów charakterystycznych dla swojej części miasta wykazała, że średnie zróżnicowanie wariancji jest większe niż w przypadku opinii na temat nazwy swojej części miasta. Dotyczy to szczególnie różnic wariancji między poszczególnymi grupami wieku, gdzie różnice te są niemal dwukrotne. W przypadku koloru oczu różnice wariancji między poszczególnymi grupami respondentów przekraczają 1/2, a w przypadku płci osiągają 1/4. Najbardziej różnicującą cechą jest wiek.

Wiek jest cechą najbardziej różnicującą respondentów z Polesia, gdzie zróżnicowanie opinii na temat obiektu charakterystycznego jest duże pod względem wszystkich trzech cech respondentów. Również w przypadku Radogoszcza Zachodniego, Dąbrowy, Widzewa, a zwłaszcza Łagiewnik, wiek jest główną cechą różnicującą opinie respondentów.

Kolor oczu najbardziej różnicuje opinie w sprawie obiektu charakterystycznego na Polesiu i Łagiewnikach, w obu jednak przypadkach w mniejszym stopniu niż wiek. Przeważającą rolę wśród respondentów ze swojej dzielnicy ma natomiast kolor oczu tam, gdzie ogólne zróżnicowanie opinii w tej kwestii jest mniejsze (Teofilów, Śródmieście, Julianów, Teofilów Wschodni, Radogoszcz Wschodni).

Również płeć najbardziej różnicuje opinie w sprawie obiektu charakterystycznego

na Polesiu, gdzie jednak jest to cecha najslabiej ze wszystkich trzech badanych różnicująca opinie respondentów. W żadnej z badanych dzielnic płeć nie była cechą najsilniej pod tym względem różnicującą respondentów, w większości obszarów miasta różnicowała zaś respondentów najslabiej (oprócz wspomnianego już Polesia, w Śródmieściu, na Teofilowie, Teofilowie Wschodnim, Łagiewnikach, Widzewie i Dąbrowie), a na Julianowie nie różnicowała wcale.

Analiza zróżnicowania opinii respondentów na temat swojego (dzielnicowego, osiedlowego) kościoła wykazała, że średnie zróżnicowanie wariancji jest podobne jak w przypadku opinii na temat obiektu charakterystycznego. Cechą najbardziej różnicującą jest wiek, na drugim miejscu kolor oczu, na ostatnim – płeć. W przypadku dwóch dzielnic – Śródmieścia i Radogoszcza Zachodniego – żadna z tych cech nie różnicuje jednak opinii respondentów.

Największe zróżnicowanie wariancji opinii na temat identyfikacji swojego kościoła między poszczególnymi grupami wieku występują na Polesiu, Julianowie i Dąbrowie, w których to dzielnicach wiek jest najważniejszą cechą różnicującą opinie respondentów w tej kwestii. Wiek najbardziej różnicuje również respondentów z Nowego Widzewa, Widzewa, Teofilowa Wschodniego i Radogoszcza Wschodniego, chociaż w przypadku dwóch ostatnich zróżnicowanie opinii respondentów w omawianej tu kwestii jest w ogóle nieznaczne.

Największe zróżnicowanie wariancji opinii w sprawie identyfikacji swojego kościoła między respondentami o różnym kolorze oczu występują na Łagiewnikach, Teofilowie i Julianowie, chociaż w przypadku tego ostatniego kolor oczu nie jest cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów w omawianej tu kwestii.

Płeć jest cechą słabo różnicującą opinie respondentów w omawianej tu kwestii. Tylko w przypadku Julianowa i Nowego Widzewa różnicująca rola płci jest wyraźna. Nawet tam jednak płeć nie jest cechą najsilniej spośród wszystkich trzech różnicującą opinie respondentów w kwestii identyfikacji swego kościoła.

Analiza wariancji opinii respondentów na temat swojej (dzielnicowej, osiedlowej) apteki wykazała, że średnie zróżnicowanie wariancji jest podobne jak w przypadku opinii na temat poprzednio omawianych obiektów. Różnicę stanowi jednak wyraźnie większe zróżnicowanie wariancji między grupami respondentów o odmiennym kolorze oczu. To właśnie cecha najsilniej różnicuje opinie respondentów na omawiany tu temat. Na drugim miejscu są zróżnicowania pod względem wieku, na ostatnim zaś pod względem płci.

Największe zróżnicowanie wariancji opinii w sprawie identyfikacji swojej apteki między respondentami o różnym kolorze oczu występują na Polesiu i Radogoszczu Wschodnim. Co ciekawe jednak, na tym ostatnim cecha ta nie jest główną cechą różnicującą respondentów pod omawianym względem. Kolor oczu jest natomiast główną cechą różnicującą opinie respondentów w kwestii własnej apteki na Julianowie, Widzewie, Teofilowie, a nawet na Radogoszczu Zachodnim, gdzie opinie respondentów w omawianej kwestii są w ogóle mało zróżnicowane.

Największe zróżnicowanie wariancji opinii w sprawie identyfikacji swojej apteki między różnymi grupami wiekowymi respondentów występują na Radogoszczu Wschodnim i Polesiu, chociaż na tym ostatnim nie jest to cecha najsilniej różnicująca respondentów pod omawianym tu względem. Wiek jest natomiast główną cechą róż-

nucującą opinie respondentów w kwestii identyfikacji własnej apteki na Teofilowie Wschodnim, Nowym Widzewie i Łagiewnikach.

Największe zróżnicowanie wariacji opinii respondentów w sprawie identyfikacji swojej apteki między płciami występuje natomiast na Radogoszczu Wschodnim, chociaż płeć jest tam cechą najsłabiej różnicującą opinie respondentów. Płeć najsilniej różnicuje natomiast opinie w omawianej tu kwestii respondentów ze Śródmieścia, gdzie ogólnie zróżnicowanie opinii jest bardzo słabe.

Analiza wariacji opinii respondentów na temat szkoły podstawowej, którą respondenci byli skłonni uznawać za swoją, dzielnicową lub osiedlową, wykazała, że średnie zróżnicowanie wariacji jest tu mniejsze niż w przypadku opinii na temat dwóch poprzednio omawianych obiektów. Można zwłaszcza zauważyć wyraźnie mniejsze zróżnicowanie wariacji między grupami respondentów o odmiennym kolorze oczu i w różnym wieku. Cechą najsilniej różnicującą opinie respondentów na omawiany tu temat jest kolor oczu, na drugim miejscu są zróżnicowania pod względem wieku, na ostatnim zaś pod względem płci.

Zróżnicowanie wariacji opinii w sprawie identyfikacji swojej szkoły podstawowej między respondentami o różnym kolorze oczu są ogólnie dość duże. Największe z nich występują na Teofilowie, Polesiu, Łagiewnikach, Widzewie i Radogoszczu Zachodnim. Wszędzie tam, a także na Nowym Widzewie, a nawet na Teofilowie Wschodnim, kolor oczu jest cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów na temat szkoły podstawowej, chociaż w przypadku Teofilowa Wschodniego zróżnicowanie opinii w tej kwestii jest ogólnie niewielkie.

Największe zróżnicowania opinii respondentów w kwestii szkoły podstawowej między różnymi grupami wiekowymi stwierdzono na Radogoszczu Wschodnim, Julianowie i Teofilowie, chociaż w przypadku tego ostatniego wiek nie był cechą najsilniej różnicującą respondentów. Cecha ta była natomiast cechą najsilniej różnicującą respondentów ze Śródmieścia.

Zróżnicowania opinii respondentów na temat własnej szkoły podstawowej między płciami były stosunkowo niewielkie. Płeć nigdzie nie była cechą najsilniej różnicującą opinie respondentów. Względnie największe zróżnicowania występowały jednak w Śródmieściu i na Radogoszczu Zachodnim.

Analiza wariacji opinii respondentów na temat swojej (dzielnicowej, osiedlowej) szkoły średniej wykazała, że średnie zróżnicowanie wariacji jest tu nieco większe niż w przypadku opinii na temat szkoły podstawowej. Cechą najsilniej różnicującą opinie respondentów na omawiany tu temat jest tym razem wiek, na drugim miejscu są zróżnicowania pod względem koloru oczu, a na ostatnim – pod względem płci.

Szkoła średnia była tym obiektem, o którym w najliczniejszych obszarach badanych nie udało się zdobyć informacji pozwalających na ich analizę ilościową. Poczynwszy to zastrzeżenie, można stwierdzić, że zróżnicowanie wariacji opinii na ten temat między respondentami z różnych grup wiekowych było znaczne. Największe z nich występowały na Teofilowie Wschodnim i Teofilowie, w tych też właśnie dwóch dzielnicach – i tylko tam – płeć była cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów w omawianej tu kwestii. Na Polesiu natomiast i na Radogoszczu Zachodnim opinia wszystkich respondentów była w tej sprawie taka sama.



T a b e l a 14. Analiza wariancji postrzegania najczęściej wymienianych obiektów sześciu kategorii w badanych dzielnicach i osiedlach Łodzi.

Średnia największa wariancja w danej kategorii respondentów jako odsetek najmniejszej wariancji

Dzielnica lub osiedle	Kategoria respondentów		
	pleć	wiek	kolor oczu
Śródmieście	111,5	120,2	128,7
Polesie	124,3	302,4	346,2
Teofilów	114,0	208,1	224,0
Teofilów Wschodni	111,0	235,7	161,8
Julianów	123,0	224,0	152,4
Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.
Radogoszcz Zachodni	110,9	112,7	124,4
Radogoszcz Wschodni	153,0	283,3	160,7
Łagiewniki	105,9	172,8	198,2
Widzew	108,9	176,0	145,9
Nowy Widzew	155,0	135,6	146,1
Dąbrowa	139,3	180,3	138,0
Średnia arytmetyczna	121,4	201,5	167,9

Objaśnienia: b. d. – brak danych.

Największe zróżnicowanie opinii na temat szkoły średniej między respondentami o różnym kolorze oczu występowało na Teofilowie Wschodnim, na Teofilowie i w Śródmieściu. W tym ostatnim oraz na Nowym Widzewie kolor oczu był cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów w omawianej tu kwestii.

Zróżnicowanie opinii na temat szkoły średniej między płciami było ogólnie niewielkie. Płeć nigdzie nie była cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów w omawianej tu kwestii. Stosunkowo największe zróżnicowanie opinii respondentów pod względem płci występowało jednak na Teofilowie.

W dotychczasowej analizie badano zróżnicowanie wariancji postrzegania poszczególnych obiektów w ramach badanych obszarów miasta. W tym miejscu warto natomiast przyrzeć się zróżnicowaniom między tymi obszarami. Podstawą tej analizy są średnie arytmetyczne wielkości wariancji dla wszystkich sześciu badanych typów obiektów w każdej z analizowanych dzielnic i osiedli.

Analiza wariancji postrzegania głównych obiektów w poszczególnych częściach miasta (tab. 14) wykazała, że cechą najsilniej różnicującą był wiek, najslabiej zaś różnicującą – płeć. Największe zróżnicowanie wariancji między poszczególnymi grupami wiekowymi występowało na Polesiu, Radogoszczu Wschodnim, Teofilowie Wschodnim, Julianowie i Teofilowie. Wszędzie tam – z wyjątkiem jednak Polesia i Teofilowa – wiek był cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów. Dotyczyło to również Dąbrowy i Widzewa.

Największe zróżnicowanie wariancji między respondentami o różnym kolorze oczu występowało na Polesiu i Teofilowie, tam też kolor oczu był cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów. Dotyczyło to również Łagiewnik, Radogoszcza Zachodniego i Śródmieścia, chociaż w dwóch ostatnich dzielnicach wariancja opinii respondentów była ogólnie niewielka.

T a b e l a 15. Cechy najbardziej różnicujące opinie respondentów z badanych dzielnic i osiedli Łodzi

Dzielnica lub osiedle	Przedmiot opinii						
	nazwa obszaru	obiekt charakterystyczny	kościół	apteka	szkoła		ogółem (średnia aryt.)
					podstawowa	średnia	
Śródmieście	żadna	oczy	żadna	pleć	wiek	oczy	oczy
Polesie	żadna	wiek	wiek	oczy	oczy	żadna	oczy
Teofilów	oczy	oczy	oczy	oczy	oczy	wiek	oczy
Teofilów Wschodni	oczy	oczy	wiek	wiek	oczy	wiek	wiek
Julianów	wiek	oczy	wiek	oczy	wiek	b. d.	wiek
Osiedle Liściaste	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.
Radogoszcz Zachodni	żadna	wiek	żadna	oczy	oczy	żadna	oczy
Radogoszcz Wschodni	pleć	oczy	wiek	wiek	wiek	b. d.	wiek
Łągiewniki	oczy	wiek	oczy	wiek	oczy	b. d.	oczy
Widzew	wiek	wiek	wiek	oczy	oczy	b. d.	wiek
Nowy Widzew	pleć	b. d.	wiek	wiek	oczy	oczy	pleć
Dąbrowa	pleć	wiek	wiek	b. d.	b. d.	b. d.	wiek
Najczęściej	żadna	wiek, oczy	wiek	oczy	oczy	b. d.	wiek, oczy
Średnia arytmetyczna	wiek	wiek	wiek	oczy	oczy	wiek	wiek

Objaśnienia: b. d. – brak danych.

Zróznicowanie wariacji opinii między płciami było ogólnie małe, osiągając najwyższe wartości na Nowym Widzewie i Radogoszczu Wschodnim. Tylko jednak w tym pierwszym przypadku pleć była cechą najsilniej różnicującą opinie respondentów.

Na podstawie analizy danych przedstawionych w tabeli 13 można ustalić cechy najbardziej różnicujące opinie respondentów z poszczególnych części Łodzi na temat sześciu badanych obiektów.

Jak pokazano w tabeli 15, dla pięciu badanych obszarów Łodzi cechą najbardziej różnicującą opinie ich mieszkańców był wiek, dla innych pięciu – kolor oczu, dla jednego – pleć, a w przypadku jednego obszaru nie dysponowano danymi ilościowymi.

Analizę cech najbardziej różnicującej opinie respondentów na temat poszczególnych obiektów można z kolei przeprowadzić na podstawie częstości przewagi poszczególnych cech, albo na podstawie średniej arytmetycznej wielkości wariacji (tab. 15). W tym pierwszym przypadku analiza wykazuje względną równowagę między wiekiem a kolorem oczu. Formalnie rzecz biorąc, wiek przeważał w trzech przypadkach, kolor oczu zaś w dwóch, w dwóch z trzech przypadków przewaga wieku nad kolorem oczu była jednak ilościowo znikoma, stąd też za cechę faktycznie najbardziej różnicującą trzeba by uznać kolor oczu. Analiza średnich arytmetycznych wykazuje natomiast, że za cechę najbardziej różnicującą opinie respondentów należy przyjąć ich wiek. Kolor oczu miał największe znaczenie jedynie w przypadku opinii na temat apteki i szkoły podstawowej.

Ogólnie wnioski na temat cech najbardziej różnicujących opinie respondentów można sformułować następująco:

- (1) cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów na temat poszczególnych obiektów jest wiek respondentów, chociaż duże znaczenie ma również kolor ich oczu;
- (2) cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów z poszczególnych części miasta jest wiek respondentów lub kolor ich oczu;
- (3) ogólnie cechą najbardziej różnicującą opinie respondentów jest ich wiek, jak wskazuje krańcowa prawa dolna kratka tabeli 15;
- (4) płeć jest cechą słabo różnicującą opinie respondentów; większe znaczenie ma ona tylko w przypadku opinii na temat nazwy swojej części miasta oraz w przypadku respondentów z jednego tylko z badanych obszarów – Nowego Widzewa.

Można zatem stwierdzić, że cecha respondentów dobrana do analizy z powodów czysto formalnych okazała się cechą wyraźnie różnicującą opinie respondentów, chociaż – co oczywiste – różnicowanie to nie wynika z zależności przyczynowo-skutkowych między kolorem oczu respondentów a ich opiniami.

## 8. ZAKOŃCZENIE

Analizę empiryczną, przedstawioną w drugiej części niniejszej pracy, oraz rozważania ogólniejsze, przedstawione w jej pierwszej części, można podsumować, przedstawiając wnioski o różnym zakresie ogólności.

Wnioski pierwszego rodzaju dotyczą relacji między strukturą społeczno-przestrzenną w różnych skalach przestrzennych a świadomością terytorialną. W skali regionalnej zasadnicze znaczenie dla gruntownych zmian struktury regionalnej, jak również jej odbicia w postaci świadomości terytorialnej, miała rewolucja przemysłowa. Tradycyjna struktura regionalna Polski – wywodząca się z podziałów plemiennych i utrwalona oraz zmodyfikowana w średniowieczu – została wówczas znacznie zmieniona, co z dużym opóźnieniem czasowym znajduje odzwierciedlenie w świadomości regionalnej (Rykiel 1985a).

W skali wewnątrzmijskiej zasadnicze zmiany nastąpiły później. Wiązały się one z dominacją modernizmu w urbanistyce i obejmowały strefowanie miasta oraz jego rozbudowę i przebudowę w kształcie osiedlowo-blokowym. Świadomość terytorialna w skali wewnątrzmijskiej przystosowywała się znacznie szybciej do nowej struktury społeczno-przestrzennej. Wynikało to przede wszystkim ze spowodowanej rozbudową i przebudową miast, a częściowo przez nie wymuszonej, ruchliwości mieszkaniowej w skali wewnątrzmijskiej. Ruchliwość ta nie istniała w takim stopniu w skali regionalnej i międzyregionalnej. Dotyczy to w mniejszym stopniu wewnątrzmijskiego i regionalnego przemieszczenia ludności ogółem, w większym zaś przemieszczenia o charakterze kolonizacji, tj. zasiedlania przestrzeni społecznie i symbolicznie – chociaż nie zawsze fizycznie i ludnościowo – pustych.

W skali międzyregionalnej, a zwłaszcza wewnątrzregionalnej, nieporównanie częściej przybysze adaptowali się do miejscowego środowiska społecznego, a istotnymi wyjątkami były tylko „nowe miasta socjalistyczne”. W skali wewnątrzmijskiej natomiast budownictwo osiedlowo-blokowe wiązało się zazwyczaj z kolonizacją społeczną i symboliczną, w tym z etosem pionierskim i poczuciem misji cywilizacyjnej. Stąd też właśnie wynika tak duży zasięg indoktrynacji terytorialnej, jaka w skali regionalnej nie występowała w Polsce od czasu powojennego zasiedlenia ziem zachodnich.

Rezultatem gruntownych przemian struktury społeczno-przestrzennej i powolnego przystosowywania się świadomości terytorialnej do tych przemian jest – zarówno w skali regionalnej (Rykiel 1985c), jak i wewnątrzmijskiej – rozdźwięk między regionalizacją sentymentalną a behawioralną. Ta ostatnia odzwierciedla zachowania przestrzenne ludzi – w znacznym stopniu zdeterminowane przez nową formę regionalną, regionalizacja sentymentalna jest natomiast bardziej konserwatywna i w znacz-

nym stopniu odzwierciedla zdezaktualizowane układy przestrzenne (Dziewoński 1967).

Wnioski drugiego rodzaju dotyczą struktury społeczno-przestrzennej Łodzi oraz przemian tej struktury w ciągu ostatnich czterech dziesięcioleci, tj. od czasu badań W. Piotrowskiego (1966). Wnioski te mają jednak również znaczenie ogólniejsze, odnosząc się do dużych miast polskich, a częściowo i do miast posocjalistycznych w ogóle.

W Łodzi, być może w większym stopniu niż w innych dużych miastach Polski, nastąpiło w tym czasie przekształcenie dzielnicowej struktury miasta w strukturę osiedlową. Proces ten znajduje odzwierciedlenie w świadomości terytorialnej o tyle, że ludzie starsi postrzegają swoje miasto w kategoriach dzielnic podstawowych, ludzie młodzi natomiast – w kategoriach osiedli mieszkaniowych. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w nazwie swojej części miasta, jak i jej zasięgu. Ludzie starsi deklarują więc swą terytorialność w kategoriach nazw dzielnic podstawowych, tradycyjnych podziałów wewnętrznych miasta i dzielnic oraz szerszego zasięgu swojej dzielnicy. Wśród ludzi młodszych terytorialność przejawia się w deklarowaniu nazw osiedli mieszkaniowych, zazwyczaj w oficjalnej wersji biurokratyzowanej, oraz wąskiego, a niekiedy nawet bardzo wąskiego, postrzegania zasięgu swojej części miasta. Jest to symptomem atomizacji społecznej i alienacji środowiska mieszkaniowego oraz podatności na indoktrynację terytorialną.

Jest to odzwierciedleniem w kontekście wewnątrzmijskim rozdźwięku między mikroregionalizacją sentymentalną a behawioralną, który to rozdźwięk jest istotnym symptomem rozkładu dzielnicowej struktury miasta. Koncepcja dzielnicy podstawowej opierała się na milczącym – lecz traktowanym jako oczywiste – założeniu, potwierdzonym zresztą empirycznie (Piotrowski 1966), o całkowitej zbieżności obu omawianych tu rodzajów regionalizacji. Rozkład dzielnicowej struktury miasta dokonuje się przez rozwój struktur osiedlowych, które w swej niepatologicznej wersji klasycznej tworzą to, co w niniejszej pracy nazwano strukturami quasi-dielnicowymi.

Dzielnice podstawowe różnią się od osiedli mieszkaniowych wielofunkcyjnością, istnieniem licznych obiektów charakterystycznych o funkcjach symbolicznych i gęstością placówek usługowych. Brak obiektów symbolicznych mieszkańcy osiedli próbują rekompensować ich zawłaszczaniem symbolicznym, co przejawia się we wskazywaniu jako obiektów charakterystycznych swego osiedla takich, które są zlokalizowane poza jego obrębem.

Rozmieszczenie placówek usługowych charakteryzuje się dużym zagęszczeniem w centrum i rzadkim rozrzuceniem na peryferiach. Powoduje to małą ruchliwość przestrzenną w centrum i dużą na peryferiach. W rezultacie mikroregiony behawioralne są w centrum mniejsze od mikroregionów sentymentalnych, jakimi są dzielnice (podstawowe). Na peryferiach natomiast mikroregiony behawioralne są znacznie większe od mikroregionów sentymentalnych. Można właściwie wnosić o rozmyciu jednych i drugich, gdyż mikroregiony behawioralne sięgają z reguły po Śródmieście, a regiony sentymentalne zamykają się często w obrębie przestrzeni międzyblokowej (tj. odpowiednika dawnego podwórka). Rezultatem tego jest dwoistość granic swojej części miasta. Peryferyjne części miasta postrzega się w postaci osiedla lub kolonii o charakterze rdzenia i zespołu osiedli o charakterze quasi-dzielnicy.

Warto dodać, że osiedlowe struktury społeczno-przestrzenne nie ograniczają się bynajmniej do blokowisk. Mogą one również obejmować nowe osiedla małych domów wielorodzinnych, nowobogackie domy jedno- lub dwurodzinne oraz kolonie dekapitalizujących się domków jednorodzinnych należących do ubożających rodzin. Wspólną cechą osiedlowych struktur społeczno-przestrzennych jest niedostatek swojskości.

Zgodnie z ogólnymi właściwościami przestrzeni społeczno-ekonomicznej (Dziewoński 1967), przestrzeń sentymentalna jest przestrzenią nieciągłą, co oznacza, że nie ma żadnych podstaw empirycznych, by terytoria sentymentalne (dzielnice podstawowe lub osiedla) przedstawiać za pomocą ciągłych, jednoznacznych i wyczerpujących granic liniowych. W rzeczywistości granice te są często strefowe lub punktowe, niejednoznaczne i nieciągłe, pozostawiając często między poszczególnymi swymi odcinkami przestrzenie puste.

Wyznaczenie ciągłych i jednoznacznych granic liniowych jest możliwe, można tego jednak dokonać na podstawie konwencji lub ekstrapolacji. Takie wyznaczenie granic jest przydatne dla celów planistycznych, do celów poznawczych nie jest ono natomiast konieczne, a nawet może być mylące, sugerując faktycznie nie istniejącą jednoznaczność.

Po zmianie ustroju nastąpiło znaczne zwiększenie liczby, a więc i gęstości, aptek. Ich zasięgi obecnie w żadnym razie nie mogą – jak w czasie badań W. Piotrowskiego (1966) – być podstawą wyznaczania dzielnic podstawowych. Zarówno w dzielnicach podstawowych, jak i osiedlach mieszkaniowych jest z reguły po kilka aptek, a ich wybór przez klientów odbywa się nie tyle na zasadzie najlepszej dostępności, ile raczej na zasadzie ekonomicznej, gdzie decydujące znaczenie mają często różnice cen.

Również kościoły nie są obecnie najlepszą podstawą wyznaczania zasięgu dzielnic podstawowych, chociaż są niewątpliwie ośrodkami skupienia społecznego. W dzielnicach i osiedlach jest z reguły więcej niż jeden kościół. Ludzie starsi preferują zazwyczaj starszy z kościołów, do którego są bardziej przyzwyczajeni. Często wiąże się to z dojazdami w tym celu do Śródmieścia, a przynajmniej w stronę centrum. Ludzie młodzi wybierają natomiast najczęściej nowszy z kościołów, o czym decyduje bliższa jego lokalizacja, nowoczesna architektura, młodszy ksiądz i – co za tym idzie – podejmowanie pozakulturowych inicjatyw integracyjnych o zasięgu lokalnym lub pozalokalnym.

Wnioski trzeciego rodzaju są natury ogólniejszej. Istotnym elementem osiedlowej struktury społeczno-przestrzennej miasta jest atomizacja społeczna, brak zakorzenienia terytorialnego i niekiedy indyferentyzm lokalny, co ułatwia indoktrynację terytorialną. Jednym z mechanizmów osłabienia więzi lokalnych była polityka lokalowa epoki „realnego socjalizmu”, niezależna od woli mieszkańców, a często z nią sprzeczna. W krajach wysoko rozwiniętych odchodzi się już od budowy blokowisk, a istniejące pustoszeją, zostają wyburzane lub przebudowane. Obecnie w Polsce blokowiska również nie powstają wskutek załamania się zbiorowego budownictwa mieszkaniowego. Postmodernistyczne miasto postindustrialne, także w krajach posocjalistycznych, charakteryzuje się znacznie większą ruchliwością społeczną i przestrzenną swych mieszkańców, wynikającą ze znacznie częstszych zmian miejsca zamieszkania i miejsca pracy. Dotyczy to jednak głównie elit na rynku pracy, zwłaszcza w metropoliach.

W tym kontekście można stwierdzić, że stan świadomości terytorialnej w dużych miastach polskich jest charakterystyczny dla czwartego stadium jej rozwoju. Charakteryzuje się ono słabą świadomością terytorialną, wynikającą z obiektywnie zniwelowanych różnic przestrzennych. To zniwelowanie różnic w większym jednak stopniu wynika ze zniżenia przestrzeni miejskiej niż z zaawansowania procesów integracji społecznej. Świadomość terytorialna w dużych miastach na tym etapie jej rozwoju odnosi się zatem bardziej do świadomości lokalizacji terytorialnej niż do świadomości przynależności terytorialnej.

Na zakończenie, dla uporządkowania wywodów, warto zebrać i przedstawić podstawowe pojęcia, które mają zasadnicze znaczenie dla niniejszego opracowania. Następujące pojęcia można zatem traktować jako kluczowe:

- alienacja środowiska mieszkaniowego,
- anomia społeczna,
- antybioza,
- atomizacja społeczna,
- centrum,
- chaos percepcyjny,
- dezorientacja terytorialna,
- dzielnica administracyjna,
- dzielnica niepodstawowa,
- dzielnica podstawowa,
- etos pionierski,
- globalizacja,
- gwałt symboliczny,
- humanizacja przestrzeni,
- indoktrynacja terytorialna,
- indyferentyzm lokalny,
- integracja społeczna,
- kolonizacja,
- mikroregion behawioralny,
- mikroregion sentymentalny,
- misja cywilizacyjna,
- negatywna integracja społeczna,
- obiekt symboliczny,
- osiedle mieszkaniowe,
- ośrodek skupienia społecznego,
- postawy pionierskie,
- publiczne systemy para-edukacyjne,
- quasi-dzielnica,
- regionalizacja behawioralna,
- regionalizacja sentymentalna,
- satelitarna społeczność lokalna,
- styczności społeczne,
- śródmieście,

- świadomość lokalizacji terytorialnej,
- świadomość przynależności terytorialnej,
- tożsamość terytorialna,
- transformacja ustrojowa,
- uzurpacja semantyczna,
- zakorzenie terytorialne,
- zasada ekonomii wysiłku intelektualnego,
- zasada minimalizacji wysiłku,
- zawłaszczenie symboliczne,
- zniżenie (*placelessness*).



## LITERATURA

- Anderson N., 1923, *The hobo: the sociology of homeless man*, University of Chicago Press, Chicago.
- Bartnicka M., 1986, *Percepcja przestrzeni miejskiej Warszawy na przykładzie dzielnicy Ochota*, Przegł. Geogr., 58, 165–190.
- 1989, *Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Warszawy. Studium z geografii percepcji*, Dokum. Geogr., 2, 92.
- 1991, *Spoleczna percepcja stanu zagospodarowania przestrzennego Warszawy*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Studia z geografii społecznej*, Dokum. Geogr., 3–4, 29–41.
- Beaujeu-Garnier J., 1976, *Methods and perspectives in geography*, Longman, London.
- Berezowski S., 1963, *Nasza ankieta regionalna*, Poznaj Świat, 10.
- Braun J., 1964, *Elementy ekologii miasta przemysłowego*, PAN, Zakład Badań Naukowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, Biuletyn 2, Wrocław.
- Burgess E. W., 1925, *The growth of the city: an introduction to a research project*, [w:] R. E. Park, E. W. Burgess, R. D. McKenzie (red.): *The city*. Chicago, University of Chicago Press.
- Castells M., 1982, *Kwestia miejska*, PWN, Warszawa.
- Dickinson R. E., 1970, *Regional ecology: the study of man's environment*, J. Wiley, New York.
- Domański B., 1991, *Gatekeepers and administrative allocation of goods under socialism: an alternative perspective*, Environment and Planning; C: Government and Policy, 9, 182–293.
- 1997, *Industrial control over the socialist town: benevolence or exploitation?* Westport, Conn. London, Praeger.
- Domański B., Praweńska-Skrzypek G., 1986, *Przestrzenne zróżnicowanie wyobrażeń o mieście na przykładzie Jarostawia*, Folia Geogr., Seria Geogr.-Oecon., 19, 131–140.
- Dziwoński K., 1967, *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegł. Geogr., 39, 33–50.
- Form W. F., Smith J., Stone G. P., Cowhig J., 1954, *The compatibility of alternative approaches to the delimitation of urban sub-areas*, American Sociological Review, 19, 434–440.
- Frazier E. F., 1932 *The Negro family in Chicago*, University of Chicago Press, Chicago.
- Gilbert E. W., 1967 *Geography and regionalism*, [w:] G. Taylor (red.): *Geography in the twentieth century*, Philosophical Library, New York, 345–371.
- Goddard J. B., 1970, *Functional regions within the city centre*, The Institute of British Geographers, Transactions, 49, 161–199.
- Gold J. R., 1980, *An introduction to behavioural geography*. Oxford: Oxford University Press.
- Gould P., White R., 1974, *Mental maps*, Harmondsworth, Penguin.
- Grigg D., 1967, *Regions, models and classes*, [w:] R. J. Chorley, P. Haggett (red.), *Models in geography*, London: Methuen, 461–510.
- Guichard D., 1965, *L'Aménagement du territoire et l'action régionale*, Sondage, 27, 3–91.
- Hall E. T., 1978, *Ukryty wymiar*, PIW, Warszawa.
- Hartshorne R., 1954, *Political geography*, [w:] P. E. James (red.), *American geography: inventory and prospects*, Syracuse, N. Y.: Association of American Geographers; 167–225.

- Harvey D. W., 1970, *Social processes and spatial form: an analysis of the conceptual problems of urban planning*, The Regional Science Association, Papers, 25.
- 1973, *Social justice and the city*, Arnold, London.
- Hatt P. K., 1946, *The concept of natural area*, American Sociological Review, 11, 423–427.
- Hawley A. H., 1950, *Human ecology: a theory of community structure*, Ronald Press, New York.
- Ittelson H. W., Rivlin L. G., Proshansky H. M., Winkel G. H., 1974, *An introduction to environmental psychology*, New York: Holt, Rinehart & Winston.
- Jałowicki B., 1967, *Studium socjologiczno-urbanistyczne struktury społecznej Wrocławia*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Procesy społeczne w powojennej Polsce*, PWN, Warszawa.
- 1980, *Człowiek w przestrzeni miasta*, ŚIN, Katowice.
- 1985, *Kryzys wielkiego miasta w Polsce na tle europejskim*, [w:] A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa: Wydział Pracy Posłów i Radnych Stowarzyszenia PAX, 1, 96–112.
- 1988, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- 1996, *Świadomość regionalna młodzieży licealnej*, [w:] B. Jałowicki (red.), *Oblicza polskich regionów*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, *Studia Regionalne i Lokalne*, 17, 50, 174–199.
- Jordan T. G., 1978, *Perceptual regions in Texas*, *Geographical Review*, 68, 293–307.
- Kaczmarek S., 1995, *Urban lanscape and the standard of living*, [w:] B. Gałczyńska, G. Węclawowicz (red.), *Urban and regional issues in geographical research in Poland and Italy*, Conference Papers, 24, 71–80.
- 1996, *Struktura przestrzenna warunków zamieszkania w Łodzi*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Korcelli P., 1974, *Teoria rozwoju struktury przestrzennej miast*, PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, *Studia*, 45.
- Lee R. H., 1955, *The city: urbanism and urbanization in major world regions*, J. B. Lippincott, Chicago.
- Libura H., 1988, *Badania wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka*, *Dokum. Geogr.*, 1, 1988.
- 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lynch K., 1960, *The image of the city*, MIT Press, Cambridge, Mass.
- Malmberg T., 1980, *Human territoriality*, The Hague: Mouton Publishers.
- Manikowska B., Matykowski R., 1984, *Analiza struktury przestrzennej miasta na podstawie wyobrażeń i ocen jego mieszkańców (na przykładzie Ślesina)*, *Spraw. Komisji Geogr.-Geol. PTPN za 1982 r.*, 100, 111–117.
- McKenzie R. D., 1927, *The scope of human ecology*, [w:] E. W. Burgess (red.), *The urban community*, University of Chicago Press, Chicago, 172–182.
- 1933, *The metropolitan community*, McGraw-Hill, New York.
- Miązga M., 1986, *Procesy integracji społeczności miejskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Łęcznej*, IKŚ, Warszawa.
- Mikułowski-Pomorski J., 1989, *Kraków śródmiejski i Kraków dzielnic w świadomości mieszkańców*, [w:] J. M. Małecki, *Z przeszłości Krakowa*, PWN, Warszawa–Kraków.
- Minshull R., 1976, *Regional geography – theory and practice*, Hutchinson, London.
- Money D. C., 1964, *Introduction to human geography*, University Tutorial Press, London.
- Morgan F. W., 1939, *Three aspects of regional consciousness*, *Sociological Review*, 3, 68–88.
- Ostrowski W., 1975, *Urbanistyka współczesna*, Arkady, Warszawa.
- Park R. E., 1916, *The city: suggestions for the investigation of human behavior in the urban environment*, *American Journal of Sociology*, 20.
- 1926, *The urban community as a spatial pattern and a moral order*, [w:] E. W. Burgess (red.), *The urban community*, University of Chicago Press, Chicago, 3–18.

- 1936, *Human ecology*, American Journal of Sociology, 42, 2, 1-15.
- Park R. E., Burgess E. W., 1925, *The city*, University of Chicago Press, Chicago.
- Pawłowska K., 1996, *Idea swojskości w urbanistyce i architekturze miejskiej*, Kraków: Polit. Krak., Seria Architektura, Monografia 203.
- Pietraszewski W., 1982, *Polska strategia industrializacji?* PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania, Biuletyn, 119, 119-135.
- Piotrowski W., 1965, *Miasto Opole i jego struktura ekologiczna w wypowiedziach aktywistów terenowych*, Instytut Śląski, Opole.
- 1966: *Spoleczno-przestrzenna struktura miasta Łodzi. Studium ekologiczne*, Ossolineum, Wrocław.
- Pióro Z., 1962, *Ekologia społeczna w urbanistyce na przykładzie badań lubelskich i toruńskich*, Arkady, Warszawa.
- 1964, *Niektóre czynniki kształtujące struktury i procesy ekologiczne współczesnych miast polskich*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, PWN, Warszawa, 211-240.
- Piveteau J. L., 1975, *The problem of regionalism among geographies: the case of Switzerland*, Geoforum, 6, 105-112.
- Pocock D. C. D., 1974, *The nature of environmental perception*, Department of Geography, University of Durham, Durham.
- Praweńska-Skrzypek G., 1990, *Miasta o niezharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców (na przykładzie miast polskich)*, Uniw. Jagieł, Kraków, Rozprawy Habilitacyjne, 204.
- Quinn J. A., 1940, *The Burgess zonal hypothesis and its critics*, American Sociological Review, 5, 210-218.
- Rees Ph. H., 1970, *Concepts of social space: toward an urban social geography*, [w:] B. J. L. Berry, F. E. Horton (red.), *Geographic perspectives on urban systems with integrated readings*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, New Jersey.
- Reip E. C., 1976, *Place and placelessness*, Pion, London.
- Rykiel Z., 1984, *Niektóre struktury społeczno-przestrzenne regionu katowickiego*, Przegl. Geogr., 56, 19-41.
- 1985a, *Badanie świadomości regionalnej – przykład regionu katowickiego*, Przegl. Geogr., 57, 37-58.
- 1985b, *Regional consciousness in the Katowice Region, Poland*, Area, 17, 285-293.
- 1985c, *Zagadnienia regionalnych systemów osadniczych*, PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Studia, 88.
- 1989a, *Matżeństwa mieszane a integracja społeczna w regionie katowickim*, Prace Geogr., 152, 159-171.
- 1989b, *Niektóre problemy świadomości regionalnej*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, Prace Geogr., 151, 93-106.
- 1989c, *Powiązania matżeńskie a problemy integracji społecznej*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, Prace Geogr., 151, 67-92.
- 1989d, *Regional consciousness in an industrialised region of Poland and spatial stereotypes*, Conference Papers, 3, 167-176.
- 1991, *Rozwój regionów stykowych w teorii i badaniach empirycznych*, Prace Habilitacyjne, IGiPZ PAN, Ossolineum, Wrocław.
- Rykiel Z., Szajnowska-Wysocka A., 1989, *Preferencje migracyjne*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, Prace Geogr., 151, 41-60.
- Sarinen T. F., 1976, *Environmental planning: perception and behavior*, Houghton Mufflin, Boston.
- Sagan I., 1997, *Wielkie zespoły mieszkaniowe – niczyja przestrzeń czy nasze miejsce?* Kwart. Geogr., 2-3/97, 15-20.

- Sarre P., 1972, *Perception and diffusion*, [w:] *New trends in geography*, Open University Press, Bletchley.
- Shamai S., Kellerman A., 1985, *Conceptual and experimental aspects of regional awareness: an Israeli case study*, *Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie*, 76, 88–99.
- Shortridge J. R., 1980, *Vernacular regions in Kansas*, *American Studies*, 21, 73–94.
- Słodczyk J., 1981, *Atrakcyjność regionów kraju w opinii studentów wyższych uczelni*, *Opolskie Roczn. Ekon.*, 11, 263–298.
- Szczepański M. S., 1991, „*Miasto socjalistyczne*” i świat społeczny jego mieszkańców, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, *Rozwój Regionalny – Rozwój Lokalny – Samorząd Terytorialny*, 32.
- Toffler A., 1974, *Szok przyszłości*, PIW, Warszawa.
- Tuan Y. F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Ullack R., Raitz I., 1982, *Perceptions of Appalachia*, *Environment and Behavior*, 14, 725–752.
- Vidal de la Blache P., 1931, *Principles of human geography*, H. Holt, New York.
- Wallis A., 1979, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa.
- Wejchert K., 1993, *Przestrzeń wokół nas*, Fibak Noma Press, Katowice.
- Węclawowicz G., 1988, *Struktury społeczno-przestrzenne w miastach Polski*, Prace Habilitacyjne, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Ossolineum, Wrocław.
- 1996, *Contemporary Poland: space and society*, UCL, London.
- Whyte W. F. Jr., 1943, *Street corner society*, University of Chicago Press, Chicago.
- Wirth L., 1938, *Urbanism as a way of life*, *American Journal of Sociology*, 44.
- Wojciechowski K., 1986, *Problemy percepcji i oceny krajobrazu*, Rozprawy Habilitacyjne, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, 28.
- Zelinsky W., 1980, *North America's vernacular regions*, *Annals of the Association of American Geographers*, 70, 1–16.
- Ziółkowski J., 1960, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, SIN, Katowice.
- Zorbaugh H., 1926, *The natural areas of the city*, *Publications of the American Sociological Society*, 20, 188–197.
- 1929, *Gold Coast and Slum*, University of Chicago Press, Chicago.

# THE TRANSFORMATION OF THE SOCIO-SPATIAL STRUCTURE OF THE POLISH CITY VERSUS THE TERRITORIAL CONSCIOUSNESS OF ITS INHABITANTS

## S u m m a r y

This book consists of eight main chapters. In Chapter One, the theoretical setting of the investigations of territorial consciousness is provided. These includes the general discussion on territorial consciousness, as well as more detailed discussion on the systems of the formation of territorial consciousness and the methods of its investigation.

Chapter Two is devoted to the relations between the socio-spatial structure of the city and consciousness of its inhabitants. The approaches developed by the Chicago school of social ecology is taken as the departure point of the discussion. The relation between the natural and functional areas, provided within this approach, is discussed in the chapter as well as the relation between the two concepts and that of region.

It is this approach that was adapted to the Polish conditions by W. Piotrowski in the late 1950s. What W. Piotrowski indicated was that it was „basic districts” that was „natural” sub-divisions of the Polish city, i. e. the traditional ex-localities to which local consciousness applied within the city. W. Piotrowski indicated, however, that the emergence and development of housing estates introduced new socio-spatial structures which re-modelled the territorial consciousness in the city considerably.

The relation between the district and housing estate is discussed in Chapter Three. First, the relations between the basic district, administrative district and housing estate is analysed. Secondly, the city centre versus the central business district (CBD) is discussed as the „non-basic district”. Thirdly, the relations between territoriality and non-territorial communities are discussed.

The relations between the district and the concept of homeliness is the subject of Chapter Four. The discussion begins from the concepts of space and place. In this context, the concept of homeliness, developed by K. Pawłowska, is reported. The city is discussed within the concept of homeliness and the district is stressed as the mainstay of homeliness. The estate structure of the city is contrasted to the concept of homeliness. Finally, homeliness is presented as the background of territorial consciousness to which the concept of territorial indoctrination is contrasted.

In Chapter Five, the transformation of the socio-spatial structure of the Polish city under socialism is presented. This includes the discussion of the socio-spatial structure of the „socialist” city, a presentation of socio-spatial disparities in the city and proposals to identify criteria of the quality of districts and housing estates in relation to territorial consciousness.

In Chapter Six, the post-socialist transformation of the socio-spatial structure of the Polish city is presented. This includes the new factors of social stratification and the role of the rent of land. The latter is discussed in details in the context of the quality of districts and housing estates. Relations between the rent of land, spatial mobility and territorial consciousness are also discussed. Spatial segregation versus social integration is investigated in the scale of the district and housing estate. The contrast between the spatial segregation and social integration is confronted to the economic situation of the city. Finally, changes in the administrative structure of Polish cities are discussed in the context of territorial indoctrination.

In Chapter Seven, the empirical analysis of territorial consciousness in the city of Łódź is presented. Questionnaire inquiry is reported, conducted in twelve districts and housing estates of the city. Seven questions were asked to respondents at their residences:

- (1) what is the common name coined for this part of the city you live in?
- (2) where you think the limits of this area are located?
- (3) what you think are the most characteristic objects of this area?
- (4) which church do you identify with?
- (5) which pharmacy do you recognize as yours?
- (6) which primary school do you recognize as yours?
- (7) which secondary school do you recognize as yours?

The empirical analysis indicated that the sentimental micro-regionalisation can be contrasted to the behavioural micro-regionalisation in the contemporary Polish city. In this context, the city centre can be contrasted to peripheries. Of the centre, a high density of social infrastructure is characteristic which involve a limited spatial mobility; on the contrary, the social, or at least sentimental, integration is high. As a result, the sentimental micro-regions are considerably more extensive than the respective behavioural micro-regions.

Of the periphery, on the contrary, a low density of social infrastructure is characteristic which involves a high spatial mobility; this pattern contrasts to a weak social integration. As a result, the sentimental micro-regions are very limited while the respective behavioural micro-regions are extensive; the latter approach to, or reach in cases, the city centre.

The answers to individual questions were grouped by respondents' gender, age and, additionally, the colour of eyes. The analysis of variance indicated that:

- (1) the respondents' opinions on individual objects in the city are mostly differentiated by the respondents' age;
- (2) the opinions of the respondents from individual areas of the city are mostly differentiated by the respondents' age or colour of eyes;
- (3) what generally the most strongly differentiates the respondents' opinions is their age;
- (4) gender does not much differentiate the respondents' opinions.

In Chapter Eight, conclusions are presented. Generally, the transformation of the district structure of the city in the estate structure can be seen. The "basic districts" of the city were multi-functional, had many characteristic objects with symbolic functions, and dense services. In housing estates, on the contrary, the lack of symbolic objects is tried to be compensated by their symbolic capture outside the estate, i. e. in an area else indicated as "alien". The lack of homeliness or even placelessness is generally characteristic of housing estates in contrast to districts. What is essential for the estate structure of the city is social atomisation, the territorial uprooting and, in cases, local indifference which underlies territorial indoctrination. Territorial consciousness in post-socialist large cities applies more to the awareness of the territorial location than to that of the territorial belonging.

*English by the author*

ZESZYTY INSTYTUTU GEOGRAFII  
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA PAN  
z ostatnich lat

1997

45. Korcelli P. (red.), *Aglomeracje miejskie w procesie transformacji: V*, s. 44.
46. Korcelli P. (red.), *Aglomeracje miejskie w procesie transformacji: VI*, s. 96.
47. Eberhardt P., *Problematyka narodowościowa Estonii*, s. 44.
48. Zgliński W., *Przekształcenia państwowego rolnictwa w Polsce – skutki społeczne, ekonomiczne i przestrzenne*, s. 64.
49. Grabińska B., *Geografia płązów Europy na tle świata. Regionalizacja zoogeograficzna kręgowców Europy. Powierzchnia jednostki a bogactwo taksonomiczne ssaków*, s. 46.
50. Szczęsny R., *Struktura przestrzenna rolnictwa Polski w 1995 roku*, s. 115.

1998

51. Błażejczyk K., *Promieniowanie słoneczne a gospodarka cieplna organizmu człowieka*, s. 85.
52. Babiński Z., „Mongolia 96”. *Niektóre zagadnienia badawcze ekspedycji. Raport*, s. 128.
53. Gawryszewski A., Korcelli P., Nowosielska E., *Funkcje metropolitalne Warszawy*, s. 146.
54. Eberhardt P., *Problematyka narodowościowa Łotwy*, s. 70.
55. Grzeszczak J., *Przesunięcie „miasto-wieś” w przemyśle krajów Unii Europejskiej*, s. 71.
56. Stola W., *Ludność wiejska Polski. Przemiany struktury demograficznej i społeczno-zawodowej*, s. 56.

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA  
z ostatnich lat

1997

5. Czyżowska E., *Zapis zdarzeń powodziowych na pograniczu boreału i atlantyku w osadach stożka napływowego w Podgrodziu*, s. 74, 19 il.
6. Kalicki T. (red.), *Badania ewolucji dolin rzecznych na Białorusi – I*, s. 111, 39 il.
7. Gawryszewski A., *Przestrzenna ruchliwość ludności Polski. Bibliografia (lata 1896–1990)*, s. 160.
8. Starkel L. (red.), *Rola gwałtownych ulew w ewolucji rzeźby Wyżyny Miechowskiej (na przykładzie ulewy w dniu 15 września 1995 roku)*, s. 108, 33 il., 16 fot.

1998

9. Banach M., *Dynamika brzegów dolnej Wisły*, s. 76, 26 il., 23 fot.
10. Błaszkwicz M., *Dolina Wierzycy, jej geneza oraz rozwój w późnym plejstocenie i wczesnym holocenie*, s. 116, 29 il., 17 fot.
11. Starkel L. (red.), *Geomorfologiczny i sedymentologiczny zapis lokalnych ulew*, s. 107, 32 il.
12. Kotarba A. (red.), *Z badań fizycznogeograficznych w Tatrach – III*, s. 67, 16 il., 9 fot.
13. Breymeyer A., Roo-Zielińska E. (red.), *Bory sosnowe w gradiencie kontynentalizmu i zanieczyszczeń w Europie Środkowej – badania geoekologiczne*, s. 212, 57 il., 8 fot.

PL ISSN 0373-6547  
ISBN 83-86682-36-1

<http://rcin.org.pl>



Z. RYKIEL: PRZEMIANY STRUKTURY SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ MIASTA POLSKIEGO